

Polacy w Indiach i powiązania polsko-indyjskie

Indie – ogólne wiadomości

Indie – Republika Indii, to państwo związkowe w południowej Azji, położone na południe od najwyższego łańcucha gór – Himalajów i zajmujące cały Półwysep Indyjski. Obejmują obszar 3 287 600 km kw i mają ok. 1240 mln mieszkańców. Indie graniczą z Bangladeszem, Chinami, Pakistanem, Nepalem, Mjanmar (Birma) i Bhutanem. Od południowego zachodu kraj otaczają wody Morza Arabskiego, zaś od południowego wschodu Zatoki Bengalskiej i Morza Andamańskiego. Największymi rzekami są Ganges, czczony przez hinduistów jako „święta rzeka”, i Brahmaputra, a najwyższym szczytem Kanczendzonga położona w Himalajach na granicy z Nepalem, mająca wysokość 8586 m n.p.m. Większość kraju leży w strefie tropikalnego klimatu monsunowego (bardzo gorąco – np. w Delhi dochodzi nawet do +45 °C. - i ulewne deszcze w okresie monsunu - opady do 11 000 mm rocznie oraz groźne tajfuny u wschodnich wybrzeży), pn.-zach. ma klimat zwrotnikowy pustynny. Lasy tropikalne zajmują 15% powierzchni kraju. Indie to kraj słonia indyjskiego, pięknego i wielkiego tygrysa bengalskiego, milionów małp i kobry, której jad zabija rokrocznie ok. 50 tysięcy ludzi.

Indie są demokratyczną republiką federacyjną. Kraj jest podzielony na 29 stanów, 6 terytoriów związkowych i 1 terytorium stołeczne. Stolicą państwa są Nowe Delhi (Delhi). Jest to kraj wielonarodowy. Struktura językowa Indii przedstawia się następująco: 39% to Hindusi, 8% Telugowie, 8% Bengalczycy, 7% Marathowie, 7% Tamilowie, 5% Gudżaratowie, 4% Kannadowie, 4% Kerzycy i 18% przedstawiciele innych grup językowych. Językami urzędowymi są hindi i angielski, dodatkowo 21 języków jest uznawanych za urzędowe w poszczególnych stanach. Jeśli chodzi o strukturę wyznaniową, to 79,5% stanowią hinduiści (są oni wegeterianami – stąd wzięło się u nas określenie „świętych krów”, gdyż podejście do nich hinduistów nie różni się od podejścia do człowieka), 14,5% muzułmanie, 2,3% chrześcijanie (w tym 1% to katolicy), 0,8% buddyści, 0,5% animiści i 2,3% wyznawcy innych religii (głównie: sikhowie i mniejsze grupy dżinistów, bahaistów, parsów i żydów). Mieszkańcy Indii są wyjątkowo bardzo przywiązani do swojej religii, historii, kultury, obyczajów i tradycji przez to w zdecydowanej większości odporni na tzw. kulturę Zachodu (widać to wyraźnie np. w tradycyjnym ubiorze indyjskich polityków, włącznie z prezydentem i premierem) i przechodzenie na wiarę chrześcijańską, a ci mieszkający poza Indiami także na asymilację. Po prostu żyją i chcą żyć we własnym świecie.

Cywilizacja hinduska, sięgająca III tysiąclecia p.n.e., należy do najstarszych i najwspanialszych na świecie i ma wielkie ogólnoludzkie znaczenie. Indie to jeden z niewielu krajów świata, w którym zachowało się niezwykle bogactwo pomników kultury z różnych okresów historycznych. Najliczniejsze są zabytki pięknej architektury hinduskiej, np. wykopaliskowe miasto w Mochendzodaro, wielkie wymarłe miasto Fatapur Sikri, zespół świątyń w Maduraj, biały marmurowy grobowiec Tadź Mahal w Agrze. Zachowane w grotach Adżynty (w której wykute

zostały świątynie hinduskie), freski są najstarszym zabytkiem tego rodzaju sztuki na świecie. Zbiory świętych ksiąg sanskryckich Veda – z II tysiąclecia p.n.e., poematy epickie Mahabharata i Ramajana oraz zbiory dydaktycznych opowiadań Pañczatantra należą do najstarszych zabytków literatury światowej. Pisarz bengalski Rabindranath Tagore otrzymał w 1913 roku literacką nagrodę Nobla. Ale Tagore nie był jedynym wkładem Indii do cywilizacji ogólnoludzkiej. Mało kto z Polaków wie, że w przeszłości indyjska kultura, literatura sanskrycka oraz religie wywierały duży wpływ na wszystkie kraje południowej i wschodniej Azji. Jak słusznie zauważa indolog polski Lidia Sudyka, Indyjczycy (nazywani także Indusami) stworzyli najbardziej perfekcyjny zapis liczbowy znany ludzkości i zrobili z zera właściwy użytek, a zapoznanie się Europy z indyjską tradycją gramatyczną przyczyniło się do rozwoju językoznawstwa, z kolei filozofia i literatura staroindyjska wpływały na twórczość literacką bardzo wielu pisarzy europejskich, w tym także polskich w okresie romantyzmu i Młodej Polski. Indie dały światu Mohandasa Karamchanda Gandhi (1869-1948), twórcę i propagatora pacyfizmu jako środka nacisku politycznego i autora powiedzenia „Prawda jest Bogiem”. Coraz większym zainteresowaniem na świecie i w Polsce cieszy się filozofia indyjska wśród uczonych i joga, jako jej część, wśród milionów ludzi na świecie. Indyjska muzyka wykształciła własny system teoretyczny, oryginalne instrumentarium i swoistą praktykę wykonawczą. Tańce indyjskie, które odgrywają doniosłą rolę w życiu mieszkańców Indii, podbijają dziś świat, podobnie jak i filmy takich gigantów-producentów filmowych jak np. Bollywood.

Indie to drugie co do liczby ludności państwo świata. Kraj posiada duże zasoby naturalne i ogromny, silny rynek wewnętrzny. Indie są krajem rolniczym (60% zatrudnionych ludzi pracuje w rolnictwie): mają 1 miejsce na świecie w zbiorze herbaty, trzciny cukrowej, rzepaku, juty, 2 miejsce w zbiorach ryżu, 3 miejsce w zbiorze tytoniu. Jednak coraz większą rolę w gospodarce kraju odgrywają przemysł i górnictwo. Od prawie 30 lat bardzo szybko rozwija się przemysł (ok. 8% rocznie przez wiele lat, w 2013 roku stopa wzrostu PKG wynosiła 3,8%), włącznie z najnowocześniejszą technologią. Widać to na przykładzie inwestycji - swoje siedziby otwierają tam międzynarodowi giganci tacy jak Google. Z drugiej strony, coraz częściej indyjskie firmy wykupują zagraniczne firmy. Już dzisiaj kraj ten jest prawdziwym mocarstwem ekonomicznym i politycznym w skali globalnej. W 2013 roku gospodarka Indii była czwartą pod względem wielkości gospodarką świata (po gospodarkach USA, Chin i Japonii), z produkcją sięgającą 4716 miliarda USD (według parytetu siły nabywczej – PPP), przy czym wielkość PKB na mieszkańca wynosi jednak zaledwie 4000 USD (PPP). Według danych indyjskich, ciągle 25% ludności żyje poniżej granicy ubóstwa (Wikipedia: Indie). W 2012/13 roku eksport Indii wyniósł około 142 miliardów, a import 235 miliardów USD.

Historia ludów zamieszkujących subkontynent indyjski należy do najstarszych na świecie. Najstarsze znane cywilizacje w dolinie rzeki Indus z 3 tysiąclecia zniszczył najazd Ariów w 2 tysiącleciu p.n.e. W 327 roku p.n.e. miała miejsce wyprawa Aleksandra Wielkiego na Pendżab. Kraj był rozbity na wiele państweczek, które zjednoczyła dynastia Maurja (325-184 p.n.e.). Jej najwybitniejszy władca Aśoka był protektorem buddyzmu. Najazdy ludów koczowniczych z środkowej Azji doprowadziły do rozpadu kraju. Jego ponowne zjednoczenie nastąpiło za dynastii Gupta IV – V wiek. Od VIII wieku Indie najeżdżali Arabowie. W XI w. mahometanie opanowali północne Indie. W 1398 roku nastąpił najazd Mongołów Tamerlana. W 1526 roku jego potomek Baber założył państwo Wielkiego Mogoła,

które przetrwało do XIX wieku. W 1498 roku portugalski żeglarz Vasco da Gama odkrył dla Europejczyków drogę morską do Indii i od tej pory rozpoczęła się rywalizacja Portugalczyków, Holendrów, Francuzów i Anglików o wpływy w Indiach i tym rejonie świata. W 1600 roku Anglicy założyli Kompanię Wschodnio-Indyjską, która z biegiem lat wyeliminowała kolejno konkurentów i rządziła 2/3 obszaru kraju do wybuchu powstania w 1857 roku (Portugalczyki utrzymali jedynie małe enklawy: Goa, Daman i Diu do 1962 r., a Francuzi enklawę Pondicherry/Puttuczczeri do 1954/56). Wielka Brytania coraz bardziej umacniała swą władzę w całych Indiach i od połowy XVIII w. Indie były formalnie kolonią brytyjską, a od 1858 roku były bezpośrednio podległe Koronie brytyjskiej; Brytyjczycy rządzili w Indiach w myśl zasady „divide et impera” – dziel i rządź (doprowadzając w końcu do podziału Indii na część hinduską i muzułmańską/Pakistan) i niemiłosiernie wyzyskiwali kraj. Po wymarcu dynastii Wielkiego Mogoła w 1857 roku, w 1877 roku królowie angielscy przyjęli tytuł cesarzy Indii (rządy wicekróla). Jednak nie całe Indie znajdowały się pod bezpośrednią władzą brytyjską. Około 30% obszaru Subkontynentu Indyjskiego stanowiły księstwa, formalnie również podległe Londynowi, ale posiadające pewną dawkę autonomii, np. same pobierały podatki. Powstały w latach 80. XIX w. Hinduski Kongres Narodowy przybrał charakter ruchu masowego pod kierunkiem Gandhiego; w 1929 roku rzucił hasło całkowitej niepodległości – ruch „Opuście Indie” (Quit India). Londyn był zmuszony przyznać w 1935 roku samorząd w poszczególnych prowincjach i parlament ogólnoindyjski. W 1945 roku Indie zostały członkiem Organizacji Narodów Zjednoczonych. W 1947 roku Wielka Brytania była zmuszona uznać niepodległość Indii, nadając im statut dominium, przy czym zostało utworzone osobne dominium Pakistanu, co spowodowało krwawe zamieszki na tle religijnym: muzułmanie (Pakistanczycy i Bengalowie) kontra hinduiści (1 mln ofiar) i przesiedlenie przeszło 17 mln ludzi. W 1950 roku Indie zostały proklamowane suwerenną republiką, pozostającą jednak członkiem Brytyjskiej Wspólnoty Narodów.

.....

Indie to nie żadna Albania czy Litwa, a nawet Niemcy czy Turcja. To rodzące się na naszych oczach supermocarstwo nie tylko ekonomiczne, ale także militarne i przez to polityczne. Dlatego w interesie Polski i narodu polskiego jest wzmocnienie z Indiami możliwie wszechstronnej współpracy. Służyć temu może m.in. wykorzystywanie tego co nas łączyło w przeszłości i łączy dzisiaj. Warunkiem do realizacji tego celu jest poznanie powiązań polsko-indyjskich przez szersze grono społeczeństwa polskiego, a przede wszystkim przez polityków polskich, którzy powinni prezentować je politykom indyjskim jak i społeczeństwu indyjskiemu poprzez odpowiednie instytucje. Tym bardziej, że powiązania polsko-indyjskie przez stulecia były i są także i dzisiaj pozytywne i dlatego jeszcze bardziej powinny przybliżyć do siebie Polaków i Indyjczyków niż to ma miejsce dzisiaj, chociaż na tym polu zrobiono już wiele.

Pierwsze kontakty Polaków z Indiami

Prawdopodobnie nie ma na świecie ani jednego kraju, w którym nie było czy nie ma Polaków. Dzieje Polaków w Indiach i powiązania polsko-indyjskie, może nie aż tak bogate jak w wielu innych krajach, szczególnie w Europie i obu Amerykach, są również znaczące w dziejach naszego narodu, a przez to samo również w dziejach ludzkości, a tym samym zasługujące na zapoznanie się z nimi tak przez szersze grono Polaków, jak również przez naszych przyjaciół w Indiach.

Stara legenda głosi, że polski dominikanin, św. Jacek (ok. 1183-1257 Kraków) prowadził działalność misyjną od Krymu aż do Indii. Ale to tylko legenda. Kto był rzeczywiście pierwszym Polakiem w Indiach tego się zapewne nigdy nie dowiemy. Pierwsze informacje o naszych rodakach na Półwyspie Indyjskim pochodzą z XV w. Zapewne pierwszą osobą pochodzącą z Polski, która zawędrowała do dalekich Indii był pochodzący z Poznania żyd Gaspar da Gama (1455-1510), który w młodości opuścił Polskę wraz z rodzicami. Mieszkał w Wenecji, Palestynie i Aleksandrii skąd drogą lądową przybył do Indii, gdzie został szpiegiem na usługach władcy Bidżapuru Yusuf Adil Shaha. Po zajęciu Kalikatu (dziś Kozhikode) na południowo-zachodnim wybrzeżu Indii przez portugalskiego żeglarza – odkrywcy dla Europy drogi do Indii Vasco da Gamę (20 maja 1498), przyjął chrzest (otrzymując nazwisko dowódcy), został portugalskim poddanym i przewodnikiem Portugalczyków po Indiach. Joachim Lelewel w swej pracy Polska. Dzieje i rzeczy jej (Poznań 1858) napisał: „Bez Żydka z Poznania po Indji krążącego, a chrztem Gaspard da Gama zwanego, Vasco da Gama 1498 i Kabral 1500 nie mieliby tego powodzenia w swych wyprawach, jakie on im zjednał”. Gaspar da Gama stał się doradcą dwu portugalskich wicekrólów Indii - Francisca Almeidy i Alfonsa d'Albuquerque. Rzeczywiście, potomek poznańskich Żydów oddał Portugalczykom nieocenione usługi nawigacyjne, geograficzne i administracyjne. Z jego informacji o Indiach oraz opowieści o własnych podróżach w służbie portugalskiej korzystali geografowie i kartografowie europejscy w XVI wieku. Piszą o nim chyba wszystkie kroniki portugalskie sprzed 1510 roku, a także historyk portugalski z XVI w., a zarazem dyplomata i wysoki urzędnik królewski Damião de Góis, który także określa Gaspara da Gamę jako „judeu do Reyno de Polonia da cidade de Posna”. Jego świadectwo ma szczególne znaczenie, gdyż posłował od swego władcy do Polski, zabiegając o rękę córki króla Zygmunta I, Jadwigi Jagiellonki, dla brata króla Portugalii, Luisa. Podróż swą odbył zapewne morzem, gdyż odwiedził Gdańsk, a następnie Kraków, Poznań i Wilno. Damião de Góis piastował później urząd historiografa i stał na czele archiwum państwa portugalskiego. W zbiorach tej instytucji znalazł listy wybitnych postaci historycznych, takich jak król portugalski Emanuel III i słynny żeglarz Amerigo Vespucci, w których występuje postać Gaspara da Gamy. Wynika z nich, że Żyd z królestwa polskiego był faworytem portugalskiego króla, który obsypał go darami i mianował cavaleiro de sua casa, czyli kawalerem swego dworu (Ryszard Badowski Pod portugalską banderą „Wiedza i Życie” nr 6/1998). Pracę po polsku o Gasparze da Gama pt. Gaspar da Gama. Żyd poznański w Indiach XV wieku wydał w Poznaniu w 1931 roku historyk geografii Bolesław Olszewicz.

Po Gasparze da Gamie drugim Polakiem w Indiach mógł być będący uprzednio na usługach sułtana egipskiego polski szlachcic znany pod nazwiskiem Mustafa Khan, który w 1531 roku miał skutecznie obronić Diu przed portugalskim atakiem.

W połowie XVI w. Erazm Kretkowski (zm. 1558), poseł króla Zygmunta Augusta, z Konstantynopola dotarł do Kairu, a stamtąd do Indii, co utrwalił poeta Jan Kochanowski w etiafium Kretkowskiego z 1558 roku w kościele w Padwie, pisząc że „Był... gdzie się Ganges toczy”.

W 1596 roku był w portugalskim Goa na zachodnim wybrzeżu Indii polski kupiec z Pomorza Krzysztof Pawłowski. Wysłany przez niego stąd do Krakowa list z datą 20 listopada 1596 roku jest pierwszą zachowaną polską relacją z Indii. Relację Pawłowskiego omówił w lwowskim „Roczniku Orientalistycznym” (1926, 1929) profesor indialogii na Uniwersytecie Jana Kazimierza we Lwowie Stefan Stasiak w pracy *Les Indes portugaises a la fin du XVI-e siecle d'apres la relation du voyage, fait a Goa en 1596 par Christophe Pawłowski*. Z Pawłowskim był w Goa kupiec warszawski Hans Treger, a potem także inny Polak znany jedynie z imienia - Gabriel. W Goa musiało być szereg innych Polaków, gdyż spisy załóg statków portugalskich tu płynących wskazują na polskobrzmiące nazwiska: Przebicius, Stenislus, Ochendorco czy Jarzeki. W XVII w. byli tu także gdańszczanie, m.in. Hans Munkenbeck i von Holten.

Gdzieś na przełomie XVI i XVII w. mógł być w Indiach Paweł Palczewski, który czynił „wielkie peregrancje po Indii orientalnej i occidentalnej”, o czym wspomina w swojej broszurze *Kolęda moskiewska. To iest, Woyny Moskiewskiej, Przyczyny Sluszne, Okazyja pozadana, Zwycięstwa nadzieia wielka, Państwa tam tego pożytki y bogactwa, nigdy nieoszacowane*. Krotko opisane Przez Pawła Palczowskiego, z Palczowic, Szlachćica Polskiego wydanej w Krakowie w 1609 roku. W publikacji tej zachęcał polską szlachtę aby wykorzystać osłabienie zawsze wrogiemu Polsce państwu moskiewskiego i podbić je. Zaznaczał jednocześnie, że wymaga to wielkiego wysiłku ale ten wysiłek opłaci się i przyniesie Polsce wielkie korzyści, takie jak państwom zachodnioeuropejskim podboje kolonialne. Podbój Moskwy miał Polsce otworzyć drogę handlową do Indii i Persji.

W XVII w. po Indiach podróżował Henryk Poser.

W pierwszej połowie XVII w. byli w Indiach polscy misjonarze jezuitcy: Wojciech Męciński, Andrzej Rudomina, Jan Lewicki, Gabriel Łętkowski, Dominik Grefoire, Jan Mikołaj Smoguleckiego i Michał Boym, a pod koniec XVII i w XVIII w. polscy duchowni Władysław Doroszewicz i Hieronim Drzewiecki oraz misjonarze-karmelici: Mikołaj Kazimierski, Dionizy Maliński i Florencjusz M. Szostak, który był w latach 1750-73 biskupem Verapoly (obecnie część miasta Koczin), jak również kilku innych Polaków (S. Bodniak *List Polaka z Goa o Indiach z roku 1634 „Rocznik Gdański” t. 12, 1938*). Indie odwiedził Michał Wieczorkowski, polski misjonarz pracujący w Persji w latach 1715-20. Dwa statki handlowe z Gdańska płynące pod polską banderą, „Neptun” i „Koł Polski”, które w 1729 roku wyprawiły się do Indii, w następnym roku przyplłynęły w rejon ujścia Gangesu, gdzie zostały przejęte przez siły anglo-holenderskie, które kontrolowały handel Europy z Indiami. Chociaż król Polski August II Mocny zaprotestował przeciwko znieważeniu polskiej bandery, nie była to polska misja handlowa. Statki te, należące teoretycznie do polskiej Kompanii Indyj Zachodnich i Wschodnich, faktycznie były wysłane do Indii przez Austriaków i Belgów, którzy zasłaniając się polską flagą chcieli obejść brytyjsko-holenderski monopol na Oceanie Indyjskim. W XVIII w. byli Polacy, którzy służyli w Holenderskiej Kompanii Wschodnioindyjskiej. Trzech Polaków pełniło tu służbę wojskową pod

obcym dowództwem: Michał Dzierżanowski, Teodor Anzelma Dzwonkowski i Maksymilian Wikliński. Michał Dzierżanowski, późniejszy konfederant barski (23 VIII 1769 zajął Kraków), pod koniec lat 40. XVIII w. zaciągnął się na służbę u francuskiego gubernatora Indii Josepha Francois Dupleixa. Wikliński aż 10 lat przebywał w Indiach i jako pierwszy Polak dotarł do Bengaluru. Dzwonkowski i Wikliński pozostawili nam swoje pamiętniki z pobytu w Indiach (J. Reychman Polacy w służbie kolonialnej w Indiach w XVIII w. w: „Sprawy Morskie i Kolonialne” t. 3 1936). Okres pierwszych Polaków w Indiach można zamknąć informacją, że Polak na usługach rewolucyjnej Francji, która była w konflikcie z Anglią, Józef Sułkowski miał być wysłany z tajną i niebezpieczną misją do Indii, w celu nawiązania kontaktu z ówczesnym władcą Majsuru Tipu Sahibem i zachęcenia go do podjęcia próby wywołania antyangielskiego powstania.

Misjonarze polscy w Indiach

Do grona pierwszych Polaków na Półwyspie Indyjskim należeli także polscy misjonarze katoliccy.

Pierwsi przybyli tu pod koniec 1. połowy XVII w. polscy jezuiti. Jednak dla większości z nich Indie nie miały być terenem ich pracy misyjnej. Portugalska Goa, dokąd przybywali na statkach portugalskich, była jedynie ich przystankiem w podróży do Chin, Filipin i Japonii albo portem z którego wracali do Europy z Dalekiego Wschodu. Do tego grona jezuitów należeli: Wojciech Męciński, Andrzej Rudomina, Jan Lewicki, Jan Mikołaj Smogulecki, Jan Chryzostom Bąkowski i lwowianin Michał Boym (1614-1659), jeden z pierwszych w Europie i zarazem bardzo zasłużony potem sinolog. Oprócz jezuitów polskich, którzy w XVII w. zatrzymywali się na krótszy lub dłuższy czas w Goa przejazdem na Daleki Wschód lub powracając stamtąd, przebywali wówczas tutaj i w okolicy na stałe trzej jezuiti polscy: Gabriel Łętowski, który pracował i zmarł 3 grudnia 1659 roku w Maduraj (Tamilnadu), Dominik Grefoire i Mikołaj Stoszak, a pod koniec tego wieku pracowali tu dwaj inni polscy misjonarze jezuiti - Władysław Doroszewicz oraz Hieronim Drzewiecki, który był przełożonym tutejszego konwentu jezuitów. Długo potem, bo dopiero w 2. połowie XIX w. pracowali w Indiach trzej kolejni polscy jezuiti: w rejonie Kalkuty w latach 1873-81 na różnych stacjach misyjnych Franciszek Bröer; od 1873 roku najpierw w Midnapur (Bengal Zachodni) a w latach 80. w Balasore (Orisa) Karol Schaff, który w 1885 i 1886 wydał indyjski modlitewnik z wykładem prawd chrześcijańskich oraz śpiewnik kościelny; w Cattapuly (Bengal Zachodni) Michał Twardowski (zm. 1891), gdzie zbudował kościół i gdzie zmarł pielęgnując się chorymi w czasie zarazy cholery. W XX wieku nie było polskich jezuitów w Indiach. Dopiero w 2007 roku przyjechał na probację do indyjskiego centrum jezuitów w Shembaganur (Tamilnadu), który jest indyjskim odpowiednikiem polskiej jezuitów Starej Wsi koło Brzozowa pierwszy Polak, Darek Michalski z Prowincji Wielkopolsko-Mazowieckiej. W 2014 roku przyjechał tu o. Jacek Poznański. W 2010 roku Jezuitki Centrum Społeczne w Warszawie przyczyniło się do budowy w Manvi koło Raichur (Karnataka) szkoły dla dzieci dalickich. Natomiast w 2016 roku to samo Centrum przystąpiło do budowy kościoła katolickiego w wiosce Pfuchama koło Kohimy (Nagaland).

Wracając do Michała Boyma, to kiedy w 1649 roku Mandżurowie przystąpili do opanowania całych Chin, ostatni cesarz z dynastii Ming – Jong-li, który przyjął chrzest, wysłał go do Europy jako swego posła w celu uzyskania wsparcia dla Chin u władców Zachodu i papieża. W grudniu 1650 roku Boym wyruszył w drogę, która – i ta do Europy i ta powrotna do Chin – prowadziła przez Indie, w których miał wiele przygód, podczas których zwiedził duży szmat tego kraju. Po przybyciu do Goa Portugalczycy więzili go tu przez dziewięć miesięcy, uznając jego poselstwo, nie uzgodnione z Lizboną, za sprzeczne z porozumieniem portugalsko-watykańskim, które dawało Portugalczykom monopol we wszystkich kontaktach z Chinami. W połowie grudnia 1651 roku Boym wraz ze szczerze mu oddanym Chińczykiem-katolikiem Andrzejem Sinem (Antele Cheng) uciekł z Goa w kierunku Persji. Przez Golkondę (Andhra Pradesh) dotarł na Półwysep Kathijawar (Gudżarat), skąd z portu Surat drogą morską udał się do perskiego portu Bender Abbas. Na początku 1657 roku Boym wyruszył z Europy przez Lizbonę w drogę powrotną do Chin. Był to okres walk portugalsko-holenderskich o wpływy na Dalekim Wschodzie. Zmusiło to Boyma do szukania drogi lądowej z Indii do Chin. Obrął więc kierunek północno-wschodni. Idąc na piechotę, przez Golkondę dotarł w okolice miasta Rajpur i następnie do Hajdarabadu (Madhya Pradesh), odległego o 1000 km od Goa. Stąd skierował się na wschód, w stronę miast portowych nad Zatoką Bengalską: Wiszakhapatnam, Kakinada i Machilipatnam (wszystkie w Madhya Pradesh). W żadnym z nich nie znalazł statku udającego się na wschód. Udało mu się to dopiero w porcie Mylapore – Sao Thome (obecnie dzielnica Madrasu/Cennaj w stanie Tamilnadu). Skąd na pokładzie angielskiego statku, powrócił do Machilipatnam, który dawał jednak większe możliwości podróży morskiej na wschód. I rzeczywiście doczekał się arabskiego statku, który miał popłynąć na drugą stronę Zatoki Bengalskiej, do Mjej w Birmie (M. Kałuski).

W 1657 roku przybyli do Koczin (Kochi) w stanie Kerala karmelici z Europy i od tej pory z ich klasztoru z pobliskiego Verapoly wyruszali misjonarze tego zakonu do pracy w całej Karelui. Wśród nich nie zabrakło także Polaków. XVII i XVIII w. Koczin pracowali polscy misjonarze – karmelici bosci: w XVII w. Mikołaj Kazimierski (zm. 1661) i Dionizy Maliński (zm. 1673). Później pracowali w tym rejonie inni polscy karmelici bosci: Hieronim Drzewiecki, Mikołaj Kazimierski i Dionizy Miliński (potem misjonarz w Afryce) oraz rodem z Wilna Florencjusz M. Szostak (1710-1773), który w latach 1750-73 był wikariuszem apostolskim Malabaru - arcybiskupem Verapoly, w południowych Indiach; jako biskup pracował gorliwie i ofiarnie, budował kościoły i kaplice, a nawet zakładał seminaria duchowne.

W XVIII w. przebywał w Indiach również polski misjonarz Michał Wieczorkowski (1674-1751), pracujący w Persji w latach 1715-20, a w 2. połowie XIX w. pracował tu ks. Bronisław Gałkowski. Ks. Andrzej Miotk SVD w swym szkicu *Udział Polaków w dziele ewangelizacji w latach 1000-2000* pisze, że w Indiach i Chinach pracowali (zapewne w XVIII w.) również polscy franciszkanie (bernardyni), jednak nie podaje żadnych nazwisk i szczegółów.

W latach 1835-1842 w Indiach pracował polski kapucyn Florian Topolnicki, który po Powstaniu Listopadowym 1830-31, w którym uczestniczył, wyemigrował na Zachód i postanowił zostać misjonarzem. Pracował w wikariacie apostolskim Agra (Uttar Pradesh), a następnie w Purni (Bihar), gdzie zorganizował centrum misyjne, a w okolicy wznosił szereg ośrodków duszpasterskich, organizował

pomoc dla biednych i przetłumaczył na język hindi katechizm rzymski. Dziesięć lat później przybyli do Indii jako misjonarze dwaj inni polscy kapucyni: Feliks Studziński i Emanuel Jan Słowik. Studziński pracował kolejno w Bombaju (Maharasztra), Bhagalpur i Bankipore oraz był sekretarzem wikariusza apostolskiego Patny (Bihar), biskupa Atanazego Zuberera (1854-60).

24 maja 1921 roku Stolica Apostolska zaproponowała generałowi salezjanów Albera podjęcie pracy misyjnej w Assamie, w północno-wschodnich Indiach u podnóża Himalajów, nad rzeką Brahmaputrą. Grupa pierwszych 11 salezjanów (6 księży i 5 koadiutorów) przybyła do Shillong w Assamie 13 stycznia 1922 roku. W 2. połowie tego roku przybywają tu trzej pierwsi polscy salezjanie: ks. Leon Piasecki (1889-1957), ks. Jerzy Piesiur (1885-1945) i ks. Augustyn Dehlert (1888-1958). W latach późniejszych przybyli do Indii kolejni salezjanie polscy: w 1929 roku ks. Władysław Klimczyk (1893-1974), w 1930 roku ks. Paweł Bazgier (1891-1965), a w 1965 br. Klemens Hlond (1901-1982), rodzony brat Augusta, kardynała i prymasa Polski w latach 1926-48. Trzej ostatni duchowni podczas pobytu w Indiach pracowali wyłącznie na terenie stanu Tamilandu.

Dla katolickiej społeczności hinduskiej zasłużył się szczególnie ks. Leon Piasecki, pracujący przez 40 lat w dolinie Brahmaputry, w stanie Assam, gdzie zbudował sześć kaplic, kościół i sierociniec; był nazywany „Lwem Brahmaputry”. Pierwszą jego placówką misyjną było miasto Guwahati, gdzie pracował w latach 1923-31 i był jej dyrektorem w latach 1927-30. Była to wówczas jedyna katolicka stacja misyjna w Dolinie Assamskiej. Na obszarze 45 000 km kw. mieszkało zaledwie 2500 katolików i pracowało zaledwie 2 misjonarzy. Ponad 200 dni w roku spędzał poza domem na wędrówkach misyjnych. Zapoczątkował wydawanie czasopisma w języku hindi „Salesian Khabaran” i założył tu sierociniec. W latach 1931-40 był proboszczem w Dibrugarh. Obszar tej parafii był jeszcze większy - wynosił wówczas aż 65 000 km kw., miała 13 500 parafian w 152 stacjach misyjnych (67 kaplic), którzy żyli wśród 2,5 mln niechrześcijan, a opiekę duszpasterską sprawowało w niej zaledwie 2 misjonarzy, którym pomagało 95 katechistów; do 1937 roku liczba katolików w tej parafii wzrosła do 20 000 osób. W 1932 roku ks. Piasecki udał się do Polski i za zebrane w kraju pieniądze przystąpił do budowy dzisiejszej ładnej katedry Serca Bożego w Dibrugarh (diecezja Dibrugarh powstała w 1951 r.), w której został pochowany w 1957 roku. W latach 1940-50 ks. Piasecki pracował w Kalkucie/Kolkata i był kolejno proboszczem katedry, dyrektorem i administratorem domu salezjańskiego, dyrektorem wydawnictwa salezjańskiego i dyrektorem administracyjnym prowincji salezjańskiej. W latach 1950-53 był proboszczem sanktuarium maryjnego z XVI w. w Bandel i dyrektorem tamtejszego domu zakonnego; zbudował tu małe seminarium duchowne. W 1953 roku został skierowany do Sonada, gdzie wykończył gmach seminarium salezjańskiego, po czym w październiku 1955 roku powrócił ponownie do pracy misyjnej w Dolinie Brahmaputry - do Doom Dooma (ok. 80 km od Dibrugarh). W 1957 roku poproszono go o zastępstwo w Digboi, ważnym ośrodku przemysłu naftowego, gdzie 10 września tego roku ginie pod kołami samochodu ciężarowego.

Ks. Jerzy Piesiur w latach 1922-28 pracował w sierocińcu św. Tomasza w Tanjore, w latach 1928-31 był misjonarzem w Krishnanagar (Bengal Zachodni), 1931-33 w Simula, w 1933-34 był kierownikiem sierocińca w Vellore (Tamilandu), 1934-38 pracował w Madrasie/Cennaj, gdzie był kolejno dyrektorem salezjańskiej drukarni, i salezjańskiego zakładu oraz duszpasterzem

w parafii Matki Bożej Ucieczki Grzeszników, 1938-41 pracował w Tirupattur (Tamilandu), sparaliżowany, w latach 1941-45 przebywał w szpitalu św. Marty w Bangalore (Karnataka), gdzie zmarł 21 kwietnia 1945 roku; został pochowany w Tirupattur.

Ks. Augustyn Dehlert najpierw pracował jako misjonarz w stanie Tamilandu - w latach 1922-28 w Tańdżawur (Thanjawur, dawniej Tanjore), a w latach 1928-1958 w Bombaju/Mumbaju (Maharasztra), gdzie zmarł.

Po przyjeździe do Indii ks. Władysław Klimczyk w latach 1929-30 przebywał w Madrasie/Cennaj, w latach 1930-32 był wikarym w mieście Ranipet, w 1932-39 i ponownie w 1949-51 był proboszczem w Jalapret. Ta parafia misyjna liczyła aż 1200 km kw. i na jej obszarze było 2940 katolików wśród 800 000 mieszkańców. Oprócz posługi kapłańskiej ks. Klimczyk troszczył się o istniejące kaplice, zakładając przy tym nowe, a także o szkoły dla najbiedniejszych dzieci. Przesyłał korespondencje do „Kuriera Poznańskiego” o pracy polskich zakonników w Indiach. Chęć pozyskania środków do prowadzenia bardziej owocnej pracy misyjnej skłoniła go do przyjazdu w czerwcu 1939 roku do Polski. Przez wojnę w Polsce i Europie, która trwała od września 1939 do maja 1945 roku, powrócił do Indii dopiero w 1947 roku, a na probostwo w Jalapret powrócił w 1949 roku. W latach 1947-49 był proboszczem w Pallikonda, a 1956-57 pracował w Katpadi. W 1959 roku z powodu złego stanu zdrowia wrócił do Polski.

Ks. Paweł Bazgier przez cały czas pobytu w Indiach pracował w stanie Tamilandu: w 1930 roku w Vellore, w latach 1931-36 był proboszczem w trzech miejscowościach: Periapalyam, Roshanagaram, Arambakkam, 1937-38 proboszczem w Koviloor koło miasta Karaikudi, 1938-39 profesorem filozofii w seminarium salezjańskim w Poonamallee/Poovirundhavalli, 1939-40 proboszczem w Do i Ararabakkam, w 1941 roku profesorem filozofii w Yercaud, w 1942-43 pomagał w parafii Vellore, w 1943-44 w przebywał Tirupattur – w Savio Haus jako proboszcz, spowiednik, wykładowca teologii, w 1944-45 znów w Vellore pomagając w parafii, w latach 1945-53 pracował w salezjańskim domu formacyjnym w Kotagir, ucząc przez cztery lata teologii, potem filozofii, był

spowiednikiem i pomagał w tutejszej parafii, a w latach 1953-65 był ofiarnym proboszczem kościoła Marii Wspomożycielki w dzielnicy biedoty (slums) w Madrasie/Cennaj.

Brat salezjański Klemens Hlond po przybyciu do Indii w latach 1948-50 przebywał w Tirupattur, gdzie założył warsztaty i szkołę techniczną, w której zdobywali wykształcenie techniczne młodzi bracia zakonnicy salezjańscy, a w latach 1950-51 pracował w Madrasie/Cennaj. W 1951 roku wyjechał z Indii.

Marzeniem polskiego franciszkanina, św. Maksymiliana Kolbe (1894-1941), założyciela w 1927 roku Niepokalanowa - franciszkańskiego klasztoru-sanktuarium („Gród Maryi”), położonego koło Sochaczewa, w którym wydawano głośny i popularny miesięcznik maryjny „Rycerz Niepokalanej” w nakładzie 800 tys. egzemplarzy, było założenie podobnego do polskiego Niepokalanowa w Japonii i Indiach. W 1931 roku Kolbe wyjechał na misję do Japonii i w Nagasaki założył japoński Niepokalanów, w którym drukuje się również po dziś dzień odpowiednik polskiego „Rycerza Niepokalanej” – „Seibo no Kishi”. Niebawem po przyjeździe do Japonii, bo już 23 czerwca 1932 roku

Maksymilian Kolbe przybył z Nagasaki do indyjskiego Ernakulum (obecnie część miasta Koczin) w stanie Kerala, aby rozpocząć starania o otwarcie indyjskiego Niepokalanowa - Amalam w tym rejonie. Następnego dnia rozmawiał w tej sprawie z arcybiskupem katolickim, ks. Angelo Maria Perez y Cecilia, biskupem tutejszej diecezji katolickiej zwanej Verapoly, który życzliwie ustosunkował się do tej propozycji. Wybrany niebawem jego następcą, arcybiskup Attipetty przeznaczył 6 morgów ziemi, na której miał być zbudowany Niepokalanów indyjski. Niestety, generał franciszkanów nie okazywał większego zainteresowania powstaniem tej placówki. Projekt więc kulał i ostatecznie upadł przez wybuch II wojny światowej i zagarnięcie władzy przez komunistów w Polsce w 1945 roku, co definitywnie przekreśliło możliwość zrealizowania tego planu.

Najbardziej zasłużonym werbistą polskim, który pracował w Indiach był ks. Marian Żelazek (1918-2006). Po napadzie na Polskę przez Niemcy 1 września 1939 roku, został przez hitlerowców aresztowany 20 maja 1940 roku i do 1945 roku przebywał w obozach koncentracyjnych w Dachau i Gusen. Po wojnie dokończył rozpoczęte w Polsce studia zakonne w Rzymie i przyjął święcenia kapłańskie. 21 marca 1950 roku wysłano go do Kesramal/Sambalpur w stanie Odisha (wówczas Orissa) w północnych Indiach, w którym przebywał do końca życia. Stał się najbardziej znanym i najbardziej zasłużonym z wszystkich polskich misjonarzy pracujących w Indiach. Przez 25 lat pracował wśród Adivasów, żyjących w dżungli koczowników: 18 lat pracował najpierw w mieście Kesramal/Sambalpur, poświęcając się walce z analfabetyzmem wśród odrzucanych przez ówczesne społeczeństwo indyjskie tubylców. Pod jego opieką znajdowało się 170 szkół podstawowych i 8 gimnazjów. Następnie, w latach 1968-75 był proboszczem w adivasowej wiosce Bondamunda, gdzie zorganizował bardzo aktywną placówkę misyjną. Ks. Żelazek ofiarował Muzeum Azji i Pacyfiku w Warszawie szereg eksponatów związanych z Adivasami. Od 1 czerwca 1975 roku przebywał w mieście Puri nad Zatoką Bengalską, gdzie założył leprozorium dla 800 chorych na trąd i przez długie lata niósł niósł im prawdziwie samarytańską pomoc, za co był z inicjatywy indyjskiego Ruchu Solidarności z Ubogimi Trzeciego Świata MAITREI nominowany w 2002 roku do Pokojowej Nagrody Nobla. Dla dzieci z rodzin tędotatych założył szkołę „Beatrix School”, w której uczy się dziś 800 uczniów i która dzisiaj nosi jego imię. Tutaj zmarł i tutaj jest pochowany. Jest tu jego brązowe popiersie. Akademia Medyczna w Poznaniu 3 października 2000 roku przyznała mu Medal im. Karola Marcinkowskiego „za zasługi w niesieniu pomocy charytatywnej i medycznej tędotatym”.

W Indiach był zasłużonym misjonarzem jeszcze jeden werbita polski – o. Bernard Bona (1914-1992), zwany Ojcem Adibasów. Kiedy Niemcy napadli na Polskę 1 września 1939 roku Bernard Bona był w nowicjacie werbistów w Chłudowie, gdzie został aresztowany przez gestapo. Podczas wywożenia kleryków i księży do obozu koncentracyjnego w Dachau schronił się jako robotnik w majątku rolnym, po czym udał się do Wiednia, gdzie pomimo różnych trudności (m.in. został wcielony do grupy paramilitarnej kopiącej rowy na Słowacji, gdzie został ranny w nogę) doczekał wyzwolenia. Ukończył seminarium w Sankt Gabriel i otrzymał święcenia kapłańskie w sierpniu 1948 roku, po czym został przeznaczony na misje w Indiach, dokąd wyjechał w 1950 roku. Pracę misyjną rozpoczął w stacji w Kesramal, gdzie spotkał kolegę kursowego, ojca Mariana Żelazka. Po opanowaniu języka został w 1952 roku proboszczem ogromnej parafii wśród nowonawróconych Adibasów, w której do pomocy miał tylko dwóch

wikariuszy. Od 1954 roku był dodatkowo przełożonym domu werbistów i szkoły oraz asystentem przełożonego regionalnego. W 1960 roku został głównym przełożonym misji w Sambalpur (Odisha) na dwie kadencje, następnie został proboszczem parafii w Kosumdegi oraz kierownikiem wszystkich banków ryżowych funkcjonujących w diecezji sambalpurskiej w celu ratowania ludzi od głodu w latach 1952-1969. Wobec coraz słabszego zdrowia ojciec Bona w 1970 roku wrócił do Polski. W Indiach przeżył najpiękniejsze lata, pozostawiając za sobą wybudowane przez siebie 42 kościoły i kościółki misyjne, szereg plebanii, szkół, internatów, Instytut dla Braci, klasztor dla sióstr, banki ryżowe, spichlerze, zbiorniki wodne. W kraju został koordynatorem misyjnym w swoim zgromadzeniu, w 1975 roku członkiem Komisji Episkopatu ds. Misji, a następnie krajowym sekretarzem Papieskiej Unii Misyjnej Duchowieństwa. Kolejnym wielkim wyróżnieniem stał się jego wybór na prowincjała Prowincji Polskiej SVD. W 1982 roku ukazały się jego wspomnienia z pracy misyjnej w Indiach zatytułowane *Garść ryżu* („Misjonarz” – Nr 2/1993).

Również bardzo zasłużonym misjonarzem polskim w Indiach był ks. Adam Wiśniewski (1913-1987), ksiądz pallotyn, doktor nauk medycznych. Po wstąpieniu do zakonu pallotynów ukończył studia filozoficzno-teologiczne i 3 czerwca 1939 roku przyjął święcenia kapłańskie. Podczas Powstania Warszawskiego 1944 był kapelanem batalionu Armii Krajowej im. Stefana Czarnieckiego. Studiował medycynę i w 1947 roku uzyskał dyplom lekarza, a w 1951 roku stopień doktora nauk medycznych. W 1950 roku uzyskał zgodę Stolicy Apostolskiej na wykonywanie praktyki lekarskiej zarówno w kraju, jak i na misjach. Interesował się szczególnie metodami leczenia trądu. W 1959 roku wyjechał do Francji studiować medycynę tropikalną (Paryż, Lyon). Po krótkim pobycie w Kamerunie (Afryka) ks. Wiśniewski wyjechał w 1962 roku do pracy w Indiach. W latach 1962-63 pracował w Raipur (Chhattisgarh) jako lekarz, a w latach 1963-66 w Bangalore/Bangaluru (Karnataka). W 1966 biskup diecezji Mysore, ks. Mathias Sebastiao Francisco Fernandes przekazał mu w mieście Dongargarh (Chhattisgarh) ziemię i dom na przychodnię lekarską dla trędowatych, która w 1967 roku została przeniesiona do Kamakerai. Tutaj ks. Wiśniewski do 1969 roku prowadził ośrodek medyczny dla trędowatych, który od tego roku działa w Gatapar-Jeevodaya (Chhattisgarh, 30 km od Raipuru) jako Ośrodek Rehabilitacji Trędowatych (Social and Leprosy Rehabilitation Centre) – Jeevodaya (świt życia). Ks. Wiśniewski przeniósł go tutaj z pomocą współpracującej z nim siostrą Barbarą Birczyńską, była michaelitką, przybyłą do Indii również w 1966 roku. On był «od trędowatych», ona «od dzieci» i w ten sposób powstała idea Ośrodka dla trędowatych dzieci. Po śmierci ks. Wiśniewskiego 31 lipca 1987 roku do 1996 roku s. Barbara była Prezydentem Stowarzyszenia Jeevodaya, które zarządza Ośrodkiem. Potem pracowała na południu Indii. Powróciła na zasłużoną „emeryturę” do Jeevodaya w 2006 roku gdzie zmarła 8 czerwca 2010 roku i tutaj została pochowana. Uroczystościom pogrzebowym przewodniczył arcybiskup Raipuru ks. Joseph Augustine. Od 1989 roku pracuje w Ośrodku polska lekarka, dr Helena Pyz, która obecnie troszczy się o jego utrzymanie. W 1971 roku pracowała tu krótko również polska urszulanka Regina (Jolanta) Woroniecka oraz do 1974 roku polska misjonarka w Indiach w latach 1967-80, dominikanka, s. Zofia Michaela Pawlik. W planach ks. Adama Wiśniewskiego i Barbary Birczyńskiej Ośrodek Jeevodaya miał być domem, szkołą i szpitalem dla dzieci trędowatych i kalekich. W ośrodku tym miały być również dzieci rodziców trędowatych, dzieci bez domu i rodziców, słowem te, dla których zabrakło miejsca w domu i sercach ludzkich, jak również dla dzieci, dla

których zabrakło środków na leczenie, wychowanie, wyżywienie i ubranie. Mieli w nim pracować Polki i Polacy, którzy mieli czynić życie trędowatym bardziej ludzkim oraz przybliżyć wszystkim dzieciom i dorosłym wartości chrześcijańskie. Trudności było wiele przy realizowaniu tego zamierzenia. Jednak chwalebne marzenia stały się ciałem. Dzisiaj Ośrodek prowadzi: stałą przychodnię dla trędowatych i ubogiej ludności na swoim terenie, dwie przychodnie wyjazdowe oraz organizuje pomoc medyczną w koloniach dla trędowatych. W 10-klasowej szkole uczy się 450 dzieci z rodzin dotkniętych trędem. Dzieci mieszkają w internacie na terenie Ośrodka i otrzymują w nim całkowite utrzymanie. Ośrodek Jeevodaya wspiera też finansowo absolwentów kontynuujących naukę na kursach zawodowych i uniwersytetach. Pracownicy Ośrodka to głównie wyleczeni trędowaci, a oprócz nich i ich rodzin w Jeevodaya przebywa grupa sierot i dzieci specjalnej troski. Opiekę duszpasterską nad Ośrodkiem sprawują hinduscy pallotyni. Ośrodek jest placówką charytatywną: utrzymuje się z ofiar z Polski (w celu ich zbierania został powołany Sekretariat Misyjny Jeevodaya w Warszawie, który prowadzi m.in. akcję Adopcja serca) oraz innych krajów Europy i Świata. Ks. Wiśniewski wybudował tu także kościół pw. bł. Teresy Ledóchowskiej, obok którego znajduje się jego grób.

W 1968 roku na misje do Indii wyjechał kapłan diecezji płockiej, ks. Marian Batogowski (1916-1982), aby tam opiekować się biednymi i pokrzywdzonymi przez los dziećmi. Pracował w internacie-sierocińcu w Mysore (Karnataka). Po kilku latach pracy w nieprzychylnym dla niego klimacie wrócił do Polski. Znany jest z tego, że był przy łożu śmierci popularyzatorki teologii i filozofii hinduizmu w Polsce i wśród Polaków Wandy Dynowskiej, która od 1935 roku mieszkała i działała w Indiach i zmarła w Mysore 20 marca 1971 roku i przyczynił się do powrócenia jej na łono Kościoła katolickiego.

Zgromadzenie katolickie salwatorianów prowadziło w latach 1889-1915/1921 misję w Asamie, która w 1921 roku została przekazana salezjanom. Salwatorianie powrócili do Indii w 1990 roku dzięki staraniom kierownika misji salwatoriańskiej w Tanzanii, polskiego kapłana Andrzeja Urbańskiego. Pomocy personalnej udzielała misji w pierwszych latach jej istnienia również prowincja polska. Obecnie liczba misjonarzy wynosi 26 (w tym 21 księży i 5 kleryków), a do pracy przygotowuje się ponad 50 młodych kandydatów, posiada następujące placówki: Bangalore (Karnataka), Nagaon i Dhing (Asam), Shillong (Meghalaya), Laitkynsew (Meghalaya), Ranchi (Jharkhand), Chillikara (Kerala), Warangal (Andhra Pradesh).

W 1994 roku rozpoczęli działalność misyjną w Indiach sercanie. Do utworzonej międzynarodowej wspólnoty sercańskiej mającej pracować w Indiach weszli w 1997 roku także Polacy. Polscy misjonarze, którzy zasili tę misję to: ks. Kazimierz Gabryel, ks. Andrzej Sudoł, ks. Szymon Bendowski, ks. Zbigniew Morawiec. Pracowali lub pracują (ks. Kazimierz Gabryel, ks. Szymon Bendowski) w stanach Kerala (Kottayam) i Andhra Pradesh.

Z pomocą polskich marianów w 2012 roku został założony w Karumathur (Tamilnadu) pierwszy dom zakonny marianów w Indiach, katolickiego zgromadzenia zakonnego założonego w 1673 roku w Polsce przez bł. Stanisława Papczyńskiego.

Pisząc o Polakach i polskich misjonarzach w Indiach należy wspomnieć najważniejszego duchownego polskiego przebywającego kiedykolwiek w Indiach arcybiskupa Władysława Zaleskiego (1852-1925), określanego po dziś dzień mianem „apostoła Indii”. W latach 1892-1916 był on delegatem apostolskim w Indiach Brytyjskich, które obejmowały także dzisiejszy Cejlon (Sri Lanka), Bangladesz i Pakistan. Po raz pierwszy trafił do Indii w 1886 roku, kiedy, jako sekretarz, towarzyszył arcybiskupowi Antonio Agliardiemu, delegatowi apostolskiemu w Indiach od 1884 roku, w podróży do tego kraju. Pojawił się tu ponownie w 1892 roku, zastępując arcybiskupa Andrea Aiuti na stanowisku delegata apostolskiego w Indiach. Z inicjatywy arcybiskupa Zaleskiego powstało na terenie ówczesnych Indii osiem metropolii i dwadzieścia siedem biskupstw, a w Kandy na Cejlonie (gdzie Zaleski oficjalnie rezydował) Centralne Seminarium Duchowne dla całych Indii, z którego wyszło niebawem ponad 500 tubylczych kapłanów. Abp Zaleski zainicjował też powstanie wielu niższych seminariów oraz wyświęcił kilku biskupów, w tym miejscowych-tubylczych księży: Augustine Kandathila (1911) dla syryjsko-malabarskiej diecezji Ernakulam-Koczin i Alexandra Chulaparambila (1914) dla syryjsko-malabarskiej diecezji Kottayam. Pracę misyjną abp Zaleski wykonywał w nieustannej niemal podróży, łącznie przebywając ponad 280 tysięcy kilometrów. Często przebywał w Kalkucie/Kolkata, do 1947 roku stolicy angielskich Indii, gdzie, z racji zajmowanego urzędu, utrzymywał kontakty z wicekrólem Indii i członkami rządu kolonialnego. W ciągu ćwierćwiecza pełnej poświęcenia pracy abp Władysław Zaleski pokochał całym sercem Indie i Cejlon (to przez tę miłość nauczyć się dobrze języka tamilskiego i syngalezkiego). Lecz „sympatia żywo okazywana ruchom wyzwoleniczym — stwierdza ks. dr Malej — mogła być przyczyną odwołania abpa Zaleskiego z Kandy na Cejlonie, gdzie był niewygodny dla angielskiego gubernatora, który dobrze się orientował w tendencjach lokalnego ruchu wolnościowego”. Arcybiskup miał bowiem niejako dwie ojczyzny: kraj rodzinny, który ukształtował jego charakter, Polskę, której chwałę szeroko rozgłaszał, oraz — kraj powierzony jego misji, Indie Wschodnie, których przyroda zafascynowała go, a ludzie wzbudzili „wielką wyrozumiałość i prawdziwe przywiązanie”. Twierdził, że Europejczycy nie znają Indii, „dotknięto się zaledwie złoconej powierzchni, lecz mało kto widział wewnętrzną niedolę” tego kraju okupowanego i wyzyskiwanego przez Anglików; on ją dostrzegł, jak pisze ks. Witold Malej w książce wydanej jednocześnie w 1965 roku po polsku w Rzymie (Ks. W. M. Zaleski, delegat apostolski Indii Wschodniej, arcybiskup Teb, patriarcha Antiochii) i po angielsku w Bombaju/Mumbaju pt. Patriarch Ladislas Zaleski — Apostolic Delegate of the East Indies.

Oprócz misjonarzy pracowały i pracują w Indiach również polskie misjonarki, głównie siostry zakonne z kilku zgromadzeń zakonnych. Pierwsze polskie misjonarski w Indiach mogły pojawić się dopiero wtedy, kiedy reżym komunistyczny po upadku stalinizmu w 1956 roku złagodził działalność antykatolicką i zaczął pozwalać zakonnikom i zakonnicom na wyjazd na misje.

Polska misjonarka, dominikanka, s. Zofia Michaela Pawlik, w latach w latach 1967-80 pracowała w mieście Dhawar (Karnataka), a w latach 1974-75 najpierw na uniwersytecie w Mysore/Majsur (Karnataka), a następnie na Uniwersytecie Karnataka w Dhawar w 1975-80 studiowała zaocznie socjologię religii, stając się po powrocie do Polski znaną znawczynią hinduizmu i buddyizmu, publicystką i autorką publikacji na temat obu religii. W 1973 roku w Bangalore/Bangaluru

współpracowała z ks. Adamem Wiśniewskim, odbywając kurs dla pracowników społecznych, podczas którego miała okazję poznać św. Matkę Teresę z Kalkuty.

Drugą bardzo znaną polską misjonarką pracującą w Indiach była urszulanka Regina (Jolanta) Woroniecka, która w latach 1972-77 pracowała w Prakash (Karnataka), w diecezji Mysore. W 1977 roku przeniosła się do Mariapura (Karnataka), gdzie założyła hinduskie zgromadzenie Satyaseva Catechist Sisters of the Families (Służebnice Prawdy Bożej, Katechetki Rodzin). Ok. 1980 roku założyła w Prakashapalaya (Karnataka), koło miasta Kollegal internat dla dziewcząt i dom zakonny. Obecnie zgromadzenie liczy ponad 150 sióstr, pracujących w 26 wspólnotach na terenie 7 diecezji indyjskich: Bangalore, Delhi, Agra, Mysore, Thanjavur, Kannur, Punalur i Varanasi; siostrz mają także kilka placówek w Niemczech, a od nie dawna rozpoczęło pracę hospicyjną w Polsce.

W latach 1989-2014 pracowała w Ramgarh, w okręgu Sikar (Radżastan) pochodząca ze Śląska polska franciszkanka szpitalna s. Stefania Gembalczyk, która codziennie dojeżdżała do jednej z trzech kolonii trędowatych, gdzie ofiarnie opiekowała się chorymi. Istnienie międzynarodowego domu misyjnego Sióstr Franciszkanek Szpitalnych jest możliwe dzięki wsparciu ludzi dobrej woli m.in. z Polski. Z kolei w górskiej miejscowości klimatycznej Lonavla (Maharasztra) pracuje ofiarnie jako misjonarka (2009) polska salezjanka – siostra Walentyna (w miejscowości tej jeden z tutejszych pensjonatów nazywa się Willa św. Stanisława).

Polskie katolickie Zgromadzenie Sióstr Franciszkanek Służebnic Krzyża powstało 1 grudnia 1918 roku w Warszawie, dzięki staraniom Sługi Bożej Matki Elżbiety Czackiej. Głównym celem zgromadzenia jest służba osobom niewidomym. To one prowadzą słynny Zakład dla Niwidomych w Laskach koło Warszawy. W Indiach jest bardzo dużo niewidomych dzieci pozostających często bez opieki. Polskie siostry z Lasek postanowiły zająć się tymi dziećmi. Pierwsze dwie franciszkanki (s. Rafaela Nałęcz i s. Goretti Podoska) przybyły do Indii w czerwcu 1988 roku. Zaopiekowała się nimi w Mariapurze (Karnataka) polska urszulanka Regina Woroniecka. W październiku 1989 roku franciszkanki przeniosły się do Bangalore/Bangalar (Karnataka), w marcu 1990 roku zakupiono dom i działkę budowlaną, na której postawiono Dom Matki Elżbiety. Zamieszkały w nim w grudniu tego roku wraz z pierwszymi niewidomymi dziećmi. Od tej pory Franciszkanek Służebnic Krzyża „Jyothi Seva” (hind. „Służba Światu”) znane są w całym Bangalore. Dzisiaj pracuje tu 10 sióstr. Opiekują się nie tylko niewidomymi dziećmi pod ich bezpośrednią opieką, ale także od 1996 roku prowadzą własną szkołę dla niewidomych dzieci wraz z internatem dla ok. 60 dzieci. W czasie wizyty w Indiach, 6 IX 2010 roku polski premier Donald Tusk odwiedził ten ośrodek. W 1993 roku franciszkanki otwały swój nowy dom zakonny w Kotagiri (Tamilnadu), w którym przebywają 4 siostry. Mieści się w nim nowicjat zakonny oraz prowadzone jest tu szkolenie zawodowe z zakresu dziewiarstwa dla niewidomej młodzieży. Trzeci swój dom założyły franciszkanki w dużej wiosce Nongbah w stanie Meghalaya. W latach 2012-15 trwała jego budowa, jak również szkoły i internatu dla niewidomych dzieci. Wsparcia finansowego udzieliło polskie Ministerstwo Spraw Zagranicznych. Pierwszy budynek został poświęcony i oddany do użytku w maju 2013 roku w obecności ambasadora Polski w Indiach Piotra Kłodkowskiego.

Polka bł. Maria Teresa Ledóchowska założyła w 1894 roku w Austrii Zgromadzenie Zakonne św. Piotra Klavera (klawerianki), które na terenie Indii założyły swój pierwszy dom zakonny w Bangalore (Karnataka) w 1972 roku. Dzisiaj domy zakonne klawerianek są także w: Gannavaram (Andhra Pradesh), Khammam (Telangana), Nagpur (Maharashtra), Thanjavur (Tamilnadu) i Trichur/Thrissur (Kerala). - W sierpniu 2013 roku w ramach działalności Klaweriańskiego Wolontariatu Misyjnego w Krakowie pracowała w Indore (Madhya Pradesh) wśród młodzieży i dzieci sierocińca dziewięćosobowa grupa Polaków (siostra zakonna, dwóch księży i sześć dziewcząt).

W 2008 roku w Indiach przebywało 19 misjonarzy z Polski – 3 kapłanów zakonnych, 3 osoby świeckie i 13 sióstr zakonnych. – Większość z nich pracuje na południu Indii.

Również Indie wzbogaciły historię polskich żeńskich zgromadzeń zakonnych. Otóż Albanka Matka Teresa z Kalkuty/Kolkata, właściwie Agnes Gonxha Bojaxhiu (1910-1997 Kalkuta), w 1928 roku wstąpiła do misyjnego Instytutu Błogosławionej Dziewicy Maryi w Irlandii, skąd w 1929 roku wyjechała do Indii i od połowy lat 30. XX wieku przebywała w Kalkucie, gdzie prowadziła pracę duszpasterską i charytatywną wśród najuboższych, bezdomnych i dotkniętych trędem mieszkańców Kalkuty. Potrzeby były tak wielkie, że postanowiła założyć nowe żeńskie zgromadzenie zakonne, które prowadziło by taką działalność. Zgromadzenie Misjonek Miłości powstało na podstawie dekretu Stolicy Apostolskiej w 1950 roku i w chwili śmierci jego założycielki liczyło ponad 5 tys. zakonnic na wszystkich kontynentach, głównie jednak w Indiach, gdzie w nędzy jeszcze dzisiaj żyje ponad 300 milionów ludzi. Ich pracę doceniali nie tylko mieszkańcy Indii, ale cały świat. W 1979 roku Matka Teresa z Kalkuty została laureatką pokojowej Nagrody Nobla. Zgromadzenie Sióstr Miłosierdzia zostało przeszczepione do Polski w 1983 roku. Dzisiaj należy do niego ponad 50 Polek w pięciu placówkach: Zaborów pod Warszawą, dwie w Warszawie, Katowice i Szczecin. Matka Teresa przyjeżdżała do Polski kilkakrotnie w latach 1983-95. W 1993 przyjęła doktorat honoris causa Uniwersytetu Jagiellońskiego. Została beatyfikowana przez „polskiego” papieża Jana Pawła II 19 X 2003. Dzisiaj polskie siostry ze Zgromadzenia Sióstr Miłosierdzia przebywają w indyjskich domach tego zgromadzenia – w Kalkucie i Darjiling.

Właśnie praca polskich misjonarzy i misjonek w Indiach, wojenni uchodźcy polscy, jak również fakt, że Polak – Jan Paweł II był głową Kościoła katolickiego w latach 1978-2005 przybliżyły do siebie Kościoły polski i indyjski. Te różnorakie związki istniały od dawna, jednak nasiliły się w ostanich latach. Np. po przybyciu do Indii kilku tysięcy polskich sierot i półsierot wyprowadzonych ze Związku Sowieckiego w 1942 roku wraz z armią gen. Władysława Andersa, w Delhi powołany został Komitet Pomocy Dzieciom Polskim, w skład którego weszli m.in. przedstawiciel rządu indyjskiego, wiceminister Archibald Webb, przedstawiciele Izby Książąt Indyjskich, katolicki arcybiskup Bombaju Thomas Roberts, a stronę polską reprezentował konsul Eugeniusz Banasiński z Bombaju. Otwarto konto bankowe pod nazwą „The Polish Children's Account”, na którym zdeponowano wyjściową dotację w wysokości 50 tysięcy rupii. Indyjski Czerwony Krzyż zebrał 8500 rupii na polskie sieroty; pomoc uchodźcom okazywał indyjski Kościół katolicki. 1-3 lutego 1946 roku osiedle dla polskich uchodźców w Valivade-Kolhapur wizytował arcybiskup Heinrich Doering, biskup Ponna. W 1951 roku w Bombaju ukazała się biografia polskiego świętego Stanisława Kostki The

Spiritual Odyssey of S. Kostka pióra J.G. Gense. Pielgrzymi z Polski byli obecni na obu ekumenicznych spotkaniach międzykontynentalnych zorganizowanych przez ośrodek w Taize (Francja) w Madrasie w Indiach w roku 1985 i 1988. Urodzony w 1978 roku w Nagarajupalli koło Kadapa w stanie Andhra Pradesh Anthony Erragudi, werbista indyjsko-polski, w 2004 roku zamieszkał na stałe w Polsce (od 2009 kapłan) i został duszpasterzem w parafiach werbistów w Nysie, następnie w Kleosinie (opanował bardzo dobrze język polski). Z kolei James Manjackal MSFS (ur. 1946), hinduski duchowny katolicki, zakonnik, poeta religijny, założyciel stowarzyszenia apostołskiego „Charis Marien Maids”, działającego na terenie indyjskiej diecezji Vijayapuram w Kerala, charyzmatyczny wędrowny kaznodzieja w Indiach i Europie, którego książki, artykuły i poezja tłumaczone są na szereg języków obcych, także na język polski (7 pozycji), odwiedził Polskę w lipcu 2011, gdzie odprawiał rekolekcje (msze odprawiał po polsku). Innym charyzmatycznym kapłanem indyjskim odwiedzającym Polskę jest biblista o. Jose Antonio Maniparambil TJ (ur. 1964) z diecezji Irinjalakuda w stanie Kerala, profesor biblistyki w Teras Vidyapeetha w Bangalore (Karnataka), założyciel i dyrektor Biblia Publications w Trissur (Kerala), autor 52 książek wydanych w języku malajalam i angielskim, z których szereg zostało przetłumaczonych na inne języki, m.in. polski: Pocałunek złożony na duszy, Żłóbek naszego Pana – Maryja z Nazaretu, Ogień Miłości, Walka duchowa, Miłość a przebaczenie. Był w Polsce w latach 2011, 2013 i 2015 prowadząc w wielu miastach rekolekcje ewangelizacyjne lub związane ze Słowem Bożym. Proboszcz parafii katolickiej św. Pawła w Baliguda (Odisha/Orisa) ks. Ajay Kumar Singh, dyrektor Regionalnego Forum Odizy na rzecz Działań Społecznych, z którym współpracuje warszawska Fundacja Christiani, był z wizytą w Polsce w październiku 2014 roku, w celu nawiązania jeszcze bliższej współpracy między obu organizacjami.

Nastąpiły również kontakty polsko-indyjskie na szczeblu przedstawicieli episkopatów obu Kościołów. Z okazji 71. rocznicy przybycia do Indii polskich tułaczy dzieci ze Związku Sowieckiego i utworzenia Polskiego Osiedla Valivade-Kolhapur, do kraju tego udała się w 2013 roku polska delegacja w skład której wchodził m.in. biskup połowy wojska polskiego Józef Guzdek. Z kolei w Polsce przebywali biskupi indyjscy: w kwietniu 2007 roku biskup Devadass Ambrose z diecezji Thanjavur (Tamilnadu), aby podziękować „Caritas Polska” za pomoc osobom poszkodowanym w tsunami 26 grudnia 2004 roku, które pochłonęło w samych Indiach 16 000 ofiar ludzkich – najwięcej właśnie w Tamilnadu. Caritas Polska od stycznia 2005 roku prowadziła akcję pomocy ofiarom fal tsunami. W pierwszej fazie pomocy poszkodowanym dostarczono środki niezbędne do życia, takie jak żywność, wodę pitną, odzież oraz zapewniono schronienie wraz z pomocą medyczną i psychologiczną dla ponad 500 000 rodzin. W Indiach do maja 2007 roku zbudowano 3200, a na Sri Lance 3070 schronień przejściowych, zaopatrzonych w wodę pitną i sanitariaty. Działania opierają się głównie na odbudowie domów oraz na zapewnieniu źródeł utrzymania mieszkańców Indii i Sri Lanki. Prowadzony był również program „Adopcja na odległość”, w ramach którego objął on pomocą długofalową ponad 1500 dzieci z Indii i ze Sri Lanki; we wrześniu 2012 roku i ponownie w maju 2014 roku biskup Doraboina Moses Prakasam – ordynariusz diecezji Nellore (Andhra Pradesh); w 2012 roku, aby promować realizowanie w jego diecezji programu „Adopcji na Odległość” (ponoc dla dzieci indyjskich w potrzebie), a w 2014 roku aby spotkać się z polskimi uczestnikami tego programu (na 2000 dzieci objętych tym programem 62 dziewcząt i chłopców miało swoich opiekunów w Polsce – ludzi, którzy łożyli pieniądze na ich utrzymanie). Podczas pobytu w 2012 roku biskup Prakasam

odwiedził m.in. Sanktuarium Matki Bożej Strażniczki Wiary w Bardzie na Dolnym Śląsku. Do swojej diecezji wziął ze sobą replikę figurki Maryi jak również relikwie błogosławionego wówczas Jana Pawła II, które otrzymał od kardynała Stanisława Dziwisza w Krakowie. Z kolei na przełomie września i października 2014 roku przebywali w Polsce biskup Nirajan Singh, ordynariusz diecezji Sambalpur (Odisha) i ks. Ajay Kumar Singh. Przybyli aby mówić o zagadnieniach dotyczących sytuacji chrześcijan w Indiach, o potrzebach Kościoła w Indiach, o współpracy ze Kościołem w Polsce. Odwiedzili Warszawę, Kraków, Łagiewniki, Ełk. Spotkali się z kardynałami, biskupami, księżmi, zakonnikami, studentami, młodzieżą, wiernymi poszczególnych parafii, seminarzystami, księżmi i osobami świeckimi przygotowującymi się do misji. Uczestniczyli w IV Międzynarodowym Kongresie Apostołów Miłosierdzia Bożego w Sanktuarium Miłosierdzia Bożego w Łagiewnikach. Oddali cześć relikwiom św. Siostry Faustyny, bowiem Miłosierdzie Boże promieniuje z Łagiewnik na cały świat a obraz Pana Jezusa Miłosiernego z napisem „Jesus, I trust in You” („Jezu, ufam Tobie”) można znaleźć w wielu kościołach i prywatnych mieszkaniach w Indiach. Spotkali się także z członkami wspólnoty Ecce Homo oraz organizacji Pomoc Kościołowi w Potrzebie. Uczestniczyli w konferencji w Centrum Formacji Misyjnej Komisji Episkopatu Polski (Fundacja Christiani 21.10.2014).

Praca polskich misjonarzy w Indiach nie należy do łatwych i o tym należy pamiętać, kiedy o niej czytamy czy słyszymy. Bowiem chociaż Indie gwarantują swoim obywatelom wolność religijną, to w kraju nie ma pełnej wolności religijnej. Nie z winy rządu i administracji ale z winy hinduskich fanatyków religijnych. Świat pamięta jaka okropna fala antychrześcijańskiej przemocy przetoczyła się przez stan Orisę w 2008 roku i na mniejszą skalę w 2012 roku. W rezultacie ataków w 2008 roku na domy i kościoły zginęło kilkadziesiąt osób, około 15 tys. ludzi znalazło się w obozach uchodźców, a ok. 40 tys. szukało schronienia w lasach. O prześladowaniach chrześcijan w Indiach mówi głośna książka Riley K. Smitha Uciśnione narody: Indie (wydanie polskie 2011). Książka ta, jak czytamy w reklamówce wydanej przez Wydawnictwo I AM, przedstawia dzieje prześladowań chrześcijan w Indiach od przybycia do tego kraju jednego z apostołów Jezusa - św. Tomasza po czasy współczesne, naznaczone piętnem hinduskiego fanatyzmu. Na przestrzeni historii indyjscy chrześcijanie wielokrotnie spotykali się z opozycją ze strony hinduskich kapłanów, mocarstw kolonialnych i islamskich najeźdźców. Ci, którzy cierpieli dla Chrystusa, wywodzili się z wielu różnych środowisk. Byli wśród nich biedacy, radżowie, jezuici i protestanczy misjonarze. Dzisiaj także prześladowania spadają na tych, którzy porzucają hinduizm i uświęcony tradycją system kastowy. Ekstremiści hinduscy, stając w obronie zaburzonego porządku społecznego, usiłują zmusić chrześcijan do powrotu do życia podporządkowanego hinduskim bożkom i wyższym kastom. Niektórzy powrócili na łono hinduizmu. Większość tego nie uczyniła. Pomimo okresów, w których kościół nie potrafił właściwie określić swoich priorytetów, wyznawcy Chrystusa swoim własnym życiem pisali kolejne rozdziały tej pełnej zwycięstw historii. Ryzykując utratą dobytku, uwięzieniem, torturami, a nawet śmiercią, wciąż pozostają wierni Bogu.

Polscy podróżnicy-badacze i turyści w Indiach

Zainteresowanie Orientem, szczególnie Indiami, w zachodniej Europie, włącznie z Polską, w XIX w. sprawiło że do Indii zaczęli podróżować polscy podróżnicy-badacze oraz Polacy w celach turystycznych. Do 1939 roku byli to prawie wyłącznie ludzie dobrze sytuowani. Podróżowali po Indiach m.in.: lekarz, podróżnik, przyrodnik i pisarz Ignacy Żagiell (1826-1891), znany głównie jako badacz pn.-wsch. Afryki, który w 1859 roku zatrudnił się jako lekarz w indyjskiej brytyjskiej administracji; w latach 1872-73 Adam Sierakowski (1846-1912), który opublikował w warszawskich „Kłosach” (t. XVIII) Wspomnienia z podróży po Indiach Wschodnich w roku 1872-1873; w latach 1879-92 zwiedził Wschód muzułmański i Indie Aleksander Jabłonowski (1829-1913), historyk, etnograf i podróżnik; ornitolog i podróżnik Roman Ujejski (1856-1935), który we Lwowie w 1894 roku wydał książkę pt. Indye Wschodnie: szkice z podróży w roku 1891; Zygmunt Skórzewski (1828-1901), który badał rejon Himalajów, włącznie z Nepalem, do którego wstęp był wówczas bardzo ograniczony; w latach 1888-89 hrabia Karol Antoni Lanckoroński (1848-1933), historyk sztuki, pionier ochrony zabytków w Polsce, organizator dwóch wypraw archeologicznych do Turcji, członek Polskiej Akademii Umiejętności, odbył podróż dookoła świata, podczas której na dłużej zatrzymał się w Indiach, zafascynowany krajem i sztuką indyjską, pozostawił nam relację z tej podróży pt. Na około ziemi 1888–1889 (1893); w 1890 i 1894 roku podróżnik i myśliwy, jeden z największych polskich myśliwych starego, arystokratycznego stylu, hrabia Józef Mikołaj Potocki, a podróże te i odbyte podczas nich polowania w górach Arawali w Radżastanie (polował tu na lamparta) oraz inne ciekawostki jak np. oglądanie walki słoni z tutejszym maharadzą opisał w książkach Notatki myśliwskie z Indii (1894) i Notatki myśliwskie z Dalekiego Wschodu. Indye, Ceylon (t. 1-2 1896) - obie publikacje są nie tylko dziennikiem wypraw, ale fascynującą lekturą odnoszącą się do bogactwa przyrodniczego oraz obyczajowości odwiedzanych miejsc, można poznać m.in. tamtejsze zasady savoir-vivre, dowiedzieć się, dlaczego słonie indyjskie są pod ochroną, poznać tajniki polowania z tresowanymi lampartami i sprawdzić, czy tygrys zasługuje na miano „króla bengalskiej puszczy”; przebywał w Indiach w 1894 roku znakomity poeta Adam Asnyk (1838-1897), zostawiając ślad tego w swej twórczości; Ferdynand Antoni Ossendowski (1876-1945), bardzo znany później pisarz, którego wspomnienia z podróży do Indii Chmura nad Gangesem (ok. 1900) zdobyły literacką nagrodę Petersburskiego Towarzystwa Literackiego; w 1904 roku w drodze z Dalekiego Wschodu do Polski Wacław Sieroszewski (1858-1945), polski pisarz, podróżnik i działacz niepodległościowy, senator RP; w 1909-10 hrabina Ewa Dzieduszycka, literatka i podróżniczka, a owocem tej podróży była książka Indie i Himalaje (Lwów 1912); podróżowała po Indiach również inna hrabina i literatka Janina Anna z Prądyńskich Łubieńska; w 1911 roku rodem z Wilna Maciej Kończa był uczestnikiem amerykańskiej wyprawy w Himalaje; popularny publicysta i podróżnik Stanisław Bełza (1849-1929) po podróży po Indiach pozostawił nam publikację Obrazy i obrazki Indji (Warszawa 1912); przed samą I wojną światową Jan Hupka, publicysta i działacz emigracyjny, autor książki Z wędrówek po Indiach (Kraków 1914); w latach 1922-33 odbył wraz z żoną szereg podróży po świecie, m.in. do Indii książę Leon Aleksander Sapieha; w 1927 roku polował w Indiach hrabia Jerzy Potocki, autor książki Wspomnienia myśliwskie z Indji luty-marzec 1927 (1927); w latach 1931-32 Ferdynand Goetel (1890-1960), literat, publicysta, taternik i podróżnik, który wydał ciekawą książkę Podróż do Indii (1933); reportażysta i podróżnik Wacław Korabiewicz (1903-1994) w 1934

roku wraz z pierwszą żoną Janiną M. Haazówną odbył podróż kajakiem do Indii i wydał potem książkę *Kajakiem do Indii* (1935, nowe opracowanie dwóch wcześniej wydanych książek: *Kajakiem do minaretów* i *Żaglem do jogów* Warszawa 1972; w latach 1934-36 podróżniczka i reportażystka z Wilna Halina Korolec-Bujakowska (1907-1971) wspólnie z mężem Stanisławem Bujakowskim odbyła podróż motocyklem z Druskienik koło Wilna przez Rumunię, Bułgarię, Turcję, Syrię, Irak, Persję do Indii i dalej do Birmy, Indochin i Chin – do Szanghaju, a reportaże z tej podróży ogłaszała m.in. w „Kurierze Wileńskim”, „Kurierze Warszawskim” i *Expressie Porannym*”, niedawno zebrał je Łukasz Wierzbicki i wydał książkę *Mój chłopiec, motor i ja* (Warszawa 2011); przez Indie jechali trasą: Delhi, Bombaj, Benares, Kalkuta. W latach 1936-37 odbył podróż religioznawczą na Daleki Wschód, m.in. do Indii, filozof i teolog, wykładowca Uniwersytetu Jagiellońskiego i Uniwersytetu Warszawskiego, ks. Andrzej Krzesiński; w Indiach odbył rozmowy m.in. z Mahatmą Gandhim, które opisał w „Kurierze Literacko-Naukowym” (1938, nr 17). W 1939 roku podróżował po Indiach Aleksander Stanisław Janta-Pończyński, prozaik, poeta, dziennikarz, publicysta, tłumacz, znany z tego, że przeprowadził, często jako pierwszy, wiele wywiadów z wybitnymi osobistościami sceny światowej publikowanych w polskiej prasie, m.in. z Alfredem Douglasem, cesarzem Haile Selassie I, F. Rooseveltem, Ch. Chaplinem, T. Dreiserem, S. Eisensteinem, A. Gide i podczas pobytu w Indiach z M. Gandhim. Przed I wojną światową i w okresie międzywojennym Indie odwiedziło szereg artystów polskich, jak np. znany malarz i portrecista polski tworzący w Paryżu (związany z Ecole de Paris) Włodzimierz Terlikowski (1873-1951), który w młodości przybył tu w poszukiwaniu natchnienia, a przed II wojną światową m.in.: znany rysownik, prekursor komiksu w Polsce Marian Walentynowicz (1896-1967), autor nieśmiertelnych – należących do kanonu polskiej literatury dziecięcej przygód *Koziołka-Matołka* oraz rzeźbiarz Maria Albin Bończa (1908-1995). Jednak największym polskim podróżnikiem po Indiach był i zapewne pozostaje po dziś dzień arcybiskup Władysław Michał Zaleski (1852-1925), delegat papieski na Indie Wschodnie w latach 1892-1916, który objechał kraj wzdłuż i wszerz; ogółem podróże jego po subkontynencie indyjskim objęły aż 280 000 kilometrów; jako przyrodnik podczas tych podróży apostołskich zebrał wiele roślin, z których ułożył bardzo cenny i unikatowy zielnik flory indyjsko-malajskiej, zawierający około 35 tysięcy rycin, który przekazał w 1923 roku Uniwersytetowi Warszawskiemu; był autorem wspomnień podróżniczych wydanych w języku polskim (*Trzydzieści lat w Indiach i Azji Południowej* (1917-21), włoskim, francuskim i angielskim).

Można tu wspomnieć, że w okresie międzywojennym zaczęli odwiedzać Polskę także mieszkańcy Indii. Byli wówczas w Polsce m.in. radża Jagatjit Singh, władca Kapurthala i maharadża Vijaidevji Mohandevji, władca Dharanpuru.

W okresie PRL (1945-89) niewielu Polaków mogło podróżować do Indii. Tak jak przed II wojną światową, kiedy podróż do Indii mogła być udziałem dobrze sytuowanych ludzi, tak w okresie Polski Ludowej subkontynent indyjski był dostępny tylko dla wybranych przez reżym osób albo – w drodze łaski – dla znanych Polaków, którym trudno było nie dać paszportu. Więcej tu przyjeżdżało Polaków mieszkających poza Polską niż Polaków znad Wisły. Byli w Indiach w tamtym okresie m.in. dziennikarze prasy reżymowej, jak np. Janina Rubach-Kuczevska – korespondentka Agencji Robotniczej w Indiach 1962-67 (autorka książki *Życie po hindusku* 1971), Zygmunt Słomkowski (autor filmu dokumentalnego *Nepal, Indie* 1966), Jan Andrzej Zakrzewski (autor książki *Wiza*

do Indii 1989); dziennikarz Ryszard Sługocki autor reportaży i artykułów pisanych z dziewięciomiesięcznej wyprawy dziennikarskiej warszawskiego „Expressu Wieczornego” samochodem warszawa z Polski do Chin m.in. przez Indie odbytej w latach 1957-58. Krzysztof Mroziewicz, który był wysłannikiem Polskiej Agencji Prasowej (PAP) i w swoich zbeletryzowanych wspomnieniach pt. Czas pluskiew (2007) pisze, że będąc w Indiach był podsłuchiwany przez komunistyczne wschodnioniemieckie Stasi. Wkrótce po nawiązaniu przez Polskę i Indie stosunków dyplomatycznych podróżował po Indiach (1956) znany grafik i rysownik polski Tadeusz Kulisiewicz czego owocem jest cykl rysunków tuszem zatytułowany Indie; natomiast w 1959 roku odwiedził Indie kolejny znany malarz i rysownik polski Andrzej Strumiłło, który również zostawił nad tekę rysunków o tematyce indyjskiej. Byli tu wreszcie bardzo znani polscy podróżnicy-obejźwiaci: Elżbieta Dzikowska (także reżyser i operator filmów dokumentalnych, autorka wielu książek) wraz z Tony Halikiem, równie głośnym podróżnikiem-obejźwiatem, dziennikarzem, pisarzem, operatorem filmowym, fotografem, autorem programów telewizyjnych o tematyce podróżniczej, czy w 1986 roku Sławomir Makaruk, podróżnik, fotograf, kierownik wypraw, prowadzący program podróżniczy TVP2 Boso przez świat. Podróżnik i motocyklista Marek Michel poszedł w ślady Haliny Korolec-Bujakowskiej i 14 lipca 1974 roku wyruszył w podróż motocyklową do Singapuru; podróż musiał jednak zakończyć w Indiach z powodu wielkiego wylewu Gangesu. Na przełomie 1982-83 roku biolog, botanik, badacz flory tropikalnej, pisarz i podróżnik Remigiusz Mielcarek podróżował po Indiach przez 50 dni, a w 2000 roku 111 dni po subkontynencie indyjskim. Anna Teresa Pietraszek, jako reżyser, dokumentalista, operatorka, fotograf i dziennikarka, była w Indiach w 1986 roku i nakręciła film o bardzo zasłużonym i głośnym polskim misjonarzu tam pracującym o. Marianie Żelazku SVD, a w 1988 roku uczestniczyła w polskiej wyprawie w Himalaje indyjskie i w następnym roku wydała książkę Nanda Devi, bogini zwycięstwa. Oczywiście do Indii udawali się polscy himalaiści, aby zdobywać szczyty w najwyższych górach świata, jak również bardzo popularni w Indiach polscy muzycy jazzowi, jak np. Zbigniew Jacek Namysłowski (1969, 1978), Jan Wróblewski (1979), Andrzej Krzysztof Orkisz, Czesław Bartkowski, Paweł Kaczmarczyk (2011). Po Indiach podróżował pisarz, tłumacz, językoznawca i podróżnik Robert Stiller (ur. 1928), który znał 30 języków, m.in. sanskryt i tłumaczył na polski dzieła tworzone w tym języku przez Bilhana i Kalidasa. Reżyser i operator filmowy oraz dziennikarz i podróżnik Stanisław Szwarz-Bronikowski podczas podróży po Indiach zrealizował w 1976 roku film Tropami mitów. Z kolei jeden z najbardziej znanych na świecie fotografików polskich; uznawany za artystę wszechstronnego, łączącego w pracach fotografię i grafikę Edward Hartwig (1906-2003) odbył podróż po Indiach z kamerą fotograficzną, przywożąc do kraju wiele setek zdjęć z tego egzotycznego dla Polaków kraju.

Turystyka Polaków do Indii na większą skalę stała się możliwa po upadku reżymu komunistycznego. Tysiące Polaków postanowiło poznać z autopsji Indie, narody tego kraju, ich kulturę, obyczaje i wiarę. Kogo tu nie było? Byli tu m.in. znani polscy współcześni podróżnicy-prawdziwi obejźwiaci, jak np.: geograf (geografia regionalna świata) i właściciel oficyny wydawniczej Turpress w Toruniu Zdzisław Preisner; podróżnik Władysław Grodecki, uczestnik czterech samotnych wypraw dookoła świata, podczas których w Indiach był w latach 1992-94, 1997-98 oraz 1999-2000 i był przyjęty przez maharadżę Kolhapuru - Shahu II Chhatrapati; Artur Stefan Anuszewski, podróżnik, fotografik, autor albumów podróżniczych, który podróżował do Indii aż cztery razy: samotnie w 1980 i

1981-81 i samotnie łodem do Indii w 1998 roku oraz był w tym kraju w 1994 roku podczas samotnej podróży w 80 dni dookoła świata; owocem tych podróży była książka *Niezwykły świat Orientu* (2006); znana podróżniczka Beata Pawlikowska, autorka chyba najświeższej polskiej książki o Indiach pt. *Blondynka nad Gangesem* (2015); Piotr Kłodkowski, specjalista w zakresie politologii i stosunków międzynarodowych, szczególnie w obszarze państw azjatyckich, profesor Wyższej Szkoły Informatyki i Zarządzania w Rzeszowie, który zanim został ambasadorem RP w Indiach (2008-14), przez niemal dziesięć lat organizował i prowadził wyprawy naukowe i kulturowe do krajów Orientu: Indii, Chin, Nepalu, Indonezji, Tajlandii, na Sri Lankę i Filipiny, do Birmy, Kambodży, Wietnamu i Laosu; w 2007 roku był w Indiach Lech Wałęsa i m.in. 1 lutego odwiedził nowozbudowany duży Bahaicki Dom Skupienia w Delhi/New Delhi, gdzie na cześć byłego prezydenta Polski zaaranżowano specjalny program modlitewny. Nestor krakowskich podróżników, będący w wieku emerytalnym Tadeusz Płatek od 2008 roku odwiedził Indie trzykrotnie, docierając do kraju Gandhiego drogą lądową przez Iran i Pakistan; powiedział, że spełnił marzenie swych młodszych lat. Z kolei dwie Polki: dr Nina Budziszewska, badaczka wiedzy i mądrości indyjskiej oraz Joanna Jerzyk, absolwentka indologii, stypendystka Rządu Indyjskiego (roczny pobyt na uniwersytecie Kendriya Hindi Sansthan w Agrze), postanowiły w 2016 roku m.in. z pomocą Ambasady Polskiej w Delhi wybrać się do tajemniczego rejonu Čhota Čar Dham - czyli Czterech Boskich Ośrodków (Four Divine Abodes), tj. czterech hinduskich ośrodków jogi i centrów pielgrzymkowych – blisko siebie położonych świątyń himalajskich Jamunotri, Gangotri, Kedarnath i Badrinath w stanie Uttarakhand, aby zebrać kilka tradycji jogicznych i je przekazać zainteresowanym Polakom w postaci napisanej przez nich książki. Radek Kucharski, geograf, podróżnik i fotograf, podczas pobytu w indyjskim Ladakhu, krainie leżącej pomiędzy głównym pasmem Himalajów a górami Karakorum, tak się w jego pięknie zakochał, że został zawodowym przewodnikiem po nim. W 2015 roku wydał nawet książkę po angielsku *Trekking in Ladakh* (Cicerone Press).

Niektóre gimnazja polskie zaczęły organizować podróże do Indii, jak np. Technikum nr 1 w Zespole Szkół nr 1 im. Gustawa Morcinka w Tychach, którego IV Wyprawa Naukowa: „W cieniu Nanda Devi (Indie, Himalaje, Kumaon) odbyła się w 2011 roku. Jednak rekordzistą w organizowaniu wypraw naukowych do Indii jest Liceum Ogólnokształcące im. Juliusza Słowackiego przy Akademickim Zespole Szkół Ogólnokształcących w Chorzowie. Działające w Liceum Koło Geografów „Peneplena” zorganizowało w latach 1991-2011 aż 14 wypraw do Azji Południowej – w większości do Indii, w których uczestniczyło od 15 do 31 studentów, podczas których zwiedzono chyba wszystkie rejony tego wielkiego kraju. Pierwsza podróż, odbyta w 1991 roku do Indii (przez 10 dni penetrowano rejon górski Langtang Himal zdobywając szczyt Tsergo Ri mający 5033 m oraz zwiedzono Varanasi, Khajuraho, Agrę, Fatehpur Skiri, Jaipur i Delhi) i Nepalu, była pierwszym tego rodzaju przedsięwzięciem w Polsce. Z podróży tych studenci przywozili pamiątki i eksponaty etnograficzne oraz minerały dla licealnego muzeum geograficznego. Kolekcja minerałów jest tak duża i cenna, że zdobyła pierwsze miejsce na Międzynarodowej Wystawie i Gieldzie Minerałów i Skamieniałości w Sosnowcu w 1994 roku.

W związku z coraz większym podróżowaniem Polaków do Indii ukazało się szereg przewodników turystycznych dotyczących tego kraju jak i całego subkontynentu indyjskiego.

W 2013 roku 20 000 polskich turystów odwiedziło Indie, a 14 238 turystów indyjskich (w 2008 – 11 tys.) odwiedziło Polskę.

Podróżująca po Indiach w 1911 roku hrabina Ewa Dzieduszycka opisując Ganges, napisała: "Rzeczywiście, spacer ten po świętej rzece w wieczornej godzinie jest jednym chyba z najciekawszych widoków na świecie. Nigdy już, nigdy nie zapomni go ten, kto raz przeżył tę chwilę. Wydają się one jak halucynacje gorączkowego umysłu, jak baśń sprzed tysiąca lat, i tyle tu niezwykłych scen, obrazów".

Polacy odwiedzający dzisiaj Indie są również zachwyceni tym co widzieli w tym kraju. Widać to po wypowiedziach blogerów. Np. Natalia Łuczak napisała, że nie ma drugiego takiego miejsca na świecie jak Indie. I choć pierwsze dni spędzone na półwyspie potrafią wywoływać płacz zamiast zachwyty, to ludzie z całego świata chętnie tam wracają. Z kolei Ewa Wanat napisała, że nie może się pozbierać po powrocie z dwutygodniowej podróży do Indii, gdyż nie może sobie poradzić z tęsknotą za tym miejscem. Natomiast Zuzanna Adamkiewicz, która spędziła w Indiach półtora miesiąca napisała, że podróż do Indii ma nieskończenie wiele walorów, które może poznać tylko ten, kto odwiedzi to miejsce. Obok samych ludzi, największym bogactwem Indii jest bez wątpienia kultura. To właśnie ona jak magnes przyciąga nie tylko turystów czy trevelersów, ale również artystów.

.....

Zanim Polacy zaczęli wyjeżdżać do Indii w celach turystycznych, z tragicznymi odwiedzinami do Polski wybrała się... indyjska czarna śmierć, czyli cholera. Stanowiła ona ariergardę wielkich epidemii, które nawiedzały Europę od początku jej dziejów. Epidemia choroby wybuchła w Indiach w 1817 roku i w 1830 roku została zawleczona do Rosji. Do Polski dotarła w następnym roku wraz z armią rosyjską przybyłą do naszego kraju w celu zdławienia Powstania Listopadowego (1830-31). Uaktywniła się wiosną 1831 roku, dziesiątkując szeregi wojska rosyjskiego, w czerwcu dopadła nawet dowódcę Rosjan, feldmarszałka Iwana Dybicza, a dwa tygodnie później wielkiego księcia Konstantego, któremu udało się zbiec z Warszawy zaraz po wybuchu powstania w Nocy Listopadowej, co mogło cieszyć Polaków walczących z okupantem. Niestety, epidemia rozpełzła się po całym kraju, zabijając również tysiące Polaków. Z Polski przedostała się do Prus, następnie do Paryża i dalej, stając się najgroźniejszą epidemią cholery w Europie w XIX w.

Polacy w Indiach – Indyjczycy w Polsce

Polacy w Indiach od XIX wieku

XIX wiek otwiera nową erę w dziejach europejskich kontaktów z Indiami. Również Polaków z Półwyspem Indyjskim. Po prostu Europa zainteresowała się kulturą, filozofią, religią, sztuką i literaturą indyjską oraz pięknem i przyrodą tego orientalnego kraju. Pomimo tego do 1942 roku niewielu Polaków trafiało do Indii. I nie tylko przez fakt, że Indie leżą od Polski dalej niż daleko, ale prawdopodobnie także dlatego, że Indie od 1600 roku były terenem angielskiej ekspansji kolonialnej, a od połowy XIX w. bezpośrednio podległe Koronie brytyjskiej. Tymczasem Polacy aż do wybuchu II wojny światowej, w przeciwieństwie do wielu innych państw europejskich, mieli słabe kontakty z samą Anglią i przez to z jej posiadłościami zamorskimi (np. w 1938 roku w Wielkiej Brytanii mieszkało tylko około 3000 Polaków, podczas gdy nawet w małych i drugorzędnych państwach europejskich mieszkało więcej naszych rodaków, jak np. w Holandii – 4000 czy Danii 12 000). A to dlatego, że od XVI w. protestancka Anglia nie była przyjacielem katolickiej Polski, a po rozbiorach Rzeczypospolitej, które dokonały Prusy (Niemcy), Austria i Rosja w latach 1772-1795, Londyn ze względów gospodarczych i często politycznych wspierał naszych zaborców, po prostu trzymał z silniejszymi, bez względu na to czy popełniali oni zbrodnie przeciwko ludzkości czy nie, gdyż sami byli nie lepsi – sami okupowali pół świata (stąd znane powiedzenie, że w Imperium Brytyjskim nigdy nie zachodzi słońce). Polaków i mieszkańców Indii Anglicy traktowali podobnie – jako podludzi. Niestety, ale taka jest prawda historyczna. Stąd Polaków i mieszkańców Indii łączyła walka o niepodległość i uniwersalne prawa człowieka. Stąd tak Mohandas Karamchand Gandhi, Rabindranath Tagore i Jawaharlal Nehru byli życzliwie ustosunkowani do Polski, Polaków i spraw polskich.

Chociaż wiek XIX zapoczątkował szersze kontakty Polaków z Indiami niż było to dotychczas, przez co rozpoczął się w zasadzie nowy rozdział dziejów Polaków w Indiach, to w liczbach bezwzględnych było to ciągle niewiele i to aż do II wojny światowej. Przyjeżdżali tu teraz polscy podróżnicy-badacze i podróżnicy-turyści, naukowcy, artyści i pisarze, więcej misjonarzy katolickich, specjaliści różnych zawodów no i kupcy, o czym piszemy obszernie w innych rozdziałach tej pracy oraz myśliwi - niektórzy przedstawiciele polskiej arystokracji, jak np. hrabia Józef Mikołaj Potocki, a później Jerzy Potocki. Wśród „kupców” był m.in. Władysław Małachowski, stojący na czele misji Banku Polskiego w Warszawie, która przybyła w 1830 roku do Kalkuty statkiem transportującym cynk i inne materiały celem zbadania możliwości handlowych polsko-indyjskich a zwłaszcza zbytu polskiego cynku. Wybuch Powstania Listopadowego w Polsce 1830-31 i jego upadek przekreśliły nawiązanie bezpośredniego handlu Polski z Indiami. Małachowski korzystając z okazji zwiedził kawałek północnych Indii (był m.in. w Benares, Allahabadzie i Agrze) i pozostawił nam ciekawy opis swojego pobytu w Indiach zatytułowany Wyjątek z podróży po Indyjach Wschodnich („Biblioteka Warszawska” t.III 1841 i t. II 1842). Jest to pierwsza relacja Polaka, w której opisuje się to, co często uważa się za rdzeń cywilizacji indyjskiej: system kastowy i jego religijne uzasadnienie (K. Podemski). Podemski pisze także, że w połowie XIX w. budował koleje w Indiach Wschodnich polski inżynier Tadeusz Bartmański. W drugiej połowie lat 30. XIX w. był tu, jako oficer na francuskim statku handlowym „Courier de Bourbon” Adam Piotr Mierosławski, jeden z najzdolniejszych żeglarzy polskich w dziejach. Przypuszcza się, że sławny pisarz

angielski pochodzenia polskiego Józef Konrad Korzeniowski, znany jako Joseph Conrad, był w Indiach dwukrotnie po 1874 roku (J. Łupińska). W Kalkucie, która była stolicą Indii Brytyjskich, często przebywał, utrzymując kontakty z wicekrólem Indii i członkami rządu, arcybiskup Władysław Michał Zaleski, w latach 1892-1916 delegat apostolski w ówczesnych Indiach (włącznie z dzisiejszym Cejlonem, gdzie stale przebywał, Pakistanem i Bangladeszem).

Do Indii w latach 1919-20 różnymi drogami trafiła spora grupa Polaków z Syberii Wschodniej i rosyjskiego Dalekiego Wschodu oraz żołnierzy polskiej Dywizji Syberyjskiej, którzy uciekli stamtąd przed terrorem bolszewickim, jak np. kapitan Florian Grabczyński (1892-1963), który wraz z małżonką Łucją Woszczerowicz z Irkucka przez Japonię, Indie i Afrykę dotarł do Polski, gdzie został zweryfikowany i pełnił dalszą służbę w Brygadzie Syberyjskiej, a później doszedł do rangi generała brygady Wojska Polskiego (w okresie stalinowskim bezprawnie więziony 1951-53). Niektórzy z nich pozostali w Indiach. Po odzyskaniu przez Polskę niepodległości w 1918 roku w Indiach osiedliła się mała grupa Polaków różnych zawodów. Np. w 1933 roku przybył z Polski do Bangaluru inżynier Maurycy Frydman (1901-1977) i został dyrektorem tutejszej elektrowni. W 1935 roku przybyła do Indii Wanda Dynowska (1888-1971), polska pisarka, tłumaczka, działaczka społeczna i polonijna w Indiach, popularyzatorka teologii i filozofii hinduizmu w Polsce, opiekunka dzieci tybetańskich w Indiach. W Indiach była znana jako Swami Bharatananda. Podczas studiów na Uniwersytecie Jagiellońskim i na uniwersytecie w Lozannie (Szwajcaria) zainteresowała ją teozofia, która doprowadziła ją do zapoznania się z kulturą i religią Indii oraz kwestią reinkarnacji i zapragnęła żyć w świecie hinduskim i po hindusku. Razem z Frydmanem związała się z działalnością Ramana Mahariszi (1879-1950), znanym indyjskim mistrzem duchowych – guru, Bhagawanem, mistykiem, filozofem i świętym hinduizmu, pochodzącym z Tamilnadu.

W 1933 roku w Bombaju/Mumbaju został otwarty Konsulat Polski, a w 1935 roku w Kalkucie/Kolkacie polski konsulat honorowy. Polski indolog, profesor Uniwersytetu Jagiellońskiego Helena Antonina Willman-Grabowska podczas pobytu w Indiach w latach 1936-37, przebywając w Bombaju w 1937 roku zorganizowała wśród tutejszych ludzi nauki Towarzystwo Przyjaciół Polski/Towarzystwo Przyjaźni Indyjsko – Polskiej, którego pierwszym przewodniczącym został wielki poeta indyjski Rabindranath Tagore.

Niewielką grupę Polaków w Indiach powiększyła grupa uchodźców wojennych, którzy po podboju Polski przez Hitlera i Stalina we wrześniu 1939 roku byli zmuszeni opuścić ojczyznę, i którzy przez Rumunię i kraje Bliskiego Wschodu dotarli aż do Indii. Po przystąpieniu Japonii do wojny (XII 1941) przybyli tu z kolei uchodźcy polscy z Dalekiego Wschodu (m.in. Hongkongu, Birmy i dzisiejszej Indonezji) w liczbie ok. 300 osób. Najwięcej z nich osiedliło się w Bombaju. Ożywili oni działalność polską, która była nastawiona głównie na odzyskanie przez Polskę niepodległości. Rola Konsulatu Polskiego w Bombaju znacznie wzrosła w czasie II wojny światowej; w latach 1939–1945 funkcjonował on jako Konsulat Generalny (konsul Eugeniusz Bansiński), a jego podstawowym zadaniem było teraz uzyskanie pomocy dla polskich uchodźców, którzy w wyniku zawieruchy wojennej znaleźli się w Indiach. Z pomocą Konsulatu powstał w Bombaju Związek Polaków w Indiach (300 członków), który, również z pomocą finansową Konsulatu, rozpoczął wydawanie pisma „Polish News in India” (I 1942 – IV 1945, red. Wanda Dynowska), a następnie pisma języku polskim: „Polak w Indiach”

(VIII 1943 – II 1948, red. Michał Chmielowiec) oraz pisma dla dzieci pt. „Słoniątko Indyjskie” (VIII 1944 – III 1946, red. Janina Sułkowska). Związek Polaków w Indiach organizował polską akcję propagandową i ratunkową. Dużo uwagi poświęcono również zbliżeniu z miejscowym społeczeństwem hinduskim i brytyjskim, zwłaszcza na polu kulturalnym. Wyrazem tego było wydanie w języku angielskim kilku książek poświęconych sprawom polskim. W latach 1942-43 przybyły do Indii dzieci polskie, ewakuowane z Rosji, a wraz z nimi pewna ilość dorosłych Polaków, również byłych zesłańców na Sybir. W ten sposób wzmocnione środowisko polskie mogło rozwinąć również jeszcze szerszą działalność, w formie akcji na rzecz Polaków przebywających w Indiach, m.in. poprzez wydawanie polskich czasopism dla nich. Z drugiej strony prowadzona była nadal propolska działalność propagandowa wśród Hindusów i Brytyjczyków. W końcowym okresie wojny Związek Polaków w Indiach zastąpiony został przez szerszą formę organizacyjną pod nazwą Zjednoczenie Polaków w Indiach z siedzibą w Kolhapur (B. Wierzbiański). Wanda Dynowska i Maurycy Frydman założyli w Madrasie/Cennaju w 1944 roku Bibliotekę Polsko-Indyjską, która wydała serię książek propagujących wzajemną wymianę kulturalną między Polską i Indiami, w tym tłumaczenia najważniejszych hinduskich dzieł filozoficzno-religijnych oraz tłumaczenia dzieł największych polskich poetów.

Napad Hitlera i Stalina na Polskę w 1939 roku wypędził z kraju także znanego malarza, plastyka i ilustratora Stefana Norblina. Znalazł się w Indiach, gdzie w latach 1943-47 dla maharadży Gadź Singhdźi Sahib Bahadura wykonał serię malowideł zdobiących wnętrze jego pałacu Umaid Bhawan w Jodhpurze/Dźodhpuru - największej prywatnej rezydencji w tym kraju i jednej z największych na świecie (210 m szerokości, 111 m wysokości, 347 pomieszczeń, zbudowanej w latach 1929-43), m.in. malowidła ścienne w Sali Tronowej - Orientalnej, w holu pałacu i malowidło na szkle w sypialni maharani. Norblin malował także portrety lokalnej arystokracji i ozdabiał jej rezydencje. W latach 2006-10 polscy konserwatorzy pod kierunkiem Józefa Stecińskiego prowadzili tu prace konserwatorskie dzieł Norblina.

Po wspólnym napadzie na Polskę przez Hitlera i Stalina we wrześniu 1939 roku, Związek Sowiecki w latach 1939-41 okupował wschodnią Polskę. Z ziem tych wywieziono na Sybir w czterech wielkich zesłaniach kilkaset tysięcy Polaków. Tysiące z nich zmarło podczas uciążliwego i nieraz kilkutygodniowego transportu w środku zimy oraz później z głodu, ciężkiej niewolniczej pracy i z zimna. 22 czerwca 1941 roku Hitler napadał na swego dotychczasowego najlepszego sojusznika - Stalina (Związek Sowiecki). Wówczas Związek Sowiecki przystąpił do koalicji antyhitlerowskiej, w której była oprócz Wielkiej Brytanii także m.in. Polska, czyli rząd polski na obczyźnie (w Londynie) i podległa mu Armia Polska na Zachodzie. Pod patronatem Wielkiej Brytanii 30 lipca 1941 roku został podpisany w Moskwie układ polsko-sowiecki (pakt Sikorski-Majski) w sprawie tworzenia polskiej armii na terenie Związku Sowieckiego pod dowództwem gen. Władysława Andersa spośród Polaków osadzonych w obozach GUŁAG-u na Dalekiej Północy i deportowanych w głąb ZSRR w latach 1939-1941. Dzięki temu w 1942 roku doszło do ewakuacji do Persji (Iranu) wojska polskiego (78 tys. ludzi) i dużej grupy cywilnej ludności polskiej (38 tys.), w tym 14 tysięcy polskich sierot i półsierot.

Zaistniał problem opieki nad tymi dziećmi, który wspólnie rozwiązywały rządy brytyjski i polski. Właśnie Indie były pierwszym krajem, który przyszedł z

pomocą polskim uchodźcom (J. Knopek). Brytyjskie władze kolonialne w Indiach były z początku przeciwne przyjęciu większej grupy Polaków. Dopiero w styczniu 1942 roku zgodziły się przyjąć 500 polskich dzieci i w czerwcu tegoż roku kolejnych 500. Jednak sprawy potoczyły się inaczej. Już pod koniec 1941 roku Polski Czerwony Krzyż (akcją kierował wicekonsul polski w Bombaju Tadeusz Lisiecki z pomocą Kiry Banasińskiej) z pomocą Indyjskiego Czerwonego Krzyża wysłał do Związku Sowieckiego 11 samochodów ciężarowych z różnymi niezbędnymi rzeczami dla przebywających tam w trudnych warunkach egzystencjonalnych Polaków. Przedstawiciele Indyjskiego Czerwonego Krzyża zaszokowani stanem fizycznym sierot polskich skłonili władze w sowieckiej Samarkandzie do udzielenia zgody na zabranie ze sobą do Indii 161 dzieci wraz z 10 opiekunami. Kolejny transport sierot polskich nastąpił na początku 1942 roku. Przybyło wówczas 220 dzieci wraz z 17 opiekunami, a trzeci transport w lipcu 1942 roku. W Indiach było wówczas 720 dzieci polskich wraz z opiekunami. Dzieci przyjmowane były przez Indyjczyków, jak i lokalną ludność brytyjską z dużą życzliwością; na szeregu stacjach kolejowych witały je powstałe ad hoc specjalne komitety. Stojąc wraz z rządem brytyjskim przed zaistniałym problemem rozlokowania polskich uchodźców znajdujących się w Iranie, India Office zdecydowało się latem 1942 roku przyjąć kolejnych 5000 polskich zesłańców syberyjskich – głównie dzieci, zachęcony tym faktem, że utrzymywanie obozów dla polskich uchodźców będzie finansowane przez rząd polski w Londynie. W 1943 roku było już w Indiach 2600 dzieci w wieku od 3 do 16 lat. W 1945 roku osiedla polskie w Indiach Brytyjskich liczyły ok. 10 000 osób, z tego połowę stanowiły dzieci. Pierwsze transporty dzieci polskich ulokowano w przejściowym obozie w miejscowości Bandra (obecnie dzielnica Bombaju), skąd po kilku miesiącach zostały przewiezione do specjalnie wybudowanego dla nich ośrodka w Balachadi koło Jamnagaru (Gudżarat).

Po wyrażeniu zgody na przyjęcie polskich uchodźców wicekról Indii Victor Hope, 2. markiz Linlithgow zwrócił się z prośbą o pomoc dla Polaków do książąt indyjskich. Wówczas władca indyjskiego księstwa Naganawar (obecnie jego teren wchodzi w skład stanu Gudżarat) maharadża Jam Sahib Digvijaysinhji Randzitsinhdzi (1895-1966), który przed wojną w Szwajcarii poznał i zaprzyjaźnił się z Ignacym Paderewskim i od tej pory interesował się Polską i jej losami, i który podczas wojny, jako jeden z dwóch hinduskich delegatów w gabinecie wojennym Wielkiej Brytanii, poznał w Londynie gen. Władysława Sikorskiego, jako pierwszy wyraził gotowość przyjęcia przez swe księstwo części polskich dzieci – najpierw 500, a potem 1000 dzieci. Maharadża Digvijaysinhji tak umotywował swoją decyzję: „Głęboko wzruszony, przejęty cierpieniami polskiego narodu, a szczególnie losem tych, których dzieciństwo i młodość upływa w tragicznych warunkach najokropniejszej z wojen, pragnąłem w jakiś sposób przyczynić się do polepszenia ich losu. Zaofiarowałem im więc gościnę na ziemiach położonych z dala od zawieruchy wojennej. Może tam (...) dzieci te będą mogły powrócić do zdrowia, może tam uda im się zapomnieć co przeszły i nabrać sił do przyszłej pracy jako obywatele wolnego kraju” (Wirtualne Muzeum Kresy-Syberia).

Maharadża ofiarował na cel osiedla część swojej nadmorskiej posiadłości w rejonie Balachadi koło Jamnagaru, na której pobudowano 60 bloków mieszkalnych, każdy dla około 30 dzieci i innych budynków krytych dachówką. Na wysokim maszcie powiewała codziennie rano wciągana biało-czerwona flaga, dar polskich marynarzy ze statku SS Kościuszko. W taki sposób niedaleko lotniej

rezydencji maharadży, powstał Polski Obóz Dziecięcy - Polish Children Camp, w którym przebywało 1000 dzieci w wieku od 3 do 16 lat. Maharadża nie tylko wyraził zgodę na pobudowanie obozu dla polskich sierot na swojej posiadłości, ale witając kolejne przybywające do tego obozu grupy dzieci mówił: „Nie uważajcie się za sieroty. Jesteście teraz Nawnagarczykami i ja jestem bapu – ojcem wszystkich mieszkańców Nawnagaru, i waszym także”. A potem czynnie uczestniczył w życiu obozu i dzieci, które często odwiedzał, a nawet gościł w swoim pałacu. Dzieci w podzięce za okazywane im serce, na piąte urodziny książęcego syna sprezentowały mu strój krakowski, z indyjskim – jak ponoć zauważył maharadża – motywem pawich piór. A w 1946 roku wylewnie żegnał na peronie dzieci odjeżdżające w świat.

Poza maharadzą Jam Sahib Digvijaysinhji Randžitsinhdži w bardzo dużym stopniu przyczynili się do przyjęcia polskich sierot i Polaków ze Związku Sowieckiego przez Indie konsul polski w Bombaju Eugeniusz Banasiński i jego żona Kira oraz wicekonsul Tadeusz Lisiecki, którzy organizowali ich transport do Indii, a następnie pobyt w tym kraju.

Obóz w Balachadi, który istniał od 16 lipca 1942 do 1 listopada 1946 roku był pod zarządem Delegatury Ministerstwa Pracy i Opieki Społecznej Rządu Rzeczypospolitej Polskiej na Uchodźstwie w Londynie. Komendantem i kapelanem obozu przez cały czas był kapelan wojskowy Franciszek Pluta. Personel opiekuńczy i wychowawczy stanowili Polacy. Zorganizowano tu kancelarię obozu, kuchnię, jadalnię, magazyny, pralnię, pracownie rzemieślnicze, pomieszczenia dla hinduskiej obsługi (stanowili oni połowę personelu) oraz szpital i kaplicę. Uruchomiono tu przedszkole oraz polskie szkoły – podstawową i gimnazjum, bibliotekę, świetlicę, istniał zespół wokalnie-taneczny i orkiestra młodzieżowa, teatr amatorski, zorganizowano drużyny harcerskie. Porządku pilnowały służby porządkowe. Dzieci chore na gruźlicę (pamiętka z Rosji) leczone były w Mount Abu, popularnym uzdrowisku górskim w dystrykcie Sirohi, w stanie Radżastan. Jednym z wychowanków obozu był znany później poeta polski Bogdan Czaykowski (1932-2007). Utrzymywano kontakty z miejscowym społeczeństwem. Ośrodek był pod stałą opieką maharadży Digvijaysinhji. Dzisiaj w budynkach osiedla mieści się szkoła przygotowująca kadry dla indyjskich szkół oficerskich. Przed głównym budynkiem szkoły stoi pomnik upamiętniający pobyt tu polskich dzieci, a na szkolnym korytarzu stała wystawa o obozie. Na cmentarzu w Jamnagar są groby Polaków z pobliskiego obozu dla polskich sierot w Balachadi oraz tablica pamiątkowa. Maharadża Digvijayasinahji, oprócz osobistego wkładu finansowego i własnej pracy, zaapelował do Izby Książąt Indyjskich do finansowania utrzymania 500 polskich dzieci do końca II wojny światowej, na który to apel odpowiedziało pozytywnie kilkudziesięciu maharadżów. Natomiast w Polsce na warszawskiej Ochocie jest dzisiaj Skwer Dobrego Maharadży (Digvijaysinhji), a jedna ze szkół w stolicy otrzymała imię Jama Saheba.

Wkrótce potem w Delhi powołany został Komitet Pomocy Dzieciom Polskim, w skład którego weszli m.in. przedstawiciel rządu indyjskiego, wiceminister Archibald Webb, przedstawiciele Izby Książąt Indyjskich, katolicki arcybiskup Bombaju Thomas Roberts, a stronę polską reprezentował konsul Eugeniusz Banasiński z Bombaju. Otwarto konto bankowe pod nazwą „The Polish Children's Account”, na którym zdeponowano wyjściową dotację w wysokości 50 tysięcy rupii. Indyjski Czerwony Krzyż zebrał 8500 rupii na polskie sieroty.

Pozostałe sieroty i półsieroty polskie, które były przeznaczone na pobyt w obozach polskich w Indiach zanim zostały przetransportowane do Balachadi i innych obozów były przywożone do obozów przejściowych w Hajdarabadzie (Telangana) i Bombaju/Mumbaju (Gudżarat). W Bombaju dziećmi opiekowała się m.in. wielka gwiazda polskiej przedwojennej sceny Hanka Ordonówna, która, tak jak te dzieci, była zesłana na Sybir. Na cmentarzu bombajskim są groby zmarłych tu 12 polskich dzieci (odnowił je w 2002 tutejszy Konsulat RP).

Największy obóz polskich sierot i półsierot został założony w mieście Kolpahur w stanie Maharasztra, ponad 450 km na południe od Bombaju. Znajdował się na jego przedmieściu zwanym Valivade i czynny był od 11 czerwca 1943 do 22 lutego 1948 roku. Zorganizowany był przez władze brytyjskich Indii i z pomocą społeczeństwa indyjskiego oraz polskiego Konsulatu Generalnego w Bombaju. W sierpniu 1943 roku było w obozie już ok. 2500 polskich uchodźców, w tym 1150 dzieci. Rok później było tu 4000 osób. Ogółem przez obóz przeszło 5000 Polaków, z czego połowę stanowili dzieci, zazwyczaj sieroty lub półsieroty. Po wojnie do obozu w Valivade trafiły też dzieci z likwidowanych obozów w Balachadi i w Malirze, który był na terenie dzisiejszego Pakistanu. Specjalnie zbudowany obóz (głównie baraki) był podzielony na część mieszkalną, handlową (był tu mały rynek, gdzie można było zakupić niezbędne produkty po ustalonych cenach), administracyjną i szkolną. Każda z kobiet z dziećmi dostała skromny, dwupokojowy bungalow z kuchenką, łazienką i werandą. Polskie dzieci chore na gruźlicę (pamiętka z Rosji) były leczone w Panchagani, popularnym uzdrowisku górskie w dystrykcie Satara, w stanie Maharasztra; w sanatorium Bel-Air opiekowali się nimi Polacy, urządzono dla nich polską kuchnię, szkołę polską i świetlicę. W tutejszym konwencie św. Józefa, w którym uczyły się polskie dziewczęta, jest tablica pamiątkowa, którą ufundowała władze obozu w Valivade w 1945 roku. Osoby dorosłe w Valivade mogły pracować (za co były wynagradzane) w utworzonych w obozie różnych warsztatach, m.in. krawieckim, szewskim, mechanicznym, stolarskim. Nadwyżki produkcyjne sprzedawano na indyjskich bazarach. Obóz był pod zarządem Delegatury Ministerstwa Pracy i Opieki Społecznej Rządu Rzeczypospolitej Polskiej na Uchodźstwie w Londynie. Personel opiekuńczy i wychowawczy stanowili Polacy. Z początku była tu także jedna z najpopularniejszych piosenek polskich nie tylko okresu międzywojennego Hanka Ordonówna, która trafiła tu jako opiekunka sierocińca II Korpusu Polskiego. Był tu sierociniec – Zakład Wychowawczy im. Gen. Władysława Sikorskiego dla 500 dzieci, 2 przedszkola (333 dzieci), 3 szkoły podstawowe mające 23 klasy (1150 uczniów), gimnazjum ogólnokształcące i kupieckie oraz liceum humanistyczne i pedagogiczne (350 uczniów). Był szpital na 170 łóżek (lekarzem był dr Alfred Tomanek), biblioteka, koła literackie, historyczne i kulturalne, istniał zespół wokalnie-taneczny i orkiestra młodzieżowa, teatr, czynne było kino hinduskie, były drużyny sportowe (były boiska do gry w siatkówkę i w piłkę nożną), a także zorganizowano drużyny harcerskie (harc mistrzem był ks. Zdzisław Peszkowski, późniejszy kapelan Rodzin Katyńskich i naczelny kapelan ZHP w Polsce) – było aż 12 drużyn harcerskich i 17 drużyn zuchów, mających łącznie 600 harcerzy i zuchów. Wybudowano kościół, a opiekę duszpasterską sprawowało trzech księży; poza ks. Peszkowskim księża Leopold Dallinger - proboszcz i Jan Przybysz - wikary. Działała spółdzielnia Zgoda i była nawet poczta. Porządku w obozie pilnowała Obywatelska Straż Bezpieczeństwa. Często gościem w osiedlach polskich w Indiach, szczególnie w obozie Valivade, była Wanda Dynowska, której odczyty cieszyły się bardzo dużym zainteresowaniem; jak tylko mogła pomagała zarządom obozów. W 1947

roku powstało w obozie Zjednoczenie Polaków w Indiach. Przez obóz w Vilavade przeszli m.in.: pisarz Jerzy Krzyszoń (1931-1982, autor m.in. Wspomnień indyjskich i Opowiadań indyjskich), pisarka Danuta Irena Bieńkowska (1927-1974), poeta, krytyk literacki i tłumacz Bogdan Czaykowski (1932-2007), który tu zaczął tłumaczyć na język polski Gitajali – Pieśni ofiarne wielkiego hinduskiego poety Tagore. W Vilavade wydawano czasopisma polskie dla Polaków we wszystkich obozach w ówczesnych Indiach (10 tys. ludzi): „Polak w Indiach” (1943-48, red. Michał Chmielowiec), „Zjednoczenie Polaków w Indiach” (1947), „Głos Osiedla” (1945-47, codzienny biuletyn), „Informacja Prasowa” (1947), „Referat Kulturalno-Oświatowy...Komunikat” (1945-47), „Słoniątko Indyjskie” (1944-46, pismo dla dzieci), „W Kręgu Pracy” (1945-47, pismo harcerskie), „Młodzi” (1945-47), „Zuch Indyjski” (1947, pismo harcerskie), „W Kręgu Wodzów” (1945-47, pismo zuchów), „Na Etapie” (1943-46, pismo młodzieży gimnazjalnej), „Biuletyn Amerykańskiej Służby Pomocy Katolickiej Polakom” (1946-47).

Valivade, którego utrzymanie finansował rząd polski w Londynie, stanowiło prawdziwą namiastkę polskiego miasteczka, z własną administracją, na czele której stał starosta, sprawujący władzę w oparciu o „Statut Osiedla i Przepisy dla Uchodźstwa Polskiego w Indiach”. Komendantem osiedla był do 1945 roku kapitan Władysław Jagiełłowicz, następnie urzędnicy brytyjscy. Po cofnięciu uznania rządowi polskiemu przez rząd brytyjski 6 lipca 1945 roku, który uznał komunistycznego okupanta w Warszawie za rząd polski, utrzymanie obozu przejęła UNRRA (Administracja Pomocy i Odbudowy Narodów Zjednoczonych), a od 1947 roku IRO (Międzynarodowa Organizacja dla Uchodźców).

Tylko 473 mieszkańców obozu w Valivade, zazwyczaj z przyczyn rodzinnych, zdecydowało się na powrót do zniewolonej przez komunistów Polski, chociaż władze brytyjskie robiły wszystko, aby wyjechało do kraju jak najwięcej mieszkańców osiedla. Reszta, głównie osoby pochodzące z Kresów przyłączonych w Jałcie w lutym 1945 roku za zgodą prezydenta amerykańskiego F. Roosevelta i premiera brytyjskiego W. Churchilla do Związku Sowieckiego, postanowiła zostać na obczyźnie i osiedliła się głównie w Kanadzie, USA i Australii. Administracja brytyjska w Indiach nastawiała Hindusów przeciwko Polakom w obozie w Vilavade, głosząc kłamliwie, że są oni na utrzymaniu społeczeństwa indyjskiego. Zaprotestował przeciwko temu Hindus Syt. Sitram Puranik, który w hinduskiej gazecie „The Mahratta” opublikował artykuł pt. Problem of the Poles in India. Why they do not want to return? (Problem Polaków w Indiach. Dlaczego nie chcą wracać do kraju?), w którym wyjaśniał przeżycia Polaków wywiezionych z Polski w głąb Rosji przez okupanta sowieckiego i to jak dostali się do Indii, a następnie podał powody dla których Polacy nie chcieli wracać do komunistycznej Polski. Dalej pisał, że słyszy się narzekania i pytania, dlaczego Indie mają ponosić koszt utrzymania Polaków? Wyjaśnia, że to nieprawda, bowiem Indie nigdy nie płaciły na utrzymywanie polskich uchodźców. Sugerował wreszcie, żeby Hindusi bardziej zainteresowali się polską kulturą, sztuką, bo wówczas się przekonają, że mają dużo wspólnego z Polakami, zwłaszcza jeśli chodzi o poglądy na życie, tak różne od materialistycznego Zachodu, a tak bardzo zbliżonych do hinduskich. Artykuł ten przedrukowało w lutym 1947 roku polskie pismo wydawane w Valivade „Polak w Indiach” (Wirtualne Muzeum Kresy-Syberia).

Ten sam problem był z dziećmi w obozie polskich w Balachadi. Tutaj, kiedy władze komunistycznej Polski chciały prawie siłą przesiedlić je do zniewolonego

kraju, jego komendant, ks. Franciszek Pluta oraz maharadża Jam Sahib Digvijaysinhji Randzitsinhdźi wraz z jego adiutantem stanęli w ich obronie - przed miejscowym sądem dokonali zbiorowej adopcji kilkuset polskich sierot. Ks. Pluta miał przez to później problemy, ścigano go listem gończym za „international kidnapping” (Kamila Kamińska Mała Polska w Indiach).

2 marca 1998 roku w Kolhapur, dzięki staraniom Konsulatu RP w Bombaju i Koła Polaków z Indii, odsłonięto pomnik z polskim orłem mający być symbolem wdzięczności Polaków dla narodu indyjskiego za okazaną pomoc ich rodakom podczas wojny; przy nim odbywają się uroczystości podczas oficjalnych wizyt polskich delegacji. W budynku tutejszej szkoły katolickiej im. św. Ksawerego jest marmurowa tablica upamiętniająca pobyt w mieście Polaków wyprowadzonych ze Związku Sowieckiego w 1942 przez gen. Władysława Andersa. Najpierw w Londynie, a po upadku komunizmu w Polsce w 1989 roku powstały Koła Polaków z Indii, kultywujące pamięć pobytu w Indiach i upamiętnianie losów ludności polskiej w obozach indyjskich oraz opiekujące się grobami i pamiątkami polskimi w Indiach. Koło londyńskie miało na początku XXI w. 461 członków i wydało książkę Polacy w Indiach 1942-48 w świetle dokumentów i wspomnień (Londyn 2000). Po obozie niewiele pozostało: ruiny jednej ze szkół i przedszkola, bloki mieszkalne zostały przebudowane na prywatne mieszkania, a upływ czasu zamienia je także w ruinę. Teren byłego obozu nazywa się dzisiaj Gandhinagar. Jedynie stacja kolejowa zachowała starą i pamiętaną przez Polaków nazwę – Valivade. Na cmentarzu w pobliskim Kolhapur zachowały się, ale są bardzo zaniedbane, groby zmarłych w obozie Polaków (85 grobów). Również niszczyje pomnik z tablicą zawierającą nazwiska wszystkich pochowanych tu Polaków z obozu, który wzniosły władze PRL w latach 80. XX w.

Z okazji 71. rocznicy przybycia polskich tułaczycy dzieci do Indii, w dniach 2-5 marca 2014 roku przybyła z Polski delegacja, która odwiedziła miasta związane z tymi dziećmi – Bombaj, Panchgani, Kolpapur i Valivade. W skład delegacji wchodził: ambasador RP w Republice Indii Piotr Kłodkowski, biskup połowy Wojska Polskiego Józef Guzdek, kierownik Urzędu do Spraw Kombatantów i Osób Represjonowanych Jan Stanisław Ciechanowski, senator RP Andrzej Person, konsul generalny RP w Bombaju Leszek Brenda, zastępca dowódcy Garnizonu Warszawa płk Andrzej Śmietana, przedstawiciel Kancelarii Prezydenta RP Waldemar Strzałkowski, a Radę Ochrony Pamięci Walk i Męczeństwa reprezentowali: sekretarz Andrzej Krzysztof Kunert i dyrektor jej biura Teresa Baranowska oraz członkowie Koła Polaków z Indii z lat 1942-1948 na czele z prezesem Andrzejem Janem Chendyńskim. Główne uroczystości odbyły się przed Pomnikiem Wdzięczności w Kolpapur, na którym można przeczytać: „Rozproszeni po świecie zachowaliśmy Indie w naszych sercach i wdzięcznej pamięci”. W uroczystości uczestniczyli także przedstawiciele miejscowych władz: wojewoda dystryktu Kolhapur Radżarama Mane, burmistrz Kolhapur Sunita Raut, komendant miejscowej policji Manodżkumar Szarma. Sekretarz ROPWiM Andrzej Krzysztof Kunert odznaczył Złotymi Medalami Opiekuna Miejsc Pamięci płk. Vijay Gaikwada (wielkiego przyjaciela Polaków) oraz panią Wandę Nowicką-Kashikar.

Wydarzenia II wojny światowej sprawiły, że do Indii trafił i na Oceanie Indyjskim pływał – pełniąc służbę wojskową bardzo znany polski statek pasażerski - będący wizytówką Polski za granicą, transatlantyk MS „Batory”, pływający pod polską banderą w latach 1936-69. Podczas konwoju płynącego z Malty do Aleksandrii (Egipt) w lipcu 1943 roku „Batory” miał kolizję z

holenderskim statkiem „Christiaan Huygens”, w związku z czym 15 lipca został w Aleksandrii dokowany i 29 lipca wyruszył do Bombaju na remont. Po trzymiesięcznym remoncie, od 26 listopada 1943 roku „Batory” transportował ludzi (w tym wielu obywateli polskich) na wodach Oceanu Indyjskiego. Po wojnie, a dokładnie 23 sierpnia 1951 MS „Batory” zainaugurował rejsy na tropikalnej linii pakistańsko-indyjskiej, na trasie Gdynia-Southampton-Gibraltar-(czasami La Valletta)-Port Said-Suez-Aden-Karaczi-Bombaj, na której do 1957 roku odbył 25 podróży.

Wojna czy wypadki wojenne zapędziły do Indii także polskich lotników w służbie brytyjskiej. Np. polski dowódca Lotnictwa Ministerstwa Spraw Wojskowych w latach 1936-39, pilot, inżynier, generał Ludomił Antoni Rayski w latach II wojny światowej był w stopniu majora pilotem wojskowego lotnictwa brytyjskiego (RAF) i odbywał m.in. loty na trasie z Afryki Zachodniej do Indii. Na Brytyjskim Cmentarzu Wojennym w Delhi jest pochowany polski pilot w szeregach RAF Ryszard Idrian, a na Brytyjskim Cmentarzu Wojennym w Madrasie/Cennaj jest grób polskiego pilota w szeregach RAF Antoniego Malinowskiego (zm. 22 XI 1944). W mieście tym zmarła 25 października 1948 roku Janina Karaś (ur. 1903), działaczka ruchu oporu w okupowanej Polsce, major Armii Krajowej, w 1944 roku szef Oddziału V-„K” Komendy Głównej Armii Krajowej (współorganizatorka służby wewnętrznej, pocztowo-kurierskiej krajowej i zagranicznej), uczestniczka Powstania Warszawskiego 1944, po jego upadku w niewoli niemieckiej, następnie na emigracji.

Jednak najciekawszym i prawdziwie spektakularnym i wręcz nieprawdopodobnym wydarzeniem z okresu II wojny światowej związanym z Polakiem i Indiami to historia Witolda Glińskiego (1922-2013), który w 1941 roku uciekł z sowieckiego łagru na Syberii przez pustynię Gobi, Tybet i Himalaje do Indii – do Kalkuty .

W wolnej Polsce, do końca sierpnia 1939 roku, Gliński mieszkał w mieście Głęboke w województwie wileńskim (obecnie Białoruś), skąd w 1940 roku został wywieziony wraz z rodzicami na Sybir. Rozdzielony od rodziców został skierowany do łagru Nr 303 leżącego około 300 km na północ od jeziora Bajkał. Od samego początku pobytu w łagrze myślał o ucieczce. Pracując przy wyrębie tajgi oznakowywał drzewa zaznaczając kierunek na południe. W lutym 1941 roku dzięki pomocy żony komendanta łagru, która w zamian za to, że naprawił jej radio, dała mu buty i ciepłą odzież, wyruszył w pieszą podróż przez Mongolię, Chiny i Tybet do Indii. Uciekł podkopując się pod obozowym ogrodzeniem w czasie śnieżnej zimy. Wraz z nim korzystając z podkopu zbiegło 6 współwięźniów: tajemniczy Amerykanin, który w chwili aresztowania pracował w Moskwie jako inżynier, Ukrainiec Batko ścigany w swym kraju za zabójstwo, Zaro - właściciel kawiarni w Jugosławii i trzech Polaków - byłych żołnierzy. Trasę długości ponad 6000 km przebyło czterech spośród nich, docierając do celu w styczniu 1942 roku. W chwili, gdy ledwie żywych uciekinierów znalazł patrol Gurkhów, Gliński był skrajnie wyczerpany, bliski śmierci. Żaden z jego trzech polskich towarzyszy wyprawy nie przeżył marszu. Szły z nimi w drodze do wolności siarczysty mróz, spiekota, pustynia Gobi, niebosiężne Himalaje, głód i pragnienie. Z Indii trafił do Wojska Polskiego na Zachodzie. Po wojnie zamieszkał w Anglii i ożenił się z Angielką. Dziennikarz John Dyson usłyszał przypadkowo o wojennych losach Glińskiego i namówił go do wspomnień. Relację z rozmowy

zamieścił w majowym numerze miesięcznika "Reader's Digest" z 2009 roku (akt Rozwiązana zagadka ucieczki polskiego zesłańca z Syberii PAP 17.5.2009).

Na tym nie kończy się jednak sprawa ucieczki Glińskiego z Syberii do Indii. Bowiem ucieczka ta była znana znacznie wcześniej i to w wielu krajach. Bowiem w 1956 roku ukazała się po angielsku książka o tej wprost trudnej do uwierzenia historii pt. *The Long Walk* (Długi marsz), która w języku polskim ukazała się w 2001 roku. Książka stała się głośną, w Anglii łączny jej nakład osiągnął pół miliona egzemplarzy i została przetłumaczona aż na 25 języków. Książkę przyjęto jako wyraz ludzkiej niezłomności w najbardziej niesprzyjających okolicznościach. Jeden z krytyków porównał ją do epepei homeryckiej, a francuski odkrywca Cyril Delafosse-Guiramand wyruszył nawet na wyprawę szlakiem opisanym przez zesłańca. *The Long Walk* "napisał" za namową angielskiego dziennikarza Ronalda Downinga (był on tzw. "ghost-writer" czyli faktycznym jej autorem) pochodzący z Pińska na Polesiu (obecnie Białoruś), a mieszkający po wojnie w Anglii Sławomir Rawicz (1915-2004), porucznik kawalerii Wojska Polskiego, od 1942 roku żołnierz 2 Korpusu Polskiego gen. Władysława Andersa.

Rawicz zmarł w glorii i chwale. Tymczasem dwa lata po jego śmierci reporter BBC Hugh Levinson, którego również fascynowała ta historia, w opraciu o badania archiwalne w Instytucie Polskim im. Gen. W. Sikorskiego w Londynie, w którym przechowywane jest archiwum 2 Korpusu Polskiego, rosyjskich i białoruskich zakwestionował w sposób przekonujący prawdziwość książki Rawicza, a swoje badania przedstawił w programie 4 radia BBC 30 października 2006 roku. Gliński twierdzi, że Rawicz zawłaszaczył sobie historię jego ucieczki, z którą zapoznał się po wojnie w Instytucie Gen. W. Sikorskiego. Czy relacja Glińskiego jest wiarygodna? W jego wersję wierzą Tomasz Grzywaczewski, Bartosz Malinowski i Filip Drożdż, którzy w maju 2010 roku wyruszyli pieszo, na rowerach i konno szlakiem syberyjsko-indyjskim Witolda Glińskiego. Po programie Levinsona odezwał się były oficer brytyjskiego wywiadu wojskowego Rupert Mayne, który powiedział, że w 1942 roku rozmawiał w Kalkucie z trzema wycieńczonymi mężczyznami, twierdzącymi, iż są zbiegami z Syberii. Mayne przekonany był, iż historia, którą mu opowiedziano i ta, którą opisał Rawicz jako swoją, dotyczy tego samego zdarzenia, ale po latach nie mógł sobie przypomnieć nazwisk mężczyzn (BBC odsłania kulisy wojennych losów polskiego łagiernika PAP 31.10.2010).

Tak więc niezależnie od tego czy relacje Rawicza i Glińskiego są prawdziwe czy nie, faktem jest, że byli Polacy, którym udało się uciec z Syberii i przedostać do Indii.

W 2010 roku jeden z najwybitniejszych reżyserów świata, Australijczyk Peter Weir, twórca m.in. *Stowarzyszenia umarłych poetów* (1989), *Truman Show* (1998) i *Pan i władca: Na końcu świata* (2003) wyreżyserował film pt. *The Way Back* (Niepokonani), do którego scenariusz napisał sam we współpracy z Keithem Clarkiem na podstawie książki Sławomira Rawicza *Długi marsz*. W filmie występują Jim Sturgess (jako Janusz), Colin Farrell, Ed Harris, Saoirse Ronan, Alexandru Potocean, polski aktor Sebastian Urzędowski (jako Kazik), Gustaf Skarsgård, Dragos Bucur i Mark Strong. Głównym bohaterem filmu jest polski oficer Janusz, kierujący ucieczką do Indii, który jest ucieleśnieniem najpiękniejszych cech polskiego narodowego charakteru: odważny, honorowy, zaradny i inteligentny. Bowiem Peter Weir podziwia Polaków za nieugiętość i

hardość narodowego charakteru i to chciał w filmie pokazać. Równocześnie powiedział, że nie jest dla niego istotne to, czy historia przedstawiona w Długim marszu jest prawdą czy zmyśleniem. Wier traktuje ją jako znakomity materiał na film fabularny. Produkcja ta została wyróżniona nominacją do Oscara za najlepszą charakteryzację. W Stanach Zjednoczonych film został przyjęty ciepło, a londyński „The Telegraph” nazwał film „Podróżą, która wyda ci się okropną i heroiczną – ale i taką, którą będziesz chciał zobaczyć raz jeszcze”.

Po wyjeździe polskich uchodźców z Indii do 1948 roku niewielu Polaków pozostało w Indiach. Na początku lat 50. XX w. w Dardżyling (Bengal Zachodni), w „Stephens Mansions”, była jedyna wówczas polska placówka w całych Indiach: związana z rządem polskim w Londynie Delegatura Skarbu Narodowego na Indie, którą kierował Jan Fryling, podczas wojny były dyplomata polski w Chinach (Rocznik Polonii 1954/5 Londyn). Poza Frylingiem po wojnie w Indiach – w Kalkucie zamieszkała wraz z rodziną również znana polska podróżniczka i reportażystka Halina Korolec-Bujakowska. Jej syn Jarema lub Jeremy Jon Bujakowski (1939-2010) był indyjskim narciarzem alpejskim i reprezentował Indie w biegu zjazdowym i slalomie gigancie na zimowych igrzyskach olimpijskich w 1964 i 1968 i przeszedł do historii sportu indyjskiego jako pierwszy reprezentant Indii na olimpiadzie zimowej. Jednak w zasadzie od 1945 roku aż do upadku komunizmu w Polsce w 1989 roku niewielu Polaków z kraju przybywało do Indii, a jeszcze mniej się tu osiedlało. Zapewne największą grupę stanowili misjonarze katolicki. Odzyskanie wolności przez naród polski w 1989 roku spowodowało jeszcze większe niż w poprzednim okresie zbliżenie Polski do Indii, a przede wszystkim zbliżenie do siebie mieszkańców Polski i Indii. W 2013 roku 20 tysięcy Polaków odwiedziło Indie, a ok. 15 tys. mieszkańców Indii postanowiło odwiedzić kraj nad Wisłą. Polscy zaczęli czasowo mieszkać i pracować w Indiach, a mieszkańcy Indii w Polsce. W 2012 roku liczba Polaków i osób polskiego pochodzenia mieszkających na stałe lub okresowo w Indiach wynosiła 300 osób (ok. 100 mieszka na stałe), w tym samym roku Indyjczyków mieszkało w Polsce ponad 2000. Polacy przebywają czasowo głównie w Bombaju/Mumbaju, Madrasie/Cennaj, Bangalore – indyjskiej Dolinie Krzemowej oraz Delhi, pracując na terminowych kontraktach. Chociaż w tych miastach nie brak małych grup Polaków mieszkających na stałe. Wśród nich to spora grupa żon Hindusów. Bombaj jest największym ośrodkiem produkcyjnym kinematografii indyjskiej, który określany jest jako Bollywood, i którego produkcja filmowa jest nie tylko wielka, ale coraz bardziej podbijająca świat, także Polskę. Bollywood nie tylko rozprowadza swe filmy w Polsce i prowadzi swoją polską stronę internetową [Bollywood.pl.](http://Bollywood.pl), ale także zaczyna nakręcać filmy w Polsce i w scenerii polskiego krajobrazu (np. Kick, Bangistan), ale także zatrudniać polskie aktorki (np. Beata Tyszkiewicz, Natasza Urbańska, Claudia Cieśla – 3 filmy, Natalia Janoszek). W Madrasie, podobnie jak Bombaju, są wielkie studia filmowe, nazywane z kolei Kollywood; karierę jako aktorka robi tu Polka, Dominika Kamińska.

Indyjczycy w Polsce

Mieszkańcy Indii przybyli do Polski sto lat wcześniej zanim pierwszy obywatel Polski postawił nogę na ziemi indyjskiej.

Tak, Indyjczycy/Hindusi (nie każdy mieszkaniec Indii jest Hindusem) mieszkają w Polsce od średniowiecza. Dokładnie od 1401 roku. Są to Romowie, których kiedyś nazywaliśmy Cyganami. Stanowią oni nieterytoryalny naród lub grupę etniczną pochodzenia indyjskiego, której członkowie tworzą diasporę zamieszkującą większość państw świata (Wikipedia).

Etnografowie utrzymują, że Romowie/Cyganie wywodzą się z hinduistycznej kasty Domba, a genetycznie są związani z grupą pra-Romów zamieszkujących Indie około 32-40 pokoleń temu. Inne badania mówią o ich pokrewieństwie z indyjską kastą Radżputów, armią najemnych wojowników w VII wieku n.e. powstałą w wyniku najazdów muzułmańskich na Indie. Częstotliwość występowania grup krwi w układach ABO jest, bowiem taka sama wśród Romów oraz współczesnych członków tej kasty na północy Indii. W języku Romów widać podstawowy pień posiadający wiele słów zbieżnych lub dokładnie identycznych z tymi współcześnie używanymi w Indiach, a ich religia, pełna wpływów muzułmańskich, perskich i chrześcijańskich, jest mocno zakorzeniona w tradycji hinduistycznej (Alter Warsaw). Romowie pojawili się w Europie – na Bałkanach w XIV w., na przełomie wieku XIV i XV dotarli na Węgry, a w XV w. do zachodniej Europy. Na ziemiach polskich pojawili się po raz pierwszy w Krakowie w 1401 roku i przybyli do nas z Węgier. Większy napływ Romów do Polski nastąpił po wydanym przez sejm Rzeszy w 1577 roku edyktie banicyjnym; jednak nie stanowili oni nigdy większej diaspory w naszym kraju. To głównie ci Romowie dali początek dominującej dziś w kraju grupie Polska Roma. Jako ciekawostkę można podać, że w wiekach XVII i XVIII istniał w Polsce urząd królów cygańskich, zaś osobni królowie byli mianowani w dobrach magnackich.

Historia Romów w Polsce to jednak prawie że starożytne dzieje Hindusów. Natomiast historia współczesnych Indyjczyków w naszym kraju jest bardzo skromna. Nie ma się temu co dziwić, gdyż pierwszy Indyjczyk na kontynencie europejskim pojawił się dopiero w 1830 roku w Anglii, chociaż Portugalczycy, Anglicy i Francuzi penetrowali lub okupowali ten kraj począwszy od 1498 roku.

Kto był pierwszy z Indyjczyków czy Hindusów w Polsce chyba raczej nie wiemy. Coś konkretnego możemy mówić o okresie międzywojennym. Polskę odwiedzili m.in. dwaj władcy księstw indyjskich: maharadża Vijaidevji Mohandevji, władca księstwa Dharanpur i radża Jagatjit Singh, władca księstwa Kapurthala. Na prośbę prezydentów Krakowa przyjęcie dla obu władców odbyło się w pałacu krakowskim Ksawerego Pusłowskiego. W 1938 roku występował w Polsce ówczesny najlepszy tancerz indyjski i propagator tego tańca Ram Gopal. W maju 1939 roku zatrzymał się w Warszawie, gdzie miał wykłady o filozofii indyjskiej na Uniwersytecie Warszawskim, którego został honorowym członkiem Surendranath Dasgupta (1887-1952) hinduski znawca sanskrytu i filozofii indyjskiej, profesor Uniwersytetu w Kalkucie. Po ukończeniu studiów na uniwersytecie w Kalkucie i Anglii, w 1934 roku przyjechał do Polski, pochodzący z Kalkuty Hiranmoy Ghoshal (1908-1969) i został wykładowcą i lektorem języków obcych na Uniwersytecie Warszawskim. Nauczył się polskiego i zaręczył się z Polką - Haliną Nowierską. Po podboju Polski przez Niemcy we wrześniu 1939 roku, w roku następnym udało mu się wraz z narzeczoną wyjechać z Polski i dostać się do Indii. Píše tam i publikuje swoje wspomnienia z okresu kampanii wrześniowej i życia w okupowanej Polsce. W latach 1943-46 pracował w bombajskim biurze Ministerstwa Pracy i Opieki Społecznej, gdzie zajmował się sprawami polskich uchodźców. Następnie podjął pracę w Ministerstwie Informacji

i Radia oraz w All India Radio, był dyplomatą indyjskim w Moskwie i na koniec współpracownikiem BBC w Londynie. Chociaż żona jego, z którą miał syna Bogdana, zmarła w latach 50., tęsknił za Polską. Po nawiązaniu przez Polskę i Indie stosunków dyplomatycznych i wszechstronnej współpracy, w 1957 roku powrócił do Warszawy i ponownie objął posadę lektora, a później wykładowcy na Uniwersytecie Warszawskim. W 1958 roku ożenił się z Haliną Kosinkiewicz, z którą miał córkę Mirę. Był tłumaczem klasycznych dzieł literatury polskiej na język bengalski. Zmarł w Warszawie 29 września 1969 roku.

W Polsce Ludowej Hiranmoy Ghoshal należał do małej grupki obywateli Indii, którzy mieszkali w naszym kraju. Ówczesna Polska aż do drugiej połowy lat 80. była w zasadzie zamknięta dla cudzoziemców. Pierwsi Hindusi (tutaj ogólna nazwa mieszkańców wieloetnicznych Indii) zaczęli osiedlać się w Polsce pod koniec lat 80., a większe ich liczby od lat 90. XX wieku, a więc po upadku komunizmu w Polsce i otwarciu się Polski na świat i wolnorynkową gospodarkę. Według danych Urzędu do Spraw Cudzoziemców w 2008 roku mieszkało legalnie w Polsce 1600 Hindusów, a w 2012 roku już 2400. Większość z nich mieszka w Warszawie i Raszynie (gdzie powstało hinduskie minigetto), Łodzi (ci związani z przemysłem tekstylnym), Pabianicach i Krakowie. Większość przybyłych Hindusów ma ukończone szkoły lub studia, chociaż ostatnio wzrasta przyjazd studentów indyjskich (technologia informacyjna). Ich migracja ma charakter ekonomiczny lub edukacyjny. Wielu z nich prowadzi własne firmy importowe, restauracje, sieci spa i biura podróży albo pracuje w indyjskich firmach inwestycyjnych działających w Polsce, jak np. TATA i Infosys. Według danych Instytutu Spraw Publicznych Hindusi najwyżej oceniają swoją pozycję w Polsce (Tomasz Kaźmierski, PAP 28.3.2013). Coraz więcej młodzieży indyjskiej zaczyna studiować na polskich wyższych uczelniach.

Hindusów zaczęło zrzeszać Indian Association of Poland (Stowarzyszenie Indyjskie w Polsce), które obrało charakter placówki kulturalnej (np. comiesięczne Bollywood Nights). W 2000 roku powstało w Krakowie Indyjsko-Polskie Stowarzyszenie na Rzecz Rozwoju Kultury, mające oddziały w Warszawie, Poznaniu, Gdańsku, Dąbrowie Górniczej i Brzesku. Członkami są Hindusi i Polacy: prezesem od początku jest Umesh Nautiyala, I wiceprezesem dr Cezary Galewicz, a II wiceprezesem Katarzyna Bielańska. Stowarzyszenie integruje społeczność indyjską w Polsce m.in. przez organizowanie co roku festiwali z okazji tradycyjnych świąt indyjskich – Święta Kolorów (Holi) i Święta Świąteł (Diwali), które stanowią doskonałą okazję do spotkania z innymi Hindusami mieszkającymi w Polsce i utrzymywania ich więzi kulturowych z ojczyzną. Z kolei Polakom przybliża kulturę Indii, urządzając m.in. koncerty muzyki indyjskiej, pokazy i warsztaty klasycznego tańca indyjskiego, projekcje filmów oraz wystawy fotografii i prelekcje. Stowarzyszenie współpracuje blisko z Ambasadą Indii w Warszawie. W Warszawie na Nowym Świecie działa klub indyjski. Poza tym Hindusi mają inne placówki, które sprawiają, że czują się swojsko w Polsce, jak np. aż 6 różnych restauracji indyjskich w Warszawie: Maharaja, Tandoor, India Curry, Namaste India, Aarti i Ganesz; w Namaste India, która jest w samym centrum Warszawy, i Spice Mantra w Raszynie zawsze dostępna jest indyjska żywność i świeże warzywa. Natomiast w Indigo Poland można nabyć indyjskie meble wysokiej klasy, a w Galerii Ursynów odzież w stylu Bollywood. Również w Krakowie jest 6 różnych restauracji indyjskich: Budda Indian Restaurant and Lounge, Indus Tandoor, Padre, Bombaj Tandoori, RotiRoti i Ganesh.

Kontakty polityczne i międzyrządowe

Powiązania polityczne polsko-indyjskie prawdopodobnie zapoczątkowały przed I wojną światową kontakty z indyjskimi rewolucjonistami, którzy mieli swoje komórki w Europie – w Londynie, Berlinie czy Sztokholmie oraz utrzymywali rozległe kontakty z rewolucjonistami irlandzkimi i rosyjskimi. A że nie brakowało wówczas rewolucjonistów także i polskich, należy przypuszczać, że utrzymywali oni również jakiś kontakt także i z nimi, tylko że historycy nie dotarli jeszcze do materiałów to potwierdzających. Istnieje duże prawdopodobieństwo, że wśród rewolucjonistów rosyjskich byli Polacy lub co najmniej osoby polskiego pochodzenia, którzy utrzymywali kontakt z rewolucjonistami indyjskimi. Natomiast akcent polski istnieje definitywnie w ideologii hinduskiego nacjonalizmu. Otóż Madhav Sadashiv (1906-1973, drugi z kolei przywódca i teoretyk największej nacjonalistycznej organizacji hinduskiej Rashtriya Swayamsevak Sangh (Narodowy Związek Ochotników) zaczerpnął krótką definicję narodu jako „wspólnoty cywilizacyjnej” z dzieł Ludwika Gumplowicza (1838 Kraków – 1909 Graz), znanego polsko-austriackiego socjologa i prawnika pochodzenia żydowskiego, od 1882 roku profesora uniwersytetu w Grazu (Austria) (Wirtualne Muzeum Kresy-Syberia).

Znaczące były kontakty Polaków z „ojcem narodu” indyjskiego (tak go nazywano) Mahatmą Gandhim (właśc. Mohandas Karamchand Gandhi 1869-1948), duchowym przywódcą Hindusów, propagatorem pacyfizmu jako środka walki politycznej i walki o niepodległość Indii, jednym z twórców państwa indyjskiego w 1947 roku.

Działalność Gandhiego była znana w dalekiej Polsce już przed wojną, co potwierdza rzeźba głowy jego wykonana w 1932 roku przez znanego rzeźbiarza polskiego Józefa Gosławskiego, jak również fakt wydania w 1933 roku pierwszej polskiej książki o Mahatmie Gandhin pt. Gandhi, prorok Indii (1933) napisanej przez pisarkę, eseistkę i tłumaczkę Gabrielę Pauszer-Klonowską.

Do Indii przybyli na stałe z Polski: w 1933 roku pochodzący z Warszawy pochodzenia żydowskiego, ale duszą i ciałem Polak Maurycy Frydman (1901-1977), który stał się wyznawcą hinduizmu, polskim i hinduskim działaczem społecznym w Indiach, uczestnikiem ruchu na rzecz niepodległości Indii, a w 1935 roku Wanda Dynowska (1888-1971), polska pisarka, tłumaczką, działaczką społeczną w Polsce i Indiach, popularyzatorką teologii i filozofii hinduizmu w Polsce, ambasadorką kultury indyjskiej i polskiej, znana w Indiach jako Umadevi, czyli Bogini Uma, Świetlista Dusza, która wraz z Maurycym Frydmanem założyła Bibliotekę Polsko-Indyjską w Madrasie/Cennai w 1944 roku, która odegrała dużą rolę w zbliżeniu Indii do Polaków i Hindusów do Polski. W „Magazynie Joga” (21.12.2015) czytamy jakże słuszną uwagę: „W historii zawsze pojawiają się

ludzie, których życiowym celem i pasją jest budowanie pomostów pomiędzy różnymi kulturami. Wanda Dynowska jest postacią, bez istnienia której trudno wyobrazić sobie wygląd współczesnych stosunków polsko-indyjskich".

Tak Frydman jak i Dynowska zafascynowali się ideami Mahatmy Gandhiego, a Dynowska stała się bardzo szybko jego bliskim współpracownikiem i włączyła się w działalność na rzecz niepodległości Indii, współorganizując m.in. zjazdy Indyjskiego Kongresu Narodowego. Po prostu łączyło ich umiłowanie wolności i miłość do własnej ojczyzny. Dynowska miała je dwie – Polskę i Indie, które na równi namiętnie kochała. Podczas wizyty w Polsce w 1960 roku w ramach zaślubin Polski z Indiami wlała do Morskiego Oka w Tatrach wodę ze świętej indyjskiej rzeki Ganges.

W powojennej Polsce ukazało się szereg książek i prac o Mahatmie Gandhim autorów polskich jak i tłumaczeń z języka angielskiego, m.in.: H. Elzenberg Gandhi w perspektywie dziejowej („Znak” 1948, nr 12), hinduskiego autora E.M.S. Namboodirpad Mahatma i gandhyzm (Warszawa 1959), B. Mrozek India wczoraj i dziś (Warszawa 1962), I. Lazari-Pawłowska Zasada życzliwości (ahimsy) w etyce Gandhiego („Studnia Filozoficzne” 1962, nr 1), B. Mrozek Mahatma Gandhi – przywódca Indii (Warszawa 1977), C. Clément Gandhi – mocarz wolności (Wrocław 1994), S. Wolpert Gandhi (Warszawa 2003). Jednak najważniejszą pracą dotyczącą tematu, który tu poruszamy jest praca indologa polskiego Tadeusza Pobożniaka pt. Gandhi a Polska („Przegląd Orientalistyczny”, nr 4/72, 1969), z której dowiadujemy się, że najwcześniej z Polaków nawiązał z Gandhim listowny kontakt profesor Wincenty Lutosławski, zainteresowany wielu dziedzinami, którymi zajmował się i Gandhi, a więc religią, jogą, leczeniem dietetycznym. Przelotny kontakt nawiązał z Gandhim ks. Andrzej Krzesiński, filozof związany z Uniwersytetem Jagiellońskim, podróżujący po Indiach w latach 1936-37 i wygłaszający odczyty na tematy filozoficzne na uniwersytetach indyjskich. Z Gandhim zetknął się dwa razy: w Faizpur (Tilaknagar) podczas obrad Indyjskiego Kongresu Narodowego, a później w jego siedzibie w Vardha. Z kolei w 1939 roku podczas obrad Indyjskiego Kongresu w Biharze, odwiedził Gandhiego polski literat-podróżnik Aleksander Janta-Pończyński, któremu towarzyszyli Wanda Dynowska i Maurycy Frydman. Byli oni jedynymi cudzoziemcami podczas tych obrad. Rozmowa z Gandhim toczyła się na tematy polityki światowej i zagrożenia pokoju. Gandhi czuł zbliżanie się katastrofy wojennej, ale nie uznawał pokoju za wszelką cenę. Dla oceny światowej sytuacji politycznej wskazał polskiemu podróżnikowi na Jawaharlala Nehru, swego bliskiego współpracownika i człowieka obeznanego ze światową polityką, jako fachowca. Interesował się jednak sytuacją społeczeństwa polskiego i skreślił krótkie posłanie do narodu polskiego. Kiedy Niemcy hitlerowskie napadły na Polskę we wrześniu 1939 roku, Gandhi otrzymał telegram od Ignacego Paderewskiego, byłego premiera Polski i słynnego pianisty, w którym tenże prosił go, ażeby w obliczu napaści na Polskę on, jako jeden z największych moralnych autorytetów świata, użył swego wpływu dla zjednania Polsce sympatii i przyjaźni Indyjczyków. Wierzył, że słowa solidarności i otuchy wzruszą głęboko serca Polaków. Gandhi opublikował telegram oraz swoją odpowiedź na łamach czasopisma „Harijan”. Wyraził publicznie swoją sympatię dla sprawy polskiej, pisząc, że „całym sercem stoi po stronie Polski w jej nierównej walce o wolność”. Jednak zdawał sobie sprawę ze swej bezsilności. Posłał przeto dzielnym Polakom z serca płynącą modlitwę o rychłe zakończenie tej strasznej próby, dodając, że: „Ich [Polaków] sprawa jest słuszna, a zwycięstwo pewne”.

Podczas drugiej pielgrzymki apostolskiej do Indii „polski” papież Jan Paweł II 6 listopada 1999 roku odwiedził Raj Ghat – mauzoleum Mahatmy Gandhiego. Mauzoleum to odwiedził i złożył wieniec podczas swojej oficjalnej wizyty w Indiach także polski premier Donald Tusk 7 września 2010 roku.

Maharadża indyjskiego księstwa Nawanager w latach 1933-48 Jim Saheb Sri Digvijaysinhji Ranjitsinhji podczas studiów w Genewie zaraz po I wojnie światowej poznał wielkiego pianistę i polityka polskiego Ignacego Paderewskiego i był pod jego wielkim wrażeniem. Później, podczas II wojny światowej, jako jeden z dwóch hinduskich delegatów w brytyjskim gabinecie wojennym poznał premiera i naczelnego wodza polskiego, gen. Władysława Sikorskiego. W ten sposób stał się wielkim przyjacielem Polski i Polaków, co okazał przez wyciągnięcie pomocnej ręki do polskich uchodźców, w tym polskich sierot, wyprowadzonych ze Związku Sowieckiego przez gen. Władysława Andersa w 1942 roku.

W 1933 roku został ustanowiony w Bombaju/Mumbaju konsulat polski. Była to jedyna polska placówka dyplomatyczna w Indiach zanim kraj ten uzyskał niepodległość. Przed wojną zajmował się on głównie rozwojem handlu polsko-indyjskiego. Jego rola znacznie wzrosła w czasie II wojny światowej – w latach 1939–1945 funkcjonował jako Konsulat Generalny RP, a w tym okresie jego podstawowym zadaniem było uzyskanie pomocy dla polskich uchodźców, którzy w wyniku zawieruchy wojennej znaleźli się w Indiach. Od I 1942 – IV 1945 roku Konsulat wydawał pismo „Polish News in India” (red. Wanda Dynowska). W latach 1933-45 konsulem był Eugeniusz Banasiński. Od 1935 roku w Kalkucie/Kolkacie był Konsulat Honorowy.

Kiedy 3 września 1939 Wielka Brytania, jako sojusznik Polski, wypowiedziała wojnę Niemcom, Jawaharlala Nehru w imieniu Indyjskiego Kongresu Narodowego potępił faszyzm, a zwłaszcza „agresję hitlerowskiego rządu przeciw Polsce”.

Indie, jako pierwszy kraj na świecie okazały pomoc humanitarną dla Polaków wywiezionych przez sowieckie NKWD na Sybir po napadzie na wschodnią Polskę przez Związek Sowiecki we wrześniu 1939 roku i przyjęły w latach 1941-42 aż 10 000 uchodźców polskich, którymi opiekowały się do 1948 roku.

Zdecydowana większość sierot i Polaków w Indiach stanowiły osoby wywiezione przez sowieciarzy na Sybir z Ziemi Wschodnich Rzeczypospolitej, które, za zgodą prezydenta USA F. Roosevelta i premiera brytyjskiego W. Churchilla i bez zgody na to rządu i narodu polskiego, na konferencji w Jałcie w lutym 1945 roku zostały przyłączone do Związku Sowieckiego. Ówczesny przywódca socjalistów indyjskich i członek Zgromadzenia Ustawodawczego oraz mer Bombaju, M.R. Massani, interesował się sprawą Polski, popierał akcję protestacyjną przeciw krzywdzącej Polskę i Polaków umowie jałtańskiej, jak również interweniował w międzynarodowych organizacjach jak Międzynarodowa Organizacja Uchodźców (IRO) i Administracja Narodów Zjednoczonych do Spraw Pomocy i Odbudowy (UNRRA), by nie wywierały presji na Polakach w Indiach w sprawie powrotu do komunistycznej Polski (tylko 473 zdecydowało się wyjechać do Polski, pozostali wyjechali do państw zachodnich), gdyż ich domy rodzinne znalazły się ponownie pod okupacją sowiecką, a ze szponów komunistycznych wyrwał ich dowódca Wojska Polskiego w Rosji, gen. Władysław Anders.

II wojna światowa zakończyła się w Europie w maju 1945 roku. Polska stała się ponownie państwem europejskim, ale podporządkowanym Związkowi Sowieckiemu. Indie uzyskały niepodległość 15 sierpnia 1947 roku.

Polska i Indie nie miały jeszcze nawiązanych stosunków dyplomatycznych, a już doszło do współpracy politycznej między obu państwami na arenie międzynarodowej. 27 lipca 1953 roku podpisano zawieszenie broni w wojnie koreańskiej. Jedną z decyzji zawartego wówczas rozejmu było utworzenie Komisji Repatriacyjnej Państw Neutralnych (KRPN), do udziału w której zostały zaproszone Indie, z krajów bloku komunistycznego Polska i Czechosłowacją oraz państwa neutralne: Szwajcaria i Szwecja. Indie objęły w niej przewodnictwo. Zadaniem komisji było ułatwienie repatriacji jeńców wojennych, którzy rzekomo lub rzeczywiście odmawiali powrotu do kraju pochodzenia (W. Góralski Geneza i początki stosunków polsko-indyjskich).

Pierwszym premierem niepodległych Indii (1947-64) został Jawaharlal Nehru (1889-1964). Był on życzliwie ustosunkowany do Polski i spraw polskich. W 1954 roku jego rząd nawiązał stosunki dyplomatyczne z Polską, a w dniach 23-26 czerwca 1955 roku złożył oficjalną wizytę w Polsce i kilkakrotnie stwierdził potrzebę uznania granicy polsko-niemieckiej na Odrze i Nysie Łużyckiej. W Warszawie w 1957 roku ukazała się jego książka Odkrycie Indii, a w 1974 roku jego biografia Nehru pióra B. Mrożka. Podczas wizyty w Polsce premierowi Nehru towarzyszyła jego córka – Indira Gandhi, która sama później była premierem Indii (1966-77 i 1980-84).

Należy zwrócić uwagę na fakt, że Polska starała się nawiązać stosunki dyplomatyczne z Indiami już w 1947 roku, a więc zaraz po uwolnieniu się tego kraju od angielskiej dominacji kolonialnej. Jednak ze względu na opór Stalina, który trzymał Polskę na dystans od kraju Gandhiego i Nehru, nawiązanie stosunków nastąpiło dopiero po śmierci dyktatora (1953) - 30 marca 1954 roku. W 1956 roku dokonano wymiany przedstawicieli dyplomatycznych w randze ambasadorów. W 1957 roku uruchomiono ambasadę Indii w Warszawie. Ambasada RP jest w Delhi/Nowym Delhi (obecnie ambasadorem w Delhi jest Tomasz Łukaszuk, który jest jednocześnie ambasadorem RP w Afganistanie, Bangladeszu, Bhutanie, Nepalu, Malediwach i Sri Lance), Konsulat Generalny RP w Bombaju/Mumbaju, a Konsulaty Honorowe RP są w Kalkucie/Kolkacie i w Bangalore. Ambasada Indii, uruchomiona w 1957 roku, jest w Warszawie (obecnie ambasadorem jest Ajay Bisaria, jest on także ambasadorem Indii na Litwie), a Konsulat w Gdyni.

Po nawiązaniu stosunków dyplomatycznych polsko-indyjskich powstało w Delhi Towarzystwo Przyjaciół Polski, grupujące działaczy i parlamentarzystów Indyjskiego Kongresu Narodowego. Z kolei w Warszawie w 1956 roku powstało Towarzystwo Przyjaźni Polsko-Indyjskiej, którego oddziały działają w 15 innych polskich miastach. Niektóre z nich są bardzo aktywne, jak np. oddział w Płocku, który tylko w okresie od 1976 do 1988 roku zorganizował ponad 200 imprez indyjskich, z udziałem tysięcy ludzi.

W 1968 roku otwarto w Delhi Polski Ośrodek Informacyjny, a w 2012 roku, wychodząc naprzeciw wzrastającemu zainteresowaniu Indyjczyków Polską, Ministerstwo Spraw Zagranicznych RP otworzyło przy Ambasadzie Instytut Polski, którego celem jest promocja polskiej kultury na terenie Indii.

Od lat 60. kontakty polityczne między Polską Ludową a Indiami były niezwykle ożywione. Nastąpiły w obu państwach wizyty oficjalne na najwyższym szczeblu oraz bardzo dużo wizyt ministrów różnych resortów oraz parlamentarzystów. Oficjalne wizyty w Polsce złożyli prezydent Indii: 16-19 czerwca 1970 roku Varahagiri Venkata Giri, premierzy indyjscy: 8-11 października 1967 roku Indira Gandhi i 14-16 czerwca 1979 roku Morarji Desai oraz minister spraw zagranicznych: 6-9 lipca 1972 roku Swaran Singh.

Z kolei z oficjnymi wizytami w Indiach byli: 11-13 października 1961 roku przewodniczący Rady Państwa (prezydent) Aleksander Zawadzki, I sekretarze KC PZPR (faktyczni dyktatorzy Polski): 24-27 stycznia 1977 roku Edward Gierek i 11-15 lutego 1985 roku Wojciech Jaruzelski oraz premier: 10-18 stycznia 1973 roku Piotr Jaroszewicz i minister spraw zagranicznych: 10-16 listopada 1982 roku Stefan Olszowski. W związku z dużymi dostawami polskiego sprzętu wojskowego dla Indii szczególnie w latach 70. i 80., w Warszawie przebywał w lipcu 1974 roku indyjski minister obrony J. Ram, a do Delhi udawali się w tych sprawach polscy ministrowie obrony narodowej (spraw wojskowych): 14-21 lutego 1975 roku gen. armii Wojciech Jaruzelski i 9-13 marca 1988 roku generał armii Florian Siwicki.

3 listopada 1984 roku w uroczystościach pogrzebowych Indiry Gandhi uczestniczyła delegacja polska z przewodniczącym Rady Państwa Henrykiem Jabłońskim.

Wcześniej, bo w 1962 roku był w Indiach Jerzy Putrament, pisarz, poeta, publicysta, 1955–1956 oraz 1959–1980 wiceprezes Związku Literatów Polskich oraz polityk komunistyczny. Uczestniczył w odbywającej się w Delhi Światowej Radzie Pokoju.

W czerwcu 1989 roku upadło jedynowładztwo komunistyczne w Polsce i do 1991 roku trwał okres dwuwładzy w naszym kraju – współrządy ugrupowań demokratycznych z komunistami (były I sekr. KC PZPR W. Jaruzelski był 1989-90 prezydentem Polski). Okres ten przyniósł pewne osłabienie naszych kontaktów z Indiami, które obserwowały rozwój sytuacji w Polsce, czekając na potwierdzenie trwałości przemian politycznych i gospodarczych. Jednocześnie Indie przechodziły pewne trudności wewnętrzne. Po ugruntowaniu się nowej władzy w Polsce nastąpiło wznowienie bliższych kontaktów polsko-indyjskich. Zapoczątkowały ten proces przebywająca w Indiach w 1992 roku delegacja Sejmu z marszałkiem W. Chrzanowskim na czele oraz w tym samym roku oficjalna wizyta w Warszawie ministra stanu w MSZ Indii Raghunandana Lala Bhatii i sekretarza stanu Sri Navisana, którzy wyrazili chęć podtrzymania stałych kontaktów politycznych, gospodarczych i kulturalnych między obu państwami. W 1994 roku w Indiach złożył oficjalną wizytę prezydent RP Lech Wałęsa, w lutym 2003 roku z oficjalną wizytą w Delhi był premier Polski Leszek Miller, a we wrześniu 2010 roku premier Donald Tusk. Premier Tusk rozmawiał m.in. z prezydent Indii Pratibhą Devisingh Patil i premierem Indii Manmohanem Singhem. Z kolei z oficjalną wizytą w Polsce była w kwietniu 2009 roku prezydent Indii Pratibha Devisingh Patil „w celu dalszego rozwoju wszechstronnych i pożytecznych dla obu stron kontaktów polsko-indyjskich”.

Ten rozwój jest w ciągłym toku o czym świadczą liczne wizyty przedstawicieli obu rządów w Delhi i Warszawie. W Delhi w celach roboczych od 2010 roku byli:

w 2010 roku, poza premierem D. Tuskiem, minister kultury i dziedzictwa narodowego B. Zdrojewski, w 2011 roku minister spraw zagranicznych R. Sikorski i ponownie min. B. Zdrojewski, w 2013 roku ponownie ministrowie R. Sikorski i B. Zdrojewski oraz minister środowiska M- Korolec, w 2015 roku wicepremier i minister gospodarski J. Piechociński, minister rolnictwa M. Sawicki i minister środowiska M. Grabowski, a w 2016 roku wicepremier i minister kultury P. Gliński. W czwartym kwartale 2016 roku z oficjalną wizytą do Indii uda się prezydent Polski Andrzej Duda. Z kolei z wizytą w Warszawie byli w tym samym okresie: w 2011 roku minister ds. węgla P. Jaiswal, w 2012 roku minister informacji, tv i radiofonii A. Soni oraz w 2013 roku minister stali B.P. Verma i minister środowiska J. Natarajan. Na 2017 rok planowana jest oficjalna wizyta w Polsce premiera Indii Narendry Modiego.

Od chwili nawiązania przez Polskę i Indie stosunków dyplomatycznych stosunki między obu krajami pozostawały przyjazne i należały do najbardziej ożywionych i owocnych w porównaniu do innych polskich partnerów w Azji. Polska i Indie utrzymywały i utrzymują ożywione stosunki polityczne, gospodarcze i kulturalne.

24 kwietnia 2015 roku w Warszawie odbyły się uroczystości podsumowania 60. rocznicy nawiązania polsko-indyjskich stosunków dyplomatycznych oraz integracja środowisk zaangażowanych w rozwój relacji między Polską a Indiami. Uroczystościom przewodniczyła wiceminister spraw zagranicznych Katarzyna Kacperczyk, a gościem honorowym uroczystości był ambasador Indii w Polsce Ajay Bisaria. Wśród zaproszonych gości znaleźli się m.in. przedstawiciele środowisk naukowych, biznesowych, opiniotwórczych, a także przedstawiciele administracji publicznej. W przemówieniu wiceminister Kacperczyk powiedziała m.in. że Indie to kraj o ogromnym potencjale rozwojowym i że Polska uważnie śledzi zmiany zachodzące w Indiach i aktywnie działa na rzecz budowy strategicznych relacji pomiędzy naszymi krajami. Następnie wiceminister Kacperczyk wręczyła w imieniu Ministra Spraw Zagranicznych sześć odznak honorowych „Bene Merito” dla osób szczególnie zasłużonych dla rozwoju polsko-indyjskich relacji. Odznaczeni zostali: profesor dr hab. Krzysztof Maria Byrski, Andrzej Jan Chendyński, Helena Pyz, profesor dr hab. Danuta Sylwia Stasik, Wiesław Stypuła oraz Anna Tarajkowska. Spotkaniu podsumowującemu 60-lecie stosunków dyplomatycznych towarzyszyła wystawa dokumentów historycznych odnalezionych w archiwach MSZ prezentująca początki polsko-indyjskich relacji dyplomatycznych. Wśród dokumentów znalazły się m.in. odtajnione szyfrogramy, depesze i notatki (MSZ).

Rok wcześniej, bo w dniach 2-3 marca na Uniwersytecie Warszawskim odbyła się dwudniowa konferencja pod tytułem „India and Poland – 60 years of diplomatic relations: legacy and ways forward”, która rozpoczęła w Polsce te obchody. Konferencję zorganizowały wspólnie Wydział Orientalistyczny Uniwersytetu Warszawskiego, Ministerstwo Spraw Zagranicznych oraz Polski Instytut Stosunków Międzynarodowych. Nigdy wcześniej w Polsce nie organizowano tak dużego spotkania dotyczącego relacji polsko-indyjskich. Ponad stu gości, naukowców, dyplomatów, polityków oraz studentów z Polski i Indii odwiedziło Uniwersytet, by wspólnie porozmawiać o współpracy dwóch państw. Konferencję otworzył prof. Marcin Pałys, rektor Uniwersytetu Warszawskiego, którego tradycja studiów orientalistycznych trwa od stu lat. Rektor słusznie zauważył, że działania akademickie mogą być czasem skuteczniejsze niż zabiegi

dypłomatyczne. Dyplomaci wyznaczają kierunki polityki, ale pogłębianie relacji między krajami odbywa się w dużej mierze właśnie m.in. dzięki bezpośrednim relacjom akademickim i kulturalnym. Z kolei ambasador Indii w Polsce, Monika Kapil Mohta, odpowiadając na pytanie: dlaczego Polska jest dobrym partnerem dla Indii?, odpowiedziała: Powodem jest nie tylko dogodna lokalizacja. Owszem (Polska) znajduje się w strategicznym miejscu, usytuowana jest przecież w centrum Europy, ale nie mniej ważne są inne aspekty. Chociażby sytuacja ekonomiczna, podczas gdy większość europejskich państw doświadcza kryzysu ekonomicznego, polska gospodarka jest coraz mocniejsza. Polska jest też uważana za jeden z najbardziej atrakcyjnych rynków inwestycyjnych w Europie.

W Polsce ukazało się szereg książek z zakresu historii i historii politycznej, społecznej i gospodarczej Indii, jak np.: A.L. Basham Indie od początku dziejów do podboju muzułmańskiego 1973, M. Boivin Indie. Zarys historii 2011, J. Chociłowski Indyjska szarada 1977, C. Clement Gandhi, mocarz wolności 1994, J. Danielwski Gospodarka współczesnych Indii 1977, K. Dębnicki Konflikt i przemoc w systemie politycznym niepodległych Indii 2000, T. Gerlach Indie w świadomości Indusów 1988, W. Hansen Pawi tron: Dramat Indii Wielkich Mogołów 1980, 1987, J. Irzabek Indie Spółka z o.o. 2014, J. Kieniewicz Drogi do Indii 1983 i Historia Indii 1985, B. Mrozek Dyplomacja brytyjska w Indiach 1942-1962, Mahatma Gandhi przywódca Indii 1968, 1977, Indie współczesne 1971, Nehru 1974, Indie, Pakistan, Bangladesz: studia historyczno-polityczne 1976, K.M. Panikkar Dzieje Indii 1965, Capriolo Paola Indira Gandhi 2009, R. Piekarowicz Zrozumieć Indie 1977, E. Toczek Być muzułmaninem w Indiach 1984, M. Tumulec Historia stosunków polsko-indyjskich XVI-XXI w. 2013, B. Wizimirska Drogi kariery. Zulfikar Ali Bhutto i jego partnerzy: Indira Gandhi i Mujibur Rahman 1983, S. Wolpert Nowa historia Indii 2010.

Powiązania gospodarcze

Kontykty gospodarcze polsko-indyjskie są bardzo stare – sięgają średniowiecza. Bawełna uprawiana była wtedy tylko w Indiach i Chinach. Tymczasem wiemy, że niewielki import tkanin bawełnianych do Polski istniał już od XIV w., zaś większy od przełomu XVI i XVII w. Wiemy także, że w XVI w. import z Indii, zazwyczaj z Bombaju (stan Maharasztra), do Polski produktów indyjskich odbywał się za pośrednictwem ówczesnego największego domu bankiersko-handlowego w Europie Fuggerów w Augsburgu. Nie ulega wątpliwości, że np. pieprz używany w Polsce w dawnych wiekach pochodził z Indii, a do naszego kraju trafiał raczej zawsze za pośrednictwem Wenecji. Nuncjusz papieski w Polsce Giulio Ruggieri (1565-68) pisząc o skarbcu króla polskiego Zygmunta Augusta wspomina o jego licznych wyrobach jubilerskich z Golkondy koło Hajdarabadu (Andhra Pradesh), która słynęła wówczas z wydobywanych i szlifowanych tu diamentów.

Można tu wspomnieć, że wielki diament indyjski wieńczy berło carów rosyjskich od 1774 roku, a berło to było w 1829 roku użyte do koronacji na króla Polski w Warszawie cara Mikołaja I. Chodzi o diament Orłow - jeden z największych i najpiękniejszych diamentów świata (189,62 karatów). Diament ten w II połowie XVII w. znajdował się w posiadaniu mogolskiego cesarza Indii-Aurangzeba. Zrabowany ze skarbca Wielkich Mogołów w 1739 roku, został nabyty w 1772 roku przez carycę Katarzynę II za zawrotną wówczas sumę 400 000 rubli.

Z kolei w Indiach handlowano polskim bursztynem, który docierał tu z Grecji i Azji Mniejszej.

Pod koniec XVI wieku, dokładnie 2 października 1596 roku, przybył drogą morską do portugalskiego wówczas Goa (obecnie stan Goa) nad Morzem Arabskim Krzysztof Pawłowski, polski szlachcic, kupiec i podróżnik, autor Peregrynacji do Indyj... w roku 1596 (wyd. 1914 i 1925), która jest pierwszym autentycznym opisem Indii dokonany przez Polaka i stąd jego duże znaczenie. Z Pawłowskim był w Goa kupiec warszawski Hans Treger, a potem był tu także inny polski kupiec znany jedynie z imienia - Gabriel. Marynarzami na portualskich statkach handlowych płynących do Indii musiało być sporo Polaków, gdyż spisy załóg wskazują na polskobrzmiące, często zniekształcone nazwiska: Przebicius, Stenislau, Ochendorco czy Jarzeki. W XVII w. przybywali tu także kupcy z Gdańska, m.in. Hans Munkenbeck i von Holten.

Należy tu wspomnieć, że w XVI i XVII w., że bardzo dużo ówczesnych statków flot europejskich pływających po wszystkich morzach i oceanach świata, a więc także do Indii, było zbudowanych z polskiego drzewa, a przede wszystkim miewały jako maszty, sięgające prawie do chmur i proste jak igły, sosny pochodzące z polskich lasów (Jędrzej Giertych).

W XVII w. do wytwarzanych w Polsce szabel kupcy ormiańscy osiadli we Lwowie sprowadzali z krajów pod panowaniem tureckim głównie i oprawy perskie i indyjskie (P. Dąbrowski – Muzeum Wojska Polskiego w Warszawie).

Szerokie, bogate w złote nici szale zwane „pasem kontuszowym” były najważniejszym elementem polskiego, szlacheckiego stroju epoki sarmatyzmu. Dzisiaj ich piękne kolekcje podziwiać możemy w wielu muzeach polskich (np. ich kolekcja w Muzeum Narodowym w Warszawie liczy ponad ok. 150 sztuk), a także w muzeach na dawnych ziemiach Rzeczypospolitej – na Litwie, Białorusi i Ukrainie. Dzisiaj mało kto wie, że zanim powstały na terenie Polski manufaktury produkujące pasy kontuszowe w XVIII w. (najstarsza w Słucku w 1767 r.), sprowadzano je od końca XVI w. z Indii i Persji („Słowo” 14.3.1995).

W 1729 roku z Gdańska wypłynęły do Indii dwa statki handlowe płynące pod polską banderą, „Neptun” i „Koń Polski”. Kiedy na początku 1730 roku znalazły się u ujścia Gangesu do Zatoki Bengalskiej, zostały przejęte przez siły anglo-holenderskie, które wówczas prawie całkowicie kontrolowały morski handel Europy z Indiami. Chociaż król Polski August II Mocny zaprotestował przeciwko znieważeniu polskiej bandery, nie była to jednak polska misja handlowa. Statki te, należące teoretycznie do rzekomo polskiej Kompanii Indyj Zachodnich i Wschodnich, faktycznie były wynajęte przez kupców austriackich i belgijskich,

którzy zasłaniając się polską flagą chcieli obejść brytyjsko-holenderski monopol handlowy w basenie Oceanu Indyjskiego.

Dokładnie sto lat później - w 1830 roku przybyła do Kalkuty, wraz ze statkiem transportującym polski cynk i inne materiały, misja Banku Polskiego (Królestwa Polskiego) w Warszawie, na czele której stał Władysław Małachowski, celem zbadania możliwości handlowych polsko-indyjskich, a zwłaszcza zbytu polskiego cynku. Niestety, wybuch i upadek Powstania Listopadowego 1830-31 w Królestwie Polskim przekreślił możliwość zapoczątkowania bezpośredniej wymiany handlowej polsko-indyjskiej. Jednak polski cynk trafiał do Indii przez Londyn. Jak zauważa Krzysztof Iwanek, było to pierwsze, prawdziwie polskie i zorganizowane odgórnie przedsięwzięcie nakierowane na wejście polskich towarów na rynek indyjski. Pod koniec XIX w. handlował z Indiami kupiec polski Franciszek Szymański.

Okupacja ziem polskich przez Rosję, Prusy (Niemcy) i Austrię w latach 1795-1918 sprawiła, że wiele milionów Polaków musiało szukać wolności osobistej i chleba poza ojczyzną. Do tej grupy Polaków należeli m.in. polscy marynarze w obcej służbie: jeden z najzdolniejszych żeglarzy polskich w dziejach Adam Piotr Mierosławski (1815-1851), który w drugiej połowie lat 30. XIX w. był oficerem na francuskim statku handlowym „Courier de Bourbon”, który pływał do Kalkuty i Józef Konrad Korzeniowski, znany w świecie jako pisarz angielski Joseph Conrad (1857-1924), który będąc marynarzem na angielskim statku, dwa razy był w Indiach po 1874 roku. Innym Polakiem w obcej służbie był znany przed I wojną światową amerykański działacz związkowy polskiego pochodzenia, a po wojnie senator Rzeczypospolitej Polskiej Ludwik Mikołaj Hammerling (1870-1935), który odbył podróż do Indii w celu studiowania warunków handlowych i rozwoju handlu amerykańsko-indyjskiego.

W 1918 roku odrodziło się państwo polskie i od razu zapoczątkowany został bezpośredni handel Polski z Indiami i w ogóle polsko-indyjska współpraca gospodarcza. Piotr Łossowski w pracy Polska w Europie i świecie 1918-1939 (Warszawa 1990) pisze, że „Stosunki Polski z Indiami mogą służyć za charakterystyczny przykład nie wykorzystanych perspektyw. Mimo że Indie były jeszcze kolonią brytyjską, istniały możliwości rozwoju kontaktów zarówno kulturalnych, jak i gospodarczych. Stronie polskiej nie starczyło jednak energii i środków, ażeby te możliwości pełniej wykorzystać”. Można się zgodzić z autorem, że ma rację w odniesieniu do kontaktów kulturalnych. Należy jednak pamiętać, że na przeszkodzie ich rozwoju stały ówczesne trudności komunikacyjne. Na przykład jeśli chodzi o jakiegokolwiek informacje, to prasa z Warszawy do Indii docierała dopiero po 3 tygodniach, a wysyłanie tzw. telegramów listowych było bardzo kosztowne – 1,15 franka szwajcarskiego za słowo. Podróż do Indii – morska czy lądowa trwała dwa lub więcej tygodni. Natomiast odnośnie wymiany handlowej polsko-indyjskiej to Piotr Łossowie ma również tylko częściową rację. Handel z Indiami był tak duży jak na tamte czasy (lata 20. XX w.), że 8 maja 1931 roku podpisano pierwszą konwencję handlową między Polską a Indiami. W 1933 roku polskie Ministerstwo Spraw Zagranicznych otworzyło w Bombaju Konsulat, którego najgłówniejszym celem było krzewienie właśnie handlu polsko-indyjskiego. I konsulat polski w Bombaju robił w tej dziedzinie co mógł, szczególnie dwoił się i troił podczas światowego kryzysu gospodarczego. Polska musiała walczyć z bardzo silną tu konkurencją angielską, niemiecką i japońską. W 1928 roku przywóz z Indii do Polski zamknął się sumą ówczesnych 109

milionów złotych. Aby uzmysłwić sobie jak wielki to był import towarów indyjskich do Polski należy porównać go z importem do Polski towarów z Wielkiej Brytanii i Francji: wartość importu z Wielkiej Brytanii wynosiła 313 mln zł, a z Francji 249 mln zł. W 1929 roku przyszedł światowy kryzys gospodarczy, który położył na dwie łopatki gospodarkę światową a tym samym i handel w zasadzie aż do II wojny światowej. Import z Indii zmniejszył się aż o ok. 80%. W 1935 roku Polska importowała z Indii towarów już tylko na sumę 32 mln zł, a w 1936 roku za 36 mln zł. Jednak pomimo kryzysu gospodarczego następował stały rozwój polskiego eksportu do Indii. W 1928 roku eksportowaliśmy tam towarów za 2 mln zł, w 1935 roku już za 6 mln zł i w 1936 roku za 7 mln zł. W 1937 roku Polska importowała z Indii towarów za 44,5 mln zł, a eksportowała za 9,2 mln zł. Polska importowała z Indii bawełnę (14 mln zł), jutę (6,7 mln zł), skóry futrzane (w 1938 r. Indie były największym dostawcą do Polski skórek futrzanych - prawie 3 tys. ton za ponad 6 mln zł), kawę, herbatę, kakao, nasiona oleiste, owoce, koprę, kauczuk, rudy manganowe i chromowe, a eksportowała na Półwysep Indyjski rury żelazne i stalowe (3,1 mln zł), drewno i wyroby drzewne (1,6 mln zł), wyroby włókiennicze, odzież, papier i wyroby papierowe, farmaceutyki, cynk, a nawet szynki dla mieszkańców w Indiach Anglików (Hindusi są wegeterianami). W 1938 roku wartość importu z Indii i eksportu polskiego do tego kraju ponownie wzrosły. Z innych kontaktów gospodarczych polsko-indyjskich można wspomnieć, że w latach 30. XX w. polska firma z Katowic zbudowała w Utakamandalam (Tamilnadu) stację hydroelektryczną, że mieszkający w Indiach od 1930 roku Polak, inżynier Maurycy Frydman, po hindusku zwany Swami Bharatananda, był dyrektorem tutejszej elektrowni oraz że inny Polak, Eugeniusz Banasiński, w latach 1933-45 konsul i od 1939 roku konsul generalny RP w Bombaju, w latach 1943-64 był właścicielem dużej firmy produkującej przybory szkolne Kaybee Equipments w Bombaju.

W 1945 roku zakończyła się wojna w Europie, a w 1947 roku Indie uzyskały niepodległość. Wydarzenia te zapoczątkowały nowy rozdział w dziejach stosunków gospodarczych polsko-indyjskich, szczególnie od chwili nawiązania przez oba państwa stosunków dyplomatycznych w 1954 roku i dokonania w 1956 roku wymiany przedstawicieli dyplomatycznych w randze ambasadorów. Indie i Polska Ludowa miały wówczas zbliżone stanowiska polityczne i ideologiczne, dlatego oba państwa nawiązały dość szeroką współpracę w wielu dziedzinach, w tym przede wszystkim gospodarczą. Zapoczątkowana na większą skalę wymiana handlowa obejmowała już w tamtych latach eksport z Polski wyposażenia dla zakładów przemysłowych i kopalń, obrabiarki, tabor kolejowy, aparaturę elektrotechniczną, stal i wyroby hutnicze, nawozy sztuczne i chemikalia. Z Indii importowano: rudę żelaza, miedź, skóry surowe i wyprawione, herbatę, pieprz, niektóre artykuły przemysłowe. W 1959 roku obroty handlowe między Indiami i Polską wyniosły 48,6 mln zł dewizowych. 7 maja 1960 roku zawarta została pierwsza umowa gospodarcza polsko-indyjska.

Z ówczesnego eksport polskiego do Indii widać wyraźnie, że już wówczas Polska wspomagała Indie w rozbudowie ich własnego przemysłu i górnictwa. Jednocześnie polscy ekonomiści Oskar Lange w latach 1955-56 i Michał Kalecki w latach 1959-60 byli doradcami ekonomicznymi rządu Indii.

W okresie istnienia Polski Ludowej (PRL), dokładnie od 1973 roku, istniała Polsko-Indyjska Komisja Mieszana ds. Współpracy Gospodarczej i Naukowo-Technicznej. Od lat 60. do 1989 roku przy polskiej współpracy powstało w

Indiach 12 zakładów energetycznych, 13 obiektów górniczych, po kilka zakładów przemysłu chemicznego, maszynowego, metalurgicznego, spożywczego, materiałów budowlanych, fabryka motocykli RAJDOOT i fabryka traktorów ESCORT budowanych na polskiej licencji oraz inne zakłady przemysłowe. Stocznie polskie zbudowały dla Indii 16 statków pełnomorskich oraz ponad 50 głównych silników do jednostek pływających. Polska uczestniczyła w wielkiej rozbudowie indyjskiego ciężkiego przemysłu, górnictwa i energetyki. Polska dostarczała Indiom także sprzęt wojskowy: kilka okrętów desantowych typu B.561 i Projekt 773-U (Północny-D), czołgi, transportery opancerzone i wozy zabezpieczenia technicznego oraz samoloty ćwiczeniowe TS-11 Iskra (K. Iwanek).

Oto największe inwestycje przemysłowe, górnicze i energetyczne zbudowane w Indiach w tamtym okresie z polskim udziałem: w latach 60. polska firma Kopex wybudowała w Moonidich (Jharkhand) oraz w Sudamdih koło Sindri (Jharkhand) dwie duże głębinowe kopalnie węgla kamiennego, czynne do dziś, wyposażając ją w znaczną część maszyn i urządzeń niezbędnych do wydobywania węgla, m.in. w 1977 roku w wielki kombajn KR 1.; w kopalniach węgla kamiennego w Amkula i Nimcha (Bengal Zachodni), należących do zarządu węglowego Satgram area of Eastern Coalfields Ltd. oraz w kopalniach węgla kamiennego należących do zarządu węglowego „Pootkee” w węglowej stolicy Indii Dahanbad (Jharkhand), polska firma Kopex wybudowała szyby, które wydrążono metodą mrożeniową; w latach 60. XX w. zbudowano: stalownię w Agrze i Kanpurze, wytwórnię konstrukcji stalowych w Kalkucie i Bombaju (Maharasztra), w Kalkucie także hutę szkła a w Bombaju fabrykę liczników elektrycznych, przy współpracy Polski zbudowano w Hajdarabadzie (Telangana) szlifiarnię szkła optycznego, w oparciu o polskie dostawy i polską dokumentację dużą elektrownię w Barauni (Bihar), kotłownię w oparciu o polskie dostawy i polską dokumentację w hydroelektrowniach w Bhusaval (Maharasztra) i Paras (Maharasztra) - 62.5 MW; w okresie PRL i w latach 90. XX w. polska firma Elektrim sprzedawała i instalowała sprzęt podczas budowy wielkich elektrowni w Bokaro Steel City (Dżharkhand) i Durgapurze (Bengal Zachodni); w 1972 roku Polska dostarczyła prawie 95% maszyn i urządzeń do zbudowanych w Madrasie (Cennaj) dużych zakładów produkcji betonu komórkowego.

Od 1984 roku Geofizyka w Toruniu prowadzi poszukiwania złóż ropy i gazu w różnych obszarach Indii, m.in. dla indyjskiej firmy państwowej ONGC i Reliance. Swoje główne biuro na całą Azję południowo-wschodnią (gdzie firma cieszy się dobrą renomą) ma w World Trade Center przy Babar Road w Delhi.

Spośród innych powiązań gospodarczych polsko-indyjskich z okresu PRL należy wymienić powstały w 1960 roku serwis żeglugowy „Indopol”, w którym zaangażowanych było kilkadziesiąt statków Polskich Linii Oceanicznych, utrzymujący regularne połączenie portów polskich z Bombajem (Mumbaj), Madrasem (Cennaj) i Kalkutą (Kolkata), np. w 1970 roku 18 statków. W latach 1960-70 statki „Indopolu” przewiozły ponad 3 mln ton towarów w obrocie między Polską a Indiami. Z kolei 24 października 1985 roku zainaugurowano po raz pierwszy regularną komunikację lotniczą między Warszawą a Delhi, a po długiej przerwie, powstałej w wyniku przemian politycznych w Polsce w 1989 roku, obecnie ponownie rozważa się wznowienie bezpośredniego połączenia lotniczego Warszawy z Indiami. W maju 1971 roku podpisano kontrakt na dostawę do Indii 4500 traktorów, a w sierpniu tego roku Polska we współpracy z Francją podpisała

kontrakt na dostawę do Indii urządzeń i maszyn dla wielkiego kombinatu nawozów sztucznych. Zgodnie z 5-letnim porozumieniem polsko-indyjskim o współpracy w rybołówstwie morskim podpisanym w 1973 roku prowadzono wspólne badanie łowisk Oceanu Indyjskiego, Polska dostarczyła Indiom statki rybackie, powstała polsko-indyjska spółka rybacka i szkolono personel indyjski. Współpraca polsko-indyjska w dziedzinie rybołówstwa morskiego była kontynuowana przez bardzo długi okres. W kwietniu 1988 roku podpisano umowę na dostawę z Polski projektu kopalni węgla brunatnego wraz z zakładem przerabiającym węgiel.

Czandigarh - Chandigarh, ang. Chandigarh to wielkie miasto posiadające prawa terytorium związkowego w jego granicach administracyjnych, będące jednocześnie stolicą dwóch sąsiadujących z nim stanów: Pendżabu i Haryana. Miasto powstało po uzyskaniu przez Indie niepodległości w 1947 roku jako stolica dla indyjskiej części Pendżabu. Autorami pierwotnego nowatorskiego planu miasta, który stanowi wybitny wkład do współczesnej architektury, byli dwaj wybitni architekci – Amerykanin Albert Mayer i Polak Maciej Nowicki; dopiero po tragicznej śmierci tego drugiego w 1950 roku, nowy plan wraz z częścią zabudowy został zaprojektowany przez francuskiego architekta Le Corbusiera. Później, bo w latach 70. XX w. architekt, docent Akademii Sztuk Pięknych w Warszawie Henryk Jerzy Wiśniewski zaprojektował pawilon polski na Międzynarodowe Targi New Delhi 1972, a 12 listopada 1979 roku odbył się „Dzień Polski” na wielkich targach „Indfair” w Delhi.

W 1989 roku nastąpił pokojowy upadek rządów komunistycznych w Polsce. Polska stała się państwem demokratycznym z gospodarką wolnorynkową. 1 maja 2004 roku Polska wstąpiła do Unii Europejskiej. Pociągnęło to za sobą zmianę dotychczasowych kontaktów gospodarczych polsko-indyjskich. Po obu stronach istnieje jednak wola ich kontynuowania i dalszego rozwoju. W latach 90. handel polsko-indyjski jednak podupadł. Od 2000 roku obroty zaczęły szybko wzrastać jak również ożywiła się wszelka inna współpraca gospodarcza między Polską i Indiami. Przejęły ją w swoje ręce rządy polski i indyjski oraz biznesmeni obu państw. Polska jest dziś największym partnerem handlowym Indii w Europie Środkowo-Wschodniej i coraz częściej wybieranym kierunkiem dla inwestycji indyjskich.

Z inicjatywy Ogólnoindyjskiego Związku Przemysłu (All India Association of Industries - AIAI), w Bombaju/Mumbaju została założona w 2001 roku i ma tu swoją siedzibę Indyjsko-Polska Izba Gospodarcza (Indo-Polish Chamber of Commerce & Industries), utrzymująca biura w Bombaju, Madrasie/Cennaj i Delhi/New Delhi. Ma na celu wspieranie stosunków dwustronnych między Indiami i Polską, a jej członkami są też instytucje sektora publicznego i jednostki samorządu terytorialnego z obu krajów; w 2008 roku powstało pierwsze jej biuro w Polsce - w Warszawie; obecnie utrzymuje biura w Warszawie, Krakowie, Bombaju, Madrasie i Delhi. Natomiast 17 września 2008 roku powołana została w Warszawie Polsko - Indyjska Izba Gospodarcza, która przyczynia się do pogłębiania i wzmacniania więzi gospodarczych pomiędzy firmami w Polsce i Indiach. W Warszawie działa także Forum Gospodarcze Polska-Indie. W 2006 roku została podpisana nowa polsko-indyjska umowa gospodarcza.

Po 2000 roku szczególnie wzrosła wymiana handlowa między Polską i Indiami. Podczas gdy w 1987 roku import z Indii do Polski zamknął się sumą ok.

87 mln USD, a eksport polski do Indii sumą ok. 42 mln USD, to w 2015 roku polsko-indyjskie obroty handlowe osiągnęły wartość 2 207 mln USD - w tym polski eksport wyniósł 464,7 mln USD (w 2014 r. 552,5 mln USD) a import 1742,3 mln USD (w 2014 r. 1722,4 mln USD, a w 2008 r. eksport do Polski wart był jeszcze tylko 976,1 mln USD). Saldo obrotów wyniosło zatem -1277,5 mln USD. W 2014 roku wśród towarów eksportowych z Polski do Indii najważniejsze znaczenie miały: maszyny i urządzenia mechaniczne o wartości 105,5 mln USD, maszyny i urządzenia elektryczne - 73,8 mln USD, wyroby metalurgiczne - 143 mln USD, a na trzecim miejscu uplasowały się tworzywa sztuczne i wyroby z nich, kauczuk i wyroby z kauczuku, następnie produkty przemysłu chemicznego i produktów pokrewnych. W imporcie z Indii najważniejsze znaczenie w 2014 roku miały: wyroby przemysłu chemicznego na kwotę 507 mln USD) i wyroby przemysłu lekkiego, w tym odzież - 480 mln USD (Internet – strona polskiego MSZ).

Indie są w Azji pierwszym najważniejszym rynkiem docelowym dla inwestycji z Polski, chociaż według Banku Światowego kraj ten przez swój protekcjonizm jest dopiero na 120 miejscu na świecie pod względem łatwości prowadzenia biznesu. Dlatego zagraniczej firmie łatwiej jest znaleźć w Indiach wiarygodnego partnera i wejść z nim w kooperację niż samemu szukać tam rynków zbytu. Jednak w szybko rozwijających się gospodarczo Indiach każdy nowoczesny produkt, którego Indie nie produkują znajdzie rynek zbytu.

Polskie inwestycje w Indiach pojawiły się głównie po 2000 roku i na koniec 2014 roku łączne zaangażowanie kapitałowe polskich firm w wynosiło 258,3 mln USD (w 2013 r. 235,5 mln USD). Dotychczas w Indiach zainwestowały następujące polskie firmy: Can-Pack S.A. (opakowania), Toruńskie Zakłady Materiałów Opatrunkowych – TZMO (materiały opatrunkowe i środki higieniczne), Polmor (konstrukcje ze stali), Maflow (przewody do klimatyzacji samochodowych) oraz Seco/Warwick (piece dla przemysłu metalurgicznego). Swoje przedstawicielstwa lub biura sprzedażowe mają w Indiach firmy: VTS (klimatyzacja), Famur (maszyny i urządzenia górnicze), Geofizyka Toruń (usługi geofizyczne), Polski Holding Obronny i Cenzin (przemysł obronny), a w ramach współpracy z indyjskimi partnerami obecne na rynku indyjskim są również firmy: Komandor (produkcja mebli), Rafako (kotły dla energetyki) oraz Radwag (wagi elektroniczne). Swoją sieć sklepów rozbudowuje krakowska firma kosmetyczna Inglot, która dzisiaj ma sieć sklepów w całych Indiach „pokazując, że jeśli się chce i szuka się możliwości, to można” w Indiach odnieść sukces biznesowy – mówi Ryszard Sznajder, szef Polsko-Indyjskiej Izby Gospodarczej (newseria.pl 13.11.2012).

Oto najważniejsze polskie inwestycje w Indiach: najważniejszą inwestycją od 2009 jest zbudowana w Aurangabad (Maharasztra) nowoczesna fabryka opakowań aluminiowych (puszek) do napojów firmy CAN PACK Poland S.A., która w 2014 roku uruchomiła tu również hutę szkła; wartość inwestycji tej polskiej spółki w Indiach to już 200 mln dolarów; firma Polmor Sp. z o.o. utworzyła w Hyderabadzie (Telangana) wraz z partnerem indyjskim zakład wytwarzający konstrukcje spawane mające zastosowanie w pojazdach szynowych oraz przemyśle kolejowym (200 pracowników); od 2005 roku Toruńskie Zakłady Materiałów Opatrunkowych, poprzez ich indyjską gałąź Bella India, prowadzą w Dindigul (Tamilandu) fabrykę produktów sanitarnych; przedsiębiorstwo NAFTA Piła w 2007 roku rozpoczęło poszukiwania ropy naftowej i gazu ziemnego w stanie

Gudźarat; w latach 2009-12 Zakłady Azotowe PUŁAWY S.A. wraz ze szwajcarską firmą ENCO Engineering wzięły udział w usprawnieniu instalacji kaprolaktamu w zakładzie kaprolaktamu firmy GSFC w Vadodara (Gudźarat); działająca w Anand (Gudźarat) wielka firma Amul, która jest jedną z największych spółdzielni mleczarskich w Indiach, w 2010 roku kupiła od polskiej firmy OBRAM Sp. z o.o w Olsztynie technologiczną linię do wyrobu tradycyjnego sera indyjskiego o nazwie paneer; koło Bombaju/Mumbaju polska firma SECO/Warwick ze Świebodzina uruchomiła w 2012 roku fabrykę pieców; znana polska firma VTS otworzyła w Bangalore (Karnataka) niedawno biuro i centrum sprzedaży oraz serwisu urządzeń i systemów klimatyzacyjnych.

Poza tym należy odnotować, że w 2010 roku polski Ośrodek Badawczo-Rozwojowy Urządzeń Mechanicznych wspólnie z częścią Polskiego Holdingu Obronnego podpisał umowę z indyjskim przedsiębiorstwem BEML o wspólnej budowie czołgu lekkiego typu, w 2013 roku firma Kopex z Katowic otrzymała kontrakt na modernizację kopalni miedzi Rakha w Ghatshila (Jharkhand), a ostatnio firma Polmor, która zajmuje się produkcją stalowych elementów konstrukcji pociągów na potrzeby największych producentów taboru kolejowego, jaki podpisała z indyjskim oddziałem kanadyjskiego Bombardiera kontrakt realizujący projekt budowy metra w Delhi.

Podczas wizyty w Indiach w 2010 roku premier Polski Donald Tusk zachęcając biznesmenów indyjskich do inwestowania w Polsce powiedział, że „Polska to otwarta brama dla Indii do Europy”. I taka jest prawda, którą zrozumieli biznesmeni indyjscy, organizując w Delhi w 2014 roku Central Europe Business Forum (Środkowoeuropejskie Forum Biznesu), w którym wzięli udział reprezentanci firm z państw tego regionu Europy. W kwietniu 2014 roku rząd polski ogłosił programu „GoIndia”, którego celem jest wsparcie polskich firm w nawiązywaniu kontaktów z indyjskimi partnerami i wzmocnienie działań promocyjnych.

Jeśli chodzi o indyjskie inwestycje w Polsce, to największą i najgłośniejszą taką inwestycją było przejęcie w 2004 roku sześciu hut stali w Warszawie, Krakowie, Sosnowcu, Świętochłowicach i Dąbrowie Górniczej przez wielką indyjską firmę Lakshmi Narayana Mittala (od połączenia z europejskim Arcelorem koncern nosi nazwę ArcelorMittal). W 2005 roku indyjski Videocon nabył fabrykę telewizorów w Piasecznie koło Warszawy, którą jednak po kilku latach zamknął. W Kostrzyńsko-Słubickiej Specjalnej Strefie Ekonomicznej powstały dwa indyjskie zakłady produkcyjne – Essel Propack (część Essel Group) wyrabiający tuby laminowane i Novo Tech wytwarzający produkty polimerowe. W 2012 roku UFLEX uruchomił fabrykę folii opakowaniowej we Wrześni, a przedsiębiorstwo Punj Lloyd Ltd uczestniczyło w latach 2010-12 w budowie autostrady A-5 – odcinak Rzeszów Wschód – Rzeszów Zachód (K. Wanek). Swoje centra w Polsce otworzyły takie indyjskie firmy jak: Tata Consultancy Services i Lambda Therapeutics Research w Warszawie, Infosys BPO (przejęcie centrum obsługi BPO od firmy Philips w Łodzi), HCL Technologies (Kraków), Wipro, Mphasis, KPIT-Infosystems, GE Money i Genpact we Wrocławiu, ZenSar Technologies (Gdańsk), a poza tym na terenie kraju działają jeszcze takie indyjskie firmy, które przejęły polskie przedsiębiorstwa lub części ich udziałów, jak: VVF (produkcja mydła), Sharda Group (tkaniny i pościel), Videocon (kineskopy), Escorts (ciągniki rolnicze), Eurobatt (baterie, AGD), Rishabh Instruments Pvt. Ltd. (85 proc. udziałów w Lubuskich Zakładach Aparatów Elektrycznych "LUMEL" S.A.), Berger

Paints India, Indorama (opakowania PET), Glenmark Pharmaceuticals. Według danych Narodowego Banku Polskiego wartość kapitału zainwestowanego przez firmy indyjskie w Polsce na koniec 2014 roku wyniosła 45,4 mln USD. Polsce funkcjonowały w tym roku 122 spółki z udziałem indyjskiego kapitału. Obecnie widać duże zainteresowanie indyjskich firm polskim sektorem usług.

W ostatnich latach indyjskie firmy często składały zamówienia u polskich producentów reklam (zazwyczaj tyczyło się to samej postprodukcji). Najśłynniejszym przykładem reklamy faktycznie nagranej w Polsce jest reklama perfum z udziałem bollywoodzkiej gwiazdy Katriny Kaif, którą nakręcono w Teatrze im. Juliusza Słowackiego w Krakowie (K. Iwanek).

Pomoc w dalszym rozwijaniu stosunków gospodarczych oraz współpracy kulturalnej i turystycznej pomiędzy Polską a Indiami ma ułatwiać otwarte we Wrocławiu 29 maja 2013 roku Europejskie Centrum Biznesu i Kultury INDIA CENTER; na uroczystym otwarciu centrum obecna była ambasador Indii Monika Kapil Mohta. Całkowity koszt budowy Centrum, które jest ciągle rozbudowywane (całość zajmować będzie teren o powierzchni ponad 10 ha – magazyny, biura, plac), wyniesie blisko 300 mln zł, z czego połowę pokryje strona indyjska. Celem INDIA CENTER jest pomoc we współpracy pomiędzy Polską i innymi krajami Unii Europejskiej a Republiką Indii. Ma ono za zadanie ułatwić i pomóc przedsiębiorcom znaleźć partnera biznesowego na potrzeby wspólnych interesów w Polsce lub w Indiach. Poprzez kontakty ludzi biznesu obu krajów zachęca do podejmowania wspólnych przedsięwzięć i wymiany doświadczeń biznesowych. To swoiste centrum dowodzenia inwestycjami na rynek polski, umożliwiające ekspansję na całą Europę - powiedział główny inwestor i pomysłodawca INDIA CENTER Adam Bisek. Częścią przedsięwzięcia jest także portal investprocess.com, który ma stanowić platformę komunikacyjną promującą potencjał obu krajów. Ma umożliwiać nawiązanie kontaktów partnerom biznesowym oraz pomóc w szybkiej wymianie informacji pomiędzy Polską a Indiami (PAP 29.5.2013).

Według dobrego znawcy stosunków ekonomicznych (i nie tylko) polsko-indyjskich Krzysztofa Iwanka: „Najbliższa przyszłość bez wątpienia oferuje wiele możliwości rozwoju gospodarczych stosunków między Polską a Indiami. Na swojej drodze rozwoju Indie muszą dokonać gruntownej rozbudowy infrastruktury, rozwiązać problem niedoborów energetycznych... i żywieniowych..., a także szeregu innych działań. Polskie produkty i myśli technologiczne mogą okazać się pomocne w wielu tych dziedzinach”.

Powiązania naukowe

Naukowe powiązania polsko-indyjskie zapoczątkowali pracujący w Indiach od XIX w. polscy uczeni, m.in. geografowie, lekarze, archeolodzy. Badania geograficzne i geologiczne prowadzą polscy naukowcy po dziś dzień. We

współpracy naukowej polsko-indyjskiej ważne miejsce zajmuje również wymiana publikacji, udział w kongresach, konferencjach i różnych sesjach naukowych uczonych polskich w Indiach i uczonych indyjskich w Polsce, wymiana stażystów, a także wspólne opracowania niektórych, interesujących obie strony tematów (W. Góralski).

I tak: w latach 1879-80 ornitolog Stanisław Rembieniński jako pierwszy Polak prowadził badania w Kaszmirze i przywiózł do kraju znaczne zbiory zoologiczne, zwłaszcza ornitologiczne; inny ornitolog Roman Ujejski podróżował po Indiach w 1891 roku i w 1894 roku wydał we Lwowie książkę pt. *Indye Wschodnie : szkice z podróży w roku 1891*; Władysław Michał Zaleski, duchowny polski w służbie Stolicy Apostolskiej, podróżnik i przyrodnik, w latach 1892-1916 delegat apostolski na Indie Wschodnie, podczas licznych podróży apostolskich zebrał wiele roślin, z których ułożył bardzo cenny i unikatowy zielnik flory indyjsko-malajskiej, zawierający około 35 tysięcy rycin, który przekazał w 1923 roku Uniwersytetowi Warszawskiemu; zoolog, profesor Uniwersytetu Jagiellońskiego Michał Siedlecki podczas wyprawy naukowej prowadzonej w latach 1907-08 w Azji płd.-wsch. kilka tygodni przebywał w Indiach – w Bombaju i okolicy; bakteriolog Leon Padlewski, późniejszy profesor Uniwersytetu Poznańskiego (1922-39), biorąc udział w pracach komisji międzynarodowej do walki z dżumą przed I wojną światową badał epidemię dżumy w Indiach; po przeprowadzonych w Japonii badaniach geograficznych w 1910/11 wybitny polski geograf Eugeniusz Romer w drodze powrotnej (drogą morską) zatrzymał się w Indiach, gdzie ze Wzgórza Tygrysięgo w Dardżylingu obserwował łańcuch Himalajów i analizował ich wpływ na tektonikę, morfologię i klimat subkontynentu indyjskiego; w 1913 roku wybitny polski geolog i podróżnik, profesor polskiego Uniwersytetu Lwowskiego Rudolf Zuber przeprowadzał badania złóż ropy naftowej w Pendżabie a sprawozdanie z tych badań zatytułowane *Beitrage zur Geologie d. Punjab* opublikował w austriackim czasopiśmie „*Jahrbuch d. K.K. Geologischen Reichsanstalt*” 1914; przez 10 lat podróżowała po Azji, prowadząc ekspedycje paranaukowe Jadwiga Mrozowska-Toeplitz, podróżniczka i pisarka, jedna z nielicznych zasłużonych podróżniczek-kobiet na świecie: w 1919 roku poznała Indie południowe i Madras, a w 1925 roku pozostałe rejony Indii, docierając do Kaszmiru; w 1923 roku podróżował po północnych Indiach, zbierając zabytki archeologiczne dla polskiego Uniwersytetu Jana Kazimierza we Lwowie, Adam Czeżowski, którą to podróż opisał w artykule *Śladami ekspedycji himalajskiej w „Naokoło Świata” nr 16 1925*), podczas tej podróży m.in. wszedł jako pierwszy Polak na Nathu La - przełęcz w Himalajach na granicy Indii i Chin (4310 m), łącząca indyjski stan Sikkim z chińskim Tybetem.

Światowy kryzys gospodarczy lat 30. XX w., potem II wojna światowa 1939-45, następnie okres stalinowski w Polsce przerwały polskie badania naukowe w Indiach. Odrodziły się ponownie w latach 60. XX w. W 1967 roku odbyła się polsko-hinduska wyprawa geograficzna do płn.-zach. Pendżabu, z udziałem m.in. bardzo znanego geologa polskiego i uczestnika wielu wypraw naukowych, profesora Uniwersytetu Warszawskiego Stefana Zbigniewa Różyckiego; geograf i geolog, specjalista w zakresie geomorfologii i paleogeografii czwartorzędu, profesor Uniwersytetu Jagiellońskiego Leszek Starkel brał udział w pracach badawczych w Indiach w 1968-69, których wyniki opublikował w szeregu pracach w języku polskim i angielskim, m.in.: współautor, wraz z indyjskimi geologami S. Singh i H.J. Syiemlieh, pracy *Environmental changes and geomorphic hazards* (New Delhi 2008); Leon Andrzej Stuchlik, botanik, profesor Polskiej Akademii

Nauk, w 1976, 1995 i 1998 brał udział w wyprawach naukowych do Indii, a ich owocem jest praca *Ergebnisse einer botanischen Sammelexpedition nach Indien 1976* (Dresden 1982, wspólnie z H. Walther); od 1984 roku Zakład Badań Geośrodowiska Polskiej Akademii Nauk w Krakowie prowadził fizyczno-geograficzne badania ekspedycyjne w Indiach, które określiły rolę opadów ekstremalnych w ewolucji rzeźby gór strefy umiarkowanej i monsunowej; również od 1984 roku Geofizyka z Torunia prowadzi poszukiwania złóż ropy i gazu w różnych obszarach Indii, m.in. dla firmy państwowej ONGC i Reliance; w 2007 roku polskie przedsiębiorstwo NAFTA Piła rozpoczęło poszukiwania ropy naftowej i gazu ziemnego w Gudżaracie (stan w północno-zachodniej części kraju); badania geologiczne prowadził w Indiach również Paweł Prokop, a ich rezultatem było szereg prac na ten temat w języku polskim i angielskim, m.in.: *Degradacja środowiska przyrodniczego południowego skłonu Wyżyny Meghalaya, Indie* (2007), *Reconnaissance of Quaternary sediments from Khasi Hills, Meghalaya* *Journal Geological Society of India*, 78, 2011); w 2008 roku przebywali w ramach wyprawy badawczej na Andamanach, archipelagu leżącym na Oceanie Indyjskim pomiędzy Zatoką Bengalską a Morzem Andamańskim, wchodzącym w skład Indii, botanik i badacz flory tropików, a zarazem podróżnik Remigiusz Mielcarek oraz zoolog, prof. Wojciech Niedbala; w dniach 1-21 lutego 2012 roku pracownicy Instytutu Geografii Uniwersytetu Pedagogicznego w Krakowie - prof. Roman Malarz, prof. Roman Soja, dr Radosław Uliszak i dr Lech Haydukiewicz wzięli udział w wyprawie naukowej do Indii i Bangladeszu; Lech Jacek Mróz, cytanolog, do 2013 roku dyrektor Instytutu Etnologii i Antropologii Kulturowej Uniwersytetu Warszawskiego, prowadził badania m.in. wśród koczowników w Indiach, autor prac: [Problems of the Origin of Gypsies: The Banjara and the Gadulia Lohar Peoples of Rajasthan, India](#) (1991) i *Od Cyganów do Romów - z Indii do Unii Europejskiej* (2007), publikował w indyjskim periodyku „Roma”.

Czworo polskich uczonych było profesorami uniwersytetów indyjskich: w 1939-47 wykładowcą języków słowiańskich i kultury polskiej na Uniwersytecie w Kalkucie była polska indolożka Maryla Falk z Uniwersytetu Warszawskiego, Uniwersytet Kalkucki wydał jej pracę *Nama-rupa and Dharma-rupa. Origin and Aspects of an Ancient Indian Conception* (1943), ogłaszała artykuły naukowe w anglojęzycznych czasopiśmie indyjskich; w latach 1941-57 profesorem uniwersytetu w Bombaju był polski indolog Ludwik Sternbach (1909-1981), związany przedtem naukowo z polskim uniwersytetem we Lwowie, od 1970 roku profesor Sorbony w Paryżu i od 1972 w Collège de France, autor prac na temat starożytnego i średniowiecznego prawa indyjskiego, literatury gnomicznej i dydaktycznej oraz obszernej antologii poezji sanskryckiej (wydawanej od 1974 w Indiach), od 1973 roku członek Indyjskiej Akademii Nauk w Allahabadzie; w latach 1995-2000 wykładowcą Uniwersytetu New Delhi był dr Piotr Rudzki, współautor pierwszego podręcznika nauki języka polskiego dla Hindusów; pochodzący z Polski chemik angielski, profesor Imperial College w Londynie Henryk Sawistowski (1925-1984) był asesorem, wykładowcą i wychowawcą doktorantów na kilkunastu uczelniach w Indiach. Szereg innych polskich naukowców było visiting professor (wizytującymi profesorami) na uczelniach indyjskich: matematyk, od 1974 roku profesor Politechniki Śląskiej w Gliwicach Zdzisław Bubnicki był wykładowcą na Uniwersytecie w Delhi; filozof, profesor Uniwersytetu Warszawskiego od 1974 roku Janusz Kuczyński prowadził wykłady w Indiach i był współpracownikiem indyjskiego czasopisma filozoficznego; urbanista, profesor Politechniki Szczecińskiej Piotr Zaremba (zm. 1993) prowadził

m.in. w Indiach wykłady z zakresu urbanistyki i planowania regionalnego; w 1981 roku wykładał gościnnie na University of Madras znany filozof i geodeta polski Henryk Dominik Skolimowski, profesor University of Southern California w Los Angeles (1971-93) i University of Michigan w Ann Arbor; profesor Uniwersytetu Poznańskiego Marzenna Jakubczak, której specjalnością jest filozofia indyjska, wykładała lub odbyła staże naukowe na uniwersytetach indyjskich: Visva-Bharati University, Śantiniketan (Department of Philosophy & Religion, 2012, 2015), University of Calcutta (2010, 2012), National Institute of Advanced Studies, Bangalore (2007, 2010), Rashtriya Sanskrit Vidyapeetha, Tirupati (2007), Indian Institute of Management Calcutta (2004), Banaras Hindu University (2000).

W maju 1939 roku zatrzymał się w Warszawie i miał wykłady o filozofii indyjskiej na Uniwersytecie Warszawskim (został jego honorowym członkiem) Surendranath Dasgupta (1887-1952), hinduski znawca sanskrytu i filozofii indyjskiej, profesor Uniwersytetu w Kalkucie. Na uniwersytecie tym pracował w latach 1934-39 i 1957-69 jako wykładowca Hiranmoy Ghoshal (1908-1969), bengalski pisarz, dyplomata, tłumacz i językoznawca, który mieszkał w Polsce w latach 1934-40 i 1957-69 (zmarł w Warszawie i tam jest pochowany), wykładowca Uniwersytetu Warszawskiego, autor m.in. dwóch książek w języku bengalskim o Polsce: Mahattara yuddher prathama adhyaya oraz Kulturkampf, które ukazały się później po polsku pod wspólnym tytułem Księga Walhalli (Warszawa 1971) oraz tłumacz na język bengalski klasycznych pozycji literatury polskiej, m.in. Quo Vadis Henryka Sienkiewicza, Chłopów Stanisława Reymonta i nowel Bolesława Prusa.

Doktorem honoris causa Uniwersytetu New Dehli został polski prawnik i dyplomata światowej sławy, sędzia i przewodniczący Międzynarodowego Trybunału Sprawiedliwości w Hadze Manfred Lachs (1914-1993). Natomiast w 1993 roku Matka Teresa z Kalkuty przyjęła doktorat honoris causa Uniwersytetu Jagiellońskiego.

Coraz większe powiązania Polski z Indiami przyczyniły się do utworzenia w 2010 roku przy Uniwersytecie Warszawskim Centrum Badań nad Współczesnymi Indiami, które jest jedynym ośrodkiem w Europie Środkowowschodniej zajmującym się współczesnymi Indiami. Natomiast w Indiach w 2012 roku powstały Centra Studiów Polskich na uniwersytecie Manipal w Udapi (Karnataka) i na uniwersytecie w Kalkucie.

Polscy naukowcy byli członkami indyjskich instytucji naukowych oraz współpracownikami indyjskich instytucji i czasopism naukowych oraz w inny sposób związani z nauką indyjską: w Mangalore (stan Karnataka) w 1913 roku wydał swe najwybitniejsze dzieło naukowe – obszerną historię Cejlonu (który wówczas był częścią Indii) History of Ceylon polski duchowny katolicki Władysław Michał Zaleski, w latach 1892-1916 delegat papieski na Indie; członkiem Akademii Zoologicznej w Agrze był Kazimierz J.A. Sembrat, profesor uniwersytetu we Lwowie, a po wojnie we Wrocławiu; specjalista z dziedziny biologii rozrodu i genetyki pszczół, profesor Uniwersytetu Poznańskiego Jerzy Woyke podczas odbytej rocznej podróży naukowej dookoła świata odbytej w latach 1973-74 odwiedził placówki naukowe w Indiach; specjalista z zakresu ekologii człowieka i auksologii, profesor Uniwersytetu Warszawskiego Napoleon Wolański w latach 1977-78 prowadził badania naukowe na University of Delhi;

epidemiolog, profesor Państwowego Zakładu Higieny i prezes Polskiej Akademii Nauk 1984-90 Jan Karol Kostrzewski był członkiem Międzynarodowej Komisji Oceny Wykorzenia Ospy w Indiach i w 1986 roku został członkiem zagranicznym Akademii Nauk Indii; wybitny neuropatolog i neurolog, profesor Polskiej Akademii Nauk i jej prezes w latach 1999-2001 Mirosław Mossakowski wyjeżdżał do Indii w celach naukowych; ichtiolog, profesor Polskiej Akademii Nauk Jerzy Tadeusz Kukucz był członkiem dożywotnim Indian Fisheries Association (Hinduskiego Tow. Rybackiego) w Bombaju; Julian Aleksandrowicz (1908-1988), hematolog, profesor Uniwersytetu Jagiellońskiego, był członkiem Int. Assn. Of Bioinorg. Scientists, Environmental and Nutritional Health Res. Organ. w Delhi; zoolog i ekolog, wykładowca Uniwersytetu Warszawskiego Marek Gębczyński był współpracownikiem m.in. czasopisma indyjskiego „Comparative Physiol. A. Ecol.”.

W Bhopal, stolicy stanu Madhya Pradesh, nocy z 2 na 3 grudnia 1984 roku miała miejsce najtragiczniejsza na świecie w skutkach awaria przemysłowa. W tutejszych wielkich zakładach chemicznych firmy Union Carbide India Ltd. miał miejsce wyciek silnie toksycznego gazu trującego (MIC), który utworzył chmurę, która przepłynęła nad miastem, w wyniku czego zmarło 15-50 tys. osób, a 560 tys. zostało poszkodowanych (sama firma podała, że zmarło 3,8 tys. osób, a 40 tys. jest całkowicie niezdolnych do pracy). W 1993 roku powołano do życia Międzynarodową Komisję Medyczną do zbadania skutków katastrofy w Bhopalu na zdrowie mieszkańców miasta i okolicy. W skład Komisji wszedł m.in. polski specjalista, dr Jerzy Jaśkowski.

Polscy uczeni brali udział w międzynarodowych kongresach naukowych odbywających się w Indiach: indolog, profesor Uniwersytetu Jagiellońskiego Helena Antonina Willman-Grabowska podczas podróży do Indii w latach 1936-37, miała odczyty o buddyzmie na kongresie religioznawczym w Kalkucie w marcu 1937 roku; Ryszard Bojar, projektant form przemysłowych, komunikacji wizualnej i architektury wnętrz, wykładowca Akademii Sztuk Pięknych w Warszawie brał udział w kongresie specjalistów z tych dziedzin w Bombaju w 1979 roku; specjalista z zakresu fotogrametrii, teledetekcji lotniczej i satelitarnej, profesor Akademii Górniczo-Hutniczej w Krakowie Zbigniew Tadeusz Sitek (ur.1928) brał udział w kongresie specjalistów z tych dziedzin w Indiach; w sierpniu 2010 roku w Hajdarabadzie 20 matematyków polskich wzięło udział w 26 Międzynarodowym Kongresie Matematyków, podczas którego przedstawiciel Polski - prof. Tadeusz Januszkiewicz z Instytutu Matematycznego Uniwersytetu Wrocławskiego wygłosił odczyt w sekcji "Geometria", a w 2012 roku polskiej delegacji na XI Konferencji Stron Konwencji o Bioróżnorodności, odbytej również w Hajdarabadzie, przewodniczył Janusz Zaleski, podsekretarz stanu w Ministerstwie Środowiska i Główny Konserwator Przyrody.

Pochodzenia polskiego, synem emigranta we Francji po Powstaniu Styczniowym 1863, był wybitny indolog francuski Jean Przyłuski (1885-1944), profesor College de France w Paryżu. Badał języki indoaryjskie, religie Wschodu, szczególnie buddyzm indyjski (wydawał serię „Buddhica”) i filozofie Wschodu. Wydał szereg prac, w tym 3 prace, w których zajmował się celami i kierunkami rozwoju ludzkości: La Participation (1940), L'Evolution humaine (1942), Creer (1943). Główną jego pracą religioznawczą jest La Grande Deesse... (1950), a z zakresu buddologii indyjskiej Le concile de Rajagrha (1928). Utrzymywał kontakt z Polską i nauką polską, odwiedzając kilka razy nasz kraj, a w College de France

był opiekunem studiujących tam polskich orientalistów (m.in. Ludwik Skurzak, Konstanty Regamey). Od 1928 roku był członkiem Polskiego Towarzystwa Orientalistycznego we Lwowie, a w 1938 roku uzyskał doktorat honorowy Uniwersytetu Warszawskiego. Do pracy zbiorowej Religie Wschodu (Warszawa 1938) napisał wstępny artykuł Religie azjatyckie. Współpracował z polskimi czasopismami naukowymi: „Przegląd Współczesny”, „The Polish Bulletin of Oriental Studies” i „Rocznikiem Orientalistycznym”, w którym opublikował szkice na tematy indyjskie: La numeration vigesimal dans l'Inde (1926), La ville du Cakravatin. Influences babzloniens sur la civilisation de l'Inde (1927), Un dieu iranien dans l'Inde (1929/30), Le nom du ble (1929/30), Sautrantike et Darstantilai (1931/32), Deva at asura (1931/32), Les Ugrya dans l'Inde (1936), La theorie des skandha, contribution a l'histoire du Bouddhisme ancien (1938).

Na wyższych uczelniach indyjskich w Delhi, Bombaju, Kalkucie, Bangalore i Pune studiuje obecnie ok. 30 polskich studentów i stażysów AISEC. Np. na uniwersytecie w Mysore (1974-75) i Dhawar (1975-80) studiowała zaocznie socjologię religii, s. Zofia Michaela Pawlik, która po powrocie do Polski stała się znaną znawczynią hinduizmu i buddyzmu, publicystką i autorką publikacji na temat obu religii. Natomiast w latach 1961–66 na tutejszym Banaras Hindu University studiował i w 1966 roku obronił pracę doktorską Maria Krzysztof Byrski, następnie polski indolog, profesor Uniwersytetu Warszawskiego i 1993-96 ambasador RP w Indiach, tłumacz z sanskrytu na język polski Manusmryti czyli Traktat o zacności (1985) oraz Kamasutrę czyli Traktat o miłowaniu (1985). W latach 1985–86 stypendystą Uniwersytetu New Delhi był Krzysztof Dębnicki, znany dzisiaj indolog polski.

Działająca w Warszawie od 1996 roku Akademia Finansów i Biznesu Vistula, prowadząca studia: licencjackie, magisterskie, inżynierskie, doktoranckie i podyplomowe w języku polskim i angielskim z zakresu informatyki, ekonomii, socjologii, finansów i rachunkowości, w 2015 roku w Rankingu Uczelni Niepublicznych magisterskich zajęła 5. miejsce. Uczelnia pragnie przyciągnąć do siebie na studia jak najwięcej studentów z różnych państw. W 2011 roku studjowało na niej blisko 400 cudzoziemców, m.in. z Turcji, Wenezueli, Chin, Kazachstanu, Kirgistanu, Azerbejdżanu, Białorusi i Rosji. W tymże roku na polskich wyższych uczelniach studiowało zaledwie ok. 20 studentów z Indii, w tym 7 w Akademii Vistula (w 2014 r. na Uniwersytecie Warszawskim studiowało 11 Indusów, obecnie ponad 20). Powstałe na niej w 2011 roku Centrum Indyjsko-Europejskie, prowadzone przez Hindusa Pradeep Kumar, mieszkającego w Polsce od 2008 roku, postawiło sobie za cel przyciągnięcie na uczelnię w ciągu najbliższych lat, dzięki współpracy z indyjskimi liceami i szkołami wyższymi, 300 studentów z Indii. Uczelnia współpracuje m.in. z indyjskim uniwersytem Damodaram Sanjivayya National Law University w Visakhapatnam (Andhra Pradesh). Współpraca ze szkołami w Indiach staje się coraz bardziej owocna. Np. w ramach projektu Enter Your Future realizowanego przez Międzynarodową Organizację Studentów AIESEC, w lutym 2013 roku studenci z kilku państw gościli w szkołach ponadgimnazjalnych Jaworzna, m.in. Shravan Vasishta z Hajdarabadu.

Osobną i zapewne najważniejszą kartę w dziejach naukowych powiązań polsko-indyjskich zajmuje indologia.

Indologia albo indianistyka to nauka zajmująca się badaniem języków, literatury, historii, sztuki, kultury i religii Indii.

Wiek XIX zapoczątkował w Europie – w tym także w Polsce duże zainteresowanie Orientem, w dużej mierze Indiami. Orientalizmem i kulturą Indii zainteresowali się także Polacy. Jako pierwsi interesowali się Indiami naukowcy związani z polskim Uniwersytetem Wileńskim (1803-1832). Już na samym progu tego wieku ukazała się praca Franciszka Karpińskiego *Wiara, prawa i obyczaje Indianów* (1803), a potem kolejne prace, m.in. Walentego Majewskiego *Rozprawy o języku sanskryckim tudzież o literaturze Indian w tymże języku* (1816) i *Gramatyka sanskrytu* (1828), a Joachim Lelewel wydał jedną z pierwszych w Europie historię Indii – *Dzieje starożytne Indii* (1820, wyd. 2 1829). W Poznaniu ukazała się praca Franciszka Ksawerego Malinowskiego *Gramatyka sanskrytu porównanego z językiem starosłowiańskim i polskim* (1872). Jednak prawdziwie naukowa indologia w Polsce zaczęła się rozwijać od końca XIX w.

Pierwszą katedrę filologii indyjskiej w Polsce i jedną z pierwszych w Europie katedrę sanskrytu utworzono na Uniwersytecie Jagiellońskim w Krakowie w 1893 roku. Objął ją prof. Leon Mańkowski, dotychczasowy docent sanskrytu na uniwersytecie w Lipsku (Niemcy). Był pierwszym polskim indologiem wykładającym po polsku. Był autorem studiów nad *Pañczatantrą* i o powieści *Bany Kadambari*. Niestety, przedwcześnie zmarł (w 1908 r. w wieku 50 lat) i dalsze istnienie katedry było zagrożone. W 1906 roku studia z zakresu językoznawstwa indoeuropejskiego na Uniwersytecie Lipskim ukończył największy polski poliglota Andrzej Gawroński (znał co najmniej 60 języków) i po powrocie do Polski związał się z Uniwersytetem Jagiellońskim i w 1914 roku wydał wraz z Janem Grzegorzewskim w Krakowie pierwszy numer periodyka „*Rocznik Orientalistyczny*”. W 1916 roku został profesorem i kierownikiem Katedry Filologii Sanskryckiej. Jednak już w następnym roku przeniósł się na polski Uniwersytet we Lwowie na taką samą katedrę. Lwów odegrał wielką rolę w dziejach orientalistyki polskiej. Miasto od wieków było polską bramą na Wschód – do Turcji, Armenii czy Persji, a nawet do Chin i zapewne Indii. To lwowianin Aleksander Dunin-Borkowski przetłumaczył na polski i wydał we Lwowie w 1845 roku strofy indyjskiego poety *Bhartihariego*. Dlatego Gawroński uważał, że w tym mieście powinno znajdować się centrum naukowe polskiej orientalistyki i stąd przeniósł się do Lwowa jak również wydawanie „*Rocznika Orientalistycznego*”, którego był redaktorem (do 1938 r. ukazało się 14 tomów). To on ma główne zasługi w organizowaniu studiów orientalistycznych w odrodzonej w 1918 roku Polsce. Na Uniwersytecie Lwowskim był w 1918 roku współzałożycielem Instytutu Orientalistycznego, który poza studium biblijnym i wschodniej filologii porównawczej, obejmował trzy katedry dotyczące Bliskiego Wschodu, Indii oraz Azji Środkowej i wschodniej; czynne były przy nich lektoraty języków wschodnich, wspólnie z Zakładem Narodowym im. Ossolińskich we Lwowie założył „*Bibliotekę Wschodnią*” i z jego oraz Jana Czekanowskiego i Zygmunta Smogorzewskiego inicjatywy we Lwowie 28 maja 1922 roku zostało założone Polskie Towarzystwo Orientalistyczne (PTO), którego celem było

przyczynianie się do rozwoju polskiej orientalistyki przez badania naukowe i popularyzację wiedzy o Wschodzie. Siedzibą PTO został Lwów. Wydawano w tym mieście również periodyk „Collectanea Orientalia” oraz wiele książek o tematyce orientalnej, w tym indyjskiej.

Gawroński we Lwowie, tak jak w Krakowie, prowadził do śmierci w 1927 roku wykłady z języka i historii dramatu sanskryckiego, gramatyki porównawczej języków indoeuropejskich oraz filologii staroindyjskiej. Jest autorem pierwszego polskiego podręcznika sanskrytu (Podręcznik sanskrytu, 1932), który pozostaje do dzisiaj podstawowym podręcznikiem akademickim sanskrytu w Polsce (wznawiany w latach 1978, 1985, 2004 i 2009) oraz autorem szeregu cennych prac indologicznych w języku niemieckim, angielskim i polskim (m.in. Początki dramatu indyjskiego a sprawa wpływów greckich, Zarys filozofii indyjskiej, z dodatkiem o filozofii Wedanty i jej stosunku do metafizyki zachodniej Paula Deussena) jak również tłumaczem literatury indyjskiej na polski: Sādhana. Urzeczywistnienie życia Tagore (1924) i Wybrane pieśni epiczne Aśwaghoszy (1926). Obok Gawrońskiego indologią we Lwowie zajmowali się także Stefan Stasiak, Arnold Kunst, Ludwik Sternbach, Eugeniusz Słuszkiewicz i Ludwik Skurzak. Stasiak, który na UJK wykładał filozofię i kulturę Indii, był autorem wielu prac z tej dziedziny, nadto prac dotyczących folkloru, religioznawstwa (Le Cataka 1925) i ikonografii hinduskiej. Kunst zajmował się problematyką filozofii, upaniszadami i filozofią buddyzmu; po wojnie osiadł w Anglii i związał się z uniwersytetem w Cambridge, wydając m.in. cenną pracę The Seventh Prathapaka of the Chandogya Upanishad (1976). Po opuszczeniu Lwowa przez wojnę Ludwik Sternbach, autor prac na temat starożytnego i średniowiecznego prawa indyjskiego, literatury gnomicznej i dydaktycznej, znalazł się w Indiach i w latach 1941-57 był profesorem uniwersytetu w Bombaju; został członkiem indyjskich stowarzyszeń naukowych, włącznie z Akademią Nauk, potem przeniósł się do Paryża, gdzie był autorem prac na temat dawnego prawa indyjskiego, literatury i poetyki sanskryckiej, m.in. The Kavya Portions in the Katha (1971-77), wydawcą tekstów, m.in. monumentalnej antologii poezji sanskryckiej, ukazującej się sukcesywnie w Hoshiarpur w Indiach. Jerzy Kuryłowicz, były student indologii na Uniwersytecie Lwowskim, potem profesor językoznawstwa indoeuropejskiego na Uniwersytecie Lwowskim (1929-39), Uniwersytecie Wrocławskim (1946-48) i Uniwersytecie Jagiellońskim (1948-65), jest autorem m.in. cennej pracy Indoeuropean Metrical Studies. Poetics (1962). Lwowską orientalistykę wraz z indologią zniszczył najazd Związku Sowieckiego na Polskę we wrześniu 1939 roku, a następnie trwałe oderwanie Lwowa od Polski w 1945 roku przez Stalina, któremu w tym pomogli prezydent USA F. Roosevelt i premier Wielkiej Brytanii W. Churchill. Po wypędzeniu ze Lwowa Eugeniusz Słuszkiewicz był profesorem Uniwersytetu Mikołaja Kopernika w Toruniu i Uniwersytetu Warszawskiego, a Ludwik Skurzak profesorem Uniwersytetu Wrocławskiego.

Katedra Sanskrytu i Filologii Indyjskiej na Uniwersytecie Jagiellońskim odrodziła się, kiedy do Polski w 1927 roku powróciła z Paryża, gdzie była wykładowcą sanskrytu w Ecole des Hautes Etudes i Collège de France Helena Willman-Grabowska. Została wybitnym indologiem i znawcą sanskrytu, a wykłady prowadziła na krakowskiej uczelni do 1951 roku, tj. do czasu zlikwidowania przez władze Katedrę Sanskrytu i Filologii Indyjskiej, tworząc w to miejsce Katedrę Językoznawstwa Ogólnego. Opublikowała szereg wartościowych prac z zakresu indologii (m.in. Polskie „kanak”, staroindyjskie „kánaka” (1930), Ekspiacja (prāyaścitti) w Brahmana (1935), Pojęcie i wyrażanie czasu w Wedach i

Brahmana (1938), Europejczycy w Indiach i na indyjskim progu (1938) i przełożyła na język polski dwie księgi opowieści Kathasaritsagary Somadewy: Dwadzieścia pięć opowieści wampira (1955) i O cnocie i niecnocie niewieściej (1960) i I księgę Mahabharaty (1957). Na Uniwersytecie Jagiellońskim utworzyła wartościową bibliotekę indologiczną, a przede wszystkim wykształciła szereg uczniów, z których Tadeusz Pobożniak, po likwidacji Katedry Sanskrytu pracując w Katedrze Językoznawstwa Ogólnego kontynuował badania nad sanskrytem oraz językami nowoindyjskimi. Był autorem prac z dziedziny gramatyki języka hindi oraz tocharskiego: Liczebnik w hindi (1960), Grammar of the Lovari Dialect (1961), Cyganie (1972), przekładu staroindyjskiego dramatu króla Siudraki Mrcchakatika i klasycznego dyskursu Milinda-Panha. W 1973 roku na Uniwersytecie Jagiellońskim utworzono Zakład Indianistyki, zajmujący się językami indyjskimi, literaturą, filozofią i kulturą Indii. Obecnie na Uniwersytecie Jagiellońskim kształceni są specjaliści w dziedzinie sanskrytu klasycznego i wedyjskiego, hindi, literatury w tych językach, a także kultury i sztuki indyjskiej. Pracował w nim do 1989 roku Józef Łączak, wykładowca sanskrytu i języków drawidyjskich, etnolog Tomasz Marszewski, literaturoznawca Sławomir Cieślowski oraz Przemysław Piekarski. Dziś na czele Zakładu Indianistyki stoi prof. Marzenna Czerniak-Drożdżowicz, której badania początkowo dotyczące wczesnych sanskryckich tekstów rytualistycznych i prawnych, ewoluowały w stronę studiów nad wczesnymi tradycjami hinduistycznymi; prowadzi badania terenowe na południu Indii. Jednym z czołowych indologów jest dzisiaj na krakowskiej Alma Mater Renata Czekalska, specjalista od literatury indyjskiej, powiazań literackich polsko-indyjskich i tłumaczka (hindi).

Trzeci ośrodek polskiej indologii i po II wojnie światowej najważniejszy powstał na Uniwersytecie Warszawskim. Zorganizowany został w 1932 roku, chociaż już w 1918 roku sanskryt stał się przedmiotem wykładanym na uczelni, którego wybitnym znawcą był prof. Jan Niecisław Baudouin de Courtenay. Organizatorem ośrodka był od 1930 roku profesor Uniwersytetu Warszawskiego Stanisław Schayer, orientalista, ale przede wszystkim indolog i znawca religii Wschodu, autor pierwszej w języku polskim historii literatury indyjskiej (1930), inicjator i współautor książki Religie Wschodu (1938), dwóch prac na temat logiki indyjskiej, w których rozwijał analizę wprowadzoną przez Jana Łukasiewicza, argumentując, że logika Arystotelesa nie jest właściwym narzędziem badawczym przy opisie logiki indyjskiej (G. Jaruzelska) oraz tłumacz na polski Pieśni Kabira (1923) Tagorego i dramatu Kalisady Siakuntala (1925). Jego książka O filozofowaniu Hindusów, wadana pośmiertnie w 1988 roku, pozostaje do dziś pozycją klasyczną. W 1932 roku dzięki niemu powstał Instytut Orientalistyczny na Uniwersytecie Warszawskim, którego został pierwszym dyrektorem (do 1939 r.). Jego integralną częścią było Seminarium Indologiczne, którego kontynuatorem jest obecnie Zakład Azji Południowej, będący największą w Polsce jednostką naukowo-dydaktyczną zajmującą się studiami dotyczącymi języków i kultur państw Azji Południowej, przede wszystkim jednak Indii. W latach trzydziestych w Seminarium Indologicznym pracowali m.in. Maryla Falk i Constantin (Konstanty) Régamey. Pochodząca ze Lwowa Maryla Falk, autorka ważnej pracy wydanej w 1939 roku w Rzymie *Il mito psicologico nell'India antica* (przekład polski *Mit psychologiczny w starożytnych Indiach*, Kraków 2011), po napadzie Niemiec na Polskę w 1939 roku znalazła się w Indiach, gdzie w latach 1939-47 była wykładowcą języków słowiańskich i kultury polskiej na Uniwersytecie w Kalkucie, którego nakładem ukazała się jej praca *Nāma-rūpa and Dharma-rūpa. Origin and Aspects of an Ancient Indian Conception* (1943). Z

kolei Régamey podczas wojny znalazł się w Szwajcarii i w latach 1944-77 wykładał filologię orientalną i słowiańską na uniwersytetach we Fryburgu i Lozannie. Po wojnie, podczas której zmarł Schayer, indologię warszawską odbudował Eugeniusz Słuszkiewicz, specjalista sanskrytu, w latach 1927-39 związany z polskim Uniwersytetem Jana Kazimierza we Lwowie (ostatnio docent), a po wypędzeniu go z tego miasta przez okupanta sowieckiego, w latach 1946-69 był profesorem i kierownikiem Katedry Językoznawstwa Indoeuropejskiego na Uniwersytecie Mikołaja Kopernika w Toruniu. W 1953 roku został organizatorem i kierownikiem Katedry Azji Południowej Południowej na Wydziale Orientalistycznym Uniwersytetu Warszawskiego, a w latach 1969-72 był kierownikiem Katedry Filologii Indyjskiej (Indianistyki) na tym Uniwersytecie. W 1956 roku prof. Słuszkiewicz brał udział w oficjalnych obchodach 2500-lecia urodzin Buddy w Bodh Gaja (Bihar) w Indiach – najświętszym miejscu dla buddystów na całym świecie i celu licznych pielgrzymek buddystów i hinduistów. Autor definicji hinduizmu, badacz Arthasjastri Kautilji i eposu Ramajana oraz autorem popularnych prac Państwo i społeczeństwo w dawnych Indiach (1949) Budda (1965) oraz autor wstępu do przekładu Filozofii indyjskiej S. Radhakrishnana (1959-60). W 2008 roku Instytut Orientalistyczny został przekształcony w Wydział Orientalistyczny, w którym pracuje obecnie 150 pracowników i studiuje ponad 1000 studentów, z których 90 studiuje indologię (2014). Uniwersytet Warszawski jest jedynym miejscem w Polsce, oraz jednym z niewielu na świecie, gdzie można nauczyć się języka bengalskiego. Na uczelni wykładany jest również język hindi, sanskryt oraz język tamilski. Program studiów obejmuje również cykle wykładów z dziedziny historii literatury tych języków, historii Indii, filozofii i religii, aspektów kultury Indii starożytnych i nowożytnych. Dziekanem Wydziału jest obecnie prof. Jolanta Sierakowska-Dyndo, a wykładowcami: prof. Piotr Balcerowicz, prof. Krzysztof Byrski (ambasador RP w Indiach 1993-96), prof. Joanna Jurewicz, mgr Karolina Łaszewska, prof. Marek Mejer, dr Michał Panasiuk, dr Ravi Ranjan, dr Weronika Rokicka, dr Sobia Saleem, mgr Anna Sieklucka, prof. Danuta Stasik, prof. Bożena Śliwczyńska, Anna Trynkowska, dr Aleksandra Turek, dr Elżbieta Walter, dr Jakub Wilanowski-Hilchen, dr Jacek Woźniak. Wielu z nich ma duży dorobek naukowy z zakresu indologii lub przełożyło na polski szereg dzieł literatury indyjskiej. Np. prof. Piotr Balcerowicz wydał m.in. prace Dżinizm. Starożytna religia Indii (2003) i Historia klasycznej filozofii indyjskiej. Część pierwsza: początki, nurty analityczne i filozofia przyrody (2003); prof. Krzysztof Byrski zajmuje się teatrem indyjskim i jego teorią: Concept of Ancient Indian Theatre (1974), Methodology of the Analysis of Sanskrit Drama (1980) oraz przełożył z sanskrytu na język polski Manusmryti czyli traktat o zacności (1985) oraz Kamasutrę czyli traktat o miłowaniu (1985); prof. Joanna Jurewicz jest autorką m.in. książki Wędrowka za przestrzenią. Wybrane hymny Rygwedy (2013) oraz współautorką Małego słownika klasycznej myśli indyjskiej (1994); prof. Marek Mejer jest wybitnym znawcą kultury i religii Indii, kierownikiem Pracowni Studiów nad Buddyzmem, autorem książek z zakresu buddyzmu oraz Sanskryt (2000) i Indie. Zarys historii (2011); prof. Danuta Stasik opracowała m.in. Podręcznik języka hindi (1997); prof. Bożena Śliwczyńska jest autorką m.in. Tradycja teatru świątynnego kudijattam (2009) oraz współautorką Z dziejów teatru i dramatu bengalskiego (1999), Elżbieta Walter przetłumaczyła i wydała Opowieści ludowe Bengalu (1986) oraz Maitreyi Devi Mircea (1993). Prof. Danucie Stasik, specjalizującej się w literaturze i językoznawstwie hindi i autorce podręczników do nauki tego języka, Centralny Instytut Hindi (Kendriya Hindi Sansthan) w Agrze (Uttar Pradesh) w 2009 roku przyznał nagrodę im. dr. George'a Griersona za zasługi

w dziedzinie propagowania języka hindi, którą wręczyła jej prezydent Indii Pratibhy Patil. W 2006 roku ukazała się pamiątkowa praca zbiorowa Indie w Warszawie. Tom upamiętniający 50-lecie powojennej indologii na Uniwersytecie Warszawskim. 24 listopada 2014 roku., prof. Jolanta Sierakowska-Dyndo, dziekan Wydziału Orientalistycznego UW, i Moka Kapil Mohta, ambasador Republiki Indii w RP, podpisali porozumienie w sprawie kontynuacji współpracy w zakresie języka hindi.

Tradycje przedwojennego polskiego Uniwersytetu Jana Kazimierza we Lwowie i jego orientalistyki kontynuuje po 1945 roku Uniwersytet Wrocławski, na którym w Instytucie Filologii Klasycznej i Kultury Antycznej istnieje Szkoła Języków Antycznych i Orientalnych, a w niej był Zakład Filologii Indyjskiej. Przybyły tu ze Lwowa w 1945 roku Ludwik Skurzak był kierownikiem Filologii Indyjskiej, Studium Języków Obcych 1952-57, kierownikiem Katedry Filologii Indyjskiej 1967-71 – od 1969 roku kierownikiem Zakładu Filologii Indyjskiej; zajmował się głównie historią kultury starożytnych Indii, eposem, związkami z kulturą europejską, publikując prace: *Etudes sur l'origine de l'ascetisme indien* (1948), *Etudes sur l'epopee indienne* (1958). Następnie wieloletnim jego kierownikiem była prof. Hanna Wałkowska, wybitna uczona, znawczyni literatury sanskryckiej i etnografii indyjskiej (*Formy zawierania małżeństw w Indiach starożytnych, ich geneza i rozwój* 1967, *Kult zmarłych w Indiach starożytnych. Studia z etnografii Indii* 1973). Od 1988 roku kierownikiem Zakładu jest prof. Joanna Sachse, uczennica prof. Hanny Wałkowskiej. W 1977 roku obroniła pracę doktorską, dotyczącą opisu starożytnych Indii, sporządzonego przez greckiego podróżnika Magasthenesa, a w 1987 roku habilitowała się na podstawie rozprawy o sanskryckim poemacie filozoficzno-religijnym Bhagawadgita (część Mahabharaty); jest autorką prac: *Megasthenes o Indiach* (1981), *Ze studiów nad Bhagawadgitą* (1988) oraz tłumaczką z sanskrytu: *Bhagawadgita czyli Pieśń Pana* (1988), *Meghaduta Kalidasy* (1994). W 2008 roku Zakład Filologii Indyjskiej usamodzielniał się - zapoczątkował samodzielne studia indologiczne. Na pięć wykładów zaproponowanych przez Zakład zapisało się łącznie aż 100 osób, z których wybrano 20 osób na pierwszy rok. W Zakładzie Filologii Indyjskiej pracują: prof. Joanna Sachse, dr Mariola Pigionowa, dr Przemysław Szczurek - p.o. kierownika Zakładu dr Hanna Urbańska, dr Teresa Miązek, i mgr Joanna Browarska-Borczyk, a współpracownikami są: dr Monika Browarczyk, mgr Alicja Łozowska mgr Kartikey Johri i mgr Minakshi Sharma.

Z Katolickim Uniwersytetem Lubelskim związani byli indolodzy polscy: profesor Franciszek Tokarz, m.in. uczeń Ludwika Stasiaka na Uniwersytecie Jana Kazimierza we Lwowie, który w latach 1954-70 wykładał filozofię indyjską i sanskryt, autor *Z filozofii indyjskiej kwestie wybrane* (t. 1-2 1975, 1985); Leon Cyboran, badacz filozofii indyjskiej i specjalista z zakresu klasycznej jogi, wychowanek Uniwersytetu Warszawskiego, wykładowca 1972/73-1977 wykładowca na KUL, autor polskiego przekładu *Jogasutr Patańdzalego*; jego pracę na KUL kontynuowali Tomasz Ruciński i Maciej Stanisław Zięba (1984-2013 pracownik naukowy), autor m.in. *Powstanie świata według Rygwedy* (1996), *Hinduizm* (2000), *Miejsce guru w indyjskiej tradycji duchowej* (2001) oraz tłumacz fragmentów dzieł filozoficznych buddyjskich (*Vasumitra, Hrdayasutra, Śantaraksita i Kamalasila*) i indyjskiej szkoły nyayi (*Annambhatta, Gangesa*).

Od roku akademickiego 2007/08 na Uniwersytecie Adama Mickiewicza w Poznaniu prowadzone są licencjackie studia indologiczne. Program zawiera zarówno zajęcia z języka hindi jak i z sanskrytu (w mniejszym wymiarze) oraz obszerny blok zajęć o różnych aspektach współczesnej i klasycznej kultury indyjskiej (literatura, filozofia, sztuka itp.); do tego studenci mogą w ramach odpowiednich modułów bliżej poznać albo kulturę Indii południowych i język tamilski albo kulturę tybetańską wraz z językiem tybetańskim. Związana z tym Uniwersytetem prof. Marzena Jakubczak, której specjalnością jest również filozofia indyjska, jest autorką książek *Sankhja i joga. Podstawy filozofii Patańdzalego* (1999), *Sankhja i joga. Podstawy filozofii Patańdzalego* (1999), [Sens Ja. Koncepcja podmiotu w filozofii indyjskiej \(sankhja-joga\)](#), (2013), wykladała lub odbyła staże naukowe na uniwersytetach w Pradze, Tokio, University of Crete (Grecja), University of Dalarna, Falun (Szwecja), w Adana (Turcja), Miami (USA), Oxford i Londynie (Wielka Brytania) oraz na uniwersytetach indyjskich: Visva-Bharati University, Śantiniketan (Department of Philosophy & Religion, 2012, 2015), University of Calcutta (2010, 2012), National Institute of Advanced Studies, Bangalore (2007, 2010), Rashtriya Sanskrit Vidyapeetha, Tirupati (2007), Indian Institute of Management Calcutta (2004), Banaras Hindu University (2000).

Od pięciu lat hindi jest wykładany na Politechnice Gdańskiej. Kurs prowadzi indolog Jolanta Ahuja, a sponsoruje go ambasada indyjska.

Na Uniwersytecie Kardynała Stefana Wyszyńskiego w Warszawie są prowadzone wykłady o hinduizmie.

Centrum Kultury Indyjskiej i Sportu w Warszawie prowadzi kursy języków indyjskich tj. hindi, bengalskiego, urdu, sanskrytu, które prowadzone są przez doświadczonych lektorów i odbywają się w bardzo kameralnych grupach.

W Gdańsku Jan Tuczyński pracował nad recepcją elementów filozofii indyjskiej w literaturze polskiej (Schopenhauer a Młoda Polska 1969). Wiele prac Sławomira Cieślakowskiego poświęconych jest poetyce indyjskiej, m.in. kategoriom estetycznym – teorii rasa (1975), teorii sugestii – dhvani (1976), tropom poetyckim – alamkara (1977) i stylistyce – riti (1979), a także związkom teorii literatury sanskryckiej z europejską: *On some Correspondences between the Sanskrit and European Theory of Literature* 1979). Gerard Głuchowski z Uniwersytetu Marii Curie-Skłodowskiej w Lublinie, specjalizujący się w filozofii i kulturze indyjskiej, jest specjalistą z dziedziny jogi klasycznej i współpracownikiem wielu czasopism naukowych i encyklopedycznych. Samodzielnie pracujący dobry indolog polski Michalski Stanisław Franciszek Michalski (zm. 1961 Łódź), który ukończył Uniwersytet Wiedeński, był autorem wielu prac z egzegezy staroindyjskiej Rygwedy, m.in. *Hymnes philosophiques du Rygweda* (1952), ważnej pracy *Zagadnienia rodzajów literackich w literaturze i poetyce indyjskiej* (1959), *Gramatyki palijskiej* (1963) oraz przekładał na polski utwory z literatury sanskryckiej i palijskiej: *Upaniszady* (1913), *Dhammapadam* (1925, 1948), *Teksty palijskie* (1964), *Hymny Rigwedy* (1971). Wiele cennych książek i prac wyszło spod pióra Renaty Czekalskiej, jak np.: *Rodowody nowoczesnej poezji hindi. Od chájawadu do nai kawita* (2008), *Traktat o sztuce celebracji. Główne struktury tematyczne w poezji Aśoka Wadźpeji. Analizy* (2009), *Wartości autoteliczne w kulturze symbolicznej. Na przykładzie indyjsko-*

polskich spotkań literackich (2013). Urszula Michalska wydała Rozmówki polsko-hindi (2011).

Spośród innych indologów polskich działających w XX w. należy wymienić: Jana Hanusza, Antoniego Kałuskiego, Jan Kieniewicz, Franciszka Ksawerego Malinowskiego, Leona Mańkowskiego, Jerzego Otrębskiego, Jana Rozwadowskiego (sanskryt), Grażynę Spychalską-Wilczurową (Klasyczny dramat indyjski), Wandę Dynowską.

Poza tymi wszystkimi tu i w innych rozdziałach tej pracy wymienionymi publikacjami (a ich autorzy opublikowali setki innych książek i prac naukowych), w Polsce ukazało się bardzo wiele innych książek na różne tematy indyjskie, tak naukowych jak i popularnonaukowych wielu innych autorów tak polskich jak i obcych (przekłady głównie z angielskiego i języków mieszkańców Indii). Np. ukazały się cztery całościowe historie subkontynentu indyjskiego: Dzieje Indii (1965) K.M. Panikara, Historia Indii (1980) J. Kieniewicza, Nowa historia Indii (2010) S. Wolperta i Indie. Zarys historii (2011) M. Boiviana. Według Krzysztofa Iwanka jedyna na tej liście napisana przez Polaka (J. Kieniewicza), jest też równocześnie najdokładniejsza i najobszerniejsza. Ukazały się książki E. Frauwallnera Historia filozofii indyjskiej t. 1-2 1998 i Louisa Frederica Słownik cywilizacji indyjskiej 1998. Bogusław Mrozek, politolog, profesor Uniwersytetu Warszawskiego, który w latach 1966-69 był radcą Ambasady PRL w Delhi, wydał książki: Dyplomacja brytyjska w Indiach : 1942 (1962), Mahatma Gandhi przywódca Indii (1968, 1977), Indie współczesne (1971), Nehru (1974), Indie, Pakistan, Bangladesz: studia historyczno-polityczne (1976). Od kilkudziesięciu lat ukazuje się szereg książek związanych tematyką z Indiami. Np. w 1977 roku czytelnik polski otrzymał m.in. książki: J. Chociłowski Indyjska szarada, J. Danielwski Gospodarka współczesnych Indii, R. Piekarowicz Zrozumieć Indie. Z kolei Piotr Kłodkowski zanim został ambasadorem RP w Indiach (2008-14) wydał także szereg książek i innych publikacji o Indiach, m.in. Jak modlą się Hindusi: antologia modlitw (2000), O pęknięciu wewnątrz cywilizacji: ideologiczny spór między modernistami a fundamentalistami w islamie i hinduizmie w XX i na początku XXI wieku (2005). Maciej Tumulec wydał książkę Historia stosunków polsko-indyjskich XVI-XXI w. (Ostatnio samych książek o jodze ukazała się cała masa na polskim rynku księgarskim.

Ze względu na intensywny rozwój kontaktów polsko-indyjskich znajomość języka hindi jest coraz bardziej przydatna. Dlatego poza uniwersytetami język ten jest coraz częściej nauczany w różnych szkołach, jak np. w Szkole Języków Wschodnich w Warszawie (kursy języka hindi i tamilskiego) czy placówkach kulturalnych, jak np. w Centrum Kultury Indyjskiej i Sportu w Warszawie (nauka hindi, bengalskiego, urdu i sanskrytu). Wyszły podręczniki do nauki niektórych języków Indii, jak np.: Franciszek Michalski Gramatyka palijskiej 1963, Danuta Stasik Podręcznik języka hindi 1997 i Język hindi 1998, Elżbieta Walter Gramatyka języka bengalskiego 2008 i Urszula Michalska Rozmówki polsko-hindi (2011).

Powiązania literackie

Należy zacząć od tego, że język polski podobnie jak hindi (i bengali) wywodzi się z sanskrytu. Oba nasze języki należą do indoeuropejskiej rodziny języków.

Powiązania literackie polsko-indyjskie sięgają XV wieku. A więc są bardzo stare i plasują Polskę i Polaków wśród pionierów europejskiej indologii. Oczywiście daleko nam do tego co na tym polu poczynili Anglicy czy Francuzi. Ale pamiętać należy, że oni, wraz z Portugalczykami i Holendrami, byli bezpośrednio związani przez czterysta lat z subkontynentem indyjskim. Korzystaliśmy z wiedzy przez nich nabytej i opublikowanej, tłumaczyliśmy ich książki i dokonane przez nich tłumaczenia literatury indyjskiej. Nie zmienia to faktu, że fascynacja Orientem, w dużej mierze Indiami była także udziałem Polaków i to właśnie od XV w. Ten temat najpełniej opracowała polska indolożka Grażyna Jaruzelska (Literatura polska. Przewodnik encyklopedyczny Warszawa 1985). Odkryła przed nami bogatą historię polskich związków literackich z Indiami i literaturą indyjską. Píše, że już od schyłku średniowiecza przenikały do Polski pewne motywy literatur wschodnich za pośrednictwem tłumaczonych utworów pochodzenia indyjskiego, m.in. Historia o siedmiu mędrkach przetłumaczona ok. 1530 roku przez Jana z Koszyczek. Staroindyjską opowieść Budasaf i Balawahar przerobił w formę wiersza Mateusz Ignacy Kuligowski i wydał w 1688 pt. Królowic indyjski w polski strój przebrany. W następnym wieku Łukasz Sokołowski przetłumaczył z francuskiego tłumaczenia Antoine Gallanda Księgę tysiąca i jednej nocy (t. 1-12 1767-69, wyd. 2 1772-90), która jest zbiorem indyjsko-persko-arabskich opowieści. Szereg opowieści o treści orientalno-indyjskiej ukazało się w wydawanym wówczas w Warszawie „Minitorze”. Natomiast pierwszym utworem sanskryckim przetłumaczonym na język polski była przełożona przez poetę i tłumacza Stanisława Grochowskiego (za Bencjuszem) Bhagawadgita jako Cudowne wiersze z indyjskiego (1611).

Należy tu koniecznie wspomnieć, że już pod koniec XVI w. został napisany pierwszy w języku polskim i przez Polaka autentyczny opis Indii i stąd jego duże znaczenie. Autorem opisu jest przybyły drogą morską z Lizbony do Goa 2 października 1596 roku Krzysztof Pawłowski (zm. 1603), pochodzący z Gdańska polski szlachcic, podróżnik i pamiętnikarz. Pawłowski niebawem wyruszył z Goa do Diu drogą lądową i z tej podróży sporządził ciekawe zapiski na temat przyrody i obyczajów panujących w Indiach. Szczególnie zafascynowały go słonie, które nazywał elefantami. Jego list pisany w Goa 20 listopada 1596 roku został wydany ponad 400 lat później - Peregrynacyji do Indyj... w roku 1596 (wyd. 1914 i 1925). W XVI w. był w Indiach Erazm Kretkowski (zm. 1558), poseł króla Zygmunta Augusta, który z Konstantynopola dotarł do Kairu i Indii i prawdopodobnie był pierwszym Polakiem, który widział Ganges, co utrwalił poeta Jan Kochanowski w etiafium Kretkowskiego z 1558 znajdującym się w kościele w Padwie, pisząc że „Był... gdzie się Ganges toczy”. W XVIII w. był w Indiach Maksymilian Wikliński, który w swoim, pisany po francusku, pamiętniku napisał, że Kalkuta jest piękniejsza od Paryża (Voyages - Podróże polskie wydanie 2008).

Od początku XIX wieku europejscy twórcy prądów filozoficznych i literackich zaczęli wykazywać duże zainteresowanie mistyką Wschodu, a przede wszystkim filozofią i kulturą Indii, szczególnie wedyzmem i buddyzmem oraz teozofią i spirytyzmem. I tym razem Polacy nie byli w tyle. Przodowało w tym środowisko polskiego Uniwersytetu Wileńskiego (1803-1832). Zaczęto wydawać książki związane z różną tematyką indyjską, włącznie z poważnymi dziełami.

Jako pierwsza ukazała się praca Franciszka Karpińskiego *Wiara, prawa i obyczaje Indianów* (1803), a potem kolejne prace, m.in. Walentego Majewskiego *Rozprawy o języku sanskryckim tudzież o literaturze Indian w tymże języku* (1816) i *Gramatyka sanskrytu* (1828), a Joachim Lelewel wydał jedną z pierwszych w Europie historii Indii – *Dzieje starożytne Indii* (1820, wyd. 2 1829).

Pisarze polscy zaczynają poznawać i czerpać z filozofii i religii Indii. Jak pisze Jaruzelska, poglądy teoretyczne i twórczość Adama Mickiewicza wykazują wyraźne związki z filozofią i religiami Indii. Był on dobrym znawcą problemów indianistycznych. W jego drugiej części *Dziadów* (Wilno 1823) występują pewne paralele wierzeń słowiańskich z wierzeniami wedyjskimi (Jadzuweda), a w *Panu Tadeuszu* (Paryż 1834) historycy literatury dostrzegają wpływy indyjskiego panteizmu. Podobieństwa między wątkami mitologii indyjskiej i słowiańskiej dostrzegali sam Mickiewicz w cyklu paryskich wykładów *Badania starożytności słowiańskich*. Również w twórczości Juliusza Słowackiego, szczególnie w *Genezis z Ducha* (1844, wyd. Lwów 1871) i *Król-Duch* (Paryż 1847) widać formalne wpływy twórczości słynnego poety i dramaturga indyjskiego z epoki klasycznego sanskrytu Kalisady, upanisad oraz buddyizmu mahajany, a twórczość Cypriana Norwida wskazuje na jego znajomość literatury i religii Indii. Z kolei poglądy filozoficzne Andrzeja Towiańskiego zawierają pewne elementy indyjskiej metempsychozy. Rozwojowi indianistyki sprzyjał okres Młodej Polski z przełomu XIX i XX wieku. Wówczas w twórczości pisarzy polskich nurt wedyjsko-wedantyczny ustępuje miejsca nowemu nurtowi buddyjskiemu lub tzw. buddyjsko-schopenhauerowski. Widać to wyraźnie właśnie wśród teoretyków i twórców młodopolskich. W liryce występuje pesymizm buddyjski lub optymizm wedyjski poszerzony o nirwanę. Koncepcje indyjskie widać wyraźnie w twórczości Stanisława Przybyszewskiego, ale także są zauważalne w utworach Tadeusza Micińskiego, Kazimierza Tetmajera (*Hymn do Nirwany*), Jana Kasprówicza (jego „*Nie było bytu, ani też niebytu*”, tłumacz *Mów do mnie, o miły i Zakończ więc pieśń Tagore'a*), Bronisławy Ostrowskiej, Bolesława Leśmiana (esej *Ramajana*), Antoniego Lange (*Sonety wedyckie, powieść Miranda*), Adama Asnyka, Leopolda Staffa, Marii Pawlikowskiej-Jasnorzewskiej i Wacława Berenta. Adam Asnyk wybrał się nawet do Indii w 1894 roku, aby poznać ich duszę; tłumaczył potem na polski indyjskie aforyzmy i literaturę gnomiczną. Tematowi temu poświęcił dwie prace Jan Tuczyński: *Indianizm w romantyzmie polskim w: Wschód w literaturze polskiej* (1970) i *Motywy indyjskie w literaturze polskiej* (1981).

Modę na Indie wśród polskiej bohemy widać w nazwie zaprojektowanej przez Stanisława Wyspańskiego dla Karola Szymanowskiego rezydencji w Zakopanem – *Willa Atma*, która wywodzi się od sanskryckiego słowa „atman” (dusza).

Coraz więcej zaczęło ukazywać się w kraju, szczególnie od 2. połowy XIX wieku poważnych prac i książek na różne tematy indyjskie oraz tłumaczenia literatury indyjskiej na język polski. O literaturze indyjskiej pisali: Józef Szujski w *Rysie dziejów piśmiennictwa świata niechrześcijańskiego* (1867), Józef Tretiak *O dramacie staroindyjskim* (1879), Antoni Jodko-Narkiewicz *Szkic historyczny rozwoju umysłowego ludzkości* (1888), a Julian Adolf Święcicki literaturze indyjskiej poświęcił cały tom w swojej *Historii literatury powszechnej* (1901-05). Poza tym ukazały się prace: Franciszek Ksawery Malinowski *Gramatyka sanskrytu porównanego z językiem starosłowiańskim i polskim* (1872), Jan Hanusz *Kultura Indów w epoce wedyjskiej* (1885), Maurycy Straszewski

Powstanie i rozwój pesymizmu w Indiach (1884) i O pesymizmie indyjskim (1888), Michał W. Dębicki Filozofia nicości. Rzecz o istocie buddyzmu (1896). Polski duchowny katolicki Władysław Michał Zaleski, w latach 1892-1916 delegat papieski na Indie, wydał w Mangalore (Karnataka) w 1913 roku swe najwybitniejsze dzieło naukowe – obszerną historię Cejlonu: History of Ceylon.

Od końca XIX w. w Polsce rozwijać się zaczęła nauka indianistyka/indologia. Pierwsza katedra filologii indyjskiej powstała na Uniwersytecie Jagiellońskim w Krakowie w 1893 roku. Kolejne katedry indianistyki powstały na polskim Uniwersytecie Lwowskim (przed wojną Uniwersytet Jana Kazimierza) i w Warszawie. Ich wykładowcy zaczęli pisać i wydawać prace z zakresu indologii, o czym piszemy w rozdziale o powiązaniach naukowych polsko-indyjskich.

W XIX w. przystąpiono w Polsce do tłumaczenia na język polski najważniejszych dzieł literatury indyjskiej, które stanowią jedno z największych powiązań polsko-indyjskich.

Do najważniejszych dzieł literatury indyjskiej należą: Ramajana, Mahabharata i Bhagavadgītā.

Ramajana (Dzieje Ramy) to najważniejszy indyjski epos sanskrycki, pisany na przestrzeni II wiek p.n.e. - II wiek n.e. Składa się z ok. 24 tysięcy dwuwierszy, pogrupowanych w 7 ksiąg (kanda). Autorstwo Ramajany przypisuje się legendarnemu wieszczowi Walmikiemu lecz jest zapewne dziełem wielu kompilatorów. Ramajana przedstawia dzieje Ramy – siódmego wcielenia boga Wisznu, jego brata Lakszmany, żony Ramy Sity oraz ich wiernego towarzysza Hanumana. Popularność eposu rozciągnęła się na całą Azję Południowo-Wschodnią, a w XIX w. na inne kontynenty, co zaowocowało wieloma wersjami i adaptacjami w wielu językach. Ramajana nie została dotąd w całości przełożona na język polski. Ukazały się jedynie streszczenia treści eposu oraz tłumaczenia drobnych i w najbliższych nam czasach większych fragmentów: Ignacego Kułakowskiego (1828), Teofila Lenartowicza (1869), Antoniego Lange Ramajana (Brody 1909, Sandomierz 2006), Ramajana. Opowieść o księciu Ramie (2005, przekład z angielskiego J. Sławskiego i G. Białego), Światło słowem zwane. Wypisy z literatury staroindyjskiej, pod redakcją Marka Mejora (Warszawa 2007) oraz adaptacja Elżbiety Walterowej Ramajana (Warszawa 1993).

Mahabharata to drugi po Ramajanie najważniejszy hinduistyczny poemat epicki (nazywany „piątą Wedą”) i stąd należący do głównych dzieł literatury indyjskiej. Jest to najdłuższy utwór literacki i epos na świecie. Ma 18 ksiąg i zawiera 200 tysięcy wersów na 5000 stronach i jest dziesięć razy dłuższy od Odysei i Iliady razem wziętych. Epos opowiada o historii starożytnych Indii. Mahabharata zaliczana jest do najważniejszych ksiąg w historii literatury. Na język polski fragmenty Mahabharaty chyba pierwszy tłumaczył Józef Szujski (zm. 1883), a opowiadania Nal i Damajanti oraz Savitvi przetłumaczył na pocz. XX w. Antoni Lange (postać Damajanti zapożyczył Lange do swojej powieści Miranda, 1924), w 2003 roku (wznowienie 2007 i 2012) została przetłumaczona na język polski i wydana Mahabharata. Największy epos świata w opracowaniu i skróceniu (ma 847 stron) dokonany przez Krishna Dharma, pisarza angielskiego pochodzenia hinduskiego i mieszkającego w Londynie, ostatnio polska tłumaczka i pisarka mieszkająca w USA Barbara Mikołajewska podjęła

próbę oryginalnej polskiej adaptacji Mahabharaty. Do tej pory przetłumaczyła i wydała od 2007: księgi I-IX oraz księgę XII, części 1-3. Fragmenty poematu znalazły się w: Światło słowem zwane. Wypisy z literatury staroindyjskiej, pod red Marka Mejora (Warszawa 2007).

Bhagawadgita (Bhagavadgītā - Pieśń Pana, gita - pieśń), to również bardzo ważny w literaturze indyjskiej sanskrycki poemat w formie dialogu, stanowiący właściwie niewielką część epickiego poematu Mahabharaty (ok. 700 strof Bhiszma-Parwa, rozdziały 23-40), stanowiącą jednak jedną ze świętych ksiąg hinduizmu, napisanej najprawdopodobniej pomiędzy III a II wiekiem p.n.e. Drukowana osobno jest do dzisiaj najbardziej popularnym traktatem religijnym w Indiach. Poemat stał się bardzo znany również poza Indiami. Utwór ten był pierwszym utworem sanskryckim tłumaczonym na język polski; dokonał tego Stanisław Grochowski (za Benecjuszem) w publikacji Cudowne wiersze z indyjskiego (1611). Najważniejsze przekłady polskie dokonali: Stanisław Franciszek Michalski (Warszawa 1910, 1921, 1927), Wanda Dynowska (Swatantrapur 1947, Madras 1956, 1957, Bombaj 1972), Joanna Sachse (Wrocław 1988), Maria Kudelska (Kraków 1995), Anna Rucińska (Warszawa 2002), Iwona Szuwalska (Warszawa 2005).

W 2007 roku wyszła praca zbiorowa pod redakcją Marka Mejora pt. Światło słowem zwane. Wypisy z literatury staroindyjskiej. Jak piszą autorzy, wypisy te to oryginalne dzieło polskich indologów, najobszerniejszy z istniejących w literaturze polskiej wybór tekstów tłumaczonych z oryginałów w sanskrycie i języku palijskim. W zamierzeniu autorów tomu wypisy z literatury staroindyjskiej obejmują literaturę piękną, z wyłączeniem literatury filozoficzno-religijnej i naukowej, od epoki wedyjskiej aż do podbojów muzułmańskich, czyli mniej więcej okres od połowy II tysiąclecia p.n.e. do XII wieku n.e. Każda epoka została poprzedzona stosownym omówieniem ogólnym, a do każdego tekstu został dodany wstęp. Część utworów, w dobrych przekładach na język polski, zaczerpnięto z przedwojennej Antologii literatury indyjskiej opracowanej pod redakcją Stanisława Schayera oraz z osobno wydanych tekstów, wiele jednak trzeba było dopiero przetłumaczyć. Dobór utworów podporządkowany został przede wszystkim kryterium wartości literackiej. Autorzy dzieła, bo niewątpliwie jest to dzieło, starali się dać Czytelnikowi jak najlepsze przedstawienie literatury staroindyjskiej w układzie chronologicznym i pod względem formy literackiej.

Duże było i jest tak grono polskich tłumaczy starodawnej literatury indyjskiej jak i ilość przetłumaczonych utworów i książek. Wspomnieliśmy niektórych powyżej. Więcej informacji na ten temat podaje Grażyna Jaruzelska. I tak dla przykładu: Józef Szujski przełożył także Kalisady Meghadutę, Dżajadewy Gitagowinę i strofy Bhartrihariego; tego ostatniego poetę tłumaczyli także Aleksander Borkowski (1845) i Adam Asnyk; Kalisadę tłumaczyli także Józef Grabowski – Siakuntalę (1861) i Kajetan Kossowicz – Sawitri (1861), a nowszych tłumaczeń dokonali: z oryginału Śākuntalę polski indolog Stanisław Schayer (Budapeszt 1941), a Maghadutę Joanna Sachse („Przeglądu Orientalistycznego” Katowice 1994); Stanisław Franciszek Michalski oprócz Bhagavadgīty wydał przekłady Pieśni Rigwedy (wybór 1912), Upaniszady (wybór 1913), Atamabodhę Siankary (1923) z sanskrytu, oraz z palijskiego buddyjską Dhammapadę - Ścieżkę prawdy (1925); Atamabodhę spolszczył też J. Świtkowski (1924), Jogasutry Patańdzalego i Upaniszady A. Pełkowski (1920-25), buddyjskie dżataki Józef Aleksander Starża-Dzieźbicki (1925); wybór poezji hinduskiej opracował

Marian Szykowski (1928). Po II wojnie światowej z literatury klasycznej J.J. Szczepański przetłumaczył dzataki – Przygody Guru Paramarta i inne bajki indyjskie (1957) oraz ukazały się Pañczatantra (1956) i poemat Tiruwalluvara Tirukkural (1977) w przekładzie B. Gębarskiego, Śākuntala w przekładzie S. Schayera Śākuntala (1957, tłumaczenie po raz pierwszy ukazało się podczas wojny w Budapeszcie w 1941 r. w bardzo małym nakładzie) oraz Mądrości z palmowego liścia w tłumaczeniu i opracowaniu E. Słuszkiewicza i R. Stillera (1959). Do współczesnych tłumaczy staroindyjskiej literatury (o których więcej w innym miejscu) należą m.in.: Krzysztof Maria Byrski: Manu Swajambhuwa Manusmryti, czyli traktat o Zacności, 1985 i Watsjajana Mallanaga Kamasutra, czyli Traktat o Miłowaniu 1985, Joanna Sachse Maghaduta („Przegląd Orientalistyczny” Katowice 1994), Barbara Grabowska i Andrzej Ługowski: Dżajadewa, Pieśń o Krysznie Pasterzu 1996, Marta Kudelska Upaniszady 2004. Ukazały się książki: Andrzeja Babkiewicza: Klejnot Wschodu: odkryj mądrość indyjskich ksiąg 2003, Floriana Euringera Horoskop indyjski 1996, Komilla Suttona Astrologia wedyjska 2004.

Największym współczesnym pisarzem indyjskim jest pochodzący z Kalkuty Rabindranath Tagore (1861-1941), poeta i prozaik, którego twórczość miała wybitny, bezpośredni wpływ na dzieło kulturalnego zblżenia Indii i Zachodu. Tagore w 1913 roku otrzymał literacką nagrodę Nobla za zbiór poezji Gitańdżali (1910, po polsku Pieśni ofiarne). Była to pierwsza Nagroda Nobla dla Hindusa, jak również dla Azjaty. Jej przyznanie zapoczątkowało światową karierę jego twórczości. W Polsce twórczość Tagorego miała szeroki oddźwięk. Wydano wiele zbiorów jego poezji – pierwszy zaraz po otrzymaniu przez niego nagrody Nobla – Pieśni ofiarne (1913, tłum. J. Kasproicz), a niebawem następne utwory: Ogródnik (1915), Księżyc przybierający (1916), Owocobranie (1921), Poszepty duszy. Dar miłującego (1923), Sadhana (1924), dramaty – Czitra (1919), Poczta (1919), Król ciemnej komnaty (1921), Malini (1922), powieści – Dom i świat (1921), Rozbicie (1922), Gora (1926), nowele – Noc zniszczenia (1922), opowiadania – Głodne kamienie (1923), Opowiadania (1923), publicystykę – Nacjonalizm (1921), O kobiecie (1923), Moja szkoła (1923), utwór biograficzny – Wspomnienia. Błyski Bengalu (1923) i in. Publikacje te były wznawiane po II wojnie światowej, jak np. Dom i świat (1958, 1975, 1989 – wydanie z 1958 roku z Posłowiem polskiego indologa E. Słuszkiewicza), Rozbicie (1959), Głodne kamienie (1961), Gitańdżali (1996). Ogółem w latach 1958-2012 dzieła Tagore były wznawiane 18 razy, z tego 12 razy po upadku komunizmu w Polsce w 1989 roku (w okresie stalinowskim 1945-56 książki Tagore były na indeksie). Po wojnie wydano także nowy zbiór poezji – Zabłąkane ptaki oraz inne poezje (1961). Utwory Tagore przekładali na język polski m.in.: J. Kasproicz, L. Staff, A. Gawroński, J. Lemański, J. Jankowski, J. Bandrowski, J. Birkenmajer, S. Schayer, F. Mirandola, J. Dicksteinówna, R. Fajans, M. Wydzdzanka, A. Glinczanka. Tłumaczyli przeważnie z angielskiego. Jedyne przekłady z oryginału bengalskiego to Pieśni Tabira przetłumaczone i opatrzone komentarzem w 1923 roku przez wybitnego polskiego indologa Stanisława Schayera oraz wiersze tłumaczone przez Jadwigę Kowalczyk („Przegląd Orientalistyczny” 1961, nr 3). W utworach Tagore interesowała polskiego czytelnika zarówno forma jego wypowiedzi jak i sposób widzenia świata. Odkrywano w jego twórczości nowe wartości, różne od dawniejszych wyobrażeń o Indiach, obok piękna liryki i afirmacji życia zauważono jego walkę o wolność człowieka (G. Jaruzelska). Polski pianista i kompozytor Jerzy Lefeld w 1957 roku napisał muzykę do pieśni Stoisz zawsze samotny do słów Tagore (przekład Leopold Staff). Podczas Festiwalu

India, który odbywał się w Centrum Kultury w Lublinie w dniach 24-28 września 2014 roku, zostało przedstawione widowisko teatralno-muzyczne w reżyserii Włodzimierza Staniewskiego Tagore – kronika... - szkice sceniczne oparte na poezji, biografii i fragmentach dramatów Rabindranatha Tagore, w wykonaniu aktorów i muzyków Teatru „Gardzienice”, z gościnnym udziałem Andrzeja Seweryna oraz aktorów i tancerzy z Indii. Biorący udział w tym festiwalu Ash Mukherjee, wybitny przedstawiciel klasycznego tańca indyjskiego, odtańczył Sacred Journey (Święta Podróż) na motywach tradycyjnego indyjskiego tańca Bharatanatyam. Częścią tego tańca były sceny ze spektaklu Krishna's Waltz do muzyki Fryderyka Szopena Opus 64, celebrujące epoki romantyzmu hinduskiego i polskiego. - Można tu wspomnieć, że podczas pobytu w USA w 1917 roku Tagore poznał polskiego rzeźbiarza Stanisława Szukalskiego, któremu zaproponował stworzenie instytutu sztuk pięknych w Santiniketan w Indiach, jednak wskutek trwającej jeszcze wojny do wyjazdu rzeźbiarza nie doszło. W 1922 roku Szukalski wykonał rzeźbiarski portret Tagore, który – skopiowany przez indyjskiego rzeźbiarza umieszczony został na terenie uniwersytetu w Kalkucie. - W 2011 roku obchodzono 150 rocznicę urodzin i 70 rocznicę śmierci Rabindranatha Tagore'a. Włączając się w szeroko obchodzone na całym świecie obchody rocznicowe, warszawscy indolodzy, pracownicy Katedry Azji Południowej Wydziału Orientalistycznego Uniwersytetu Warszawskiego, wydali z tej okazji antologię utworów Tagore'a - Rabindranath Tagore (2011) pod redakcją naukową Elżbiety Walter. Autorzy antologii zebrali w jednym tomie wszystkie uprawiane przez Tagore'a gatunki i formy literackie, dzięki czemu pisarz daje się poznać jako wszechstronny twórca o interesującej osobowości, którego przesycona głębokim humanizmem twórczość nie zestarzała się mimo upływu czasu. Książka jest nie tylko przekładem: została opatrzona obszernym warsztatem naukowym. Każda część antologii jest poprzedzona oryginalnym, autorskim wprowadzeniem pozwalającym lepiej poznać genezę danego utworu, jak też charakteryzującym określony gatunek literacki. Przedmowę do antologii napisał, Amartya Sen, laureat Nagrody Nobla w 1998 roku w dziedzinie ekonomii, Bengalczyk - rodak Rabindranatha Tagore'a.

Poza Tagore zaczęto przekładać na język polski dzieła innych pisarzy indyjskich, szczególnie po II wojnie światowej. W okresie Polski Ludowej, kiedy urząd cenzury decydował co może być drukowane a co nie (jak już wspomniałem, w okresie stalinowskim nie wznawiano druku książek Tagore!), ukazały się utwory następujących autorów: Khwaja Ahmad Abbas Jak słońce 1966, Mulk Raj Anand Niedotykalny 1949, Wielkie serce 1949, Kulis. Powieść 1950, Dwa liście i pąk 1950, Idylla kaszmirska i inne opowiadania 1955, Harivanshray Bachchan Poemat z kamienia 1985, Bhabani Bhattacharya Tak wiele jest głodów 1951, Człowiek, który jedzie na tygrysie 1956, Muzyka dla Mohini 1963, Lal Behari Day Opowieści ludowe Bengalu 1986, Amitav Ghosh Koło rozumu (1986), Hiranmoy Ghoshal Księga Walhalli 1971, Lakshminarayan Lal Papuga i szpak 1971, [Devi Maitreyi](#) Mircea 1974, Gadżanan Madhaw Muktibodh Antybohater 1980, Vidiadhar S. Naipaul Wieś rodziny Dube 1980, R.K. Narayan Nauczyciel angielskiego 1945, Przewodnik 1960, Ekspert finansowy (1964), Jak słońce (1966), Pożeracz ludzi z Malgudi (1969), Sprzedawca słodyczy (1970), Koń i dwie kozy 1972, Bogowie, demony i inni 1982, Malarz szyldów 1983, Ramajana: współczesną prozą opowiedziany epos indyjski (1984), Moje dni (1987), Thakazhi Sivasankara Pillai Prawo morza 1965, Poroszuram Poświęcenie 1980, Premchand Pańska studnia (1971), Amrita Pritam Pomiędzy głębokim brzegiem rytmu serca. Wiersze 1981, Satyajit Ray Podróże profesora Śanku

1982, Phaniśvaranath Renu W Meri Gandżu zwykłej wiosce 1982, Raghuvir Sahay Zwycięzca 1980, Sarveśvar Dayal Saxena Wieczór pejzaż 1983, Hurdev Singh, Agonia 1982, Ahalia i księżyc. Opowieści i przysłowia pendżabskie 1989. Poza tym ukazały się opowiadania i nowele różnych autorów indyjskich: Adžanta. Nowele indyjskie 1956, Jak słońce 1966 i Sandały 1976 oraz Opowiadania indyjskie 1973, wybór opowiadań z literatur hindi i bengalskiej Taniec siedmiu zasłon (1977), a także Antologia indyjska. Tom III – hindi 1959, Baśnie i legendy indyjskie 1989 oraz prace literaturoznawcze jak np. B. Grabowska i E. Walter Zarys historii literatury Bengalu 1988.

Również utwory wielu współczesnych pisarzy indyjskich lub indyjskiego pochodzenia, których twórczość jest związana z Indiami, cieszą się coraz większym zainteresowaniem na całym świecie, także wśród Polaków. W ostatnich latach wydano w Polsce utwory następujących pisarzy indyjskich: Aravind Adiga Między zabójstwami 2009, Biały tygrys 2010, Ostatni mieszkaniec 2011, Sarbjit Kaur Athwal Wstyd. Historia honorowego zabójstwa 2014, Hariwanś Raj Baććan Miodosytnia 2012, Anita Raz Badami Prawdziwy bohater 2004, Shauna Singh Baldwin Zapamiętane w ciele 2005, Bibhutibhushan Banerji Pieśń z drogi 1994, Surender Bhutani Gazele 2005, Saroo Brierley Daleko od domu 2014, Vikram Chandra Miłość i tęsknota w Bombaju 2008, Czerwona ziemia i obfity deszcz 2009, Święte gry 2010, David Davidar Dom błękitnych mango 2004, Anita Mazumdar Desai Czas postu, czas uczyty 2004, Kiran Desai Zadyma w dzikim sadzie 1999, 2013, Brzemię rzeczy utraconych 2007, Kishwar Desai Źródła miłości 2013, Phoolan Devi Ja, Phoolan Devi – Królowa Bandytów 1996, Krishna Dharma Mahabharata 2012, Chitra Banerjee Divakaruni Linia pragnień 2003, Siostra mojego serca 2006, Nieświadome błędy naszego życia 2007, Aranżowanie małżeństwa 2008, Mistrzynie przypraw 2011, Tishani Doshi Poszukiwacze szczęścia 2012, Edny Fernandes Ostatni Żydzi Kerali 2010, Jagdish Chandra Gheek Pundreek czyli zemsta z za grobu 1991, Amitav Ghosh Chromosom z Kalkuty 1996, Szklany pałac 2000, Żarłoczny przypływ 2008, Shilpi Somaya Gowda Sekretna córka 2011, Baby Halder Zapiski hinduskiej służącej 2012, Madhur Jaffrey Wśród mangowych drzew. Wspomnienie dzieciństwa w Indiach 2013, Ruth Praver Jhabvala W upale i kurzu 2010, Girish Karnad Album ślubny 2012, Sudha Koul Bogini z tygrysem. Wspomnienie o Kaszmirze 2003, Rohinton Mistry Delikatna równowaga 2014, Hari Mohan Nath Kunzru Transmisja 2004, Jhumpa Lahiri Tłumacz chorób 2002, Asha Miro Córka Gangesu 2004, Dwie twarze księżycy 2004, Asha Miro, Anna Soler-Pont. Śladami drzewa sandałowego 2009, Nirmala Moorthy Maja. Historia pewnej Hinduski 2002, James Manjackal (katolicki pisarz religijny) Eureka 2011, On mnie dotknął i uzdrowił 2011, Uzdrowienie wewnętrzne - ku nowemu życiu 2011, Raj odzyskany 2011, Oto stoję u drzwi i kołaczę 2011, 33 modlitwy charyzmatyczne 2011, Modlitwa czyni cuda 2014, Rohinton Mistry Sprawy rodzinne 2009, Perumal Murugan Repertuar 2012, Anita Nair Opowieść żony, która spróbowała czarów 1997, Przedział dla pań 2004, V.S. Naipaul Marionetki 2009, Preethi Nair Kolory miłości 2007, Kunwar Narain Kunwar Narain. Przez słowa 2007, Wiersze 2013, Sanjay Nigam Człowiek transplant 2006, Arundhati Roy Bóg rzeczy małych 1997, Algebra bezgranicznej sprawiedliwości 2005, Pod dachem świata 2013, Indie rozdarte 2014, Ahmed Salman Rushdie Dzieci północy 1989, Szatańskie wersety 1992, 2012, Furia 2003, Śalimar Klaun 2006, Czarodziejka z Florencji (2010), Joseph Anton. Autobiografia 2012, Ziemia pod jej stopami 2013, Ostatnie westchnienie Maura 2014, Jasvinder Sanghera Zhańbiona 2010, Lavanya Sankaran Czerwony dywan. Opowieść z Bangalore 2006, Rakesh Satyal Błękitny chłopiec 2011,

Vikram Seth Niebiańska muzyka 1999, Pretendent do ręki 2001-03 (3 tomy), Indra Sinha Nomadzi cyberprzestrzeni 2002, Powrót do Indii 2005, Dzieci apokalipsy 2008, Indu Sundaresan Dwudziesta żona 2003, Święto róż 2005, Vikas Swarup Kto wygra miliard 2006, Tarun J. Tejpal Alchemia pożądania 2006, Thrity Umrigar Przepaść między nami 2008, Odnaleziony świat 2013, Aśok Wadźpeji Metafory 2000, Gramatyka wyobraźni 2008 oraz Miłość po indyjsku, przekład z różnych języków indyjskich 1994 i Czterojęzyczna chrestomatia pendzabska. Opowiadania 1998, Andrzej Babkiewicz Klejnot Wschodu: odkryj mądrość indyjskich ksiąg 2003 i Janusz Krzyżowski Współczesna poezja urdu 2006. Poza tym Literatura indyjska w przekładzie 2004, Baśnie hinduskie 2014.

Urodzony w Delhi w 1946 roku autor Deepak Chopra jest bardzo popularnym pisarzem, a oprócz tego lekarzem i filozofem. Napisał ponad 45 książek, z których wiele zostało przetłumaczonych na 35 języków i wydanych w łącznym nakładzie ponad 20 mln egzemplarzy. W języku polskim ukazały się: Odbudowa ciała, ożywianie duszy, Magiczny początek, zaczarowane życie (współautorzy: David Simon, Vicki Abrams), Droga do miłości, Kamasutra i siedem duchowych praw miłości według Deepaka Chopry, Księga Sekretów. 15 duchowych sekretów spełnionego życia, Sekretne siła spełniania pragnień. Jak wykorzystać nieograniczoną moc zbiegów okoliczności, Siedem duchowych praw sukcesu. Praktyczny przewodnik, jak spełnić swoje marzenia, Waga idealna. Jak utrzymać harmonię umysłu i ciała by utrzymać idealną wagę, Zatrzymaj czas, Zdrowie doskonałe. O harmonii ciała i umysłu, Życie po śmierci. Jak bez lęku przejść na drugą stronę.

Tak duża liczba dzieł współczesnej literatury indyjskiej przetłumaczona na polski wskazuje na wzrastającą jej wartość i znaczenie w świecie literackim, a także na to, że Polska należy do tak dużych i niewielu państw-narodów na świecie, które stać na zapoznawanie się na bieżąco ze współczesnym dorobkiem literackim Indii. Pod tym względem nasz kraj należy na pewno do czołówki państw europejskich.

Ukazały się publikacje związane z literaturą indyjską i powiązaniemi literackimi polsko-indyjskimi (literaturoznawcze): Renata Czekalska Rodowody nowoczesnej poezji hindi. Od ćhajawadu do nai kawita 2008, Traktat o sztuce celebracji. Główne struktury tematyczne w poezji Aśoka Wadźpeji. Analizy 2009 i Wartości autoteliczne w kulturze symbolicznej. Na przykładzie indyjsko-polskich spotkań literackich (2013), Natalia Goraj Mitologie świata – Hindusi 2008, Barbara Grabowska Kryszna. Z dziejów literatury indyjskiej 2008, Miłość i małżeństwo w Indiach. Z dziejów literatury indyjskiej 2014, Joanna Jurewicz Kosmogonia Rygwedy, Myśl i metafora 2001, A. Ługowska Słownik mitologii hinduskiej 1996, Arvind Krishna Mehrotra Historia anglojęzycznej literatury indyjskiej 2007, Danuta Stasik (wspólnie z T. Rutkowską) Zarys historii literatury hindi 1992, Opowieść o prawym królu. Tradycja Ramajany w literaturze hindi 2000, Anna Trynkowska Struktura opisów w „Zabiciu Sisiupali” Maghy. Analiza literacka sanskryckiego dworskiego poematu epickiego z VII w. n.e. 2004.

Poza Polską i zanim po II wojnie światowej rozwinęła się polska indologia, a wraz z nią tłumaczenie najwartościowszych pozycji tak starodawnej jak i współczesnej literatury indyjskiej, przekłady w języku polskim literatury indyjskiej ukazywały się również w samych Indiach. Działo się to za sprawą Biblioteki Polsko-Indyjskiej (Indian-Polish Library) założonej przez mieszkających

na stałe w Indiach od lat 30. XX w. dwóch osób pochodzących z Polski: Wandy Danowskiej i Maurycego Frydmana w 1944 roku w Madrasie (obecnie Cennaj w stanie Tamilandu). Celem Biblioteki, która istniała aż do 1971 roku była szeroko pojęta popularyzacja kultury, literatury, historii i religii Indii w Polsce oraz kultury, literatury i historii polskiej w Indiach, a mottem jej założycielki było: Pokazać duszę Polski Indiom, choćby małej garstce ludzi żywych i otwartych... Pokazać duszę Indii Polakom, choćby nielicznym, szerokim i pozbawionym rasowych i religijnych przesądów, którzy kochają człowieka bez względu na to, jaką część świata zamieszkuje, którzy szanują i cenią twórczą myśl ludzką, bez względu na formy i symbole, w jakich się wyraża – oto jeden z głównych celów mego wieloletniego przebywania w Indiach (Wikipedia). W jej tłumaczeniu wydano w latach 1950-57 siedmiotomową antologię poezji sanskrytu, utwory z hindi, bengali, gudżarati, marathi i języka tamilskiego, a poza tym Bhagawadgītę i Kural. Przy tłumaczeniu indyjskich utworów literackich pomagali jej poeta indyjski (hindi) i tłumacz literatury polskiej Harischadra Bhattem (1906-1950) a merytorycznie bengalski jogin i ryszi, baul i tłumacz Śri Anirwan (1896-1978), którego przedmowy rozpoczynają tomy poświęcone tekstom sanskryckim i bengalskim. Przy wydawaniu Antologii indyjskiej Biblioteka Polsko-Indyjska korzystała z funduszy Indyjskiego Ministerstwa Oświaty, a inne wydawnictwa Wanda Dynowska finansowała ze swoich prywatnych oszczędności.

W październiku 2006 roku przebywał w Polsce Salman Rushdie, który przyjaźnił się z wybitnym polskim reportażyście o światowej renomie Ryszardem Kapuścińskim. Rok później, w dniach od 15 do 18 września 2007 roku na specjalne zaproszenie wydawnictwa Znak w Krakowie i British Council gościła w Polsce Kiran Desai i spotkała się z czytelnikami w Szczecinie (15 września), Warszawie (17 września) i Poznaniu (18 września).

Pisarze indyjscy, jako że Indie są wieloetnicznym narodem, tworzą w językach swojej narodowości oraz w języku angielskim. Twórczość pisarzy indyjskich tworzących w języku angielskim ułatwia im dostęp do czytelników na całym świecie, w tym również w Polsce, gdyż najwięcej książek tłumaczonych i wydawanych w Polsce jest tłumaczonych właśnie z języka angielskiego (w latach 1944-2013 wydano w Polsce tłumaczeń z języka angielskiego 21 180), włącznie z książkami pisarzy indyjskich, którzy tworzą w swoim języku (dominuje hindi), z braku po stronie polskiej wystarczającej liczby osób znających języki, którymi posługują się mieszkańcy Indii. Pomimo tego, że ich liczba z każdą dekadą wzrasta. Z bibliografii przekładów bezpośrednich, czyli dokonanych przez tłumaczy polskich, z języków nowoindyjskich na polski z lat 1949-2010 zamieszczonej w „Przeglądzie Orientalistycznym” i dotyczącej jedynie utworów tam opublikowanych, dowiadujemy się, że tłumacze polscy będący współpracownikami tego czasopisma przetłumaczyli na polski 39 utworów w języka hindi, 18 z bengalskiego, 11 z sanskrytu i języka wedyjskiego, po 4 z tamilskiego i urdu, 3 z pendżabi i 2 z pali. Natomiast z artykułu indolożki Agnieszki Kuczkiewicz-Fraś Przekłady ze współczesnej literatury indyjskiej na język polski (Internet: Academia.edu) dowiadujemy się, że spośród 25 opublikowanych w Polsce w latach 1956-2000 przekładów ze współczesnej literatury indyjskiej 10 tłumaczeń na język polski było bezpośrednio dokonanych z języka hindi, 6 z bengali i 3 z pendżabi. Z języka hindi przekładali lub nadal przekładają m.in. Juliusz Parnowski (dokonał najwięcej przekładów), Monika Browarczyk, Krzysztof Byrski, Renata Czekalska, Marta Jakimowicz, Alicja Karlikowska, Grażyna Karska, Agnieszka Kowalska, Andrzej Ługowski, Zdzisław

Reszelewski, Tatiana Rutkowska, Maria Skakuj-Puri; z języka bengali m.in. Elżbieta Walterowa, Barbara Grabowska Aleksy Dębnicki, Agnieszka Kowalska, Ewa Przychodzka, Anna Nodzyńska; z języka pendżabi Zdzisław Reszelewski, Anna Sieklucka, Juliusz Parnowski; z języka tamilskiego Zdzisław Reszelewski, Bożena Murawska; z języka urdu Juliusz Parnowski, Janusz Krzyżowski. Należy przypuszczać, że liczba bezpośrednich tłumaczeń z języków indyjskich na polski będzie wzrastała w następnych latach przez powiększające się grono tłumaczy.

Mieszkańcy Indii, chyba jak żaden inny naród-społeczeństwo na świecie, są tak bardzo przywiązani do swej religii, kultury, tradycji, filozofii życia, literatury, muzyki, tańców, a nawet kuchni, że mało interesują się kulturą Zachodu i w ogóle Zachodem i resztą świata, którego wcale nie rozumieją i nie chcą zrozumieć. Dotyczy to aż 98-99% Indusów czyli wyjątki potwierdzają regułę. Literatura zachodnia w Indiach nie ma również wzięcia; najłatwiejszy dostęp ma tu oczywiście literatura angielska, gdyż język angielski jest drugim językiem urzędowym w Indiach, bowiem, jako lingua franca, umożliwia porozumiewanie się wielojęzycznym narodom zamieszkującym Indie. Ale nawet i jej odbiór nie jest duży jak na tak wielkie społeczeństwo. Poza tym krzywym okiem patrzy się na pisarzy indyjskich tworzących w języku angielskim, czyli, jak tu się mówi, w języku kolonistów. A to głównie właśnie za pośrednictwem tego języka literatura indyjska staje się znana i popularna na świecie. Zresztą, przez konserwatyzm i odrzucanie Zachodu, nawet współczesna literatura indyjska nie rozwijała się – była prawdziwym kopciuszką do lat 70. XX w., bowiem Indyjczycy hoładowali i ciągle hołdują literaturze staroindyjskiej. Jak pisał wybitny polski indolog, Eugeniusz Słuszkiewicz, poza Tagore było zaledwie tylko kilku uwagi pisarzy indyjskich, jak np. Jayasankar Prasad, Prithviraj Kapur i Premchand.

Biorąc to pod uwagę nie należy się dziwić, że również znajomość literatury polskiej w Indiach (i nie tylko polskiej) jest prawie żadna, chociaż w ostatnich latach interesuje się nią coraz więcej Indyjczyków, gdyż powolutku coraz więcej ich odkrywa się na świat. Wyrazem zainteresowania Indyjczyków kontaktami z Polską jest prowadzony od 1958 roku lektorat języka polskiego na uniwersytecie w Delhi (na pierwszy rok studiów przyjmuje się 20 kandydatów, polskie Ministerstwo Nauki i Szkolnictwa Wyższego dostarcza materiały dydaktyczne i zapewnia lektora języka polskiego, w 1995-2000 był tu wykładowcą Uniwersytetu New Delhi dr Piotr Rudzki, współautor pierwszego podręcznika nauki języka polskiego dla Hindusów) oraz od 2000 roku lektorat polskiego na Banaras Hindu University w Waranasi (Uttar Pradesh), jak również założone Centra Studiów Polskich na uniwersytetach w Kalkucie (Bengal Zachodni) i Udipi (Karnataka).

„Dr Ranjana Saxena, szefowa Zakładu Studiów Słowiańskich i Ugrofińskich Wydziału Humanistycznego w Delhi/New Delhi, jest zachwycona tym, że wielu młodych Hindusów garnie się do polskiego: - Po rosyjskim polski to najpopularniejszy język na naszym wydziale. Studenci chcą się go uczyć, bo uważają, że to da im szansę na zagraniczny wyjazd i znalezienie dobrej pracy. Poza tym polska kultura jest dla nich bardzo atrakcyjna. Polska poezja, literatura, reportaż. Wszystko na wysokim poziomie, a przy tym działa chyba czar pewnej egzotyki... Zdaniem Ranjany Saxeny, Hindusów przyciągają jak magnes: Miłosz, Szymborska, Kapuściński, Mickiewicz. Właśnie te cztery nazwiska i w tej kolejności". A student polonistyki Kishore, który polubił twórczość Mickiewicza i Miłosza, uzupełnia wypowiedź o Miłoszu: „Czuję, że Miłosz gra na strunie, która jest bliska Hindusom. Jest w jego wierszach coś z

naszej wrażliwości.." (Maciej Wesołowski Po co Hindusom język polski? Wyborcza.pl 13.8.2013).

Celem założonej przez Wandę Dynowską i Maurycego Frydmana Biblioteki Polsko-Indyjskiej w 1944 roku w Madrasie było m.in. zapoznanie Indyjczyków z literaturą polską. Biblioteka opublikowała książki na tematy polskie w językach angielskim, hindi i tamilskim oraz dokonała wyboru i przekładu na angielski poezji polskiej od Jana Kochanowskiego do współczesności *The Scarlett Muse*. Biblioteka wydała także pracę prof. Stanisława Kota *Five Centuries of Polish Learning* (1944), informującą o literaturze polskiej.

Pracujący w polskim Konsulacie Generalnym w Bombaju w latach 1941-45 pochodzący z Gudżeratu poeta indyjski Harischandra Bhatt (1906-1950) nauczył się języka polskiego i poznał literaturę polską (szczególnie cenił sobie twórczość Adama Mickiewicza i Wojciecha Bąka) i jest prawdopodobnie pierwszym indyjskim tłumaczem literatury polskiej, zupełnie zapomnianym przez Polaków. Wspólnie z Wandą Dynowską wydał antologię poezji polskiej *The Scarlett Muse*, dla której przetłumaczył *Sonety krymskie* Mickiewicza. Napisał monografię Józefa Piłsudskiego w gudżarati, która została przetłumaczona również na język tamilski. Został odznaczony przez polski rząd w Londynie orderem Polonia Restituta.

Języka polskiego nauczył się i poznał literaturę polską także Hiranmoy Ghoshal (1908-1969), indyjski językoznawca, pisarz, tłumacz i dyplomata z Bengalu Zachodniego, który w latach 1934-39 był wykładowcą na Uniwersytecie Warszawskim. Po wybuchu wojny powrócił do Indii w 1940 roku i w latach 1943-46 w bombajskim biurze Ministerstwa Pracy i Opieki Społecznej zajmował się sprawami uchodźców polskich w Indiach. Przetłumaczył na język bengalski *Quo vadis* Henryka Sienkiewicza, *Chłopów* Władysława Reymonta i nowele Bolesława Prusa. Wydał również dwie książki opisujące wojnę polsko-niemiecką w 1939 roku i pierwsze miesiące niemieckiej okupacji w Polsce: *Mahattara yuddher prathama adhyaya* oraz *Kulturkampf*, które ukazały się po jego śmierci po polsku pod wspólnym tytułem *Księga Walhalli* (Warszawa 1971). Powrócił do Polski w 1957 roku, z którą się bardzo związał (miał dwie polskie żony) i zmarł w Warszawie.

Jeszcze jeden Hindus związał swe życie z Polską i z polską literaturą. Jest nim pochodzący z Kaszmiru Peter Raina (ur. 1935), niezwykle barwna postać, zasługująca na monografię. Postać znacząca dla Kościoła katolickiego w Polsce. Syn dyplomaty indyjskiego, studiował historię na Uniwersytecie w Oxfordzie (Anglia). Przybył do Polski w 1962 roku aby doktoryzować się z historii na Uniwersytecie Warszawskim. Nauczył się języka polskiego. Pokochał Polskę i Polaków. Ożenił się z Polką – Barbarą Wereszczyńską, arabistką i nawiązał bliski kontakt ze środowiskami inteligencji, a także przedstawicielami opozycji antykomunistycznej. Cieszył się zaufaniem wielu biskupów, a szczególnie prymasa Polski, kard. Stefana Wyszyńskiego. Za te kontakty został w 1967 roku wydalony z Polski; osiadł w Berlinie, gdzie mieszka po dziś dzień. Był tam zaangażowany w działalność polskich środowisk politycznych, także Radia Wolna Europa, KSS KOR czy niezależnej oficyny wydawniczej NOWA (Andrzej Grajewski „Gość Niedzielny” 5.7.2007). Wydał szereg publikacji po niemiecku, angielsku i głównie po polsku, książek z zakresu współczesnej historii Polski, zazwyczaj związanych z historią Kościoła w Polsce, m.in. Kardynał Wyszyński (14 tomów,

Warszawa 1993-2006), Kościół w PRL: Kościół katolicki a państwo w świetle dokumentów 1945-1989 (1994), Cele polityki władz PRL wobec Watykanu (2001), Stosunki polsko-niemieckie 1937-1939 (1999), Władysław Gomułka: życiorys polityczny (1969), Droga do „Okragłego Stołu”: zakulisowe rozmowy przygotowawcze (1999), Jaruzelski (2001), Entstehen des polnischen Reformkommunismus, Oktober 1953 – Juli 1956 (Marburg 1976), Political Opposition in Poland, 1954-1977 (London 1978), Poland 1981: Towards Social Renewal (London 1985). W 1995 roku Peter Raina został odznaczony Polonia Mater Nostra Est.

Przyjacielskie stosunki Polski z Indiami oraz wzrost liczby polskich indologów oraz powolne ale wzrastające zainteresowanie niektórych Indyjczyków literaturą polską zaczęły przynosić pewne owoce w zbliżaniu Polaków do literatury indyjskiej a Indyjczyków do literatury polskiej. W 1964 roku wydawane w Hajdarabadzie czasopismo w języku hindi „Kaplana” opublikowało kilka wierszy współczesnych poetów polskich w przekładzie A. Kowalskiej-Soni Kuch poliś kawitan. W wydanej w Bombaju w 1972 roku encyklopedii w języku marathi Marathi Wiśwakosia opublikowano hasła w opracowaniu Grażyny Spychalskiej: literatura polska, język polski, Adam Mickiewicz, Juliusz Słowacki, Stanisław Wyspiański, Henryk Sienkiewicz. W czasopiśmie indyjskich zaczęły się ukazywać artykuły o polskich pisarzach i literaturze polskiej. Np. Ramanathan Sundaram opublikował w 1977 roku w języku tamilijskim artykuł do Adamie Mickiewiczu Polantin teciyakkavi, a w miesięczniku literacko-kulturowym „Ei Samay” (Midnapore) ze stycznia 1984 roku Elżbieta Walter opublikowała 16 wierszy Marii Pawlikowskiej-Jasnorzewskiej wraz z przedmową. Bombaj jako pierwsze miasto w Indiach zaczął wystawić sztuki Sławomira Mrożka. W Bangalore (Karnataka) w 1980 roku ukazała się w języku kannara antologia współczesnej poezji polskiej Współczesna poezja polska – antologia oraz antologia polskiej poezji kobiecej Znaki życia i miłości, obie w przekładzie Tejaswini Niranjana i Zdzisława Reszelewskiego. W latach 2001-04 Renata Czekalska wspólnie z Aśoką Wadźpeji wydali w Delhi cztery dwujęzyczne – po polsku i hindi – tomy poezji Tadeusza Różewicza (2001), Zbigniewa Herberta (2002), Czesława Miłosa (2003) i Wisławy Szymborskiej (2004). Uniwersytet w Delhi włączył Miłosa na listę poetów czytanych na kursie literatury powszechnej w przekładzie na hindi. W Bangalore w marcu i kwietniu 2009 roku odbył się Polski Festiwal, będący ważnym wydarzeniem kulturalnym, podczas którego m.in. odbyła się prezentacja poezji Zbigniewa Herberta i Wisławy Szymborskiej. W wydanej w Madrasie/Cennaj w 2007 Anthology of The XXVII WCP znalazły się wiersze znanego w Indiach polskiego poety Dariusza Pacaka, który został nagrodzony w zorganizowanym w Durgapur (Bengal Zachodni) w 2009 roku międzynarodowym konkursie poetyckim; jego utwory są tłumaczone na język hindi. W 2011 roku ukazał się w języku hindi w przekładzie Renaty Czekalskiej i Aśoka Wadźpeji Tryptyk rzymski Jana Pawła II. W tymże samym roku ukazał się zbiór wierszy Adama Zagajewskiego, który w styczniu 2011 roku wziął udział w największym w całej Azji Południowej Dorocznym Festiwalu Literatury w Dżajpur (Radżastan), na którym jego spotkania z publicznością zakończyły się wielkim sukcesem. Od 24 do 28 stycznia 2015 roku członkowie Portu Literackiego Wrocław: Julia Fiedorczyk, Jerzy Jarniewicz oraz Dariusz Sośnicki przebywali w Indiach, biorąc udział w Hyderabad Literary Festival – był to debiut literatury polskiej na tym międzynarodowym festiwalu i jednocześnie Polska była gościem honorowym tego festiwalu, Kolkata Literary Meet w Kalkucie – również debiut polskich pisarzy oraz w Delhi, gdzie młodzi polscy poeci mieli spotkanie autorskie

w ramach projektu Literature Across Frontiers: Poetry Connections Europe – India.

Polska miała zaszczyt być gościem honorowym 22. edycji Międzynarodowych Targów Książki odbywających się w Delhi w lutym 2014 roku, które z pewnością przybliżyły naszym przyjaciołom w Indiach, co w naszej kulturze najlepsze, czyli literaturę. Otwarcia Targów dokonała 15 lutego wiceminister spraw zagranicznych Polski Katarzyna Kacperczyk.

Z Indiami związane było życie późniejszych literatów polskich: Danuty Ireny Bieńkowskiej (1927-1974) - poetki, Bogdana Czajkowskiego (1932-2007) – poety, krytyka literackiego, który w Indiach zaczął tłumaczyć na język polski Gitajali – Pieśni ofiarne Tagore, Jerzego Krzysztonia (1931-1982), pisarza, autora wielu opowiadań i powieści, długoletniego redaktora „Więzi” i Jerzego Stanisława Sity (1934-2011), poety, dramatomisarza i krytyka literackiego, w latach 1960-67 redaktora „Współczesności” i 1991-96 ambasadora RP w Danii. Wszyscy oni zostali wywiezieni przez okupanta sowieckiego z polskich Kresów na Sybir w 1940 roku i wszyscy po uwolnieniu w 1942 roku znaleźli się w obozach polskich sierot w Indiach, w których przebywali do 1948 roku. Jerzy Krzysztoń jest autorem książki *Opowiadania indyjskie* (1953, 1954).

Natomiast w latach 1956–59 pracował jako radca ambasady PRL w Delhi polski prozaik Wojciech Żukrowski, który beletrystycznie przedstawił ten pobyt w powieści politycznej *Kamienne tablice* (t. 1-2 1966) oraz opowiadaniach humorystycznych *Wędrowki z moim Guru* (1960). Z kolei w 1962 roku był w Indiach Jerzy Putrament, pisarz, poeta, publicysta, w latach 1955–56 oraz 1959–80 wiceprezes Związku Literatów Polskich oraz polityk komunistyczny, a rezultatem jego podróży do Delhi, Agry, Fatehpur, Gwalior, Kadźurah i Hardwar nad Gangesem była książka *Cztery strony świata* (1963), w której więcej interesowały go zabytki niż kraj (krytycznie oceniał hinduskie wioski) i ludzie. Po Indiach podróżował także pisarz, tłumacz, językoznawca i podróżnik Robert Stiller (ur. 1928), który zna 30 języków, m.in. sanskryt i tłumaczył na polski dzieła tworzone w tym języku przez Bilhana i Kalidasa.

Ukazało się wiele innych reportaży i wspomnień podróżniczych po Indiach polskich autorów, szczególnie od kiedy Polacy mogli swobodnie podróżować na Półwysep Indyjski, jak np.: Mieczysław Bieniek *Z Hajerem na kraj Indii* 2011, O. Bernard Bona *Garść ryżu* 1982, Kazimierz Dziewanowski *Księga zdzowień* 1972, Wojciech Giełżyński *Aż do najdalszych granic* 1972 i *Kraj świętych krów i biednych ludzi* 1977, Joanna Grzymkowska-Podolak *Zakochani w świecie* 2015, Halina Korolec-Bujakowska *Mój chłopiec, motor i ja* 2011, Jarosław Kret *Moje Indie* 2009, Iwona Macałka *Indyjska przygoda* 2009, Tadeusz Margul *Indie na co dzień* 1970, Tomasz Mazur *Mozaika indyjska* 2009, Krzysztof Mroziwicz *Ucieczka do Indii* 2004, Izabela Odrowąż-Pieniążek *Pięć razy świat* 1974, Beata Pawlikowska *Blondynka w Indiach* 2011 i *Blondynka nad Gangesem* 2015, Jerzy Putrament *Na drogach Indii* 1967, Janina Rubach-Kuczevska *Życie po hindusku* 1971, Paweł Skawiński *Gdy nie nadejdzie jutro* 2011, Joanna Szumska *Indie. Mały fragment dużego obrazu* 2006, Beata Tyszkiewicz *Nie wszystko na sprzedaż* 2003, Jan Zakrzewski *Wiza do Indii* 1989, Andrzej Zwoliński *Na zachód od Gangesu* 1998.

Niektóre miasta indyjskie, jak np. Delhi, Bombaj, Madras i Kalkuta zaistniały we współczesnej literaturze polskiej, głównie jednak podróżniczej. Delhi w książce R. Piekarowicza Delhijskie ABC 1989, Bombaj w książkach: Janiny Rubach-Kuczewskiej Życie po hindusku (1971) i Jaceka Woźniakowskiego Laik w Rzymie i Bombaju (1965), a Madras w książce Tadeusza Margula Indie na co dzień (Lublin 1970, rozdz. Madras - uroczyste miasto). Natomiast Kalkuta jest opisana w 7 książkach autorów polskich (gdyż pisali o niej także obcy autorzy w książkach przetłumaczonych na polski): Jerzy Putrament Na drogach Indii 1967 (rozdz. Kalkuta), Tadeusz Margul Indie na co dzień – z notatnika religioznawcy 1970 (rozdz. Dwie kalkuckie wizyty, Durga Pudża w Kalkucie, Parę migawek kalkuckich, Strajk generalny w Kalkucie), Janina Rubach-Kuczevska Życie po hindusku 1971, Wojciech Giełżyński Aż do najdalszych granic 1972 (z rozdz. Indie, Indie, otchłań świata – Samo dno 1966) oraz Kraj świętych krów i biednych ludzi 1977 (rozdz. O samym dniu i szczypcie nadziei), Kazimierz Dziewanowski Księga zdzowień 1972 (rozdz. Zdumienie i groza: Żółty Bengal – śmierć w promieniach słońca), Krzysztof Mroziewicz Ucieczka do Indii 2004 (rozdz. Miasto prawd ostatecznych), Jan Zakrzewski Wiza do Indii 1989 (rozdz. Kalkuta).

Literatura polska ma także swoją powieść o „całych” Indiach i na różne tematy indyjskie, mającą tytuł Masala (2002, II wyd. 2008) autorstwa Maxa Cegielskiego, dziennikarza, pisarza, prezentera radiowego i telewizyjnego, animatora kultury i podróżnika. Napisał ją po podróży do Indii w 1999/2000. Była to jego pierwsza powieść.

„Autor bardzo osobiście (choć pisząc o sobie w trzeciej osobie) przedstawia swoje przeżycia odwołując się często do wspomnień niedawno zakończonego leczenia w ośrodku dla narkomanów w Głoskowie. Uwikłany w dramat rozpadającego się związku z dziewczyną. Jedzie do Indii, które, jak pisze, uznaje za „bycie inaczej”. Ale już pierwszego dnia czuje się „przerażony smakiem Indii”. Wątpi w sens podróży, która nadal jest więzieniem w sobie („Jaki to ma sens, jeśli więcej miejsca zajmujemy MY niż Indie?”). W książce przedstawiono podziw dla sikhów, rozdrażnienie nadużyciami policji, wrażenia z filmów Hey Ram (w oczach M.Cegielskiego ożywianego tylko obecnością Shah Rukh Khana) i z Phir Bhi Dil Hai Hindustani (z robiącą na autorze wrażenie sceną solidarności tłumu broniącego skrzywdzonego człowieka). Autor zastanawia się nad powodami, dla których Zachód rwie się do poznania Wschodu („Poszukujemy czy uciekamy? Uciekamy, żeby szukać?”), pisze o tych, którzy przyjechawszy do Indii żyją tak, jakby nadal byli w swoim świecie, opowiada nam o specyfice podróżowania po Indiach zatłoczonym pociągiem, patrząc na tłumy żebrzących pyta za Kapuścińskim „Czy głodny może być prawdziwym przyjacielem najedzonego?”, ale i z czasem zaczyna „uodparniać się na biedę”. Dyskutuje o równowadze „na linii Chiny-Pakistan-Indie”, która „polega też na tym, że dopóki Indie nie wtrącają się do sprawy Tybetu, Chiny nie mówią nic w kwestii Kaszmiru”. Podróżując pragnie poczuwszy „na własnej skórze, że można żyć inaczej” zmienić się. Zwiedzamy z nim kolejno Delhi, Dżajpur, Agrę (ale bez Tadź Mahal, bo przekornie autor nie chce obejrzeć tego, co oglądają wszyscy), czy świątynie w Khadźuraho. „Poszukuje słynnych mistycznych Indii” w Waranasi nad Gangesem, w Sarnath i miejscu oświecenia Buddy w Bodh Gaja, ale też w poświęconym Krysznie Mayapur – „kombinacie do zbawiania duszy”, czy w świątyniach Śiwy (Tiruvannamalai, Ćidambaram w stanie Tamilnadu). Rozczarowuje się centrum duchowo-sportowym w Pondicherry i Mahabalipuram. Cytuje medytującego

Basawę. Zwiedza też Punę, Trichy, Kalkutę, Andamany i Bombaj. Przedstawia nam postać guru Osho. Max Cegielski pisze o tym wszystkim często szyderczo, kpiąco, czasem czymś poruszony, ale wciąż żartując, narzucając swoje spojrzenie, obnażając siebie, czasem przejmująco szczerze, czasem ekshibicjonistycznie, prowokując czytelnika" (Wikipedia).

Poza tym w Polsce ukazała się cała masa książek obcych autorów o Indiach i sprawach indyjskich przetłumaczonych na język polski. Jest w czym wybierać.

Powiązania artystyczne i kulturalne

Indie od Polski leżą dalej niż daleko, a w dawnych wiekach jeszcze bardziej dalej niż obecnie z braku współczesnej komunikacji. Pomimo tego, jak pisze prof. Władysław Góralski, pierwsze kontakty między Polską a Indiami w dziedzinie kultury sięgają kilku wieków wstecz. Były one utrzymywane także w okresie zaborów.

Już w XV w. przenikały do Polski pewne motywy literatury indyjskiej. Zapoczątkował ten proces żywy po dziś dzień w 1530 roku Jan z Koszyczek, który przetłumaczył utwór pochodzenia indiańskiego Historię o siedmiu mędrkach. Indie wspomniął w napisanym w 1558 roku epitafium E. Kretkowskiego poeta Jan Kochanowski. W 1596 roku literatura polska otrzymuje pierwszą polską relację z Indii pióra Krzysztofa Pawłowskiego. Spośród wielu późniejszych literackich powiązań polsko-indyjskich można wspomnieć, że formalne wpływy słynnego poety indyjskiego z epoki klasycznego sanskrytu Kalidasy widać w twórczości Juliusza Słowackiego – w utworach Genesis z Ducha (1844, wyd. Lwów 1871) i Król-Duch (Paryż 1847).

Oczywiście były i inne polsko-indyjskie kontakty kulturalne, jak np. muzyczne i może także taneczne. Dr hab. Maria Pomianowska, muzykolog i dyrektor artystyczny Festiwalu Skrzyżowanie Kultur w wywiadzie dla Infomusic.pl powiedziała m.in.: „Jeśli bliżej przyjrzymy się mieszkańcom Starego Kontynentu, to okaże się, że dominująca większość ludów zamieszkujących go obecnie, to ludy pochodzące od Indoeuropejczyków. To oznacza, iż mamy z kulturą Indii „wspólne korzenie"... Badania naukowców i stale żywa tradycja ludowa przyniosły nam na przestrzeni ostatnich 100 lat fascynujące informacje na temat sposobów gry na instrumentach smyczkowych w dawnej Polsce i ich relacji z instrumentarium azjatyckim. Okazało się bowiem, że pomiędzy XVI a XIX wiekiem grano w naszym kraju na instrumentach bardzo zbliżonych poprzez praktykę wykonawczą do instrumentów indyjskich. W 1984 roku wyjechałam po raz pierwszy do Delhi, aby uczyć się teorii i praktyki wykonawczej klasycznej muzyki Indii. U takich mistrzów jak Ustad Sabri Khan i Pandit Ram Narayan nauczyłam się gry na sarangi. Na tym instrumencie gra się od kilkuset lat, niezmiennie tzw. techniką paznokciową. Ciekawą rzeczą jest, że w Północnych Indiach - szczególnie w Radżastanie czy Kaszmirze - bardzo rozpowszechnione są

instrumenty smyczkowe. I to jest cechą wspólną z muzyką polską. Elementem odróżniającym polskie instrumentarium ludowe od niemieckiego, słowackiego czy białoruskiego jest występowanie niemal wyłącznie chordofonów smyczkowych przy całkowitym braku instrumentów szarpanych. Fidele to instrumenty, które zdominowały w szczególności ludową praktykę muzyczną w Polsce. Stanowią trzon wszystkich tradycyjnych kapel. Nieliczne źródła ikonograficzne z XVI i XVII w. ukazują dwa stosowane w Polsce sposoby gry na instrumentach smyczkowych: „kolanowy” i „ramieniowy”. Rozróżnienie opiera się na pozycji instrumentu podczas gry. O popularności pozycji kolanowej na ziemiach polskich świadczą zapiski niemieckiego teoretyka muzyki Martina Agricoli w jego dziele z 1545 roku *Musica instrumentalis deudsch*, dotyczące tzw. polskich skrzypiec. Jako charakterystyczną dla kultury polskiej opisuje Agricola technikę gry na polskich skrzypcach techniką „paznokciową”. Polega ona na skracaniu strun poprzez odepchnięcie ich w bok płytką paznokcia palców lewej ręki. I tutaj pojawia się duże powinowactwo do instrumentów Północnych Indii. Struny melodyczne na sarangi skraca się od wieków techniką „paznokciową”. Co więcej, Polacy i Indyjczycy mają wspólną ekspresję ruchową, czyli gesty rąk i afekty. Retoryka gestów, tak istotna w kulturze Baroku w polskiej tradycji szlacheckiej jest jednocześnie podstawą wyrazu w tańcach indyjskich. Stąd taniec polski jest zrozumiały dla Indyjczyków, a taniec indyjski dla Polaków.

Wybitny myśliciel i kolekcjoner polski doby Oświecenia Stanisław Kostka Potocki wydał dzieło *O sztuce u dawnych, czyli Winkelman polski* (1815), w którym oryginalnie rozdziały poświęcił sztuce chińskiej i indyjskiej. W okresie Młodej Polski (1891-1918) w sztuce nastąpiła fascynacja sztuką Dalekiego Wschodu, głównie Indii i Japonii. Po natchnieniu podróżował w młodości do Indii znany malarz i portrecista polski tworzący w Paryżu (związany z *Ecole de Paris*) Włodzimierz Terlikowski (1873-1951). W podróż do Indii wybrał się również pochodzący z Warszawy malarz Jan Ciagliński, a jej owocem był m.in. obraz olejny na płótnie *Pałac Maharadzy w Udajpur* (1907) oraz cykl obrazów zatytułowany „Z podróży do Indii”. Natomiast w latach I wojny światowej podróżował po Azji, m.in. do Indii (jego obrazy z Indii zniszczyli hitlerowcy podczas wojny) malarz Marian Mokwa (zm. 1987), który od 1918 roku należał do najpopularniejszych artystów na Wybrzeżu. W okresie międzywojennym byli tu m.in.: znany rysownik, prekursor komiksu w Polsce Marian Walentynowicz, autor nieśmiertelnych – należących do kanonu polskiej literatury dziecięcej przygód *Koziołka-Matołka*, rzeźbiarz Maria Albin Bończa. Należy tu wspomnieć, że podczas pobytu z USA w 1917 roku Tagore poznał polskiego rzeźbiarza Stanisława Szukalskiego, któremu zaproponował stworzenie instytutu sztuk pięknych w Santiniketan w Indiach, jednak wskutek trwającej jeszcze wojny do wyjazdu rzeźbiarza nie doszło. W 1922 Szukalski wykonał rzeźbiarski portret Tagore, który – skopiowany przez indyjskiego rzeźbiarza umieszczony został na terenie uniwersytetu w Kalkucie.

W wyniku agresji niemieckiej i sowieckiej na Polskę we wrześniu 1939 roku w Indiach znalazł się jako uchodźca polski malarz Stefan Norblin (1892-1952). Szybko dał się poznać jako wybitny malarz i w 1943 roku wykonał dekoracje wewnątrz pałacu należącego do maharadzy Lakhdirji Sir Waghji w mieście Morvi (obecnie Morbi w stanie Gudżarat), a następnie dekoracje w rezydencji Ramgarh maharadzy Kamakshyi Naraina Singha w Patnie (Bihar). Po ich ukończeniu Norblin otrzymał wielkie zlecenie od maharadzy Umaid Singha, będącego właścicielem jednej z największych na świecie prywatnych rezydencji –

nowozbudowanego pałacu Umaid Bhawan (210 m długości, 111 m wysokości, posiadającego 347 pokoi) w Jodhpur (Radżastan). W latach 1943-46 Norblin wykonał serię malowideł zdobiących wnętrze pałacu, m.in. malowidła ścienne w Sali Tronowej - Orientalnej, w holu pałacu i malowidło na szkłe w sypialni maharani. Poza tym wykonał dekorację pałacyku myśliwskiego nad jeziorem Sardar Samand, niedaleko Jodhpur. Połączenie przez Norblina tzw. „Indian style” (malował hinduskich bogów) ze stylistyką europejskiego art déco dało oryginalny efekt. Artysta zaprojektował również meble dla pałacu w Jodhpur (plany przechowywane w Muzeum w Jodhpur). Malował portrety maharadzów i ich rodzin. W 1944 roku miał w galerii Sir Cowasji Jehangir Hall w Bombaju indywidualną wystawę swoich prac. Po wojnie i zagarnięciu władzy przez komunistów Polsce, Norblin w sierpniu 1946 roku wyjechał z Indii do Stanów Zjednoczonych.

W latach 2006-10 polscy konserwatorzy pod kierunkiem Józefa Stecińskiego wspólnie z indyjskimi specjalistami prowadzili w pałacu Umaid Bhawan prace konserwatorskie dzieł Norblina. Prace te w 2012 roku pokazywane były na wystawie w National Gallery of Modern Art w Delhi. Natomiast zwieńczeniem pracy konserwatorów polskich jest film dokumentalny Małgorzaty Skiby „Chitraanjali. Stefan Norblin w Indiach”, wyprodukowany w 2011 roku. To estetyczna podróż przez bogate w kolory indyjskie miasta, oryginalne budynki i wnętrza art déco i po miejscach związanych z twórczością Norblina w Indiach: pałacu Umaid Bhawan w Jodhpur (po polsku: Dźodpur) oraz pałacu w Morbi. W Muzeum Plakatu w Wilanowie od 13 października 2012 do 31 stycznia 2013 roku prezentowana była wystawa „Sztuka poza czasem. Stefan Norblin”, na której można było podziwiać, obok rzeczy które tworzył w Indiach, całą życiową twórczość Stefana Norblina z polskich i zagranicznych kolekcji. Również Państwowe Muzeum Etnograficzne w Warszawie urządziło w kwietniu 2013 roku wystawę zatytułowaną Dzień Indyjski, podczas której pokazano polskie perełki w Indiach (wnętrza pałaców maharadzów w Dźodpurze i w Morvi) - obrazy i wnętrza Art Déco projektu artysty Stefana Norblina, który po 60 latach zapomnienia powrócił na salony wielbicieli sztuki.

Z innych kontaktów kulturalnych polsko-indyjskiej sprzed 1945 roku należy wspomnieć, że w 1920 roku występował w Indiach bardzo znany baletmistrz polski Edward Kuryło-Ostoja, w 1926 roku koncertowała tam znana pianistka polska Helena Morsztynówna (1888-1954), która przybliżyła Hindusom muzykę Fryderyka Chopina, a później znany skrzypek polski Adam Kuryło, związany wówczas z Metropolitan Opera House Studios. W Indiach w 1933 roku koncertował inny znany pianista polski rodem z Łodzi Aleksander Tasman; dał m.in. koncert w Radiu Bombaj. Tasman spotkał się w Bombaju z Mahatmą Gandhim, z którym rozmawiał o jego filozofii społecznej i etycznej, a na pamiątkę tej rozmowy Gandhi podarował mu pochodzący z XVI wieku ołtarzyk Buddy.

Na dużo większą skalę kulturalne powiązania polsko-indyjskie rozwinięły się dopiero po odzyskaniu niepodległości przez Indie w 1947 roku i nawiązaniu stosunków dyplomatycznych przez Polskę i Indie w 1954 roku i otwarciu Ambasady Indii w Warszawie w 1957 roku. 27 marca 1957 roku władze Polski i Indii podpisały umowę o współpracy kulturalnej między obu państwami, która jest odnawiana co dwa lata. Agencjami koordynującymi Program Wymiany Kulturalnej są Ministerstwa Kultury w Polsce i w Indiach. Oba ministerstwa pracują na rzecz rozwoju współpracy kulturalnej. Jednak, jak pisze M. Seńkow w

artykule Polsko-Indyjskie Stosunki Kulturalne (azja.uni.wroc.pl/zeszyt 1): „Na Półwyspie Indyjskim nie poświęca się dużej uwagi kulturze polskiej”. A nie jest ona pod tym względem jakimś wyjątkiem. Indyjczycy w zdecydowanej większości poza swoją własną kulturą nie są zainteresowani kulturą Zachodu, która jest im pod każdym względem obca. Odbiorcami jej są jedynie osoby otwarte na świat. Najwymowniejszym przykładem na to jest los założonego w 1912 roku jedyne w całym kraju teatru operowego w Bombaju, w którym wystawiano opery wielkich kompozytorów europejskich. Wraz z wyjazdem Anglików z kraju opera upadła i dzisiaj w całych wielkich Indiach zamieszkałych przez 1250 mln ludzi nie ma ani jednego teatru operowego, wystawiającego zachodnie opery. Chopin i jego muzyka są w Indiach również prawie nieznanymi, w przeciwieństwie do Chin, Japonii, Korei i Wietnamu, gdzie ma ona miliony wielbicieli i całą masę uzdolnionych pianistów – w sumie dużo więcej niż nad Wisłą. Także w Iranie, którego pianistka Tania Aszot-Harutunian zdobyła III nagrodę na VI Międzynarodowym Konkursie Pianistycznym im. F. Chopina w Warszawie w 1960 roku. Tymczasem bodajże ani jedna pianistka indyjska nigdy nie wystąpiła w tym konkursie czy nawet nie zgłosiła się do wzięcia w nim udziału. Ignoruje się nie tylko muzykę cudzoziemców: Chopina, Mozarta, Bacha, Beethovena ale także hinduskich wykonawców tej muzyki jak np. wybitnego dyrygenta i skrzypka Mehli Mehta, który ukończył sławny londyński Trinity College of Music. Mógł robić karierę w Anglii, jednak postanowił wrócić do Indii i w 1935 roku zrobił rzecz jak na Indie niezwykłą – założył orkiestrę symfoniczną – Bombay Symphony Orchestra. Zapraszał artystów na znakomitym poziomie, o czym świadczą nieśmiertelne nagrania EMI, m.in. Beechama, Barbirolliego, Boult. Mehta po latach wspominał rozgoryczony: „Podczas mojego 25 letniego grania w Indiach ani jeden hinduista czy muzułmanin nie przybył na mój koncert. Chcieli nas słuchać jedynie Anglicy i Amerykanie.” (za Martinem Andersonem). Ostatecznie przeniósł się do Stanów Zjednoczonych, gdzie w 1964 roku założył American Youth Symphony Orchestra i gdzie przebywał do śmierci w 2002 roku. Podobnie było z jego synem Zubinem Mehtą (ur. 1936 w Bombaju), również wybitnym dyrygentem. Podobnie jak ojciec sławę musiał zdobywać za granicą – w Wiedniu, Tel Awiwie i Florencji; w 2007 roku wystąpił w Polsce z orkiestrą florenckiego Teatru Muzycznego. Jerzy Sterczyński, pianista, profesor Uniwersytetu Muzycznego Fryderyka Chopina w Warszawie uzupełnia powyższe fakty swoją uwagą: „Indie zupełnie nie kojarzą się nam z muzyką poważną, co potwierdziła choćby moja wizyta w największym sklepie muzycznym w Kalkucie, gdzie zobaczyłem tylko kilka marnych półek z tego typu płytami. Hindusi są niebywale przywiązani do swojej tradycyjnej muzyki i kultury opartej na sitar, czego nie zmieniły nawet lata Imperium Brytyjskiego...” („Chopin for India”).

Przez pryzmat tych faktów należy patrzeć na współpracę kulturalną polsko-indyjską czy indyjską z jakimkolwiek innym państwem kultury zachodniej czy jakiegokolwiek innej na świecie.

Toteż np. 200-lecie urodzin Fryderyka Chopina, obchodzone uroczystości na całym świecie w 2010 roku, w Indiach było raczej bardzo skromne w porównaniu z wielkimi uroczystościami zorganizowanymi w wielu krajach świata. Ale jak na Indie wypadły znakomicie. Obchody w Indiach organizowała Ambasada RP w Delhi, a konkretnie pierwszy radca Ambasady Polskiej, Małgorzata Wejsis-Gołębiak oraz Indian Council for Cultural Relations. Pod przewodnictwem ambasadora Piotra Kłodkowskiego powstał w Delhi komitet Celebration Committee Chopin 2010 India, który za swe motto obrał wypowiedź o muzyce

Rabindranatha Tagore: „Music is such a universal language that it needs not translation. For in it Soul speaks to Soul...”. Komitet zapoczątkował swoją działalność koncertem fortepianowym „Tribute from Asia” z udziałem znanej filipińskiej pianistki Adolovni Acosta i indyjskiej mieszkającej na stałe w Belgii Sinu Singh w India International Centre w Delhi 18 marca 2010 roku. Następnie zorganizował w całym roku różne inne imprezy chopinowskie w innych wielkich miastach Indii. Najważniejszymi imprezami były koncerty chopinowskie w miastach: Pune, gdzie zainaugurowano obchody, oraz w Delhi, Kalkucie, Bombaju i Bangalore, Madrasie, Panjim, Goa, Pondicherry, Gangtok, Jodhpur i Shimla z udziałem pianistów z Polski: prof. Jerzego Sterczyńskiego, Marka Drewnowskiego, Pawła Sobowieca i Krzysztofa Trzaskowskiego. Występował także znany polski kwintet smyczkowy Concerto Avenna, przy zaangażowaniu którego po raz pierwszy w Indiach odbyło się koncertowe wykonanie koncertu f-moll F. Chopina oraz spektakl taneczny do muzyki Chopina, specjalnie na tę okazję przygotowany przez artystów indyjskich. Z tej okazji wydano także płytę pod tytułem „Chopin for India”, przygotowanej specjalnie dla Indii przez stronę polską (Ambasada RP w Delhi i Uniwersytet Muzyczny w Warszawie), który to fakt wspaniale odebrali indyjscy melomani i miłośnicy muzyki Chopina. Krzysztof Trzaskowski mówi: „Co ciekawe, ludzie nam mówili, że jeżeli już w ogóle słuchać muzyki klasycznej, europejskiej, to Chopina na pierwszym miejscu. Podkreślali, że jest on dla nich najbardziej zrozumiały i najlepiej przemawiający. Chyba chodziło o tę uniwersalność muzyki Chopina, która trafia do wszystkich”, o czym mówił Tagore (Internet: „Chopin for India”). Należy zaznaczyć, że Komitet koncentrował się głównie na popularyzacji Chopina i jego muzyki wśród młodzieży indyjskiej – w szkołach (Celebrating Chopin „The Hindu”, Delhi, 15.3.2010). Można tu również dodać, że Adolovni Acosta nie pierwszy raz swoim talentem odkrywała piękno muzyki Chopina przed widownią indyjską; np. 4 listopada 2008 roku w Sandre Hall w Calcutta School of Music odbył się recital fortepianowy zatytułowany Poezja z pianina - Poetry on the Piano — A Chopin Recital, w którym zaprezentowała wybrane utwory Fryderyka Chopina ("The Telegraph", Kalkuta, 4.11.2008).

Z kontaktów muzycznych polsko-indyjskich można wspomnieć jeszcze to, że w 1956 roku koncertowała w kilku miastach indyjskich bardzo znana pianistka polska Barbara Hesse-Bukowska, na początku lat 60. Artur Rubinstein, a w bliższym nam czasie Monika Rosca, Marek Drewnowski, Karol Radziwonowicz (koncert w Delhi). Chociaż w Indiach nie ma ani jednego stałego teatru operowego występował tam ponad 50 lat temu wybitny polski śpiewak operowy (bas-baryton) Bernard Ładysz, solista Opery Warszawskiej i Teatru Wielkiego w Warszawie. Pomimo braku stałego teatru operowego w Indiach kraj ten wydał dobrego śpiewaka operowego Amara Muhchala, który wystąpił w 17. Wielkim Turnieju Tenorów w Szczecinie. Natomiast będący niedawno w Indiach baryton Andrzej Zagdański z Teatru Wielkiego-Opery Narodowej w Warszawie musiał się zadowolić jedynie koncertem w Instytucie Polskim w Delhi. W Indiach występowały również polskie zespoły pieśni i tańca, m.in. Państwowy Zespół Pieśni i Tańca „Mazowsze” i Zespół Pieśni i Tańca „Jawor” Akademii Rolniczej w Lublinie (1984). Największym powodzeniem cieszyły się i cieszą jedynie występy polskich muzyków jazzowych na organizowanych festiwalach jazzowych, jak np. Zbigniewa Jacka Namysłowskiego w Bombaju w 1969 i 1978 roku, Jana Wróblewskiego w 1979 roku, wiolonczelisty Andrzeja Krzysztofa Orkisz, perkusisty i kompozytora jazzowego Czesława Bartkowskiego, Krzysztofa Herdzina czy Pawła Kaczmarczyka (występ na Jazz Utsav Festival w Delhi w 2011

r.), gdyż wielu młodych Indyjczyków lubi muzykę jazzową. Z kolei na organizowanym w Warszawie od 1992 roku światowej rangi festiwalu jazzowym – Warsaw Summer Jazz Days w 2015 roku koncertował Trilok Gurtu – indyjski perkusista i kompozytor, jeden z czołowych muzyków jazzowych na świecie.

W 2002 roku powstał polski kolektyw muzyczny – grupa didżejska Masala Sound System, który postanowił wprowadzić oryginalną muzykę indyjską na polski rynek muzyczny. Zespół gra muzykę fuzyjną określaną przez siebie jako elektro-etno-ragga-punk-hip-hop. Inspiracją do jego powstania było jedno ze spotkań promujących powieść o Indiach Maxa Cegielskiego pt. Masala, na którym zagrał on kilka płyt z taneczną muzyką przywiezioną z Indii. Zespół w obecnym składzie: Daniel "Danielsen" Moński, Bart Pałyga, Lakszmi o Rafał „Praczas” Kołaciński, wykorzystuje z swym repertuarze elementy indyjskie: bhangrę - rodzaj muzyki i tańca pochodzący z Pendżabu, darbukę (Moński), sarangi (Pałyga) i taniec indyjski (Lakszmi). W 2013 roku Masala występowała w Delhi. Hindus, student lektoratu języka polskiego na Uniwersytecie Delhi powiedział dziennikarzowi polskiemu Maciejowi Wesołowskiemu o koncercie: „Oni naprawdę czują ducha Indii, potrafią na nas spojrzeć z innej perspektywy i to daje niesamowity efekt” (wyborcza.pl 15.8.2013).

Poza Masalą jest w Polsce jeszcze jeden zespół muzyczny prezentujący muzykę opartą na tradycji klasycznej muzyki indyjskiej. Jest to duet Angshubha Banerjee (India) & Lucyan (Polska). Angshubha Banerjee jest wirtuozem tabli (indyjski instrument perkusyjny złożony z dwóch bębnów), występuje często w Indiach i w Europie. Lucyan gra na sitarze i fletach indyjskich „bansuri”, wystąpił ponad 1000 razy w różnych krajach, nagrał 18 płyt z własną muzyką wydanych 37 razy w różnych krajach. Muzykę duetu stanowią trawestacje rag (utworów klasycznych), nowoczesne melodie indyjskie oparte na motywach klasycznych i utwory Lucyana, oparte na tych samych motywach.

Natomiast w dalekim indyjskim Bangalore ma swoją siedzibę zespół Saagara, który tworzą artyści z Indii i Polski: Giridhar Udupa, Bharghava Halambi, K Raja i Mysore N. Karthik, uznawani za najwybitniejszych muzyków hinduskich młodszego pokolenia, oraz polski wirtuoz klarnetu Waław Zimpel. Zespół łączy staroindyjską muzykę karnatycką z europejskimi tradycjami muzycznymi – jego utwory stanowią taale - tradycyjne hinduskie schematy rytmiczne, zestawione z zachodnią melodyką, przemieszana z systemem rag – skal indyjskich. W 2014 roku zespół występował po raz pierwszy w Polsce: na koncertach w Studio PR im. W. Lutosławskiego, w Centrum Kultury Zamek w Poznaniu oraz w Filharmonii Wrocławskiej. Ponownie zespół odwiedził Polskę w 2015 roku dając koncerty od 12 listopada do 3 grudnia kolejno w: Puławach, Łodzi, Poznaniu, Krakowie, Radomiu, Warszawie, Gdyni, Wrocławiu, Wałbrzychu i Katowicach.

Pionierką popularyzacji klasycznej muzyki indyjskiej w Polsce była Maria Pomianowska, absolwentka Akademii Muzycznej w Warszawie, instrumentalistka, prowadząca studia nad technikami gry na instrumentach Azji. Jest uczennicą Ram Narayan z Indii w grze na sarangi (instrument strunowy ważny w muzyce hindustańskiej). W latach 80. XX w. założyła wraz z mężem Jerzym Pomianowskim, grającym na tabli, pierwszy polski zespół grający muzykę klasyczną Indii Raga Sangit (1984-89). Przyczyniła się do powstania na warszawskiej Akademii Muzycznej sekcji muzyki pozaeuropejskiej, do której

zaczęli przyjeżdżać m.in. z Indii wirtuozi gry na instrumentach, którzy dawali koncerty i prowadzili warsztaty muzyczne.

Teatr polski zaistniał w Indiach podczas II wojny światowej – w obozach polskich w Balachadi i Kolhapur (Valivade). Powstały tam polskie teatry amatorskie, które dla polskich sierot nie tylko wystawiały „Kopciuszka” ale, dla starszej młodzieży także „Kordiana”. Przedstawienia w Balachadi zaszczycał swoją obecnością sam maharadża Jam Saheb. Od lat 60/70. XX wieku w Indiach wielokrotnie wystawiano polskie sztuki teatralne oraz musicale. Teatry Bombaju pierwsze w Indiach zaczęły wystawiać sztuki Sławomira Mrożka. Z Indiami związał swą pracę reżyserską Jerzy Marian Grotowski (1933-1999), polski reżyser teatralny, teoretyk teatru, twórca metody aktorskiej, jeden z największych reformatorów zachodniego teatru XX wieku. W latach 70. pogłębiał studia nad środkowo-azjatycką kulturą i szkołą duchowości m.in. podczas podróży do Indii. W 1976 roku Grotowski przedstawił nowy program badawczy, który nazwał „Teatrem Źródeł” - projekt angażujący przedstawicieli tradycyjnych sztuk widowiskowych z całego świata. Program był realizowany na Białostocczyźnie, a także podczas podróży do Meksyku, Nigerii, Indii i na Haiti. Poszukiwania miały charakter etnologiczny i antropologiczny. Grotowski razem z grupą międzynarodowych współpracowników badał rytuały poszczególnych części świata i próbował odnaleźć ich wspólny mianownik, badał też ich teatralną formę. Podczas pracy terenowej ich uczestnicy badali archaiczne techniki rytualne i dramatyczne, wśród których poszukiwali tzw. technik źródłowych i stąd nazwa teatru. Do jego najważniejszych dzieł zaliczane jest przedstawienie „Shakuntala” oparte na utworze słynnego poety i dramaturga indyjskiego z epoki klasycznego sanskrytu Kalidasa. (Monika Mokrzycka-Pokora, Culture.pl październik 2002).

Polska aktorka teatralna i filmowa Anna Łopatowska w latach 1982-83, jako stypendystka rządu indyjskiego (ICCR – Indian Council for Cultural Relations), studiowała sztukę kudiyattam (klasyczny teatr indyjski) w Kerala Kalamandalam Academy of Arts, pod kierunkiem mistrzów Padmashree Manimadhava Ćakyara, Shivena Nambudiri i mistrzyni Kalamandalam Girija Devi Vijayakumar. Jest pierwszą cudzoziemką dopuszczoną do nauki pilnie strzeżonej przez stulecia - sztuki keralskiego teatru świątynnego. Jako pierwsza cudzoziemka otrzymała również pozwolenie na publiczne demonstrowanie sztuki kudiyattam w Indiach i poza nimi. Oprócz wielu mistrzowskich kreacji teatralnych i filmowych, ma na swym koncie liczne spektakle teatru indyjskiego w Indiach i w Polsce. W 2000 roku założyła w Warszawie Nataraja. Teatr Tańca Indyjskiego (Internet: Nataraja. Teatr Tańca Indyjskiego).

Teatrem indyjskim zajmuje się naukowo Marcin Ciemniowski, dramaturg i indolog, doktorant Uniwersytetu Jagiellońskiego i absolwent Kendriya Hindi Sanshtan w Delhi. Na temat teatru indyjskiego ukazały się książki: Barbara Grabowska, Bożena Śliwczyńska i Elżbieta Walter Z dziejów teatru i dramatu bengalskiego 1999 i Bożena Śliwczyńska Tradycja teatru świątynnego kudiyattam 2009.

Jeżeli chodzi o inne polskie wydarzenia kulturalne mające miejsce w Indiach, to najwięcej tego typu spotkań związanych jest ze sztuką, tańcami oraz z pokazami filmów i innymi filmowymi powiązaniem.

Odnosnie kontaktów polsko-indyjskich w dziedzinie sztuki od chwili nawiązania przez Polskę i Indie stosunków dyplomatycznych, to w 1956 roku podróżował po Indiach znany grafik i rysownik polski Tadeusz Kulisiewicz czego owocem jest cykl rysunków tuszem zatytułowany Indie; natomiast w 1959 roku odwiedził Indie kolejny znany malarz i rysownik polski Andrzej Strumiłło, który również zostawił nad tekę rysunków o tematyce indyjskiej. W kilku wielkich miastach Indii, głównie jednak w Delhi, urządzone były wystawy sztuki polskiej lub inne wystawy sztuki, na których prezentowane były prace znanych polskich malarzy, grafików, plastyków i rzeźbiarzy, m.in. Andrzeja Basaja, Tadeusza Ciałowicza (Delhi 1974), Wiktorii Eleonory Czechowskiej-Antoniewskiej (Delhi 1978), Stefana Gierowskiego (Delhi 1968), Teresy Jakubowskiej, Ludwika Antoniego Maciąga (Delhi 1956), Eugeniusza Markowskiego, Teresy Mellerowicz-Gelli (Delhi 1956), Andrzeja Stanisława Możejki (Delhi 1975), Jerzego Adama Stajudy (Delhi 1975), Andrzeja Strumiłły, Romany Szymańskiej-Płęskowskiej (Delhi 1978), Olgierda Jana Truszyńskiego (Delhi 1986), Leona Urbańskiego, Mieczysława Wejmana (Delhi 1956), Stanisława Michała Wójtowicza. Obraz Izabelli Gustowskiej zdobył złoty medal na VI Triennale w Delhi w 1986 roku; w imprezie tej brali udział również inni polscy artyści, m.in. Jerzy Tchórzewski (I Triennale) i Marian Malina. Obraz Stanisława Michała Wójtowicza jest prezentowany w gmachu Ministerstwa Kultury i Sztuki w Delhi, a Romana Artymowskiego w budynku Lalit Kala Akademia w Delhi. Z kolei w gmachu Ambasady RP w Delhi znajduje się wykonana na blasze miedzianej Idea Kopernikańska - dzieło z 1979 roku polskiego artysty rzeźbiarza Wincentego Kućmy.

W dniach od 26 listopada do 10 grudnia 2015 roku w galerii Art Heritage w Nowym Delhi była prezentowana wystawa najnowszych grafik (plakaty, książki, katalogi wystaw oraz okładki płyt) wykonanych przez 40 polskich artystów-grafików, m.in. Lecha Majewskiego, Oli Niepsuj, Edgara Bąka, Małgorzaty Gurowskiej czy Honzy Zamojskiego. Współorganizatorem wystawy zatytułowanej „Eye on Poland” był Instytut Polski w Delhi. Zaraz po nowym roku wystawa ta była prezentowana w Bombaju i Kalkucie. Była to pierwsza od ponad 30 lat prezentacja polskiej sztuki graficznej w Indiach.

W Delhi urządzone były również wystawy plakatu polskiego, m.in. w 1981 roku wystawa Polski Plakat Współczesny. Ostatnia taka wystawa była prezentowana w India International Centre w Delhi w maju 2011 roku. Prezentowane były plakaty poświęcone przede wszystkim sztukom widowiskowym (plakaty filmowe, teatralne i operowe) 15 polskich artystów, m.in. dzieła Jana Lenicy, Jana Młodożeńca, Andrzeja Pągowskiego, Waldemara Świeżego. Indyjski miłośnik polskiej sztuki – Akumal Ramachandran, mówiąc o wystawie zauważył: – Jest nie tylko interesująca, ale i znacząca. Myślę, że jest magiczna. To jest wielka sztuka, ze względu na wielkich artystów. Współorganizatorem wystawy była Ambasada Polski w Indiach, która wydała także katalog poświęcony znanej Polskiej Szkole Plakatu (PAP).

Największe powiązania z Indiami miał wspomniany już wyżej polski artysta Andrzej Strumiłło. W Indiach wystawiał swe prace w: 1970 roku w Lalit Kala Akademi w New Delhi oraz w Ahmadabadzie, Hajdarabadzie (gwasz, grafika, rysunek), w 1972 roku w India Fine Arts and Crafts Society w Delhi (rysunek), w 1980 roku w Delhi - Indie oczami polskiego artysty (fotografia), w 2005 roku w Narodowej Galerii Sztuki Współczesnej w Delhi – Indie: impresje i inspiracje;

natomiast w Polsce miał wystawy w 1977 roku w Galerii Kordegarda w Warszawie - Zabytki Indii (fotografia) i Indie - sztuka dawna (fotografie); był również autorem artykułów: Żywe Indie, „Projekt”, nr 6 (79), 1971, Kaustubha, Literatura, nr 11, 1973, Sztuka dewocjonalia Indii, „Ty i ja. Magazyn Ilustrowany”, nr 7 (159), 1973, Uwagi o historii, kulturze i etnografii w: red. Piotr Młotecki Kangbachen zdobyty Warszawa 1977, Indyjskie refleksje w: red. Jerzy Barszczewski W kraju Indiry Gandhi Warszawa 1977.

Po studiach na wydziale Malarstwa Akademii Sztuk Pięknych we Wrocławiu w 2008 roku Joanna Pałys przez kilka lat mieszkała w Indiach. Do tej pory powstały jej trzy główne pejzażowe cykle malarskie: „Nokturny”, „Pejzaże postindustrialne” oraz najnowszy „Obiekty” – znacznie rozświetlony pod wpływem pobytu w Indiach. Powróciła do Polski w 2013 roku i pracuje jako asystentka prof. Wojciecha Kaniowskiego w pracowni Malarstwa Architektonicznego i Sztuki w Przestrzeni Publicznej we wrocławskiej Akademii Sztuk Pięknych.

W Krakowie w 2000 roku z inicjatywy Umeshi Nautiyala, który od początku i po dziś dzień pełni funkcję prezesa, powstało Indyjsko-Polskie Stowarzyszenie na Rzecz Rozwoju Kultury (IPCC), któremu od samego początku patrojują ambasadorzy Indii w Polsce. Stowarzyszenie pracuje na rzecz przybliżenia Polakom indyjskiej kultury, a jednocześnie jest placówką, która ma integrować społeczność indyjską w Polsce. Stąd, obok zafascynowanych Indiami Polaków, wśród aktywnie działających członków IPCC, nie wyłączając Zarządu i członków honorowych, znajdują się Hindusi mieszkający w Polsce na stałe lub studiujący i pracujący tu czasowo. To głównie dla nich np. co roku organizowane są festiwale z okazji tradycyjnych świąt indyjskich – Święta Kolorów (Holi) i Święta Świąteł (Diwali), które stanowią doskonałą okazję do spotkania z innymi Hindusami mieszkającymi w Polsce (a także nawiązania nowych znajomości z Polakami) i utrzymywania więzi kulturowych z ojczyzną. Wśród polskich członków IPCC są urzeczeni Indiami artyści – tancerze, muzycy, fotograficy, pisarze – penetrujący i propagujący rozmaite dziedziny przebogatej kultury Półwyspu Dekkańskiego. Nie brak też wśród nich zapalonych podróżników, wytrwałych praktyków jogi, wielbicieli sztuki orientalnej oraz smakoszy kuchni indyjskiej. To wspólnym wysiłkiem obu grup etnicznych Stowarzyszenie organizuje również koncerty muzyki indyjskiej, pokazy i warsztaty klasycznego tańca indyjskiego, projekcje filmów oraz wystawy fotografii i prelekcje. W 2003 roku powstał oddział IPCC w Warszawie, a następne Oddział Śląsk – Zagłębie z siedzibą w Dąbrowie Górniczej, w Poznaniu, Oddział Pomorze z siedzibą w Gdańsku oraz Oddział Małopolska i Podkarpacie z siedzibą w Brzesku.

Dużą rolę we współpracy kulturalnej polsko-indyjskiej odgrywa muzyka i taniec indyjski, czyli występy znanych tancerzy indyjskich w Polsce oraz propagowanie jego nauki w Polsce. Już we wczesnych latach wymiany kulturalnej w Polsce, a więc w latach pięćdziesiątych w Domu Kultury na Elektoralnej w Warszawie wystąpiła słynna tancerka Indrani Rehman, która przyczyniła się do przywrócenia kulturze tanecznej Indii jednego z najciekawszych stylów tańca – odissi, będącego jedną z odmian klasycznego tańca indyjskiego, powstałego w stanie Orissa we wschodnich Indiach, który odróżnia idea niezależnego ruchu głowy, tułowia i bioder. Dzisiaj nikt z Polaków o tym historycznym występie chyba nie pamięta – nie ma o nim nawet żadnej wzmianki w Internecie. A przecież to on zapoczątkował dzisiejsze duże zainteresowanie Polaków tańcem indyjskim. Dzisiaj tańce indyjskie są obowiązkowym programem każdej imprezy

indyjskiej organizowanej w Polsce, szczególnie festiwalu i dni Indii. Bardzo często występują na nich bardzo dobre tancerki i tancerze z Indii. Gwiazdą klasycznego tańca indyjskiego (Padmashri), która ostatnio występowała w Polsce była Geeta Chandran, założycielka i prezes Natya-vrksha i dyrektor artystyczny Natya Dance Company w Delhi; występowała od 14 do 25 maja 2013 roku w Poznaniu, Krakowie, Wrocławiu i Warszawie. Jednak coraz więcej jest równie czy prawie równie dobrych naszych rodzimych tancerek, które opanowały sztukę tańców indyjskich. Do ich grona należą m.in.: Marta Krzemień-Ojak, Magdalena Niernsee czy Kinga Malec.

Marta Krzemień-Ojak, jest tancerką i instruktorką klasycznego tańca indyjskiego bharatanatyam, którym zajmuje się od 1996 roku. Swoje umiejętności taneczne zdobywała i rozwijała m.in. podczas pobytów szkoleniowych w Indiach w 2005, 2011, 2013 i 2014 roku: studiowała bharatanatyam u znakomitego tancerza i nauczyciela Kapila Sharmy, u tancerki Aranyani Bhargav oraz w Akademii Tańca Triveni Kala Sangam w Delhi pod okiem mistrzyni Jayalakshmi Eshwar, a nauki chhau (opartego na sztuce walki tańca półklasycznego) pobierała w Triveni Kala Sangam pod okiem mistrza Shashadhara Acharyi. Od 2000 roku związana z Anną Łopatowską i z założonym przez nią Teatrem i Studium Tańca Nataraja w Warszawie, który obecnie prowadzi. Współpracuje z organizacjami zajmującymi się propagowaniem kultury indyjskiej (Fundacja ArtIndialog, Fundacja „Kultury Świata”, „Adda”).

Magdalena Niernsee, była jedną z pierwszych osób promujących taniec indyjski w Polsce. Rozpoczęła jego naukę w 1998 roku, zaczynając od bharatanatyam i półklasycznego Bollywood. Od 2006 roku zajmuje się przede wszystkim tańcem Kathak. Jest absolwentką Instytutu Kathak Kendra w Delhi, gdzie jako stypendystka rząd indyjskiego (ICCR) studiowała w latach 2009-2013 u słynnego Pt. Jai Kishan Maharaj – mistrza stylu Lucknow, uzyskując dyplom uprawniający do pokazów i nauczania tego stylu. Wykonuje kompozycje wyuczone w Indiach w zakresie klasycznego tańca Kathak oraz tworzy własne choreografie i spektakle, współpracuje w projektach artystycznych z tancerzami różnych technik (ostatnie projekty solowy „India katha” oraz spektakl kathak-flamenco „Wędrowniki Duende” z Nadią Mazur do muzyki Michała Czachowskiego). Gra również na instrumencie indyjskim pakhawaj i kształciła się w zakresie hindustani vocal.

Minga Malec, prezentująca i nauczająca klasyczny taniec indyjski Bharata Natyam oraz taniec bollywood, odbyła studia tańca na południu Indii w Trivandrum u dr Neeny Prasad oraz w Madrasie u Sir Kishore Mosalikanti. Występuje między innymi w projekcie Masala Sound System oraz Indialucia Michała Czachowskiego. W czerwcu 2006 roku założyła zespół Alapadma, z którym pracuje nad układami do indyjskiej muzyki filmowej (między innymi z Devdas, Main Hoo Naa, Kabhi Khushi Kabhi Gham, Dil Se, Anniyan). Obecnie jest dyrektorem artystycznym Indyjsko-Polskiego Stowarzyszenia na Rzecz Rozwoju Kultury (IPCC) w Warszawie.

W 2000 roku powstała w Warszawie polska szkoła tańca indyjskiego, prowadzona na bardzo wysokim poziomie - Teatr i Studium Tańca Nataraja. Założyła ją polska aktorka teatralna i filmowa Anna Łopatowska. Obecnie jest ona związana z Centrum Kultury Indyjskiej i Sportu.

Od upadku komunizmu w Polsce w wielu miastach Polski urządzone są wielkie i masowe imprezy kulturalne polsko-indyjskie, w programach których dominują profesjonalne pokazy tańców i strojów indyjskich, gimnastyka oraz muzyka indyjska, jak np. Festiwal Indii i Dzień Przyjaźni Polsko-Indyjskiej w Warszawie, Festiwale Kultury Azjatyckiej Made in India w Gdańsku, Dni Kultury Indyjskiej w Cieszynie, Festiwal Kultury Indyjskiej w Lesznie w czerwcu 2013 roku, Dni EuroIndia w Nysie w październiku 2014 roku, Dni Kultury Indyjskiej w Kaliszu w lipcu 2015 roku, Dzień Indyjski – indyjskie święto światła „Diwali” w Dąbrowie Górniczej 28 listopada 2015 roku, zorganizowany przez Dział Etnograficzno- Podróżniczy Muzeum Miejskiego „Sztycarka”, Ambasadę Republiki Indii w Warszawie oraz Indyjsko-Polskie Stowarzyszenie na Rzecz Rozwoju Kultury (IPCC), czy bardziej poważne w temacie: Dzień Indyjsko-tybetański w Poznaniu, zorganizowany 30 maja 2015 roku przez Koło Naukowe Indologów Dharmavid (Katedra Orientalistyki, Wydział Neofilologii) i Czapski Art Foundation oraz Festiwal India, India... w Lublinie-Gardzienicach od 24 do 28 września 2014 roku czy Dni Indii w Krakowie na Uniwersytecie Jagiellońskim w dniach 22-24 kwietnia 2010 roku. Kraków indyjskie imprezy urządzał również później. Np. w ramach XVI Festiwalu Tańców Dworskich „Cracovia Danza” 26 lipca 2015 roku odbyło się widowisko „Gdy Polska spotyka Indie”, w którym wystąpił Kamal Sabri, mistrz instrumentu sarangi oraz zespół wokalny Brahmaswar z Indii oraz Maria Pomianowska i jej zespół. Z kolei 10 stycznia 2016 roku w Muzeum Sztuki i Techniki Japońskiej Manggha w Krakowie odbył się Dzień Indii, mający bardzo poważny i profesjonalny program naukowo-kulturalny z udziałem indologów (warsztaty językowe, tańce indyjskie, warsztaty malowania henną, wspomnienia podróżnicze, pokaz filmu indyjskiego, joga, warsztaty wiązania sari i turbanów).

Festiwal Indii jest najstarszym, największym i najslawniejszym orientalnym happeningiem w Polsce organizowanym przez Fundację Viva Kultura i pod patronatem Ambasady Indii w Warszawie od 1989 roku w lipcu i sierpniu w różnych miejscowościach nad całym polskim Bałtykiem. Każdego lata przetacza się po wybrzeżu Bałtyku „Fala Orientu” na którą składa się około 50 niezwyklej imprez w każdym sezonie. Z setkami wolontariuszy i artystów z wielu krajów przybliży Polakom bogatą i różnorodną kulturę starożytnych Indii. Wśród imprez były czy są m.in. urzekające i zaskakujące różnorodnością występy artystów zespołu „Sankhya Dance Creation” z Bombaju, pod dyrekcją Vaibhava Arekara, widowiska teatralne oparte na indyjskich opowieściach, występy znanego na świecie mistrza sztuki walki Dina Dayala, musicale „Nadal” itp. Zdziwiał udział w tych imprezach wielu wybitnych artystów indyjskich. Np. w Festiwalu India, India... autorstwa Włodzimierza Staniewskiego w Lublinie-Gardzienicach brali udział m.in.: Mallika Sarabhai – światowej sławy choreografka, tancerka i aktorka, dyrektorka artystyczna i menadżerka Darpana Academy of Performing Arts w Ahmedabadzie, w Indiach, równie geniusz taneczny Ash Mukherjee (tańczył Świętą podróż na motywach tradycyjnego indyjskiego tańca Bharatanatyam, a jego częścią były sceny ze spektaklu Krishna's Waltz do muzyki Fryderyka Szopena Opus 64, celebrujące epoki romantyzmu hinduskiego i polskiego), świetna tancerka Debjaya Sarkar z PADATIK Dance Centre w Kalkucie, która specjalizuje się w tradycyjnym tańcu hinduskim kathak, znany baul - tradycyjny muzyk hinduski Shyan Khyapa, pisarka i reżyser Sangeeta Datta, wykładowca na Wydziale Teatru Uniwersytetu Rabindra Bharati w Kalkucie – prof. Dattatreya Dutt, aktor i reżyser w Teatrze Padatik w Kalkucie Janardan Ghosh. Centrum Kultury Indyjskiej i Sportu w

Warszawie poprzez Teatr Tańca Nataraja prowadzi regularne zajęcia z tańca indyjskiego (bharatanatyam, bollywood, chhau oraz kathak), a ponadto promuje indyjską sztukę malowania henną.

Festiwale Polskie lub imprezy podobne do nich organizowane są od czasu do czasu w niektórych wielkich miastach indyjskich, jak np. w Bangalore w 2009 roku, który był ważnym wydarzeniem kulturalnym, przybliżającym mieszkańców miasta do kultury polskiej (polskie filmy, prezentacja poezji Herberta i Szymborskiej, koncerty wybitnych solistów Warszawskiej Opery Kameralnej, wystawa fotograficzna, wystawa plakatów, spotkanie z Krzysztofem Zanussim). Należy podkreślić, że jego organizatorami i sponsorami byli wyłącznie sami Hindusi, na czele z głównym pomysłodawcą, organizatorem tej imprezy, zakochanym w Polsce i jej kulturze - Akumal Ramachander'em.

Przemysł filmowy zaczął rozwijać się w Indiach – w Kalkucie od 1917 roku. Bombajczyk F.J. Madana wyprodukował tam pierwszy film zatytułowany „Nala i Damajanti”. W 1921 roku ruszyła produkcja filmów w Madrasie, a następnie w szeregu innych miast. W 1931 roku wyprodukowano w Indiach aż 326 filmów. W 1937 roku wyprodukowano pierwszy film kolorowy, a film „Sant Tukaram” zadebiutował na Festiwalu Filmowym w Wenecji. Jednak w całych i wielkich oraz ludnych Indiach w 1935 roku było zaledwie 660 kin. Stąd wielu widzów stanowili Anglicy i ten fakt powodował, że wiele ówczesnych filmów miało charakter filmów zachodnich. Zmieniło się to po uzyskaniu przez Indie niepodległości w 1947 roku i filmy stały się filmami pod każdym względem indyjskimi (treść, dekoracja i plenery, stroje, muzyka itd.), a więc odpowiadały na nacjonalistyczno-kulturalne zapotrzebowanie społeczne. Największy, wprost olbrzymi, rozwój kinematografii indyjskiej nastąpił po utworzeniu w latach 70. wielkiego przedsiębiorstwa filmowego w Bombaju – Bollywood, produkującego filmy w języku hindi i urdu, a następnie podobnych przedsiębiorstw w kilku innych miastach indyjskich, produkujących filmy w innych językach narodowych Indii, jak np. tamilskim – Kollywood w Madrasie, telegu – Tollywood w Hajdarabadzie, malajskim – Mollywood w Kochi/Trivandrum, bengalskim, kannada itd. Produkują one łącznie ponad 1600 filmów rocznie, a wiele z nich podbija świat; w samych Indiach sprzedaje się ponad 4 miliardy biletów do kin. W okresie Polski Ludowej filmy indyjskie były bardzo rzadko wyświetlane w polskich kinach; wyświetlane były filmy, które pozytywnie zaopiniował Urząd Cenzury. Pierwsze filmy pojawiły się w latach 50. XX w.: Włóczęga (1951), Czyścibut, Dwa hektary ziemi, ze świetnym aktorem Balrajem Sahnim, a w późniejszych latach Pieśń drogi i Trzy dziewczyny Sytyajita Raya oraz Czuwajcie Raj Kapoora. W 1975 roku Ambasada Indii w Warszawie przystąpiła do organizowania festiwali filmowych. Od 1990 roku bardzo wzrosła ilość filmów indyjskich wyświetlanych w polskich kinach i nie tylko w kinach. Stały się one bardzo popularne wśród widzów. Np. film Devdas z 2002 roku w reżyserii Sanjay Leela Bhansali i z takimi gwiazdami filmowymi jak Shah Rukh Khan, Aishwarya Rai i Madhuri Dixit, uznany za jeden z najwybitniejszych indyjskich filmów spod znaku Bollywood, prezentowany w Cannes, w Polsce zaprezentowany został na festiwalu Era Nowe Horyzonty w Cieszynie w 2005 roku.

Również wśród otwartych na świat mieszkańców Indii z uznaniem spotykały się i spotykają nieliczne filmy polskie, które tam docierają na festiwale (np. Festiwal Polski w Bangalore w 2009 r., na którym odbyło się także spotkanie z wybitnym polskim reżyserem filmowym Krzysztofem Zanussim) lub są

wyświetlane przez Instytut Polski w Delhi. W 2014 roku na Międzynarodowym Festiwalu Filmowym w indyjskim stanie Goa była prezentowana wystawa „Filmy Krzysztofa Kieślowskiego w światowym plakacie filmowym” (60 plakatów pochodzących z lat 1976-1994 ze zbiorów Muzeum Kinematografii w Łodzi), a następnie pokazana podczas festiwalu polskich filmów „Kinoteka” w Delhi.

Wcześniej, bo w 1979 roku polski reżyser Bogdan Dziworski za swój film Olimpiada (1978) został wyróżniony Grad Prix Złoty Paw na festiwalu filmowym w Delhi. Jeszcze jeden film polski został nagrodzony w Indiach. Otóż podczas zdobywania szczytu Bhagirathi (6512 m) w Himalajach indyjskich, 31 sierpnia 1988 roku zginął polski himalaista Jan Nowak, a Krzysztof Wielicki został ranny. Znana polska reżyserka filmowa i dokumentalistka Anna Teresa Pietraszak nakręciła film o tej tragedii Najtrudniejsza ściana (1989), który został nagrodzony na Międzynarodowych Festiwalach Filmów Górskich w Czechosłowacji i Indiach. Pietraszak, która nakręciła szereg dokumentalnych filmów o tematyce indyjskiej (m.in. w 1982 r. Amritsar – miasto Sikhów, w 1986 roku Misja o bardzo zasłużonym polskim misjonarzu pracującym w Indiach, werbiście Marianie Żelazku), została odznaczona Medalem Gandhiego za zasługi w popularyzacji tematyki indyjskiej na świecie.

W 1966 roku Zygmunt Słomkowski zrealizował film dokumentalny Nepal, Indie. Reżyser i operator filmowy oraz dziennikarz i podróżnik Stanisław Szwarz-Bronikowski zrealizował w 1976 roku film dokumentalny o Indiach Tropami mitów, który stał się hitem w Polsce. W filmie Polacy mogli zobaczyć Zatokę Bengalską, poznać historię morskiego żółwia, który jest gadem chronionym, przyjrzyć się, jak tubylcy polują na żółwie jaja, oglądać podróż barką na północy Indii, poznać indyjskie wsie, podpatrzeć codzienne zajęcia wieśniaków. W czasie podróży na słońcach przez dżunglę Hindusi opisują drzewa charakterystycznego dla tego regionu: figowiec, orchideę, storczyk strefy monsunowej, tzw. "Wanda". Dowiadują się też trochę o zwierzętach mieszkających w dżungli: małpach, słońcach, krokodylach, tygrysie bengalskim, nosorożcu indyjskim. W czasie rejsu statkiem do Mekhalay poznają krótką historię i zwyczaje ludu Garo zamieszkałego na brzegach rzeki, odwiedzić wioskę, gdzie odbywają się uroczyste obchody „święta płodności”, a w innej przyjrzyć się obchodom "święta używania", których przejawem jest rytualny taniec mężczyzn i kobiet oraz zwiedzić ruiny królewskiej rezydencji w Espurze (TVP).

W 2011 roku Małgorzata Skiba wyprodukowała film dokumentalny pt. Chitraajali. Stefan Norblin w Indiach o znanym polskim malarzu, który w latach 40. XX w. dekorował pałace maharadzów w Jodhpur i Morvi, a w listopadzie 2013 roku film dokumentalny polsko-indyjski w reżyserii Anu Radhy pt. "Mała Polska w Indiach" opowiadający historię ok. tysiąca polskich dzieci wyprowadzonych w 1942 roku z sowieckiego Domu Niewoli, którym następnie pomagał hinduski maharadża Jam Saheb Digvijaysinhji, władca Jamnagaru. Film powstał przy wsparciu i z inicjatywy polskiego Ministerstwa Kultury i Dziedzictwa Narodowego, a jego koproducentami były Narodowy Instytut Audiowizualny i Telewizja Polska, zaś ze strony indyjskiej telewizja państwowa Doordarshan oraz rząd prowincji Gudżarat. Bottom of Form

Dzięki jego emisji w indyjskiej państwowej telewizji Doordarshan obejrzyło go ok. 150 mln widzów. Obraz otworzył 18 listopada 2013 roku także zorganizowany przez Instytut Polski festiwal filmowy "Kinoteka" w Delhi.

Były i są jeszcze inne powiązania Polski i Polaków z indyjską produkcją filmową. Np. Bollywood nie tylko rozprowadza swe filmy w Polsce i prowadzi swoją polską stronę internetową [Bollywood.pl.](http://Bollywood.pl), ale także zatrudniał czy zatrudnia polskie aktorki (np. Beata Tyszkiewicz, Natasza Urbańska, Claudia Cieśla – 3 filmy, Natalia Janoszek). Pierwszą Polką, która wystąpiła w bollywoodzkiej produkcji filmowej była piękna polska aktorka Beata Tyszkiewicz, która w 1965 roku zagrała rolę pięknej Heleny w filmie Aleksander i Chanakaya. Podobnie w wielkim studio filmowym Kollywood w Madrasie karierę robi polska aktorka Dominika Kamińska.

Bollywood zaczyna również nakręcać filmy w Polsce i w scenerii polskiego krajobrazu, który przypadł niektórym indyjskim reżyserom do gustu: Tatry, Kraków, Warszawa, pałac w Kozłówce na Lubelszczyźnie.

Pierwszym indyjskim filmem kręconym po części w Polsce było Fanaa (tytuły polskie Unicestwo i Unicestwo w miłości) z 2006 roku z Kajol i Aamirem Khanem w rolach głównych. W filmie tym ośnieżone góry Podhala i Zakopane udawały kaszmirski krajobraz. Scenografia była dziełem Ewy Skoczowskiej. Film był jednym z największych przebojów 2006 roku w Indiach. Z kolei w filmie Aazaan z 2011 roku Kraków odgrywał samego siebie i w fabule filmu stał się celem ataku terrorystycznego. W produkcji filmu brała udział polska firma Alvernia Studios z siedzibą w Krakowie oraz biurami w Bombaju i Warszawie. Dwie piosenki do tamilskiego filmu Saguni (2012) nagrywano w Krakowie i trzech innych miejscach w Polsce. Polska Organizacja Turystyczna odegrała w ostatnim czasie znaczną rolę w promowaniu naszego kraju w środowisku indyjskich filmowców. Rezultatem tych działań były zdjęcia do filmu Kick (2015) z Salmanem Khanem. Kick, który w Indiach obejrzało około 20 milionów widzów, był w ten sposób siódmym filmem w Polsce i pierwszym kręconym po części w Warszawie – spektakularne pościgi warszawskimi ulicami, skok z Pałacu Kultury i Nauki, wybuch helikoptera nad Wisłą. Następny film wyprodukowany w tym samym roku Bangistan (2015) kręcony był w Małopolsce. W jego produkcji partycypował polski operator filmowy z Hollywood Szymon Lenkowski, a w filmie występuje polski aktor Tomasz Karolak grający Peter Jacksona i Janusz Kruciński, który śpiewa piosenkę "Saturday Night" (Sobotnia noc) razem z Aditi Singh Sharma, Benny Dayal i Neeraj Shridhar. Film Shaandaar (2015), w reżyserii cenionego Vikas Bahla i z udziałem gwiazd indyjskiego kina - Shahid Kapoor i Alia Bhatt, po Kicku jest największą bollywoodzką produkcją nakręconą w Polsce. Zdjęcia kręcone w naszym kraju, dokładnie w pałacu Kozłówka na Lubelszczyźnie, były dziełem ekipy polskiej. W Krakowie powstał jeden z najpopularniejszych seriali w Indiach – Veera (2012-15), natomiast na początku listopada 2014 roku we Wrocławiu kręcono zdjęcia do nowego serialu akcji, również przeznaczonego na rynek indyjski. W obu przypadkach za produkcję odpowiada nasza rodzima ekipa.

W wywiadzie udzielonym Urszuli Nowinowskiej podczas nakręcania filmu Kick w Warszawie Salman Khan powiedział: „Poprzez rozbudowane wątki, różnorodność np. muzykę i taniec, a także długość filmów bollywoodzkich możemy pokazać o wiele więcej niż inne produkcje. Po nakręceniu romantycznych scen do europejskich stolic przyjeżdżają np. nowożeńcy na swoją podróż poślubną lub rodziny z dziećmi. „Kick” zachęci na pewno wielu indyjskich turystów do przyjazdu, bo Polska to piękny kraj”.

W zbiorach szeregu muzeów polskich są indyjskie przedmioty. I tak dla przykładu: według danych Muzeum Narodowego w Warszawie w zbiorach Sztuki Orientalnej w części hinduskiej, która koncentruje się wokół rzeźby architektonicznej w kamieniu i drewnie oraz wokół drobnej rzeźby figuralnej z metalu (XVIII-XIX w.), są rzeźby przedstawiające Wisznu, Śiwę i inne bóstwa hinduskie oraz postacie z mitologii Indyjczyków. Przykładem najstarszej rzeźby indyjskiej w zbiorach jest grupa 68 figurek terakotowych z doliny Indusu (III w. p.n.e.-III w.). Kolekcję wzbogacają ponadto rękopisy pisane na deszczułkach bambusowych o treści religijnej, jak również teksty nawiązujące do wielkich eposów Indii – Ramajany i Mahabharaty. Do najcenniejszych muzealiów zalicza się ponadto indyjskie malowidła, między innymi ilustracje do rękopisu kaszmirskiego z XVIII w., ukazujące sceny z życia Kryszny czy boginię Dewi albo pochodzące z Dżajpuru (XVIII/XIX w.) miniatury o tematyce erotycznej. Są tu także meble i tkaniny z Indii. Do najhojniejszych ofiarodawców, którzy przyczynili się do ukształtowania kolekcji, należą m.in. aktorka, pisarka i zapalona podróżniczka po krajach Azji - Jadwiga Mrozowska-Toeplitz (1880–1966) oraz delegat apostolski na Indie – arcybiskup Władysław Zaleski (1852–1925). Egzemplarze tawlarów – szabli indyjskich są w zbiorach Muzeum Wojska Polskiego w Warszawie i Muzeum Narodowym w Kielcach, a miecze indyjskie na Zamku Królewskim na Wawelu. W Muzeum Etnograficznym w Warszawie jest ładny zbiór strojów indyjskich. W Muzeum Narodowym w Krakowie jest zbiór dawnego uzbrojenia z terenów Indii, a w jego Zbiorach Czartoryskich ładne miniatury indyjskie. W zbiorach Muzeum Etnograficznego w Krakowie są m.in. obrazy malowane gwaszem na płótnie, pochodzące z lat 70 –tych XX wieku, z regionu Radżasthanu (kolekcja Krzysztofa Wolskiego), bębny i flety indyjskie oraz tkaniny indyjskie. W Muzeum Azji i Pacyfiku w Warszawie są m.in. maski oraz korony Kriszny i Radhy, figury i rzeźby indyjskie. W Muzeum Narodowym w Szczecinie w Dziale Kultur Pozaeuropejskich jest m.in. zbiór eksponatów sztuki sakralnej Indii. Osobny dział indyjski jest w największej placówce muzealnej misyjno-etnograficznej w Polsce – w Muzeum Misyjno-Etnograficznym Seminarium Duchownego Księży Werbistów w Pieniężnie. Prezentuje on dorobek duchowy i materialny ludów Indii. W Muzeum Towarzystwa Jezusowego Prowincji Małopolskiej w Starej Wsi koło Brzozowa są również przedmioty reprezentujące m.in. kulturę Indii, a wśród nich posążki, tkaniny, nakrycia głów, obrazy na liściach. Przedmioty kultury indyjskiej znajdują się również w zbiorach muzealnych Uniwersytetu Mikołaja Kopernika w Toruniu i Muzeum Okręgowym w Toruniu (w dziele Sztuka Orientu w Kamienicy pod Gwiazdą na Rynku) oraz w Muzeum Archeologicznym i Etnograficznym w Łodzi. W Muzeum Erotyki w Warszawie są m.in. indyjskie płaskorzeźby i oryginalne okiennice z indyjskiego haremu.

Zabytkowe przedmioty z Indii znajdują się również w zbiorach prywatnych osób, jak np. w liczącym 1170 zabytków zbiorze kolekcjonera z Łodzi Ryszarda Janiaka, wśród których są m.in. cenne wyroby uzbrojenia (szable, sztylety, łuki) wykonane przez Persów w północnych Indiach. Jego zbiory są tak cenne i imponujące, że w 2007 roku urządzono ich prezentację najpierw na Zamku Królewskim w Warszawie, a następnie w Muzeum Narodowym w Kielcach.

W sierpniu 2011 roku w Muzeum Etnograficzne we Wrocławiu urządziło wystawę „Nieznane oblicza hinduizmu”, na której pokazano m.in. stare książki religijne w języku hindi, bengalskim i sanskrycie, figurki bóstw, przedmioty liturgiczne do ceremonii ofiarnej arati oraz mosiężne jantry, malarstwo z

Radżasthanu i orijskie, mosiężne i drewniane figurki zwierząt, stroje do tańca, tradycyjną biżuterię, meble (alabastrowe stoliki, wykańczane mąsiądem komody), ciekawy zestaw naczyń i narzędzi kuchennych (m.in. srebrna zastawa, wazony) i koszule khadi, których produkcję zainicjował sam Mahatma Gandhi, chcąc w ten sposób wspomóc i usamodzielnic krajową gospodarkę. Muzeum to urządziło również dwie inne wystawy związane z Indiami. Pierwszą od 11.2. - 10.3.2009 roku Mandala - Święty wymiar rzeczywistości o buddyjskich i hinduistycznych mandalach (mandala jest jednym z najstarszych symboli występujących w myśli ludzkiej) i od

29.5. - 31.8.2009 roku Spiti-Lahl-Ladakh czyli o buddyzmie tybetańskim w Indiach.

W przedwojennym polskim Lwowie w Zbiorach Bolesława Orzechowicza, będących oddziałem lwowskiego i polskiego Muzeum Narodowego im. króla Jana III, był ciekawy zbiór szabel indyjskich, zawłaszczony po 1945 roku przez Związek Sowiecki wraz z całym muzeum, chociaż Bolesław Orzechowicz w swoim testamencie zapisał swe bardzo bogate zbiory narodowi polskiemu.

W 1964 roku i ponownie w 1991 roku wyszła w Warszawie książka A. Jakimowicza pt. Sztuka Indii. Szkice, w 1975 roku Sztuka Indii francuskiej historyk sztuki Jeannine Auboyer, w 2000 roku J. Krzyżowskiego praca Muzyka Indii, w 2002 roku praca Doroty Kamińskiej Indyjskie malarstwo miniaturowe, w 2007 roku książka Ruperta O. Matthews Indie. Historia i sztuka z pięknymi ilustracjami i praca Agnieszki Sylwii Staszczuk Tworzenie i konsekracja boskich przedstawień w sztuce hinduistycznej, w 2008 roku książka Anupama Chopra Król Bollywood – Shah Rukh Khan, a w 2009 roku pierwsza polska książka poświęcona fenomenowi Bollywoodu: Krzysztof Lipka Chudzik Bollywood dla początkujących, poza tym Małgorzaty Sacha Ginefobia w kulturze hinduskiej w 2011 roku oraz Indie. Cuda świata w 2008 roku.

Powiązania sportowe i osiągnięcia polskich alpinistów w Indiach

Polska i Indie należą do innych okręgów sportowych świata. Stąd do spotkań sportowych drużyn polskich z indyjskimi czy między pojedynczymi zawodnikami polskimi i indyjskimi może dochodzić jedynie na Igrzyskach Olimpijskich czy Mistrzostwach Świata różnych dyscyplin sportowych. Tych spotkań było jednak niewiele, gdyż wiele dyscyplin sportowych popularnych w Europie jest w Indiach jeszcze w powijakach. Wskazuje na to dobitnie liczba medali olimpijskich zdobyta przez sportowców polskich i indyjskich. Na 1250 mln ludzi od 1900 roku sportowcy indyjscy zdobyli raptem 9 złotych medali (8 w hokeju, 1 w strzelectwie), 4 srebrne (hokej, strzelectwo, atletyka), 7 brązowych (hokej, zapasy, boks), podczas gdy sportowcy polscy od 1928 roku zdobyli na letnich olimpiadach 62 medale złote, 80 srebrnych, 119 brązowych. Jednak wraz z

rozwojem gospodarczo-społecznym należy się spodziewać chyba już w najbliższej przyszłości dużo lepszych wyników sportowców indyjskich.

Do tej pory odbył się tylko jeden mecz piłkarski reprezentacji Indii w piłce nożnej z reprezentacją Polski: w rozegranym 11 stycznia 1984 roku w Kalkucie meczu drużyna Polski pokonała drużynę Indii 2:1. Wcześniej, bo w grudniu 1981 roku polscy hokeiści wzięli udział w mistrzostwach świata w Bombaju, wracając do kraju jako ósma drużyna świata. Jerzy Czerniawski uczestniczył w I Mistrzostwach Balonowych Indii w New Delhi w 1991 roku, w których zajął 2 miejsce. A oto ostatnio odbyte kontakty sportowe polsko-indyjskie: w Hajdarabadzie (Andhra Pradesh) polscy zawodnicy brali udział w 2009 roku w mistrzostwach świata w badmintonie i w 2012 roku w drużynowych mistrzostwach świata juniorów tenisa stołowego. Podczas Światowych Igrzysk Sportowców Niepełnosprawnych organizacji IWAS, które odbyły się w Bangalore (Karnataka) na przełomie listopada i grudnia 2009 roku, polska ekipa, która wystąpiła w sześciuosobowym składzie, wywalczyła aż 9 medali: 2 złote, 2 srebrne i 5 brązowych i w ogólnej klasyfikacji medalowej znalazła się na 12 miejscu. Podczas Strzeleckich Mistrzostw Świata, które odbyły się w Monachium w sierpniu 2010 roku, Joanna Nowakowska (Zawisza Bydgoszcz) zdobyła srebrny medal w konkurencji 60 strzałów leżąc, uzyskując 597 pkt, tyle samo co zwycięzcy, Tejaswini Sawant z Indii. Z kolei podczas mistrzostw USIC w koszykówce rozgrywanych w dniach 23-30 maja 2015 roku w Profondeville w Belgii, w meczu Indie:Polska, drużyna polska przegrała 91:81.

Początki tenisa stołowego, zwanego także ping pongiem, sięgają IX wieku i są związane z klasztorami mnichów indyjskich. Tenis stołowy w Europie narodził się w Anglii w latach 80. XIX w. Pierwsza w Polsce wzmianka o tenisie stołowym pojawiła się w dzienniku „Kurier Warszawski” w 1902 roku, prezentacja tej gry nastąpiła w Łodzi w 1912 roku, a niebawem po I wojnie światowej powstały pierwsze kluby ping ponga w Łodzi, Warszawie i we Lwowie. Polska miała i ma szereg dobrych pingpongistów. Np. na 39. Mistrzostwach świata w tenisie stołowym, które odbyły się w Delhi w 1987 roku Polacy (Andrzej Grubba i Lechek Kucharski) zdobyli brązowy medal w grze podwójnej mężczyzn. Natomiast Julia Ślęzak w parze z Seleną Selvakumar z Indii sięgnęła 23 lutego 2016 roku po złoty medal turnieju gry podwójnej ITTF Premium Junior Circuit Qatar Open, rozgrywanego w Doha (Katar). Reprezentantka Polski w finale pokonała algierską parę Hiba Feredj/Sannah Lagsir 3:1. Drugi złoty krążek Julia Ślęzak zdobyła w turnieju drużynowym juniorek wraz z Seleną Selvakumar z Indii.

Po II wojnie światowej w Kalkucie/Kolkata zamieszkała wraz z rodziną znana polska podróżniczka i reportażystka z Wilna Halina Korolec-Bujakowska. Jej syn Jarema lub Jeremy John Bujakowski (1939 Druskieniki – 2010 San Bernardino, USA) był indyjskim narciarzem alpejskim i reprezentował Indie w biegu zjazdowym i slalomie gigancie na zimowych igrzyskach olimpijskich w 1964 i 1968 roku i przeszedł do historii sportu indyjskiego jako pierwszy reprezentant Indii na olimpiadzie zimowej.

Jednak dzieje sportu polskiego w Indiach zapoczątkował pobyt Polaków w tym kraju podczas II wojny światowej, w tym kilku tysięcy polskich sierot, wyprowadzonych z przekłętego Związku Sowieckiego w 1942 roku przez armię gen. Władysława Andersa i umieszczonych w obozach dla uchodźców polskich w

Balachadi i Kolhapur (Valivade). Powstały tam drużyny piłkarskie, siatkowe oraz grano w hokeja na trawie. Natomiast dzieje powiązań sportowych polsko-indyjskich zapoczątkował Tydzień Uroczystości i Sportu zorganizowany na początku czerwca 1946 roku w osiedlu polskich uchodźców w Valivade-Kolhapur, w których partycypowali Hindusi.

Upadek komunizmu w Polsce w 1989 roku zapoczątkował nową erę w ogóle w dziejach stosunków polsko-indyjskich, również w dziedzinie sportu. Osiedlenie się w Polsce ok. 2500 przybyszów z Indii zaowocowało wprowadzeniem do polskiego sportu nowych gier drużynowych: krykieta, carrom i kabaddi. W Warszawie 18 października 2014 roku powstało nawet Centrum Kultury Indyjskiej i Sportu, któremu przewodzi Paulina Nowakowska, która otwierając je powiedziała: „Studia indologiczne, podróże do Indii, pasja do carrom – indyjskiego bilardu, miłość do tańca. To wszystko przyczyniło się do stworzenia Centrum Kultury Indyjskiej i Sportu. Spełnienie marzeń o stworzeniu miejsca poświęconego kulturze indyjskiej i sportom z tego rejonu, jakiego do tej pory nie było. To wspólna inicjatywa osób zakochanych w różnych pasjach pochodzących z Indii, a przede wszystkim w grze carrom i tańcu indyjskim”.

Pochodzący z Anglii sport drużynowy – krykiet stał się bardzo popularny w Indiach i innych krajach zależnych kiedyś od Wielkiej Brytanii. W Polsce zagościł dopiero po raz pierwszy w 1993 roku. Wtedy to osoby pochodzące z Anglii, Indii oraz Australii i mieszkające w Warszawie oraz będące miłośnikami krykieta, założyli Warsaw Cricket Club (WCC) i zaczęli się spotykać na cotygodniowych niedzielnych rozgrywkach w warszawskim Country Clubie Promenada (teraz funkcjonującym pod nazwą Panorama Country Club). Byli to Tim Close, Graeme Cassel i pochodzący z Indii: Sunny Ahuja, Tarun Daluja, Madhup Sharma i Nick Sinha. Tarun Daluja został kapitanem klubu, który przyciąga do siebie coraz więcej Polaków.

Po krykiecie mieszkający w Polsce obywatele Indii zaczęli propagować inną grę pochodzącą z Półwyspu Indyjskiego – carrom, czyli gry zwanej potocznie indyjskim bilardem, podobnej trochę do bilardu, a trochę do kapsli. Była to gra maharadzów, która po I wojnie światowej stała się bardzo popularna wśród milionów mieszkańców Indii. W 1988 roku w Madrasie/Cennai powstała Międzynarodowa Federacja Carrom (ICF). W Polsce ten jeszcze egzotyczny, ale niezwykle interesujący sport promuje od 2009 roku Polskie Stowarzyszenie Carrom przy wsparciu Europejskiej Konfederacji Carrom. Pierwszy klub powstał w Warszawie. Od kilku lat odbywają się regularne zajęcia carrom, warsztaty oraz turnieje w różnych miejscach Polski zarówno dla dzieci, młodzieży jak i dorosłych, a gracze carrom z roku na rok przybywa i polscy gracze uczestniczą już w turniejach międzynarodowych. Dobry rozwój carrom w Polsce przyczynił się do tego, że zaledwie po 4 latach swej działalności Polskie Stowarzyszenie Carrom z pomocą Gminy Leszno mogło zorganizować w Lesznie w dniach 20-24 czerwca 2013 roku XVII Mistrzostwa Europy, z udziałem graczy z Czech, Francji, Hiszpanii, Niemiec, Polski, Słowenii, Szwajcarii, Szwecji, Wielkiej Brytanii oraz Włoch. Patronat honorowy nad XVII Carrom Euro Cup objęli: Ambasador Indii w Polsce Monika Kapil Mohta, wojewoda mazowiecki Jacek Kozłowski, marszałek województwa mazowieckiego Adam Struzik, starosta powiatu warszawskiego-zachodniego Jan Żychliński, Indyjsko-Polska Izba Handlowa oraz Muzeum Azji i Pacyfiku. W rozgrywkach drużyn narodowych pierwsze miejsce zajęła Francja, drugie Wielka Brytania, trzecie Niemcy. W rozgrywkach deblowych pierwsze

miejsce przypadło Szwedom, drugie Wielkiej Brytanii, a trzecie Francji. Polacy na sukcesy muszą jednak jeszcze trochę poczekać.

Inną grą indyjską, którą przeszczepia się obecnie do Polski jest zespołowa gra indyjska kabaddi (wygląda jak mieszanka berka z zapasami albo Jujitsu), znana od 4 tysięcy lat, to druga najpopularniejsza dyscyplina sportowa w Azji południowej i wschodniej. W samych Indiach jest narodową grą stanów: Andhra Pradesh, Pendżab i Maharasztra. W 1950 roku powstała Indyjska Federacja Kabaddi, która skodyfikowała zasady gry. W Polsce kabaddi jest praktycznie w ogóle nieznaną. To jednak może szybko się zmienić za sprawą fenomenu jakim jest powołanie polskiego zawodnika - Michała Śpiczko, wszechstronnie utalentowanego sportowca, do indyjskiej drużyny Bengaluru Bulls (w rankingu ProKabaddi znajduje się na 3 pozycji), która 18 lipca 2015 roku w Bombaju/Mumbaju rozgrywała z nim pierwszy mecz ligowy. Śpiczko, absolwent Politechniki Warszawskiej oraz Szkoły Głównej Handlowej, jest jedynym Europejczykiem grającym w profesjonalnej lidze Star Sports ProKabaddi. Do drużyny w Indiach został powołany na zasadzie aukcji. Reprezentacje 13 krajów - w tym Polska - zgłaszały swoich zawodników. Drużyny startujące w lidze mogły wybrać zawodników, którzy uzupełnią skład podstawowy. Kupił go drużyna Bengaluru Bulls. Tak jak krykiet, także gra kabaddi pojawiła się w Polsce w 2012 roku za sprawą przybyłego z Indii na studia do Polski Abhisheka Sharma. Szybko zauważył, że Polacy uwielbiają sporty drużynowe oraz sporty kontaktowe w tym sporty walki i dlatego powinni polubić kabaddi. Skontaktował się więc z Ashokiem Das, reprezentantem światowej organizacji na Europę, który w kwietniu 2012 roku przyjechał do Warszawy. Ten z kolei inicjatywą założenia pierwszego polskiego klubu kabaddi zainteresował prezydenta Indyjsko-Polskiej Izby Handlowej - J.J. Sigha oraz Michała Sosina, który do dnia dzisiejszego koordynuje cały projekt wdrożenia kabaddi w Polsce. 18 października 2014 roku odbyła się w Warszawie oficjalna prezentacja tego niezwykłego sportu. Powstała drużyna i rozpoczęły się intensywne treningi. Zajęcia prowadził Harwinder Singh - który przez 8 lat ćwiczył ten sport w Indiach i skutecznie wyszkolił Michała Śpiczko do wyjazdu do Indii.

Do sportu zaliczany jest alpinizm, czyli każda wspinaczka górską (inaczej wspinaczka wysokogórska) uprawiana w górach wysokich (o rzeźbie alpejskiej), ale nie tylko w samych Alpach, ale we wszystkich wysokich górach świata, a więc także w najwyższym łańcuchu górskim na Ziemi - Himalajach. Tych alpinistów, którzy zdobywają szczyty w Himalajach nazywamy himalaistami. Część Himalajów leży na terytorium Indii. Najwyższym szczytem indyjskich Himalajów jest Kangczendzonga (8586 m) - trzeci pod względem wysokości szczyt na Ziemi, leżący na granicy Indii i Nepalu, zdobyty 1955 roku przez brytyjską wyprawę. Z Polaków na szczycie stanęli: Eugeniusz Chrobak i Wojciech Wróż dokonując 19 V 1978 roku pierwszego wejścia na Kanczendzongę Południową oraz Wojciech Barański, Zygmunt A. Heinrich i Kazimierz Olech dokonując 22 V 1978 roku pierwszego wejścia na Kanczendzongę Środkową; Krzysztof Wielicki i Jerzy Kukuczka dokonali 12 I 1986 roku pierwszego w historii zimowego wejścia na górę (podczas tej wyprawy zginął 11 I Andrzej Czok); Piotr Pustelnik 15 V 2001 i 18 V 2009 roku Kinga Baranowska, dokonując pierwszego polskiego wejścia kobiecego. 13 V 1992 roku w drodze na szczyt, na wysokości 8250 m. zginęła Wanda Rutkowska, jedna z najwybitniejszych himalaistek świata, która jako trzecia kobieta na świecie i pierwsza Europejka stanęła na Mount Everest, najwyższym szczycie Ziemi, zaś jako pierwsza kobieta na świecie na szczycie K2.

Jednak pierwszym szczytem zdobytym przez Polaków w indyjskich Himalajach była Nanda Devi Wschodnia (obecna nazwa Sunanda Devi), masyw górski w Himalajach Zachodnich (stan Uttarakhand), składający się z dwóch szczytów: Nanda Devi, wys. 7816 m (zdobyty w 1936 przez Noel Odella i Bill Tilmana) i Nanda Devi Wschodnia, wys. 7434 m, który zdobyła (pierwsze w ogóle wejście na szczyt) 2 lipca 1939 roku, a więc w okresie międzywojennym, pierwsza polska wyprawa himalajska, którą tworzyli: Stefan Bernadzikiewicz, Jakub Bujak, Janusz Klarner i Adam Karpiński. Na szczyt weszli Jakub Bujak i Janusz Klarner, czym ustanowili ówczesny polski rekord wysokości; był to wówczas szósty co do wysokości szczyt zdobyty przez człowieka. Klarner opisał wyprawę w książce Nanda Devi (1956), a w 1989 roku powstał film polski Nanda Devi, bogini zwycięstwa. W połowie lipca 1939 roku alpinści polscy atakowali kolejny szczyt w masywie górskim Nanda Devi – dziewiczą Tirsulę (7074 m). W nocy z 18 na 19 lipca 1939 roku na założony na wysokości 6150 m przez Bernadzikiewicza i Karpińskiego III obóz zeszła lawina, która pogrzebała obu himalaistów; ich ciała nie zostały odnalezione. Wypadek ten zdecydował o zakończeniu wyprawy.

Oto kolejne szczyty w Himalajach indyjskich i Karakorum zdobyte przez polskich himalaistów:

KANGBACHEN, szczyt (7902 m) w Himalajach, w masywie Kanczendzongi, na granicy Indii i Nepalu. Pierwsze zdobycie szczytu zostało dokonane 26 V 1974 roku przez polską wyprawę Polskiego Klubu Górskiego (Wojciech Brański, Wiesław Kłaput, Marek Malatyński (kier. wyprawy), Kazimierz Olech i Zbigniew Rubinowski.

GASZERBRUM III, szczyt w Karakorum, w paśmie Baltoro Mustagh, w Indiach; wys. 7952 m; zdobyty 1975 roku przez polską alpinistkę Wandę Rutkiewicz-Błaszkwicz.

CHANGABANG, smukły skalisty szczyt w Himalajach Garhwalu (6864 m), w tzw. Sanktuarium Nanda Devi, na terenie Indii, po raz pierwszy zdobyty w 1974 roku. Monolityczny, niemal czysto skalny filar południowy pokonała ekspedycja polsko-brytyjska po 8 dniach akcji non-stop 27 IX 1978 roku. Z Polaków na szczycie stanęli Wojciech Kurtyka i Krzysztof Żurek. Ta wyjątkowo trudna droga i osiągnięcie celu odbiły się głośnym echem wśród himalaistów i przypieczętowała udział Polaków w wielkich przejściach ścianowych w Himalajach.

JAN PAWEŁ II, szczyt w dolinie Kijai Nala, Kishtwar Himal, w Himalajach, w stanie Kaszmir, wys. 6013 m, zdobyty 7 września 1979 roku przez polskich alpinistów: kier. Krzysztof Łoziński, Stanisław Gorgon, Jan Marczak, Józef Mąkinia, Jacek Szczepański, Jan Oficjalski, Barbara Oficjalska) z klubu wspinaczkowego przy Polskim Towarzystwie Turystyczno-Krajoznawczym w Koszalinie. Jako szczyt dotychczas dziewiczy, z inicjatywy Józefa Mąkinia, nazwany został szczytem Jana Pawła II – na pamiątkę niedawno wybranego „polskiego” papieża. W drodze powrotnej koszalińscy taternicy zatrzymali się w Rzymie, gdzie poinformowano czynniki watykańskie o tym wydarzeniu. Watykan załatwił z rządem Indii uznanie nazwy za oficjalną i zapłacił za to 4 tysiące dolarów. Niestety, komunistyczny reżym warszawski przemilczał tą sprawę w kraju, zmusił Polski Związek Alpinistyczny do nie zatwierdzenia nazwy i ewentualnie doprowadził do tego, że władze Indii również nie jej nie zaakceptowały.

DUNAGIRI, szczyt górski w zach. Himalajach (7066 m), w stanie Uttarakhand, w Parku Narodowym Nanda Devi. Z Polaków pierwsi szczyt zdobyli himalaiści Andrzej Hartman i Grzegorz Benke 18 VIII 1980 roku.

ARJUNA, szczyt w paśmie Kishtwar Himal, w Himalajach, w stanie Kaszmir, wys. 6230 m. Zdobyty po raz pierwszy 18 sierpnia 1983 roku przez 7-osobowy zespół polskich alpinistów (kier. Bogumił Słama).

BHAGIRATHI, szczyt w Himalajach Garhwalu (6512 m), na terenie Indii. Podczas zdobywania góry 31 VIII 1988 roku zginął polski himalaista Jan Nowak, a Krzysztof Wielicki został ranny. Znana polska reżyserka filmowa i dokumentalistka Anna Teresa Pietraszak nakręciła film o tej tragedii Najtrudniejsza ściana (1989), nagrodzony na Międzynarodowych Festiwalach Filmów Górskich w Czechosłowacji i Indiach. Pietraszak, która nakręciła szereg dokumentalnych filmów o tematyce indyjskiej, została odznaczona Medalem Gandhiego za zasługi w popularyzacji tematyki indyjskiej na świecie.

KAMET Kamet lub Kāmet – szczyt w Himalajach, w stanie Uttarakhand, blisko granicy z Chinami, wys. 7756 m. Zdobyty przez brytyjską ekspedycję 21 czerwca 1931 roku. W czerwcu 2002 roku polska wyprawa alpinistyczna (kierownicy Jerzy Tillak z Gdańska i Marek Grochowski z Łodzi) próbowała zdobyć szczyt. Jednak z powodu bardzo trudnych warunków pogodowych Polakom udało się dorzeć tylko do wysokości ok. 7200 m.

MASALA PEAK, szczyt w górzysty dystrykcie w stanie Himachal Pradesh przy granicy z Tybetem, wys. 5680 m. Zdobyty po raz pierwszy w 2006 roku przez polskich alpinistów Michała Apollo i Marka Żołądka.

FORGOTTEN PEAK, szczyt w górzysty dystrykcie w stanie Himachal Pradesh przy granicy z Tybetem, w otoczeniu doliny Miyar, wys. 5889 m. Do 21 sierpnia 2012 roku był to dziewiczy szczyt, który zdobyli polscy alpiniści Michał Apollo i Marek Żołądek w towarzystwie brytyjskiego alpinisty Philippa Varleya, drogą o trudnościach V+, WI4, 40°, 650 m. Obaj Polacy próbowali bezskutecznie wejścia na ten szczyt już w 2006 roku.

Jan Paweł II i Indie

W latach 1978-2005 głową Kościoła katolickiego był pochodzący z Polski papież Jan Paweł II, uprzednio kardynał, arcybiskup metropolita krakowski Karol Wojtyła.

Podczas swego długoletniego pontyfikatu Jan Paweł II mianował większość biskupów dla diecezji indyjskich oraz wzmocnił lobby indyjskie w Watykanie przez mianowanie szereg przedstawicieli Kościoła indyjskiego na wysokie czy wyższe stanowiska w Kurii Rzymskiej i wyniesienie do godności kardynalskiej pięciu duchownych indyjskich: w 1985 roku Duraisamy Simona Lourdasamy (1924-2014), arcybiskupa Bangalore 1968-71, następnie wysokiego urzędnika Kurii

Rzymskiej, którego Jan Paweł II mianował prefektem watykańskiej Kongregacji Kościołów Wschodnich (1985-1991); w 1988 roku Antony Padiyara (1921-2000), syromalabarskiego arcybiskupa większego Ernakulam (Kerala) 1985-96; w 2001 roku Verkey Vithayathil (1927-2011), syromalabarskiego arcybiskupa większego Ernakulum-Angamaly (Kerala) 1999-2011 i Ivana Dias (ur. 1936), który za pontyfikatu Jana Pawła II został wysokim urzędnikiem Kurii Rzymskiej: w 1982 roku został mianowany pronuncjuszem w Ghanie, Togo i Beninie, z tytułarną stolicą arcybiskupią Rusubisir, w 1987 roku został nuncjuszem w Korei Południowej, w 1991 roku nuncjuszem w Albanii i w latach 1992-96 pełnił funkcję administratora apostolskiego południowej Albanii; następnie Jan Paweł II mianował go arcybiskupem Bombaju 1997-2011; w 2003 roku Telesphore Toppo (ur. 1939), od 1985 roku arcybiskupa Ranchi (Jharkhand).

Jak żaden inny przed nim papież, Jan Paweł II przyczynił się do bardzo znaczącej rozbudowy organizacji Kościoła indyjskiego: utworzył aż 55 nowych metropolii (7) i biskupstw (48), co stanowiło ponad 35% ogółu diecezji w Indiach w 2005 roku. Jan Paweł II ustanowił arcybiskupstwa-metropolie rzymskokatolickie: Shillong (1992), Guwahati (1995), Patna (1999), Visakhapatnam (2001), Gandhinagar (2002), Raipur (2004) i Trivandrum (2004) oraz biskupstwa rzymskokatolickie: w 1979 roku: Rourkela, w 1980 roku: Kohima, Muzaffarpur, w 1983 roku: Diphu, w 1984 roku: Port Blair, Udajpur, w 1985 roku: Punalur, w 1986 roku: w Jammu-Srinagar, w 1987 roku: Kottapuram, Nashik, Sivagangai, w 1988 roku: Khammam, Shimoga, w 1989 roku: Balasore, Bareilly, w 1993 roku: Gumla, Simdega, Srikakulam, w 1995 roku: Hazaribag, Imphal, Khunti, w 1996 roku: Agaratala, Aizawl, Neyyattinkara, w 1997 roku: Asansol, Bagdogra, Dharmapuri, w 1998 roku: Bettiah, Kannur, Purnea, Vasai, w 1999 roku: Gwalior, w 2000 roku: Bongaigaon, w 2002 roku: Chingleput, Ihabua, w 2003 roku: Dindigul. Poza tym Jan Paweł II utworzył 9 diecezji dla katolickiego obrządku syro-malabarskiego: w 1984 roku: Gorakhpur, w 1986 roku: Thamarasserry, w 1988 roku: Kalyan, w 1995 roku: Tellicherry, Trichur, w 1996 roku: Thuckalay, w 1999 roku: Adilabad, Belthangady, w 2003 roku: Idukki, a dla katolickiego obrządku syromalankarskiego 3 diecezje: w 1978 roku: Battery/Bathery, w 1996 roku: Marthandom, w 2003 roku: Muvattupuzha.

Jednocześnie „polski” papież przyczynił się do rozwoju i wzmacniania wiary katolickiej w Indiach. Np. w 1986 roku wyniósł na ołtarze pierwszego Hindusa i pierwszą Hinduskę oraz w 2003 roku beatyfikował związaną z Kalkutą siostrę Teresę z Kalkuty, a zbudowany przez kolonistów portugalskich ok. 1579 roku kościół Różańca Świętego w Bandel w Bengalu Zachodnim (obecny kościół z 1660 r.), będący jednym z najstarszych kościołów w Indiach, który stał się sanktuarium maryjnym MB Szczęśliwej Podróży, Jan Paweł II podniósł 25 XI 1988 roku do godności bazyliki mniejszej.

Jan Paweł II podczas swego pontyfikatu odbył ponad sto pielgrzymek apostolskich do większości państw na świecie. W tym także do Indii, gdzie był dwukrotnie: od 1 do 9 lutego 1986 roku i od 5 do 8 listopada 1999 roku.

Pierwsza pielgrzymka papieża Jana Pawła II do Indii rozpoczęła się stolicą kraju - Delhi (Nowym Delhi), gdzie przebywał od 1 do 3 lutego 1986 roku. Na lotnisku powitał papieża prezydent kraju Zail Singh i premier Rajiv Gandhi oraz przedstawiciele Kościoła w Indiach. W późniejszych godzinach odbyło się

spotkanie Jana Pawła II z prezydentem, premierem i ich rodzinami w rezydencji prezydenckiej Rashatrapati Bhavan oraz wizyta papieża w narodowym sanktuarium Indii - Raj Ghat - miejscu kremacji zwłok Mahatmy Gandhiego, Nehru i Indiry Gandhi. Papież odbył także wizytę w miejscowej katedrze, gdzie poświęcił pamiątkową tablicę i kamień węgielny pod nowy klasztor, a w ogrodzie zasadził drzewko upamiętniające wizytę oraz spotkał się z wszystkimi biskupami indyjskimi. 2 lutego papież odprawił mszę koncelebrowaną z wszystkimi – w liczbie 124 - biskupami kraju i udziałem 25 tysięcy wiernych na delhijskim stadionie Indiry Gandhi oraz spotkał się z Dalajlamą. 3 lutego na lotnisku Palam w Delhi odlatującego papieża do Ranchi żegnali m.in. prezydent i premier Indii. Tego samego dnia w Ranchi (stolica stanu Jharkhand) Jan Paweł II odprawił mszę św., w której uczestniczyło ok. 200 tys. osób, w większości niekatolików; po mszy papież odleciał do Kalkuty/Kolkata (Bengal Zachodni), gdzie przebywał w dniach 3-4 lutego. Po przyjeździe odwiedził założony przez Matkę Teresę aśram Nirmal Hriday (Dom Czystego Serca), w którym spotkał się z chorymi. Tłumy Indyjczyków (Bengalów) entuzjastycznie witały papieża na ulicach, gdy jechał do domu Matki Teresy, która w Kalkucie wraz z Siostrami Miłosierdzia ofiarnie pracowała przez kilkadziesiąt lat dla najbardziej potrzebujących opieki ludzi, za co otrzymała pokojową nagrodę Nobla w 1979 roku. W kolegium św. Franciszka Ksawerego miało miejsce spotkanie z przedstawicielami niekatolickich wspólnot chrześcijańskich w Indiach. 4 lutego z Kalkuty Jan Paweł II odleciał do Szilong/Śilong (stolica stanu Meghalaja) i odprawił mszę św. z udziałem ok. 50 tys. osób, po której powrócił do Kalkuty, gdzie odprawił mszę św. na terenie parku Brigade Parade Grounds Park z udziałem ok. 300 tys. osób, w tym także niekatolików z całego stanu Bengal Zachodni.

5 lutego z Kalkuty Jan Paweł II udał się do Madrasu/Cennaj (stolica stanu Tamilandu). Z lotniska udał się na Górę św. Tomasza, na której wg tradycji Apostoł poniósł śmierć męczeńską i odmówił modlitwę przed Najświętszym Sakramentem tam wystawionym. Następnie spotkał w Rajaji Hall z 2 tys. osób - przedstawicielami różnych religii niechrześcijańskich, udał się do gotyckiej katedry św. Tomasza z grobem Apostoła, a po południu na morskim wybrzeżu odprawił mszę św. wraz z biskupami z Tamilnadu, w której uczestniczyło 1 milion osób (w Tamilandu mieszka kilka milionów chrześcijan). Kolejnym miastem które nawiedził papież Jan Paweł II było Stare Goa/Poranon Gonja (stan Goa), które do 1962 roku należało do Portugalii i przez to mieszka tu dużo katolików. Papież celebrował tu 6 lutego na Campal Grounds mszę św. z udziałem ok. 300 tys. osób. Tego samego dnia Jan Paweł II poleciał do Mangalore (Karnataka), a we mszy odprawionej tutaj uczestniczyło ok. 500 tys. osób. Po powrocie do Goa, odbyło się spotkanie papieża z księżmi w bazylice Dobrego Pasterza, miejscu przechowywania relikwii św. Franciszka Ksawerego - modlitwa przy sarkofagu, a następnie przemówił do zgromadzonych ok. 900 księży. 7 lutego Jan Paweł II był w Trichur/Thrissur (Kerala) i w miejscowej katedrze dokonał koronacji znajdującej się tu cudownej figury Matki Bożej oraz poświęcił kamienie węgielne pod nowe katolickie placówki: szkołę, szpital i ośrodek duszpasterski. Tego samego dnia był jeszcze w Koczin/Kocci (Kerala), gdzie odprawił mszę św. z homilią nt. pojednania i jedności, z udziałem ok. 200 tys. osób i spotkał się w kościele św. Piotra i Pawła z katolikosem prawosławnego Kościoła malankarskiego jakobitów. Noc z 7 na 8 lutego papież spędził w rezydencji biskupa syro-malabarskiego w Ernakulam (część Koczin). 8 lutego był ważnym dniem w historii Kościoła w Indiach. Tego dnia papież nawiedził Kottayam (Kerala) i na terenach sportowych, z udziałem ok. 1,5 mln. osób, odprawił mszę

w rycie syro-malabarskim z koncelebrą biskupów rytów łacińskiego i malankarskiego, podczas której dokonał beatyfikacji dwoje Hindusów o. Kuriakose Eliasza Chavara (1805-1871, kanonizowany 23 XI 2014) i klaryskę, s. Alfonsę Muttathupandathu (1910-1946, kanonizowana 12 X 2008). Byli to pierwsi w dziejach Kościoła katolickiego błogosławieni pochodzący z Indii. Papież odwiedził wtedy czternaście miejsc. Spotykał się m.in. z chrześcijanami i przedstawicielami innych religii obecnych w Indiach: w kaplicy Mar Eliasza spotkał z katolikiem prawosławnego Kościoła syro-malankarskiego oraz nawiedził syro-malabarską katedrę Chrystusa Króla i kościół Dobrego Pasterza. Jeszcze tego samego dnia papież poleciał do Triwendram /Thiruvananthapuram (stolica stanu Kerala), gdzie nawiedził monumentalną łacińską katedrę św. Józefa i metropolitalną katedrę syro-malankarską archidiecezji Triwendram z modlitwą przy grobie arcybiskupa Mar Ivaniosa; przed odlotem, na lotnisku odbyło się spotkanie modlitewne z udziałem tysięcy wiernych. Po powrocie z Triwendram, papież spędził tu noc z 8 na 9 lutego 1986 w pałacu arcybiskupa łacińskiego w Verapoly/ Varapuzha (Kerala). Rankiem 9 lutego Jan Paweł II odleciał do Bombaju/Mumbaj (stolica stanu Maharasztra), skąd z lotniska Santa Cruz poleciał helikopterem do Vasai (Maharashtra), gdzie na terenie St. Augustine High School poświęcił kamień węgielny pod nowe kolegium. Rankiem 10 lutego papież poleciał do Panaji (stolica stanu Goa), gdzie spotkał się ze studentami tutejszego Papieskiego Wydziału Filozoficzno-Teologicznego. Po powrocie do Bombaju po południu papież odbył spotkanie w seminarium Piusa X z osobami konsekrowanymi oraz spotkał się z młodzieżą w parku Sziwadzi, po którym nastąpił odlot do Rzymu.

W 25 rocznicę pierwszej pielgrzymki Jana Pawła II w Indiach, w Delhi odsłonięte zostały dwa pomniki Jana Pawła II. Oba wykonane z brązu są dziełem rzeźbiarza Armando Benato i powstały w Tajlandii. W odsłonięciu pomników Jana Pawła II w nuncjaturze apostolskiej w Delhi oraz przed katedrą Najświętszego Serca Pana Jezusa w stolicy Indii uczestniczył specjalny delegat Benedykta XVI na te obchody – kard. Cormac Murphy-O'Connor. W uroczystości w nuncjaturze udział wzięli m.in. minister stanu dr Karan Singh, który reprezentował rząd Indii, nuncjusz apostolski abp Salvatore Pennacchio, członkowie episkopatu Indii, liczni duchowni i dyplomacja. Podkreślano historyczne znaczenie wizyty Jana Pawła II w Indiach oraz fakt, iż jego nauczanie pozostaje w żywej pamięci indyjskich chrześcijan. Nuncjusz zauważył: „Jan Paweł II podkreślał wagę dialogu międzyreligijnego, wolności religijnej i działalności na rzecz pokoju”. Odsłonięciu pomnika w delhijskiej nuncjaturze towarzyszyła promocja książki upamiętniającej wydarzenia sprzed ćwierćwiecza.

Jan Paweł II ponownie był Nowym Delhi w dniach 5-8 listopada 1999 roku. 6 listopada o godz. 9 odbyła się oficjalna uroczystość powitania Ojca Świętego przez prezydenta Indii Kocherila Ramana Narayanana. Po rozmowie z prezydentem, która trwała ok. 30 min., Ojciec Święty przejechał samochodem do Hyderabad House, gdzie spotkał się z wiceprezydentem Indii Shri Krishan Kantem i z premierem Shri Atal Bihari Vajpayee, następnie Jan Paweł II nawiedził Raj Ghat — mauzoleum Mahatmy Gandhi, po południu zamknął w katedrze Specjalne Zgromadzenie Synodu Biskupów poświęcone Azji. 7 listopada na stadionie im. Jawaharlala Nehru Ojciec Święty odprawił mszę św. z udziałem kilkudziesięciu tysięcy wiernych, a po południu w ośrodku konferencyjnym Vigyan Bhawan spotkał się z przedstawicielami innych wyznań i religii Indii — hinduizmu,

islam, religii sikhów, dżainizmu, buddyzmu, zaratusztrianizmu, judaizmu i bahaizmu. 8 listopada papież odleciał do Rzymu.

Joga i hinduizm w Polsce

Religia jest jednym z najistotniejszych elementów determinujących indyjską rzeczywistość. Wpływa na tak istotne sprawy Indyjczyków jak małżeństwo, wybór wykonywanej profesji, zwyczaje dotyczące spożywania posiłków.

Hinduizm to określenie zbiorcze na różne odłamy wierzeń, które łączy nie dogmatyka a głównie księgi święte: Wedy, eposy Mahabharata i Ramajana, prawa Manu i purany, wiara w karman i reinkarnację (odrodzenie się duszy po śmierci w nowym ciele). Tworzą one razem wzięte trzecią pod względem liczby wyznawców religię świata, z tym że ok. 90% jej wyznawców, czyli ok. 1 miliarda mieszka w Indiach (80,5% ludności kraju). Pozostali hinduiści mieszkają głównie w Nepalu, Bangladesz, Pakistanie, Indonezji (Bali) i Cejlonie (Sri Lanka). Hinduizm jest więc główną religią Indii i indyjskiej diaspory. Jest on kontynuacją wedyzmu i branimizmu i kształtował się od połowy I tysiąclecia p.n.e., wyróżniając się wyraźniej od VII w. Jak pisze polski znawca hinduizmu, prof. Eugeniusz Słuszkiewicz, proces ten polegał głównie na asymilacji elementów niearyjskich (najczęściej drawidyjskich) w postaci bóstw lokalnych, duchów, demonów itp. Uzupełnienie ezoterycznego wedyzmu-branimizmu przez popularne kulty, przemawiające do szerokich rzesz, przyczyniło się do rozpowszechnienia hinduizmu. Czci się jednego Boga, przejawiającego się jednak pod niezliczonymi postaciami. Bóg Brahma (twórca świata), Wisznu (bóg łaskawy) i Śiwa (groźny i niszczycielski) tworzą trójcę hinduistyczną – Trimurti i są największym obiektem kultu. Hinduizm dzieli swoich wyznawców na poszczególne stany społeczne - kasty: bramini, ksatrijowie, wajśwoje, siudrowie i „nietykalni” pariasi, czyli ludzie wzgardzeni bez żadnych praw (było ich 150-160 mln w 1991 r.). Za symbol religii hinduistycznej uważa się znak: „OM”, rzadziej jest nim swastyka hinduistyczna. Z hinduizmu wywodzi się szereg innych religii, m.in. buddyzm, sikhizm czy dżinizm.

Otwartym pozostaje pytanie czy hinduizm jest naprawdę religią? Bowiem Śri Aurobindo (Aurobindo Ghose 1872-1950), indyjski filozof, prozaik, poeta, krytyk literacki, tłumacz i publicysta, teozof i guru jogi integralnej, utrzymywał, że istotą hinduizmu nie jest właściwie wyznawanie jakiegokolwiek wiary. Chodzi o to, aby religia urzeczywistniała się i nabierała sensu w życiu praktycznym każdego hinduisty. Hinduizm jest wielostronnym hinduskim systemem kulturowym, syntezą niczego nie eliminującą i wszystko właściwie tolerującą. Szczególnym tego wyrazem ma być właśnie jogizm (Andrzej Tokarczyk).

Wyznawcy hinduizmu są fanatycznie przywiązani do swej religii. Hindus mieszkający poza Indiami nawet od kilku pokoleń, jak np. w chrześcijańskiej Europie, prawie nigdy nie zmienia religii, a tym samym nigdy nie asymiluje się. Stąd mamy np. getta hinduskie w Wielkiej Brytanii. Stąd również tak mało jest chrześcijan w samych Indiach (ok. 2,3% ludności). Prawie wszyscy chrześcijanie indyjscy pochodzą z najniższej kasty – pogardzanej i nietykalnej kasty pariasów.

Bo dla nich przyjęcie chrześcijaństwa oznacza wyzwolenie się ze świata otaczającej ich pogardy ze strony ziomków z wyższych kast.

Kto pierwszy z Polaków związał się w jakiś sposób z hinduizmem czy stał się wręcz jego wyznawcą trudno powiedzieć. Prawdopodobnie byli to Maurycy Frydman (1901-1976) i Wanda Dynowska (1888-1971). Frydman przyjechał do Indii w 1933 roku i został dyrektorem elektrowni w Bangalore. Zafascynowany mistycyzmem i filozofią hinduizmu, przyjął tę religię i jednocześnie związał się z indyjskim obozem niepodległościowym. Stał się uczniem Gandhiego i mieszkał w jego aśramie (pustelni), gdzie udoskonalił konstrukcję kołowrotka do przędzenia, używanego przez Gandhiego i jego naśladowców w ramach walki z angielskim monopolem na tkaniny, oraz bliskim współpracownikiem Nehru (Wikipedia). Mistrzem duchownym Frydmana był najpierw Rāmana Mahariszi (1879-1950), mistrz duchowy (guru), Bhagawan (czyli tym, który jest błogosławiony), mistykiem, filozofem i świętym hinduizmu, a następnie Krishnamurti/Dźiddu Krysnamurti (1895-1986), filozof, według którego można osiągnąć pełną wolność poprzez uważną obserwację własnego umysłu, wolną od idealizmu. Był też długoletnim przyjacielem Nisargadatta Maharadża (1897-1981), guru nurtu Adwajta, monistycznego kierunku wedanty, którego twórcą był żyjący w VIII w. Adi Śankara, mędrzec, myśliciel i reformator tradycji wedyjskiej oraz bramińskiej i który stał się największą i najbardziej wpływowym przedstawicielem filozofii indyjskiej. Nisargadatta uznawał Frydmana za "oświeconą duszę". Frydman nagrał na taśmy magnetofonowe, a następnie przetłumaczył z języka marathi na angielski i opracował 108 rozmów z Nisargadattą, które w 1973 roku wydała w języku angielskim bombajska firma wydawnicza Chetana Publications pt. I Am That („Aham Brahmasmi”), które zostały przetłumaczone na wiele języków. W 1976 roku, wkrótce po śmierci Maurycego Frydmana, ukazało się w Bombaju/Mumbaju drugie, rozszerzone wydanie „Aham Brahmasmi”, zawierające tym razem dwie obszernie przedmowy całkowicie poświęcone osobie Frydmana. W tych tekstach Maurycemu Frydmanowi oddana zostaje sprawiedliwość jako współtwórcy I Am That przez Apa B. Pant i Sudhakar S. Dikshit, autora przedmowy do wcześniejszego wydania. Obaj podkreślili wielki wkład pracy Frydmana w redakcję rozmów Nisargadatta, tak by nadawała się do druku. Pierwsze angielskie wydanie rozmów z Nisargadattą ukazało się w Bombaju w 1973 roku. Praktycznie jednocześnie z wydaniem angielskim I Am That w 1973 roku wydana została w ramach Biblioteki Polsko-Indyjskiej wersja polska, której wiele egzemplarzy było wysyłanych z Indii do zaprzyjaźnionych osób w Polsce. Polska edycja miała charakter ekscytującej "bibuły" czyli literatury drugiego, wówczas podziemnego obiegu (Internet: Himavanti 7.2.2011).

Z kolei Wanda Dynowska, która już jako studentka na uniwersytecie w Krakowie i Lozannie (Szwajcaria) interesowała się teozofią, czyli światopoglądem religijno-filozoficznym głoszącym możliwość uzyskania bezpośredniego kontaktu człowieka ze światem nadprzyrodzonym i poznania jego tajemnic przede wszystkim przez mistyczne objawienie, w węższym znaczeniu to jeden z przejawów tendencji połączenia różnych religii (synkretyzm) głoszony przez Towarzystwo Teozoficzne, założone w 1875 roku w Nowym Jorku przez Rosjanę Helenę Bławatską w Nowym Jorku. Teozofia doprowadziła Dynowską do zapoznania się z kulturą i religią Indii oraz kwestią reinkarnacji, czyli poglądem według którego dusza (bądź świadomość) po śmierci ciała może wcielić się w nowy byt fizyczny. W 1919 roku w Warszawie rozpoczęła starania o utworzenie Polskiego Towarzystwa Teozoficznego, zostając w 1923 roku jego sekretarzem

generalnym, redagowała „Myśl teozoficzną”, a później „Biuletyn teozoficzny”. Będąc w Paryżu poznała wspomnianego powyżej młodego wówczas teologa hinduskiego Krishnamurtiego i pod jego wpływem pozostała prawie do końca życia albo do końca życia. Bowiern Ryszard Sawicki (Gdzie się Ganges toczy „Zesłaniec” Nr 15, 2004) pisze, że kiedy Dynowska leżała na łożu śmierci w internacie sióstr Nimala Convent w Mysore (Karnataka) odwiedził ją polski ksiądz Marian Batogowski, wychowawca chłopców w Boys Home w tymże mieście, wysłuchał spowiedzi, udzielił ostatniego namaszczenia i komunii. Natomiast autor artykułu pt. Wanda Dynowska – Śri Umadevi – polska Jogini – Ambasador kultury polsko-indyjskiej zamieszczonego w blogu radza-joga.blogspot.com pisze: „Tuż przed śmiercią spotkała jeszcze dwoje zawodowych misjonarzy i nawracaczy, Michaelę Zofię Pawlik i ks. Mariana Batogowskiego, którzy chcieli ją odwrócić od religii i duchowości wschodu, ale było to nieudane z ich strony działanie”. W 1935 roku Dynowska wyjechała na Kongres Towarzystwa Teozoficznego do Adyaru (obecnie dzielnica Madrasu/Cennaj w stanie Tamilandu), w którym mieściła się od 1883 roku główna siedziba Towarzystwa Teozoficznego, założonego przez Helenę Bławatską. Następnie wstąpiła do aśramy Ramny Maharshiego, którego uczniem był Frydman, i tam pozostawała do 1939 roku. Zafascynowały ją następnie idee Mahatmy Gandhiego i została jego bliską współpracownicą, włączając się również w działalność na rzecz niepodległości Indii. Uczestniczyła w spotkaniach z różnymi hinduskimi środowiskami, przemawiała m.in. na temat miłości ojczyzny i wpajając ją w serca dzieci, uczyła dostrzegania wielkości Indii. Coraz głębiej poznawała duchowość hinduizmu, poznała jogę i wielu jej wybitnych przedstawicieli (Wikipedia). Latem 1939 roku załatwiła sobie powrót do Polski. Jednak kiedy Niemcy wraz ze Związkiem Sowieckim napadli na Polskę, była zmuszona do powrotu do Indii. Pracowała w Konsulacie Generalnym RP w Bombaju, brała udział w akcji propagandowej na rzecz Polski, pracowała wśród uchodźców polskich – polskich sierot, które zostały wyprowadzone ze Związku Sowieckiego przez Wojsko Polskie gen. Władysława Andersa w 1942 roku i znajdowały się w obozach na terenie Indii. Zorganizowała m.in. polski zespół taneczny, który dawał koncerty w wielu miastach południowych Indii. W 1944 roku wraz z Frydmanem założyła i prowadziła w Madrasie Bibliotekę Polsko-Indyjską, która do 1971 roku wydała 127 książek propagujących wzajemną wymianę kulturalną między Polską i Indiami oraz tłumaczenia najważniejszych hinduskich dzieł filozoficzno-religijnych, a także opublikowała w Indiach tłumaczenia dzieł największych polskich poetów. Polski orientalista Tadeusz Margul nazwał ją „Wielką ambasadorką kultury indyjskiej” (Wkład uczonych polskich do poznania myśli indyjskiej, Przegląd Orientalistyczny nr 1, 1980). Wśród wydanych książek przez Bibliotekę były m.in. tłumaczenia najważniejszych hinduskich dzieł filozoficzno-religijnych, m.in. Antologia indyjska w sześciu tomach, Nauka Ramany Maharshiego, pisma Krishnamurtiego, Śri Aurobindo, Vivekanandy, C. Dżinaradžadasy, Joga dla Ciebie, czytelniku, P. Carusa Nauka Buddy itd. oraz przetłumaczona na polski Bhagawad Gita i Tirukkural. Od 1960 roku Dynowska opiekowała się dziećmi tybetańskimi – uchodźcami z komunistycznych Chin. Hindusi nazywali ją Umadevi, czyli Bogini Uma, Świetlista Dusza.

Do Polski hinduizm wszedł za pośrednictwem jogi.

Joga to w indyjskiej filozofii klasycznej (tzn. uznającej autorytet Wed) jeden z sześciu systemów bramińskich, opracowany przez Patańdzalego ok. połowy II w.

p.n.e., koncentrujący się na wypracowaniu metod opanowania ducha i ciała prowadzącego do osiągnięcia stanu mistycznej ekstazy (skupienia), jako wyzwolenia pierwiastka duchowego (purusza) z więzów materii (prakrti), mającego zapewnić zbawienie. Metody te to odpowiedni trening ciała (w tym asceza), dyscyplina duchowa (medytacja) i przestrzeganie zasad etycznych. Współcześnie joga w swoich różnorodnych odmianach przeniknęła do świata zachodniego. Szczególnie popularną stała się jedna z jej gałęzi, zwana hatha-jogą, nie tak uciążliwa jak inne (np. długotrwała medytacja), która w świecie zachodnim utożsamiana z zestawem ćwiczeń fizycznych i umysłowych, uprawianych głównie dla zdrowia.

Właśnie hatha-joga znalazła zwolenników również wśród Polaków. A o niej dowiedzieliśmy się przez działalność na Zachodzie założonej w 1897 roku hinduskiej Misji Ramakriszny. Zapoznawszy się z jej działalnością i jej ofertą hinduistyczną Witold Lutosławski napisał i wydał w 1910 roku pierwszą polską książkę poświęconą hatha-jodze *Rozwój potęgi woli*. Z pewnością wzbudziła zainteresowanie wśród niektórych osób, bo był to okres, w którym interesowano się hinduizmem (np. nasi literaci, o czym piszemy osobno). Ale przyszła I wojna światowa i nikt nie miał czasu na jogę. Powrócono do niej w okresie międzywojennym. Najpierw Antoni S. Pełkowski wydał w Krakowie w 1927 roku pierwszy polski przekład *Jogasutry*, czyli najstarszy traktat klasycznej jogi indyjskiej (jogadarśany) w formie 195 zwięzłych aforyzmów (sutr), obejmujący w czterech rozdziałach lub księgach (pāda) nauczanie jogicznych praktyk prowadzących do oświecenia, opracowany ponoć przez starożytnego indyjskiego mędrca Ryszi Patańdzaliego, który był i jest nadal wykorzystywany w nauczaniu większości odmian jogi, a następnie w latach trzydziestych zasłużona księgarnia warszawska Trzeski, Everta i Michalskiego wydała książki jogina Rama-Czaraki: *Hatha-joga*, *Radża-joga*, *Filozofia jogi* i *Okultyzm wschodni*. Szereg ich czytelników nie tylko zaczęło ćwiczyć jogę, ale także interesować się bliżej hinduizmem i samymi Indiami. Hinduizm wśród Polaków propagowała również wspomniana wyżej Wanda Dynowska zanim nie wyjechała do Indii w 1935 roku. W 1936 roku osoby te założyły w Warszawie Towarzystwo Przyjaciół Indii, które działało do wybuchu wojny. W tym samym roku ukazało się we Lwowie pierwsze polskie kompendium teologii hinduizmu - rozprawa Eugeniusza Słuszkiewicza pt. *O duchach, duszach, diabłach i demonach indyjskich*. Natomiast w 1937 roku pastor luterański Karol-Grycz-Śmiłowski, inspirowany Misją Ramakriszny, założył w Krakowie/Łodzi związek religijny „Bracia Polscy”, który wprawdzie nawiązywał do chrześcijańskiego ruchu braci polskich z XVI w., ale na płaszczyźnie teologicznej był zbieżny w dużym stopniu z ideami hinduistycznego swami i mistrza duchowego oraz założyciela tej misji Vivekanandy (np. zasada jedności w różnorodności i tolerancji religijnej), które były zbieżne z zasadami historycznego arianizmu polskiego (Wikipedia). II wojna światowa i okres stalinowski w Polsce do 1956 roku zniszczyły albo skierowały do działalności podziemnej zainteresowania hinduizmem i jogą. Na emigracji ukazały się dwie książki po polsku o jodze, które wydała Biblioteka Polsko-Indyjska w Madrasie, kierowana przez Wandę Dynowską: *Szri Aurobindo Joga I Co W Niej Pomaga* 1962 i *Swami Wiwekananda Karma Joga* 1962.

Nawiązanie stosunków dyplomatycznych Polski z Indiami i otwarcie Ambasady Indii w Warszawie w 1957 roku przyczyniło się do powstania w tymże roku w stolicy Polski Towarzystwa Przyjaźni Polsko-Indyjskiej, którego oddziały zaczęły powstawać w innych miastach kraju. To przy nich zaczęli gromadzić się ludzie

zainteresowani tak Indiami, jak i jogą a nawet hinduizmem. Obok hatha-jogi także karma-jogą i jogą pracy społecznej. Wybitnym znawcą jogi klasycznej, którą sam uprawiał przez wiele lat, był Leon Cyboran (1928-1977), badacz filozofii indyjskiej, autor polskiego przekładu Jogastur Patandźalego wraz z komentarzem Wajasy. Tym razem wielką propagatorką hatha-jogi był Malina Michalska (1916-1973). W 1957 roku założyła w Warszawie eksperymentalne studium gimnastyki tanecznej, które wkrótce nauczało wyłącznie jogę. W 1966 roku studium wizytowała hinduistyczna guru H.H. Ma Yoga Shakti Saraswati, założycielka Bihar School of Yoga w Monghyr/Munger (Bihar), i zostało wpisane do International Yoga Fellowship Movement (Międzynarodowe Stowarzyszenie Ruchu Jogi). Następnego roku ambasador Indii w Polsce, dr N.V. Rajkumara wręczył Michalskiej dyplom upoważniający ją do prowadzenia szkoły hata-jogi pod protektoratem Bihar School of Yoga. W 1972 roku Michalska wydała książkę Hatha-joga dla wszystkich (III wyd. 1978). Jednocześnie aktorka teatralna i filmowa oraz publicystka Lucyna Winnicka zaczęła popularyzować w Polsce rebirthing (RB), nazywany przez jego odkrywcę Leonadra ORR mahajogą, która jest metodą oddechową polegającą na oddychaniu świadomym, pogłębionym, rytmicznym i połączonym. Obecnie w Łodzi działa Stowarzyszenie Rebirtherów Polskich. Przypuszcza się, że pod koniec władzy komunistycznej w Polsce co najmniej kilkaset osób ćwiczyło jogę, wśród których było kilkadziesiąt kobiet – joginek.

Od lat 80.-90. XX wieku jesteśmy świadkami całego wysypu szkół jogi w całej Polsce. W samej Warszawie funkcjonują m.in.: Akademia Asan (2004), Joga Centrum (1999), Ośrodek hata jogi (1994), Joga Studio (2004), Joga Żoliborz (2004), Studio-Joga (1995), Astanga Yoga Studio, Joga-Joga.pl, a poza stolicą Polski szkoły jogi są m.in. (informacje w Internecie) w: Chełmie, Częstochowie, Gdańsku, Jeleniej Górze, Katowicach, Krakowie (aż 25 szkół!), Lublinie, Opolu, Poznaniu, Sopocie, Szczecinie, Świdnicy, Wrocławiu. Centrum Kultury Indyjskiej i Sportu w Warszawie prowadzi różnorodne zajęcia jogi (kalari joga, joga Iyengara).

W zamku w Sulisławiu koło Grodkowa na Opolszczyźnie, którego właścicielami są Jerzy i Beata Bar, w czerwcu 2012 roku założono Centrum Medycyny Ajurwedyjskiej (jest ona najstarszym na świecie systemem medycyny polegającym na utrzymaniu równowagi pomiędzy ciałem, duszą i umysłem poprzez dietę oczyszczającą połączoną z cyklem starohinduskich zabiegów) i Jogi w Polsce. Guru Centrum jest Chandra Mohan Bhandari, propagator jogi i ajurwedy o światowej renomie, autor kilku książek poświęconych jodze, w tym przetłumaczonej na język polski - Joga Śakti. Równowaga ducha, ciała i umysłu (2010), która zajmuje się właśnie równowagą ducha, ciała i umysłu. Z wykształcenia fizyk i dyplomata, Bhandari był ambasadorem Indii w kilku krajach, ostatnio, w latach 2007-09 w Polsce (Joanna Lamperska).

Z inicjatywy premiera Indii Narendry Modi Zgromadzenie Ogólne ONZ proklamowało 11 grudnia 2014 roku Międzynarodowy Dzień Jogi/International Day of Yoga (rezolucja A/RES/69/131) poświęcony propagowaniu jogi. Na obchody wyznaczono dzień 21 czerwca. Pierwsze oficjalne obchody odbyły się w 2015 roku w wielu krajach, także w Polsce.

W styczniu 2016 roku zaczął się ukazywać magazyn „Yoga and Ayurveda” - pierwszy w Polsce magazyn poświęcony jodze i ajurwedzie. Wydawany w oparciu

o Yoga Magazine - pismo, które od lat znane jest czytelnikom w Wielkiej Brytanii, Portugalii, Japonii, Hiszpanii i USA. Natomiast pierwszym ogólnopolskim serwisem internetowym o tematyce poświęconej jodze, zdrowemu, pożytecznemu stylowi życia jest portal „Joga-Joga.pl” (red. Justyna Moćko), będący największym w Polsce kompendium wiedzy o jodze i tematach pokrewnych; popularną jest także „joga-abc.pl”. Polskie strony internetowe o jodze prowadzą także Lajajoga (warsztaty zapoznawcze) oraz Maciej Wielorób.

W języku polskim ukazało się szereg naukowych prac o jodze, jak np.: L. Cyboran: Klasyczna joga indyjska. Jogasutry przypisywane Patańdzalemu i Jogabhaszja czyli komentarz do Jogasutr przypisywany Wjasie Warszawa 1986, M. Eliade: Joga. Nieśmiertelność i wolność Warszawa 1984, M. Grodecka Ścieżki jogi Warszawa 1988, M. Jakubczak Poznanie wyzwajające. Filozofia jogi klasycznej Kraków 1999, Sankhja i joga. Podstawy filozofii Patańdzalego Kraków 1999, [Sens Ja. Koncepcja podmiotu w filozofii indyjskiej \(sankhja-joga\)](#) Kraków 2013, A. Świerzowska Joga. Droga do transcendencji Kraków 2009.

Natomiast książek do ćwiczenia jogi ukazało się od 1980 roku, szczególnie w ostatnich latach, cała masa. Księgarnie Empik w kwietniu 2016 roku polecały następujące pozycje: Ewa Binda Joga. Piękno, zdrowie, relaks 2012, Rachel Brathen Yoga Girl 2016, Joan Budilovsky Joga dla żółtodziobów 2007, Chopra Deepak, David Simon Joga. Siedem duchowych praw z ćwiczeniami 2014, Joanna Górna, Janusz Szopa Joga. Ruch, oddech, relaks 2010, Michaela Himmel, Renate Ockel Joga w każdym wieku 2014, Paulina Holtz, Ewelina Godlewska Po pierwsze joga 2015, B. Iyengar Światło Jogasutr Patańdzalego 2011, B. Iyengar Joga światłem życia 2011, Joanna Jakubik/Hajdukiewicz Joga dla dzieci. Poradnik dla rodziców i nauczycieli 2009, Joanna Jakubik-Hajdukiewicz Joga dla całej rodziny 2015, Joga - przewodnik dla początkujących i znawców 2001, Jogasutry Jogabhaszja. Klasyczna joga indyjska 2014, Martin Kirk, Brooke Boon, Daniel DiTuro Hatha Joga 2014, Melanie Klein, Anna Guest-Jelley Joga. Jak zmienić postrzeganie swojego ciała i życia 2015, Krzysztof Tomasz Konecki Czy ciało jest świątynią duszy? Współczesna praktyka jogi jako fenomen psychospołeczny 2012, Chia Mantak Taoistyczna joga ezoteryczna 2011, Dorota Mrówka Joga bez napinki 2016, Niebezpieczna Joga 2015, Bartosz Nidaszkowski Joga i ajurweda 2015, Namkhai Norbu Joga snu i praktyka naturalnego światła 2012, Estefania Martinez Nussia Joga dla kobiet 2007, Darry O'Keefe Kundalini. Esencja jogi 2005, Alois Raab Joga kręgosłupa 2014, Ramacharaka Yogi Hatha joga 2013, Filozofia jogi i nauka tajemna 2013, Loie Steinberg Praktyka jogi dla kobiet 2011, Alaya Swami Medytacja. Psychologia jogi w praktyce 2013, Christa Traczinski, Robert S. Polster Joga dynamiczna + DVD 2013, Anna Trokes Joga fitness 2014, Donald Walters Radża joga. Sztuka i nauka 2007, Maciej Wielorób Psychologia jogi. Wprowadzenie do Jogasutr Patańdzalego 2013, M.M. Wüthrich Asztawakragita. Tajemnice jogi poznania 2005.

To dzięki jodze hinduizm z religii narodowej przekształcił się w doktrynę uniwersalizującą i stał się neohinduizmem.

W ten sposób w połowie lat 70. zaistniał w Polsce również hinduizm jako wspólnota religijna. Wprowadzony został wówczas do Polski przez Międzynarodowe Towarzystwo Świadomości Kryszny kult hinduistyczny w formie gaudija wisznizmu, który w 1980 roku w Czarnowie koło Kamiennej Góry na Dolnym Śląsku założył pierwszą świątynię hinduistyczną – Świątynia Pańca-

Tattvy (produkuje się tu także żywność wegetariańską), której prezydentem jest Gauranga Avatar Das. Od 1991 roku rozpoczęto tam pierwszy w Polsce kult murti Pańca-Tattvy. W świątyni organizowane są regularnie festiwale Nama-hatta, a w 2010 roku zorganizowano tu pierwszy w Polsce festiwal Padajatra (Festiwal Krów). Na początku swej działalności w Polsce Hare Kriszna założyła swoje „świątynie” także w Warszawie, Poznaniu, Krakowie i Gdańsku, a w 1993 roku zarejestrowano „podróżującą świątynię”, zajmującą się organizowaniem festiwali na terenie całego kraju (harekriszna.pl). W 2013 roku świątynia uruchomiła swoją stronę internetową. Ponadto Hare Krysna obecnie posiada 2 świątynie: w Mysiadle pod Warszawą i we Wrocławiu. Od 2009 roku we Wrocławiu organizowane jest coroczne świętowanie festiwalu Ratha Jatra. Z Hare Krysna wywodzi się Instytut Wiedzy o Tożsamości Misja Czaitanii założony w 1977 roku na Hawajach przez Chrisa Butlera, który tytułuje się imieniem Jagad Guru Siddhaswarupananda Paramahansa. W Polsce ruch ten działa od 1988 roku, a jako związek wyznaniowy w Lublinie od 1990 roku. Misyjna działalność Misji Czaitanii polega na organizowaniu wykładów i odczytów, a w latach 1996-2002 wydawała periodyk „Haribol Polska”. Obecnie prowadzi działalność pod nazwą: Szkoła Medytacji i Samorealizacji. Nie ma wiarygodnych danych o liczbie wyznawców hinduizmu w Polsce. Według danych statystycznych z 2005 roku ruch Hare Krysna według deklaracji miał 915 wyznawców, tymczasem oni sami utrzymują, że jest ich od 5000 do 50 000 wyznawców, co jest mało prawdopodobne. Z kolei Misja Czaitanii według oficjalnych danych miała w 2003 roku zaledwie 97 wyznawców, a oni twierdzą, że mają ich 1500.

W 2009 roku otwarto w Warszawie pierwszą świątynię hinduistyczną nie związaną z ruchem Hare Krysna – Świątynię Śri Wara Lakszmi Narsingadewa. W Czarnowie koło Kamiennej Góry budowana jest obecnie pierwsza polska świątynia śiwaicka. Działają też aśramy (pustelnie), np. Aśram Bhole Baba Seva Dham w Lanckoronie koło Wadowic.

21 lutego 1991 roku zostało zarejestrowane reprezentujące filozofię Raganuga Bhakti Stowarzyszenie Świadomości Duchowej Miłości w Polsce (polski oddział Jagadguru Kripalu Parishad), które od 1994 roku ma swoją siedzibę w Krakowie, a w 2006 roku ustanowiło swój aśram w Brzegach koło Krakowa. W 2008 roku Stowarzyszenie zmieniło swoją nazwę na Radha Gowind Society of Poland.

Hinduizm i duchową kulturę Wschodu w Polsce propaguje także Bractwo Zakonne Himavanti i Organizacja Sathya Sai.

Bractwo Zakonne Himavanti ma polski rodowód - założył je w 1983 roku wraz z 19 innymi miłośnikami śiwaickiej tantry kaszmirskiej i jogi Ryszard Matuszewski, używający tytułu „Mistrz Duchowy Śri Lalita Mohan Babadźi”, a prowadzi je kilkudziesięcioosobowe ciało kolegialne – Zgromadzenie Generalne. Członkowie zajmują się praktykowaniem medycyny alternatywnej oraz działalnością społeczno-kulturalną. Ruch nawiązuje do nauk duchowych propagowanych w Polsce m.in. przez Wandę Dynowską, popularyzatorkę kultury indyjskiej. Bractwo Himavanti nie posiada osobowości prawnej w Polsce za swoją agresywną działalność antykatolicką. Według danych Bractwa ma ono ponoć ok. 1100 wyświęconych mnichów i mniszek i około 100 nauczycieli oraz instruktorów. Łączna liczba świeckich i zakonnych członków w Polsce szacowana jest na ok. 22

000 osób, z tego około 3,5 tysiąca praktykuje regularnie, prowadzi własną stronę internetową (Wikipedia).

Mającą strukturę międzynarodową Organizacja Sathya Sai skupia zwolenników hinduskiego mistrza duchowego i guru Sathya Sai Baba (1926-2011), który uważał się za reinkarnację indyjskiego guru Shirdi Sai Baby, Ramy, Kryszny, Śiwy oraz zstąpienie Boga, „ojca, który posłał Jezusa”. Misją Sathya Sai jest krzewienie jego nauk moralnych oraz przekazu religii objawionych i wychowywanie w wartościach ludzkich. W Polsce legalnie zarejestrowany jest oddział Organizacji Sathya Sai – Stowarzyszenie Sathya Sai. Organizacja Sathya Sai organizuje coroczne zjazdy w różnych miejscowościach w Polsce. W organizowanych od kilkunastu lat zjazdach Stowarzyszenia bierze udział około 200-300 osób.

Pozostałe hinduskie związki wyznaniowe w Polsce, a razem działa ich trzynaście, jak np. Związek Ajapa Joga, Światowy Uniwersytet Duchowy Brahma Kumaris czy Ruch Świadomości Babadźi Herakhan Samadź są znacznie mniej liczne. Związek Ajapa Joga został przeszczepiony do Polski przez przybyłego w 1980 roku z Niemiec Joachima Petzolda, który w Szczecinie udzielił pierwszych inicjacji. Propaguje technikę oddechowo-medytacyjną o nazwie adżapajoga. Oficjalnie został zarejestrowany w 1990 roku. Wywodzący się z hinduizmu i działający na całym świecie od 1936 roku Światowy Uniwersytet Duchowy Brahma Kumaris Radża Joga był ośmiokrotnie nagradzany przez ONZ, za wkład w szerzenie pokoju na świecie. W Polsce został zarejestrowany w 1985 roku pod jego ówczesną nazwą Stowarzyszenie Brahma Kumaris Raja Yogi. Pod aktualną nazwą działa w Warszawie, a jego dyrektorem jest Aneta Łój. Ruch Świadomości Babadźi Herakhan Samadź działa od 1990 roku w Lanckoronie koło Wadowic, a jego zwierzchnikiem jest Mariusz Iwanowski - Bhole Baba Seva Dham. Poza tym Srivatsa Ramaswami (ur. 1939), indyjski nauczyciel jogi vinyasa krama, autorytet w zakresie recytacji wedyjskiej, przekazujący pełne spektrum nauczania Śri Tirumalai Krishnamacharyi, posiada stronę internetową po polsku: Vinyasa krama.

Wyznawcami hinduizmu w Polsce są też mieszkający tu zazwyczaj przybysze z Indii, w liczbie ok. 2000 osób. Korzystają oni z ośrodków kultowych wspólnie z Polakami.

O hinduizmie ukazało się w Polsce szereg książek, m.in. wspomniane już pierwsze polskie kompendium teologii hinduizmu E. Słuszkiewicza O duchach, duszach, diabłach i demonach indyjskich (Lwów 1936), a poza tym m.in. wydano: E. Słuszkiewicz Geneza hinduizmu 1958, J.J. Szczepański Czyste źródła hinduizmu 1958, J.B. Chethimattam Nurty myśli indyjskiej 1974, E. Słuszkiewicz Pradzieje i legendy Indii 1980, A. Jakimowicz Mitologia indyjska 1982, M. Jakimowicz-Shah Metamorfozy bogów indyjskich 1983, J. Justyński Myśl społeczna i polityczna renesansu indyjskiego 1985, Edmund Lewandowski Religie Dalekiego i Środkowego Wschodu 1986, A. Tokarczyk Hinduizm Warszawa 1986, S. Tokarski Jogini i wspólnoty. Nowoczesna recepcja hinduizmu Warszawa 1987, E. Sakowicz Dialog Kościoła katolickiego z hinduizmem 1988, J.L. Brockington Święta nie hinduizmu. Hinduizm w jego ciągłości i różnorodności 1990, A. Szyszko-Bohusz Hinduizm, buddyzm, islam 1990, P. Jaźwiński Międzynarodowe Towarzystwo Świadomości Kryszny (Iscon) w Europie Środkowej i Wschodniej w latach 1970-1998 2000, P. Kłódkowski Jak modlą się Hindusi: antologia modlitw

2000, K. Knott Hinduizm Warszawa 2000, P. Kłodkowski O pęknięciu wewnątrz cywilizacji: ideologiczny spór między modernistami a fundamentalistami w islamie i hinduizmie w XX i na początku XXI wieku 2005, M. Kudelska Hinduizm Kraków 2006, G. Flood Hinduizm. Wprowadzenie Kraków 2008, U. Tworuschka, M. Tworuschka Hinduizm Warszawa 2009, H. von Stietencron Hinduizm Warszawa 2010, [John L. Brockington](#) Święta nić hinduizmu. Hinduizm w jego ciągłości i różnorodności 2010, J.J. Szczepański, M. Kudelska Hinduizm. Minibook Warszawa 2014, M.S. Zięba Powstanie świata według Rygwedy 1996, Hinduizm w: H. Zimoń (red.) Religie w świecie współczesnym 2000, Miejsce guru w indyjskiej tradycji duchowej (2001).

.

.....

W Polsce działają jeszcze dwa inne związki religijne związane z Indiami. Są to związany z buddyzmem tybetańskim w Indiach - Związek Garuda w Polsce (albo Ligmincha Polska) i Singh Saba Gurudwara w Rzeczypospolitej Polskiej związany z Sikhami z indyjskiego stanu Pendżab.

Buddyjski Związek Garuda założony został w 1995 roku przez uczniów tybetańskiego mistrza Tenzina Wangyala Rinpocze. Organizacja skupia praktykujących Yungdrung Bon - najstarszą duchową tradycję Tybetu, którego historyczna część zwana Ladakh należy do Indii i z którą polska Garuda utrzymuje łączność. Oprócz Tenzina Wangyal Rinpocze, który co roku przyjeżdża do Polski, od 2000 roku do Polski przyjeżdżają także inni mistrzowie Bon: Lungtok Tenpai Nyima Rinpocze, Yongdzin Tenzin Namdak Rinpocze, Ponlob Trinley Nyima Rinpocze, Khenpo Tenpa Yungdrung Rinpocze, Nyima Dakpa Rinpocze, Chongtul Rinpocze. Głównym ośrodkiem Związku Garuda w Polsce jest Ciamma Ling w miejscowości Wilga koło Garwolina. Mniejsze skupiska wyznawców jego znajdują się w Warszawie, Poznaniu, Sopocie, Białymstoku, Wrocławiu, Katowicach, Krakowie, Łodzi i Wadowicach. Związek Garuda jest zaangażowany w działania kulturalne i edukacyjne mające na celu zachowanie tradycji Bon i kultury Tybetu (np. festiwale kultury tybetańskiej, wykłady na polskich uczelniach).

W indyjskim stanie Pendżab mieszka dużo sikhów. Sikhizm to religia powstała w XV w. na terenie tego stanu i jest częściowo syntezą elementów islamu i hinduizmu. Znani są na świecie z noszenia kolorowych turbanów jak i ze swojej Złotej Świątyni znajdującej się na jeziorze w mieście Amritsar. Jest ich trochę w Polsce (imigranci z Indii). Ich jedyna mała gurudwara (świątynia), założona przez związek wyznaniowy Singh Saba Gurudwara w Rzeczypospolitej Polskiej, znajduje się w Warszawie na ulicy Na Skraju. W 1982 roku polska reżyserka filmowa i dokumentalistka Anna Teresa Pietraszek nakręciła film dokumentalny pt. Amritsar – miasto Sikhów, a Zbigniew Igielski wydał książkę Sikhizm 2008.

Natomiast Piotr Balcerowicz opublikował w 2003 roku książkę *Dżinizm. Starożytna religia Indii*.

Wskazówki bibliograficzne

Z licznych opracowań i artykułów dotyczących w większym lub mniejszym stopniu historii Polaków w Indii oraz różnych powiązań polsko-indyjskich uwzględniliśmy tu, poza informacjami podanymi w tekście, materiał najważniejszy o charakterze syntetycznym, czy też encyklopedycznym, a więc: Ambasada RP w Nowym Delhi – Strona internetowa; R. Badowski *Odkrywanie świata. Polacy na sześciu kontynentach*, Bielsko–Biała 2001; „Biuletyn Koła Polaków z Indii” Londyn; S. Bodniak *List Polaka z Goa o Indiach z roku 1634*, „Rocznik Gdański”, 12 1938; Adam Burakowski, *Krzysztof Iwanek Indie. Od kolonii do mocarstwa. 1857-2013* Warszawa 2013, Kazimierz Dopierała (red.) *Encyklopedia polskiej emigracji i Polonii*, t. 1-5, Toruń 2003-2005; *Encyklopedia Katolicka*, Lublin 2000-; Ferdynand Goetel *Podróż do Indii* Warszawa 1933; W. Góralski, *Geneza i początki stosunków polsko-indyjskich*, *Przegląd Orientalistyczny*, nr 1, PWN, Warszawa 1987; W. Góralski *Zarys polsko-indyjskiej współpracy kulturalnej (po II wojnie światowej)*, *Przegląd Orientalistyczny*, nr 4 (144), PWN, Warszawa 1987; Internet: *Polsko-Indyjska Izba Gospodarcza*; Internet: *Wirtualne Muzeum Kresy-Syberia*; K. Iwanek *Geneza i historia stosunków polsko-indyjskich* http://kresy-siberia.org/indie/?page_id=40&lang=pl&page=8; P. Józwiński *Międzynarodowe Towarzystwo Świadomości Kryszny (Iskcon) w Europie Środkowej i Wschodniej w latach 1970–1998* Kraków 2000; Marian Kałuski *Polacy w Chinach* Warszawa 2001; Jan Kieniewicz *Drogi do Indii* Warszawa 1983; Jan Kieniewicz *Historia Indii* Wrocław 2003; *Kontynenty – Azja* Warszawa 1982; Jacek Knopek *Indie, wychodźstwo okresu II wojny światowej* w: *Encyklopedia polskiej emigracji i Polonii* t. 2, Toruń 2003; Jan Kowalik *Bibliografia czasopism polskich wydanych poza granicami Kraju od września 1939 roku*, t.1-4, KUL, 1976, t.5 1988; *Kto jest kim w Polsce*, Edycja 1 1984, Edycja 2 1989, Edycja 3 1993; Joachim Lelewiel *Dzieje starożytne Indji ze szczególnem zastanowieniem się nad wpływem jaki mieć mogła na strony zachodnie. Indja zagangecka, Sinia i Serika, ile je jako starożytni znali*. *Geografia indyjska z ksiąg świętych. Pierwotna na wschodzie ziemi znajomość* Warszawa 1820; *Literatura polska. Przewodnik encyklopedyczny* t. 1-2, Warszawa 1984; Stanisław Łoza *Czy wiesz kto to jest* t. 1-2, Warszawa 1938-1939; Władysław Łoziński *Życie polskie w dawnych wiekach*, wyd. 12, Kraków 1963; J. Łupińska, *Z historii kontaktów polsko-indyjskich (od XVI w. do 1945 r.)*, *Azja-Pacyfik*, Tom X (2007); E. Maresch, *Polonika indyjskie. Wydawcy i wydawnictwa [w:] Polacy w Indiach 1942-1948 w świetle dokumentów i wspomnień*, red. L. Beldowski, Warszawa 2002; Antoni Mączak (red.) *Encyklopedia historii gospodarczej Polski do 1945 roku*, t.1-2, Warszawa 1981; Andrzej Miotk *SVD Udział Polaków w dziele ewangelizacji w latach 1000-2000 „Studia Warmińskie”* XXXVIII (2001); *Misjonarze polscy w świecie* Warszawa 1985; Izabela Odrowąż-Pieniążkova *Pięć razy świat* Warszawa 1974; Bolesław Olszewicz *Gaspar da Gama. Żyd poznański w Indjach XV wieku*, „Kronika Miasta Poznania”, *Rocznik IX*, 3: 1931; T. Pobożniak, *Gandhi a Polska*, *Przegląd Orientalistyczny*, nr 4 (72), 1969; Krzysztof Podemski *Typy podróży młodzieży do Indii. Różnorodność wzorów styczności z*

kulturą egzotyczną, „Kultura i Społeczeństwo”, 2:1988; Krzysztof Podemski Socjologia podróży Poznań 2005; Polacy w Indiach 1942-1948 w świetle dokumentów i wspomnień Londyn 2000, Polski Słownik Biograficzny t. 1-37 Warszawa-Kraków 1935-1996; Jan Reychman Polacy w służbie kolonialnej w Indjach w XVIII w., „Sprawy Morskie i Kolonialne”, t. 3, z. 1, 1936; Rocznik Polonii 1954/5 Londyn 1954; roczniki Świat w przekroju 1966-1989/90 Wiedza Powszechna, Warszawa 1967-1990; M. Seńkow, Polsko-Indyjskie Stosunki Kulturalne, azja.uni.wroc.pl/zeszyt1; Tadeusz Słabczyński Polscy podróżnicy i odkrywcy Warszawa 1988; W. Słabczyński, T. Słabczyński Słownik podróżników polskich Warszawa 1992; W. Słabczyński, T. Słabczyński Indie Północne i Nepal. Praktyczny przewodnik 2000; E. Słuszkiewicz India as seen by Polish Travellers up to the 19th Century "The Indo-Asian Culture", Vol. IX, 43 1961; E. Słuszkiewicz India as seen by Polish Travellers of the XIX Century "The Indo-Asian Culture", Vol. IX, nr 44 1961; Stanisław Szmidt Salezianie polscy na misjach w Indiach Seminare 1998, 14; J. Tuczyński Motywy indyjskie w literaturze polskiej Warszawa 1981; Wielka Encyklopedia PWN t. 1-13, Warszawa 1962-1970; Bolesław Wierzbiański Polacy w świecie Londyn 1946; Bolesław Wierzbiański Polonia zagraniczna 1939-1946 Londyn 1946; (Internet:) Wikipedia (polska i angielska); Wirtualne Muzeum Kresy Syberia, www.polska-azja.pl.: Indie: Ireneusz Makles Indie jako ważny partner do współpracy gospodarczej z Polską (2011) i Krzysztof Iwanek tekst zaprezentowany podczas konferencji „Polska-Indie – w kierunku efektywnego modelu dyplomacji gospodarczej?” (2014); Władysław Michał Zaleski 30 lat w Indiach. Pamiętniki ks. Władysława Michała Zaleskiego delegata apostołskiego Warszawa 1997.